



16 (1) 2017

WYDAWCA:

WYŻSZA SZKOŁA MENEDŻERSKA W WARSZAWIE
WARSAW MANAGEMENT UNIVERSITY

INDEKSOWANE NA LIŚCIE CZASOPISM PUNKTOWANYCH MNiSW (5 PKT.)

INDEXED IN MINISTRY OF SCIENCE AND HIGHER EDUCATION INDEX (5 PTS.)

interdyscyplinarne pismo z zakresu nauk społecznych, zawierające artykuły odzwierciedlające procesy społeczne, gospodarcze i polityczne, zachodzące w Polsce, w Europie i na świecie

STUDIA Społeczne

SOCIAL Studies



W NUMERZE MIĘDZY
INNymi:

Z. Sirojć: *Problemy zarządzania współczesną metropolią*

M. Pogońska-Pol: *Relacje amerykańsko-egipskie po śmierci prezydenta Anwara Sadata w 1981 r.*

R. Wilczyńska: *Innowacje pedagogiczne synonimem twórczego działania*

IN THIS ISSUE:

Z. Sirojć: *Problems of Managing a Modern Metropolis*

M. Pogońska-Pol: *U.S.-Egyptian relations after President Anwar Sadat's death in 1981*

R. Wilczyńska: *Pedagogical innovations as the synonym for creative activity*



ISSN 2081-0008
e-ISSN 2449-9714

STUDIA | SOCIAL Społeczne | Studies

Wydawca: Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie
Adres Redakcji i Wydawcy: Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie
ul. Kawęczyńska 36, 03-772 Warszawa, wsm.warszawa.pl

Redaktor Naczelny / *Editor-in-Chief*:

doc. dr Kiejstut R. Szymański

Sekretarz Redakcji / *Managing Editor*:

dr Magdalena Łuzniak-Piech

Redaktorzy tematyczni / *Section Editors*:

dr Krystyna Teresa Panas

dr Krzysztof Szlubowski

Redaktor statystyczny / *Statistical Editor*:

dr hab. Ewa Frątczak

Redaktorzy językowi / *Language Editors*:

język angielski / *English*: Eric Banks (native speaker), Marta Dawidziuk, język rosyjski / *Russian*: Jadwiga Piłat, język słowacki / *Slovak language*: Andrea Gieciová-Ľusová (native speaker).

Redaktor techniczny / *Technical editor*: Wiesław Marszał

Opracowanie graficzne, skład i łamanie / *DTP*:

Wydawnictwo WSM, Fedir Nazarchuk,

Grafiki oraz zdjęcia zgodne z / *All images in accordance with*:



Rada Naukowa / *Editorial Board*:

Przewodniczący / *Chairman*:

prof. zw. dr hab. Henryk Stańczyk (Polska / *Poland*)

Członkowie / *Members*:

prof. PhDr. Viera Bacova, PhD., DrSc. (Słowacja / *Slovakia*), prof. dr hab. inż. Ján Bajtoš (Słowacja / *Slovakia*), prof. dr hab. Alexander J. Belohlavek, dr h.c. (Czechy / *Czech Republic*), prof. dr hab. Ewgenii Bobosow (Białoruś / *Belarus*), prof. dr hab. Paweł Czarnecki (Polska / *Poland*), prof. dr Stanisław Dawidziuk (Polska / *Poland*), prof. ThDr. Josef Dolista, CSc. (Czechy / *Czech Republic*), prof. PhDr. Rudolf Dupkala, CSc. (Słowacja / *Slovakia*), prof. dr hab. Piotr Dutkiewicz (Kanada / *Canada*), prof. Devin Fore, PhD. (USA), prof. dr hab. Iurii Frytskyi (Ukraina / *Ukraine*), prof. dr Otar Gerzmava (Gruzja / *Georgia*), PhDr. Marta Gluchman, PhD. (Słowacja / *Slovakia*), prof. Wasilij Pietrowicz Griszczenko (Federacja Rosyjska / *Russia*), prof. Ing. dr Renáta Hótová (Czechy / *Czech Republic*), prof. dr hab. Lech Jaczynowski (Polska / *Poland*), prof. dr hab. Bohdan Jałowiecki (Polska / *Poland*), prof. dr hab. Hassan Jamsheer (Polska / *Poland*), doc. PhDr. Nadežda Krajčova PhD. (Słowacja / *Slovakia*), prof. MUDr. Vladimír Krčmery, PhD, DrSc., dr h.c. Mult. (Słowacja / *Slovakia*), dr Izabella Kust (Polska / *Poland*), prof. dr Botwin Marenin (USA), JUDr. Maria Marinicova, PhD. (Słowacja / *Slovakia*), prof. dr hab. John McGraw (Kanada / *Canada*), prof. dr hab. Nella Nyczkało (Ukraina / *Ukraine*), prof. dr hab. dr h.c. Hans Joachim Schneider (Niemcy / *Germany*), Bp prof. ThDr. PhDr. Stanislav Stolarik PhD. (Słowacja / *Slovakia*), prof. dr hab. Maria Szyszkowska (Polska / *Poland*), prof. dr hab. Peter Vojcik (Słowacja / *Slovakia*), prof. dr hab. Minoru Yokoyama (Japonia / *Japan*).

Wersja pierwotna (referencyjna) czasopisma to wersja drukowana. / *The original (reference) version of the journal is printed.*

„STUDIA SPOŁECZNE” – PÓŁROCZNIK Z ZAKRESU NAUK SPOŁECZNYCH, ZAWIERAJĄ ARTYKUŁY ODZWIERCIEDLAJĄCE PROCESY SPOŁECZNE, GOSPODARCZE I POLITYCZNE, ZACHODZĄCE W POLSCE, W EUROPIE I NA ŚWIECIE / “SOCIAL STUDIES” - HALF-YEARLY SCIENTIFIC MAGAZINE PUBLISHING ARTICLES ON SOCIAL, ECONOMIC, AND POLITICAL PROCESSES IN POLAND, EUROPE AND THE WHOLE WORLD

ZA PUBLIKACJĘ W „STUDIACH SPOŁECZNYCH” (ZGODNIE Z WYKAZEM CZASOPISM NAUKOWYCH MNIŚW, CZĘŚĆ B, POZYCJA NR 2195), AUTORZY WPISUJĄ DO DOROBKU NAUKOWEGO 5 PKT. / *AUTHORS OF “SOCIAL STUDIES” RECEIVE 5 POINTS (ACCORDING POLISH MINISTRY OF SCIENCE AND HIGHER EDUCATION)*

Wszystkie nadsyłane artykuły naukowe są recenzowane. Procedura recenzowania artykułów, zaporą ghostwriting oraz zasady przygotowywania tekstów i instrukcje dla autorów znajdują się na stronie internetowej czasopisma / *All articles are peer reviewed. The procedure for reviewing articles, and the Guide for Authors can be found on the website of the journal*

Korekta artykułów zamieszczanych w czasopiśmie wykonywana jest przez Autorów periodyku / *Proofreading by authors.*

Drukowane w Polsce / *Printed in Poland* — Nakład / *Circulation*: 500

© Copyright by Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie
(Warsaw Management University)

Żaden fragment tej publikacji nie może być reprodukowany, umieszczany w systemach przechowywania informacji lub przekazywany w jakiegokolwiek formie – elektronicznej, mechanicznej, fotokopii czy innych reprodukcji – bez zgodny posiadacza praw autorskich. / *All rights reserved by Warsaw Management University. No part of this publication may be reproduced, stored in a retrieval system, transmitted in any form or by any means, electronic, mechanical, photocopying, recording or otherwise, without the prior written permission of the publisher.*

SPIS TREŚCI / CONTENTS

Od Redakcji 3

ROZPRAWY

ZDZISŁAW SIROJC **Problemy zarządzania współczesną metropolią / Problems of Managing a Modern Metropolis** 5

RAMIRO DÉLIO BORGES DE MENESES **A Hospitalidade em Kant segundo a Autonomia da Vontade / The Hospitality by Kant according to the Will's Autonomy** 11

ARTYKUŁY

MAGDALENA POGOŃSKA-POL **Relacje amerykańsko-egipskie po śmierci prezydenta Anwara Sadata w 1981 r. / U.S.-Egyptian relations after President Anwar Sadat's death in 1981** 25

KATARZYNA KRAWERENDA-WAJDA **Społeczno-kulturowy wymiar tożsamości kobiety według Simone de Beauvoir / Social-cultural dimension of the identity of a woman by Simone de Beauvoir** 33

AGATA RAKOWSKA, KAJA WOJCIECHOWSKA **Zastosowanie terapii poznawczo-behawioralnej w leczeniu zaburzeń odżywiania – anoreksja i bulimia / Cognitive behavioral therapy for eating disorders – anorexia, bulimia** 41

PAWEŁ KRASUSKI **Rzeczywistość malowana słowem i obrazem w terapii rodzin. Zastosowanie metody genogramu w pracy z rodzinami z problemem separacyjnym / Reality Painted by Words and Images in Family Therapy. Applying Genogram Method in Working with Families with Separation Problem** 49

JÓZEF SMOLIŃSKI **Samodzielna brygada strzelców karpackich w walkach w afryce północnej** 63

JOLANTA ELIZA ŻÓŁTOWSKA **Planowanie układów osadniczych w obowiązujących systemach administracyjnych kraju / Planning of the settlement patterns in the valid Polish administrative system** 73

RENATA WILCZYŃSKA **Innowacje pedagogiczne synonimem twórczego działania / Pedagogical innovations as the synonym for creative activity** 85

OPINIE, POLEMIKI, DYSKUSJE

ELŻBIETA KOTOWSKA,
WALDEMAR STELMACH

Historyczna myśl postępową o kierowaniu w Polsce*

93

Spis autorów / List of authors

101

OD REDAKCJI

Rok 2017 rozpoczynamy numerem, który jest spełnieniem zapowiedzianego przejścia z półrocznika na kwartalnik.

To ważne wyzwanie dla Redakcji. Pozwoli częściej docierać do naszych czytelników i czynić w piśmie teksty aktualniejszymi. Oczywiście objętość każdego numeru będzie mniejsza.

Utrzymujemy zamiar przygotowywania numerów tematycznych bądź jednojęzycznych. Zachęcamy wszystkich chętnych do współpracy, do nadsyłania oryginalnych, polemicznych tematów.

Na łamach „Studiów Społecznych” jest miejsce na prezentowanie różnych punktów widzenia, czego przykładem jest artykuł W. Stelmacha i E. Kotowskiej w tym numerze.

Ponieważ nakłady książek naukowych są niewielkie, na tzw. prowincji ukazują się bardzo ciekawe prace zachęcamy do nadsyłania o nich informacji czy recenzji.

Witamy na naszych łamach młodych naukowców, mogą za swoje zamieszczane w „Studiach...” publikacje otrzymywać pożądane punkty.

Przedstawiamy naszych dotychczasowych i potencjalnych Autorów i Czytelników!

Jesteście dla nas naprawdę ważni!

Redakcja

PROBLEMY ZARZĄDZANIA WSPÓŁCZESNĄ METROPOLIA/ *PROBLEMS OF MANAGING A MODERN METROPOLIS*

ABSTRACT

This paper discusses metropolitan management. The author provides a description of modern ways of managing metropolises, showcases the importance of the subject, and proposes some changes to the current state of affairs.

KEY WORDS: METROPOLISES, METROPOLITAN MANAGEMENT.

W XX i XXI w. obserwujemy dynamiczny rozwój wielkich miast. Niektóre z nich osiągają liczbę ludności większą niż średniej wielkości państwa.

Współczesne wielkie skupiska ludności miejskiej zajmują niejednokrotnie znaczne terytoria, mają skomplikowaną strukturę administracyjną i etniczną, wytwarzają znaczną część dochodu narodowego państwa.

Obecnie mamy na świecie ponad 30 miast liczących więcej niż 5 milionów mieszkańców, 60 miast liczących ponad 3 mln, ponad 600 miast i aglomeracji miejskich liczących więcej niż milion, a prawie tysiąc liczących ponad 500 tysięcy mieszkańców (*Demographia World Urban Areas*, 2014). Mieszka w nich około 2 mld ludności, z czego połowa w Azji. To ponad połowa miejskiej ludności świata, która z kolei stanowi ponad połowę ludności globu. W XXI wieku wielkich miast będzie ponad dwukrotnie więcej. Jak zatem zarządzać (a może rzadzić) takimi wielkimi skupiskami ludności?

Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na potrzebę dalszego rozwoju zarządzania metropoliami, przede wszystkim ze względu na konieczność profesjonalnego przygotowania pracowników różnego rodzaju służb miejskich oraz rozszerzenia zakresu badań rozwoju współczesnych wielkich miast.

Współcześnie metropolię pojmujemy jako historycznie ukształtowaną, wielką, skoncentrowaną wokół wielkie-

go miasta lub grupy miast (najczęściej liczącą powyżej 500 tys. lub 1 mln mieszkańców) formę osiedleńczą, funkcjonującą jako złożony lub wielokrotnie złożony geosystem, konkurujący i kooperujący w skali globalnej z innymi podmiotami lub systemami w celu zaspokajania potrzeb swoich mieszkańców i zapewnienia im możliwości dalszego rozwoju (zob. Z. Sirojć, 2010).

Wśród współczesnych metropolii wyróżniamy metropolie globalne (Londyn, Nowy Jork, Tokio, Paryż), kontynentalne, krajowe, regionalne i lokalne (zob. także: S. Sassen, 2000; B. Jałowiecki, 1999, 2002; P.J. Taylor, D.R.E. Walker, J.V. Beaverstock, 2002).

Współczesne metropolie stanowią wielkie zurbanizowane obszary, wypełniające wiele funkcji społecznych i gospodarczych, powiązane ze sobą fizycznie bądź administracyjnie. Wymagają zatem efektywnego i skutecznego zarządzania.

Zarządzanie, w naszym rozumieniu, to proces efektywnego wykorzystania różnych zasobów prowadzący do realizacji celów organizacji. W tym przypadku miasto możemy traktować jako swojego rodzaju organizację.

Zarządzanie metropolitalne jest specyficzną subdyscypliną zarządzania. Jest częścią zarządzania przestrzenną, przez które rozumiemy proces efektywnego wykorzystania zasobów danego terytorium w celu dalszego jego rozwoju.

Zarządzanie metropolitalne, w naszym rozumieniu, to subdyscyplina zarządzania, której treścią jest proces efektywnego wykorzystania różnego rodzaju zasobów wielkiego miasta, wypełniającego ważne funkcje w państwie lub regionie we współczesnym zglobalizowanym świecie, mający na celu zaspokajanie społecznych potrzeb mieszkańców i dalszy rozwój życia społecznego, gospodarki miejskiej oraz zantropogenizowanego środowiska miejskiego.

Proces zarządzania miastem, tak jak każdy proces zarządzania, posiada swoją specyfikę:

- dotyczy ludzi,
- posiada swój aspekt kulturowy,
- wymaga określenia wartości, celów i zadań,
- przewiduje rozwój organizacji,
- wymaga komunikowania się,
- jest zorientowany na rezultat (na klienta),
- wymaga oceny według określonych wskaźników (zob. A. K. Koźmiński, W. Piotrowski, 2000).

W procesie zarządzania miastem-metropolią ważną rolę odgrywają zasady zarządzania. Komisja Europejską przyjęła 10 następujących zasad:

- koncentracji (środków),
- programowania (rozwoju),
- partnerstwa (miejskiego i regionalnego, społecznego i prywatnego),
- dodawania (łączenia środków ponadlokalnych),
- komplementarności (uzupełniania się lokalnej, regionalnej i miejskiej działalności),
- subsydiarności (rozwój lokalny w rękach samorządu),
- koordynacji (finansów, programów, zagospodarowania przestrzennego),
- porównywania (zgodności działań władz miejskich z prawem państw i Unii Europejskiej),
- związku działań (z ekonomiczną polityką państwa),
- kontroli (stałego monitoringu, oceny i kontroli programów) (T. Markowski, 1999).

Zarządzanie metropoliami zależy od wielu czynników, takich jak: skala zadań, uregulowania prawne, wielkość środków finansowych, czy wpływ czynników zewnętrznych.

Zarządzanie metropolitalne to dzisiaj bardziej praktyka społeczna uprawiana przez tysiące urzędników niż subdyscyplina nauk o zarządzaniu.

Obecnie wyróżnia się następujące modele zarządzania metropolitalnego:

- zarządzanie miastem – metropolią,
- zarząd metropolitalny,
- metropolitalne współzrządzenie,
- metropolitalne sektorowe współdziałanie,
- metropolitalne wielopoziomowe zarządzanie zintegrowane

(zob. także: T. Kaczmarek, Ł. Mikuła, 2007; M. Lackowska, 2009; J. Danielewicz, 2013; *Różne modele...*, 2013).

Coraz większego znaczenia w zarządzaniu współczesnymi metropoliami nabiera koncepcja współzrządzenia – odmiana zarządzania publicznego opierająca się nie tylko na relacjach pionowych, ale przede wszystkim na horyzontalnej i elastycznej sieci przestrzennej i sektorowej współpracy.

Szczególną uwagę, naszym zdaniem, należy zwrócić na trzy aspekty zarządzania metropolią:

- zarządzanie finansami,
- zarządzanie infrastrukturą miejską (techniczną i społeczną),
- zarządzanie sferą socjalną.

Zarządzanie finansami stanowi istotny problem w większości wielkich miast świata, także tych najbogatszych. Wynika to z faktu, iż potrzeby mieszkańców rosną szybciej, niż możliwości ich zaspokojenia, w szczególności pozyskiwanie środków finansowych na ich realizację. Dlatego wielkie współczesne miasta są w znacznym stopniu zadłużone.

Istotne znaczenie w zarządzaniu finansami metropolii ma sytuacja budżetowa. Niestety, budżety wielu miast zmniejszają się. Wśród przyczyn tego stanu rzeczy wymienić należy:

- zwiększenie wydatków na konserwację infrastruktury,
- zmniejszenie wpływów z podatków spowodowane przemieszczaniem się zamożniejszej ludności do stref podmiejskich,
- zwiększenie wydatków socjalnych spowodowane napływem imigrantów (zob. B. Hamm, 1999; zob. także: A. O' Sullivan 2003).

Struktura budżetu metropolii zależy także w dużym stopniu od prowadzonej polityki miejskiej, w szczególności od polityki socjalnej. Może ona mieć charakter polityki redystrybucyjnej, prosocjalnej (Sztokholm),

liberalnej (Nowy Jork), a najczęściej ma charakter mieszany i zależy od skali i charakteru potrzeb mieszkańców oraz stanu finansów miasta, w szczególności jego dochodów.

Niezależnie od prowadzonej polityki miejskiej metropolie powinny dbać o racjonalizację wydatków oraz poszukiwanie nowych źródeł ich finansowania.

Ważną rolę w życiu metropolii odgrywa zarządzanie infrastrukturą miejską. Jej stan wpływa bezpośrednio na jakość życia w mieście, a także na wizerunek miasta. Obecnie lansuje się ideę inteligentnych miast, kreując popyt na usługi informatyczne. Chodzi o wydajne i automatyczne systemy zarządzania aglomeracjami miejskimi, w tym w szczególności: dostawy energii, wody, gospodarkę odpadami, monitoring miejski, kierowanie ruchem drogowym itp. (K. Majdan, 2014).

W zarządzaniu infrastrukturą chodzi nie tylko o infrastrukturę techniczną (sieć energetyczna, wodociągi i kanalizacja, instytucje sanitarne czy transport), ale także o infrastrukturę społeczną, przede wszystkim o dostępność do różnego rodzaju placówek oświatowych, opieki społecznej, ochrony zdrowia itp., gdyż to z ich pomocą zapewnianie są podstawowe potrzeby społeczne mieszkańców.

Do podstawowych standardów zaspokajania potrzeb społecznych w skali lokalnej (metropolitalnej) zaliczyć należy:

- przeciwdziałanie marginalizacji społecznej,
- ograniczanie bezrobocia i ubóstwa,
- ochrona zdrowia mieszkańców i środowiska, w którym żyją,
- pomoc społeczna, w szczególności ludziom starszym i chorym,
- przeciwdziałanie patologii społecznej,
- zapewnienie wypoczynku i zagospodarowanie czasu wolnego mieszkańców,
- właściwe gospodarowanie zasobami mieszkaniowymi,
- dbałość o bezpieczeństwo publiczne,
- zapewnienie dostępu do instytucji edukacyjnych i oświatowych (Z. Sirojć, 2010, 2012).

W metropoliach problemy te są rozwiązywane w różnorodny sposób, ale nawet najbogatsze metropolie nie są w stanie rozwiązać wszystkich problemów, jakie się w nich pojawiają.

Wśród społecznych wyzwań, przed którymi stoją współczesne metropolie wymienić należy przede wszystkim:

- brak strategii rozwoju (u większości z nich). Strategia zarządzania w warunkach globalizacji powinna dążyć do sprostania standardom wytyczanym przez liderów, niezależnie od ich geograficznej lokalizacji (zob.: P. F. Drucker, 2010),
- konieczność konkurowania z innymi systemami,
- brak odpowiedniej ilości środków finansowych na rozwój i realizację bieżących potrzeb,
- konieczność zapewnienia sprawności zarządzania wielkimi systemami społecznymi,
- brak miejskich planów zagospodarowania przestrzennego,
- niedostosowany do obecnego etapu rozwoju stan infrastruktury miejskiej,
- narastanie nierówności społecznych, segregacji społecznej i gettoizacji,
- wzrost patologii społecznych, w tym w szczególności wzrost przestępczości,
- niską aktywność społeczną mieszkańców, poczucie marginalizacji i wykluczenia społecznego,
- degradację środowiska naturalnego,
- brak należytej kontroli procesów migracyjnych,
- starzenie się mieszkańców i wzrost ilości ludzi niepełnosprawnych,
- modyfikację dotychczasowego modelu rodziny i zmniejszanie się wielkości gospodarstw domowych,
- wdrażanie standardowych kryteriów oceny skuteczności podejmowanych działań zarządczych.

Wymienione wyżej sytuacje, zjawiska i procesy zachodzące we współczesnych wielkich miastach nie stanowią pełnego katalogu społecznych wyzwań.

Rozwój metropolii można i należy mierzyć i porównywać. Jednym z uniwersalnych wskaźników jego pomiaru jest wskaźnik rozwoju miast (*CDI*). Składa się nań pięć subwskaźników:

- wielkość produktu miejskiego na 1 mieszkańca,
- rozwój infrastruktury (elektryfikacja, wodociągi, kanalizacja, telefonizacja),
- gospodarka odpadami (utyliczacja odpadów, oczyszczanie wody),
- stan zdrowia ludności (przeciętna długość życia i śmiertelność niemowląt),

- stan edukacji (poziom scholaryzacji, procent ludności z wyższym wykształceniem).

CDI możemy rozpatrywać jako miarę poziomu rozwoju miasta, w tym dostępności miejskiej (technicznej i społecznej) infrastruktury dla ludności. Jest także wskaźnikiem zarządzania metropolią, bowiem daje możliwość porównywania miast świata, kontynentów, regionów czy poszczególnych państw, a także pokazuje problemy miast, w szczególności miast krajów rozwijających się (zob. D. Szymańska, 2007).

Wskaźnikiem skutecznego zarządzania metropolią jest koncepcja New Public Management. Zakłada ona m.in.:

- zarządzanie przez cele,
- ocenę rezultatów działania,
- ekonomiczną efektywność działalności administracji,
- jawność działania wobec usługobiorców,
- pomiar ilości i jakości świadczonych usług.

Wśród wielu pozytywnych przykładów zarządzania metropolitalnego wymienić należy m. in.: Stuttgart, Rotterdam, Portland, Singapur, Kurytybę, Porto Alegre, Wrocław, Sztokholm, Wiedeń, Genewę, Zurich, Frankfurt n. Menem, Vancouver, Kopenhagę.

Edukacyjne znaczenie mają także negatywne przykłady zarządzania wielkimi miastami. Należą do nich m.in.: Warszawa, Neapol, Detroit, Meksyk, Ateny.

We współczesnym zarządzaniu metropoliami praktyka społeczna jest taka, że działalnością tą zajmują się tysiące urzędników (pracowników) urzędów miejskich różnego szczebla, nie zawsze przygotowanych do tej pracy. Okresowe wyłanianie władz miejskich jest dodatkową trudnością w zapewnieniu zrównoważonego rozwoju miasta i realizacji potrzeb społecznych jego mieszkańców.

Jednym z rozwiązań jest rozdzielenie urzędników politycznych sprawujących swą władzę wskutek demokratycznego wyboru od profesjonalnych urzędników zajmujących się zarządzaniem metropolią. Rzecz w tym,

że o tym decydują politycy, którzy nie są skorzy do ograniczania swej władzy, nawet wtedy, gdy przeważają za tym wyższe racje.

Z drugiej strony brak jest profesjonalnie przygotowanych kadr, które na wzór służby cywilnej, mogłyby skutecznie zarządzać wielkimi miastami.

WNIOSKI

Granice administracyjne współczesnych wielkich miast (aglomeracji miejskich) mogą w przyszłości hamować ich rozwój. Dlatego trzeba stworzyć obszary funkcjonalnie ze sobą powiązane na bazie wspólnych interesów.

W zarządzaniu wielkimi miastami istotną rolę odgrywać będą nowoczesne technologie i innowacyjne systemy zarządzania, koordynujące i wspierające działania władz miejskich, instytucji i firm działających na terenie aglomeracji oraz pobudzające aktywność i kreatywność mieszkańców. Efektywność zarządzania współczesną metropolią może zwiększyć zastosowanie w praktyce idei *smart city*.

Idealnym rozwiązaniem byłoby stworzenie korpusu pracowników-specjalistów zarządzania miejskiego (po uprzednim przygotowaniu odpowiednich kadr), nadanie mu odpowiedniego statusu i prawne oddzielenie od korpusu pracowników politycznych.

Niezbędne jest kształcenie przyszłych urzędników miejskich w zakresie zarządzania, w szczególności zarządzania metropolitalnego, uwzględniającego najnowszą wiedzę w tym zakresie na świecie. W kształceniu kadr zarządzających dla wielkich miast ważne jest, by wykorzystywać doświadczenia różnych światowych metropolii w różnych aspektach życia miejskiego.

Konieczne jest zwiększenie środków finansowych na badania nad najnowszymi dokonaniem w zakresie zarządzania metropoliami w innych krajach. Wskazane jest także rozszerzenie współpracy międzynarodowej z innymi metropoliami, w szczególności dobrze zarządzanymi.

BIBLIOGRAFIA

- Danielewicz J., *Zarządzanie obszarami metropolitalnymi wobec globalnych procesów urbanizacji*, Łódź 2013.
- *Demographia World City Areas*, May 2014.
- Drucker P.F., *Zarządzanie XXI wieku – wyzwania*, New Media, 2010.
- Hamm B., *Wprowadzenie do socjologii osadnictwa*, K i W, Warszawa 1990.
- Jałowiecki B., *Metropolie*, Wyd. WSFiZ, Białystok 1999.
- Jałowiecki B., *Zarządzanie rozwojem aglomeracji miejskich*, Wyd. WSFiZ, Białystok 2002.
- Kaczmarek T., Mikula Ł., *Ustroje terytorialno-administracyjne obszarów metropolitalnych w Europie*, Poznań 2007.
- Koźmiński A.K., Piotrowski W., *Zarządzanie: teoria i praktyka*, PWN, Warszawa 2000.

- Lackowska M., *Zarządzanie obszarami metropolitalnymi w Polsce*, Warszawa 2009.
- Majdan K., *Koniec głupich miast. Jak działa inteligentne miasto*, „Gazeta Wyborcza” z 4.08.2014.
- Markowski T., *Zarządzanie rozwojem miast*, PWN, Warszawa 1999.
- O’Sullivan A., *Urban Economics*, New York 2003.
- *Różne modele funkcjonowania obszarów metropolitalnych – teoria a praktyka*, 2013.
- Sassen S., *The global City*, Princeton 1996.
- Sirojć Z., *Socjalno-ekonomiczkie problemy rozwoju krupnych gorodow*, Narodowa Akademia Nauk Ukrainy, Kijew 2010.
- Sirojć Z., *Społeczne problemy rozwoju metropolii/Socjalne problemy rozvoja metropol*, Presov 2012.
- Szymańska D., *Urbanizacja na świecie*, PWN, Warszawa 2007.
- Taylor P.J., Walker D.R.E., Beaverstock J.V., *Firms and their global service network*, New York – London 2002.



A HOSPITALIDADE EM KANT SEGUNDO A AUTONOMIA DA VONTADE / *THE HOSPITALITY BY KANT ACCORDING TO THE WILL 'S AUTONOMY*

ABSTRACT

According to the philosopher of three critics, hospitality postulates the immanent sense of feeling of respect for the natural law basis of the same hospitality that presents, according to the thinker of Koenigsberg, as not being the result of any external conditions, the sensitive area, but preferably, appears as inner feeling that occurs by reason. Meanwhile, the hospitality depends on the magnitude and direction of "Practical Reason" (Vernunft praktische). The host comes from the exercise of moral law. The hospitality, according to the philosopher of Koenigsberg, is according to the autonomy of the will (Wille). However, our position relates to hospitality, the thought of pure philosophy, as a heteronomy of the Other as stranger or host. In view of Kant, the hospitality is a deontologism to the host. The Kantian abroad is not an absolutely Other, but a citizen of the world regardless of what their origin, their territorial origin. She should be treated as a person, as an end in itself. In fact, the act that constitutes the meaning of hospitality should be a motivated act rationally. The place of universal hospitality is the Earth's surface. The common possession of the surface of the earth is therefore a right. In this Kantian hospitality there is a duty, but as understood as an expression of culture, that was expressed by Derrida.

KEY WORDS: KANT, DERRIDA, HOSPITALITY, LAW'S KINDNESS, THE OTHER, AND RIGHT.

INTRODUÇÃO

Kant, em *Zum ewiegen Frieden* (Para uma Paz Perpétua), procura definir as condições de um "direito cosmopolita", que será efectuado por meio de tratados entre Estados, terminando uma dessas condições precisamente naquilo que o filósofo de Koenigsberg designa por "hospitalidade universal" (der allgemeine Hospitalitaet)¹. Segundo Kant, "Não existe

nenhum direito de hóspede sobre o qual se possa basear esta pretensão (para isso seria preciso um contrato especialmente generoso para dele fazer hóspede, por certo tempo), mas um direito de visita, que assiste a todos os homens para se apresentarem à sociedade, em virtude do direito de propriedade comum à superfície da Terra, sobre o qual, enquanto superfície esférica, os homens não podem estender-se até ao infinito, mas devem, finalmente, suportar-se uns aos outros, pois originariamente ninguém tem mais direito do que outro a estar num determinado lugar da Terra"². Para Kant, na

1 Cf. Immanuel Kant, *A Paz Perpétua e Outros Opúsculos*. Tradução de Artur Morão, Lisboa: Edições 70, 2002, 137; Cf. "Comme dans les articles précédents, il est ici question non pas de philanthropie, mais du droit. Hospitalité signifie donc ici le droit qu'a l'étranger, à son arrivée dans le territoire d'autrui, de ne pas y être traité en ennemi. On peut ne pas le recevoir si cela n'entraîne pas sa ruine; mais on ne doit pas se montrer hostile envers lui aussi longtemps qu'il se tient paisiblement à sa place" (Immanuel Kant, *Projet de Paix Perpétuelle*, Édition bilingue. Tradução do alemão por J. Gibelin, Paris: Librairie Philosophique J. Vrin, 1999, 55). Cf. "Es ist hier, wie in den vorigen Artikeln, nicht von Philanthropie, sondern vom Recht die Rede, und da bedeutet Hospitalitaet (Wirtbarkeit) das Recht eines Fremdlings, seiner Ankunft auf dem Boden eines andern wegen von diesem nicht feindselig behandelt zu werden. Dieser kann ihn abweisen, wenn es ohne seinen Untergang geschehen kann; solange er aber auf seinem Platz sich friedlich verhaelt, ihm nicht

feindlich begegnen" (Immanuel Kant, *Zum ewiegen Frieden. Ein philosophischer Entwurf*, Erlangen: Harald Fischer Verlag, 1984, 40; Immanuel Kant, *Kant's Werke*, Zum ewiegen Frieden. Ein philosophischer Entwurf, Akademie -Textausgabe, Band VIII, Berlin: Walter de Gruyter & Co., 1923/1968, 357 - 358).

2 Cf. Tradução de Artur Morão, 137; "Es ist kein Gastrecht, worauf dieser Anspruch machen kann (wozu ein besonderer wohltuetiger Vertrag erfordert werden wuerde, ihn auf eine gewisse Zeit zum Hausgenossen zu machen), sondern ein Besuchsrecht, welches allen Menschen zusteht, sich zur Gesellschaft anzubieten, vermoege des Rechts des gemeinschaftlichen Besitzes der Oberflaeche der Erde, auf der als Kugelflaeche sie sich nicht ins Unendliche zerstreuen koennen, sondern endlich sich doch nebeneinander dulden muessen, urspruenglich aber niemand an einem Orte der

hospitalidade, há um direito do estrangeiro e um direito de visita, justificando-se este pelo “direito cosmopolita” (Weltbuergerrecht) - direito de cidadão do Mundo, que se deve limitar às condições da “hospitalidade geral” (allgemeine Hospitalitaet).

Surge, segundo o pensamento kantiano, uma formulação que revelará os limites do cosmopolitismo, precisamente, na tentativa de o delimitar. Os limites são um racionalismo de índole onto-teológico-política, como os que inspiraram a “Aufklaerung” (Ilustração), tendo como palavra de ordem: tem a coragem de te servires do teu próprio “entendimento” (Verstand) e que muito claramente se manifesta na determinação da identidade ou, e mais precisamente, da ipseidade intencional do acolhimento. Surge, assim, como momento da sua soberania, isto é, como instância, que se define a partir do poder de acolher, ou, em termos de poder, a partir do qual há hospitalidade³. Kant sublinha, no registo do “direito” (Recht) e não no da “filantropia” (Philantropie), o sentido da hospitalidade. E, naturalmente, surge de um direito, ele mesmo determinado, não em função da justiça, como descreve Derrida, mas em relação com o Estado, seja nacional seja internacional, tal como ele é em Kant, “Weltrepublik” (República do Mundo), não abdicando de uma ideia de direito cosmopolita, visto que se trata de uma ideia, que não se apresenta como “representação fantasista e extravagante do direito” (keine phantastische und ueber spannte des Rechts), como condição para alcançar a paz perpétua. Segundo Kant, a instituição de uma paz eterna de um direito cosmopolítico guarda o rastro de uma hospitalidade natural. Todavia, em Levinas, ao contrário, a própria guerra guarda o traço de um acolhimento pacífico do Rosto.

1. A HOSPITALIDADE: COMO CONHECIMENTO E RAZÃO

O filósofo de Koenigsberg quis referir que um tal direito à hospitalidade não se releva pelo amor aos homens,

Erde zu sein mehr Recht hat, als der andere”. (*Ibidem*, Erlangen, 40-42; Akademie-Textausgabe, Band VIII, 1923, 358; 1968, 358-359); Cf. “L'étranger ne peut invoquer un droit d'accueil, - car on exigerait alors un contrat particulier de bienfaisance qui ferait de lui pour quelque temps un habitant de la maison - mais un droit de visite, le droit qu'a tout homme de se proposer comme membre de la société, en vertu du droit de commune possession de la surface de la terre sur laquelle, en tant que sphérique, ils ne peuvent se disperser à l'infini; il faut donc qu'ils se supportent les uns à côté des autres, personne n'ayant originariamente le droit de se trouver à un endroit de la terre plutôt qu'à un autre” (Immanuel Kant, *Projet de Paix Perpétuelle*, Édition bilingüe, 55).

3 Cf. Fernanda BERNARDO, “Para além do Cosmopolitismo Kantiano: Hospitalidade e altermundialização” ou a Promessa da “nova Internacional” democrática de Jacques Derrida”, in: *Revista Portuguesa de Filosofia*, 61, 3 - 4 (2005), 955.

como móbil sentimental, mas é um direito humano. Logo, a hospitalidade, segundo Kant, como cosmopolita que “deve ser”, deriva de uma obrigação moral, de um direito e de um “dever” (Pflicht), regulamentado pela “lei moral” (moralisches Gesetz), diante do cidadão estrangeiro. Em Kant, o estrangeiro, o cidadão estrangeiro, não a cidadã, quer dizer, um vivente humano, é definido pela sua pertença legítima a um determinado Estado-nação, em termos onto-políticos, portanto, e não um “outro absoluto” (toute autre), como ele é para Derrida⁴. O “dever” (Pflicht), em Kant, refere-se categoricamente como “a necessidade de uma acção por respeito pela lei”⁵. O dever de hospitalidade indica as acções a que estamos obrigados pela própria legislação da “liberdade” (Freiheit), ele é a “matéria da obrigação” (Materie der Verbindlichkeit). A hospitalidade, em Kant, implica uma “Achtung” (respeito) do direito e do dever. Segundo a Filosofia Transcendental, o “respeito” (Achtung) é um sentimento, que assinala a presença quoad nos (quanto a nós) da lei moral e a dificuldade por nós sentida de a ela adequar a nossa faculdade do desejar. A hospitalidade é um “dever” (Pflicht) do Estado ou da cidade-estado (polis), que, em Kant, depende da legislação da “liberdade” (Freiheit). Com efeito, assim entendida, a hospitalidade julga-se como uma “autonomia” (Autonomie). A hospitalidade é um conhecimento (Verstand) e um razão (Vernunft).

Derrida sublinha o limite antropológico da hospitalidade, segundo o pensador de Koenigsberg, quando diz que a hospitalidade é humana, não falando da hospitalidade nem para os cães, nem para as plantas, nem mesmo para os deuses. Mas, é um problema! Um problema concreto poderá ser explorado, de mil e uma maneiras, mas isto pode ser uma questão concreta da urgência dos dias de hoje, quando a questão do direito de asilo, do acolhimento do imigrado concerne a sua religião, quer dizer, o imigrado, que vive em França e não vem somente com a sua família e a sua língua, vem, também, com o seu Deus, a sua casa, os amuletos, etc., sabendo-se que isto incomoda.

Portanto, acolher o Outro, é acolhê-lo, também, como se fosse uma entidade absoluta, pelo menos como alguém que é “teóforo”, se assim se pode dizer, que leva consigo alguma coisa de divino⁶. Kant considera a hospitalida-

4 Cf. Victor Dias Maia SOARES, “Hospitalidade e Democracia por-vir a partir de Jacques Derrida”, in: *Ensaio Filosóficos*, II (2013), 175.

5 Cf. “die Notwendigkeit einer Handlung aus Achtung fuers Gesetz” (Immanuel Kant, *Grundlegung zur Metaphysik der Sitten*, in: *Kants Werke*, Akademie -Textausgabe, Band IV, Berlin: Walter de Gruyter & Co., 1968, 400).

6 Cf. “L'hospitalité est humaine pour Kant, il ne parle pas d'hospitalité ni pour les chiens, ni pour les plantes, ni pour les dieux. Mais

de um direito reservado ao cidadão estrangeiro, de tal forma que são dele as seguintes palavras: “Fala-se aqui como nos artigos anteriores, não de filantropia, mas de direitos e de hospitalidade (Hospitalitaet; Wirtbarkeit), significa aqui o “direito de um estrangeiro” (das Recht eines Fremdlings) a “não ser tratado com hospitalidade” (nicht frindseling behandelt zu werden) em virtude da sua vinda ao território de Outro”⁷. Segundo o pensador de Koenigsberg, a hospitalidade será a realização das liberdades, entre o anfitrião e o estrangeiro, dada em pactos. O Outro, que dever ser acolhido, é, para Kant, o cidadão-estrangeiro. Todavia, em Kant, a hospitalidade não surge como uma “teonomia” do Outro, refere-se antes como expressão da “Lei Moral” (moralisches Gesetz) em mim. Kant salienta que, na prática, o direito de hospitalidade, isto é, a faculdade dos estrangeiros, recém-chegados, não se estende para além das condições de possibilidade para intentar um tráfico com os antigos habitantes. Deste modo, partes afastadas do mundo podem entre si estabelecer relações pacíficas, as quais por fim se tornarão legais e públicas, podendo aproximar cada vez mais o género humano de uma constituição cosmopolita⁸. Uma democracia “por-vir” não é, para

Derrida, uma democracia futura, um novo regime ou uma nova organização dos Estados-nação. Este “por-vir” é uma promessa de uma autêntica democracia, que nunca é concretizada nisto a que chamamos de democracia. A ideia de uma democracia “por-vir” ultrapassa os limites do cosmopolitismo, ou seja, de uma cidadania mundial. Ela é uma “promessa”, permanece como uma herança de uma promessa e não quer dizer um futuro, mas um dever que está “por-vir” imediatamente.

Kant pretende ver instituída, com a sua noção de hospitalidade, uma internacionalidade, estando unida a uma “aliança de paz” (*foedus pacificum*), que faz questão de distinguir do mero “pacto de paz” (*pacis pactum*) para pôr termo a todas as guerras. Uma federação procura não só obter o poder do Estado, mas também garantir a paz de um Estado, para si mesmo, e, ao mesmo tempo, a dos outros Estados federados, sem que estes devam, por isso, estar sujeitos a leis públicas e à sua coação. É possível representar-se a exequibilidade desta ideia de federação, que deve estender-se a todos os Estados e, assim, determinar a paz perpétua⁹. Como sublinha Derrida, ao criticar a hospitalidade cosmopolita kantiana, uma tal “aliança” (*Foedus*) é, no entanto, “sempre estatal, inter-estatal e, portanto, intra-estatal; ela visa, não o poder político, mas a “liberdade” (*Freiheit*) do Estado, enquanto tal, de um dos Estados e dos Estados, que lhe são aliados”¹⁰. A internacionalidade kantiana, que reuniria uma Federação de estados livres, isto é, soberanos, assegurada através da “aliança de paz” e visando a “paz perpétua”, tem uma dimensão estritamente jurídico-política e é, além do mais, informada por uma certa con-

c'est un problème ! un problème concret - on peut l'explorer ce problème dans mille dimensions - mais ça peut-être un problème extrêmement concret aujourd'hui et de l'urgence d'aujourd'hui, quand la question du droit d'asile, de l'accueil de l'immigré concerne aussi sa religion, c'est-à-dire que l'émigré qui vit en France, il ne vient pas seulement avec sa famille et sa langue, il vient avec son dieu, et sa maison comporte des lieux consacrés, des lieux sacrés, et c'est le lieu de certains rites : on sait que ça dérange (...). Et donc accueillir l'autre, c'est l'accueillir aussi, sinon comme dieu, du moins comme quelqu'un qui est théophore si l'on peut dire, qui porte du divin avec soi” (Jacques Derrida, em resposta a uma questão no Seminário de 31 de Janeiro de 1996, em EHESS, folhas 5-6. Inédito. O acesso a esta transcrição, bem como a autorização para a sua citação, foi concedido à Professora Doutora Maria Fernanda Bernardo Alves, como dádiva generosa de Jacques Derrida (Fernanda Bernardo, “Para além do Cosmopolitismo Kantiano: ...”, in: *Revista Portuguesa de Filosofia*, 61, 3-4 (2005), nota 40, 959).

7 Cf. Tradução de Artur Mourão, 137; Cf. Immanuel Kant, *Zum ewigen Frieden, Ein philosophischer Entwurf*, Erlangen: Harald Fischer Verlag, 1984, 40; Cf. Immanuel Kant, *Kants Werke, Zum ewigen Frieden. Ein philosophischer Entwurf*, Akademie -Textausgabe, Band VIII, Berlin: Walter de Gruyter & Co., 1923/1968, 357 - 358.

8 Cf. Tradução de Artur Mourão, 137-138; Cf. “...ist also dem Naturrecht zuwider, welches Hospitalitaetsrecht aber, d. i., die Befugnis der fremden Ankömmlinge sich nicht weiter erstreckt, also auf die Bedingungen der Moeglichkeit, einen Verkehr mit den alten Einwohnern zu versuchen. - Auf diese Art koennen entfernte Welttheile miteinander friedlich in Verhaeltnisse kommen, die zuletzt oeffentlich gesetzlich werden und so das menschliche Geschlecht endlich einer weltbuergerlichen Verfassung immer naeher bringen koennen” (Immanuel Kant, *Zum ewigen Frieden*, Erlangen, 137-138; Akademie, Band VIII, 1923/1968, 358); Cf. “...sont donc contraires au droit naturel; toutefois ce droit d'hospitalité, c'est-à-dire cette faculté des étrangers qui arrivent, n'excède pas les conditions qu'exige la possibilité d'essayer d'établir des relations avec les premiers habitants. C'est ainsi que des continents éloignés peuvent se mettre pacifiquement en rapport; ces rapports

peuvent finalement se régler publiquement et rapprocher toujours davantage le genre humain d'une constitution cosmopolite” (Immanuel Kant, *Projet de Paix Perpétuelle*, 57).

9 Cf. Jacques Derrida, *Sauf le nom*, Paris: Éditions Galilée, 1993, 108.

10 Cf. Tradução de Artur Mourão, 132; “Les peuples, en tant qu'États, peuvent être juges comme des individus; dans leur état de nature (c'est-à-dire indépendants de lois extérieures) ils se lésent mutuellement déjà du fait qu'ils sont voisins et chacun, en vue de sa sécurité, peut et doit exiger de l'autre, qu'il se soumette avec lui à une constitution, semblable à la constitution civile où chacun peut voir son droit garanti. Ceci constituerait une fédération de peuples qui ne serait pas néanmoins nécessairement un État fédératif”. (Immanuel KANT, *Projet de paix perpétuelle*. Édition bilingue. Tradução de J. Gibelin, Paris: Librairie Philosophique J. Vrin, 1999, 43); Cf. “Voelker als Staaten koennen wie einzelne Menschen beurteilt werden, die sich in ihrem Naturzustande (d. i. in der Unabhaengigkeit von aeußern Gesetzen) schon durch ihr Nebeneinander sein laedieren, und deren jeder um seiner Sicherheit willen von dem andern fordern kann und soll, mit ihm in eine der buergerlichen aehnliche Verfassung zu treten, wo jedem sein Recht gesichert werden kann. Dies waere ein Voelkerbund, der aber gleichwohl kein Voelkerstaat sein muesste” (Immanuel Kant, *Kant's Werke*, Koeniglich Preussischen Akademie der Wissenschaften, Abhandlungen nach 1781, Band VIII, Berlin: Walter de Gruyter & Co., 1923, 354).

cepção do político a reformular, como comenta Fernanda Bernardo¹¹.

Kant formula o direito cosmopolita, o qual não se restringe somente às condições da hospitalidade universal. Como refere Derrida, Kant procura estender, sem medidas, um direito cosmopolita à hospitalidade universal. Será assim a condição da paz perpétua entre todos os homens. Será à aliança do cosmopolitismo da “Aufklärung” kantiana, que Derrida contraporá uma outra, que se denomina “aliança universal de singularidades”, ainda não definidos pela cidadania, isto é, pela sua condição de sujeitos de direito de um determinado Estado. Assim são as palavras de Derrida: “No momento em que, neste espírito das Luzes de que nos reclamamos, Kant formula o direito cosmopolítico, ele não o restringe apenas às condições da hospitalidade universal. Atribui a esta dois limites que situam, sem dúvida, para nós um lugar de reflexão e talvez de transformação ou de progresso. Quais são estes limites? Kant parece, em primeiro lugar, estender sem medida um direito cosmopolítico à hospitalidade universal. É a condição da paz perpétua entre todos os homens. Ele determina-a expressamente como um direito natural”¹². Uma aliança universal de singularidades, antes e para além do dado político, será própria do que Derrida designará por “democracia por-vir”, sendo uma cidadania do mundo. A referida dimensão, segundo Fernanda Bernardo, no sentido jurídico-filosófico da hospitalidade, pelo pensamento kantiano, vai reafirmar a condicionalidade na definição, que dela dá o próprio filósofo. Aquilo que nos leva a atentar, na segunda palavra sublinhada por Kant, no próprio enunciado deste Terceiro Artigo Definitivo, no *Zum ewigen Frieden*, a saber, a palavra “Hospitalitaet” (hospitalidade). Pelo uso desta palavra alemã, de etimologia latina, Kant elabora, ao mesmo tempo, a constituição e a autodesconstrução do seu conceito e da sua lei da hospitalidade universal¹³.

A escolha da palavra “Hospitalitaet” (hospitalidade), pelo filósofo de Koenigsberg, dá que pensar, atendendo a dois elementos fundamentais, para além do seu sublinhado no título do “Terceiro Artigo Definitivo”, em

11 Cf. “Toujours étatique, inter-étatique et donc intra-étatique, cette alliance ne vise pas la puissance politique mais à assurer la liberté de l’État en tant que tel, de l’un des États et des États qui lui sont alliés » (Jacques Derrida, *Apories*, Paris: Éditions Galilée, 1996, nota 2, 44 - 45).

12 Cf. “Toujours étatique, inter-étatique et donc intra-étatique, cette alliance ne vise pas la puissance politique mais à assurer la liberté de l’État en tant que tel, de l’un des États et des États qui lui sont alliés » (*Ibidem*, nota 2, 44 - 45).

13 Cf. Fernanda Bernardo, “Para além do Cosmopolitismo Kantiano: ...”, 963.

Zum ewigen Frieden, Kant volta a usá-la no corpo do texto e, estando em questão, nada mais ou nada menos, definir a hospitalidade, enfatizando o que o filósofo escreveu, entre parêntesis, a seguir à palavra “Hospitalitaet”, a palavra de etimologia alemã, para hospitalidade, a saber, “Wirtbarkeit” (poder junto do Senhor), como se tratasse de uma palavra equivalente, como bem refere Fernanda Bernardo. Ao ler-se o texto da edição alemã, em questão, comparando com algumas traduções, poderemos referir o pensamento de Kant sobre este aspecto semântico: “Fala-se aqui, como nos artigos anteriores, não de filantropia, mas de direitos e de hospitalidade, significa aqui o direito de um estrangeiro a não ser tratado com hostilidade em virtude da sua vinda ao território de outro”¹⁴.

Segundo Fernanda Bernardo, a tradução não só referiu os sublinhados de Kant (Recht/direito), como também não acolheu esta estranha equivalência entre “Hospitalitaet” e “Wirtbarkeit”. São duas palavras que, muito embora de etimologia diferente e cuja equivalência, em língua alemã, não passam sem perder a fronteira da própria língua. Uma perda que se revelará na delimitação da própria ideia de fronteira, uma vez que implica um questionamento quanto à hospitalidade condicional¹⁵. Como bem salienta Fernanda Bernardo, tanto o tradutor da edição portuguesa, quanto o da edição francesa ignoraram o sentido em Kant. Não a traduziram, não a leram, não lhe deram “guarida” nas respectivas línguas, ditas “línguas de acolhimento”, visto que ignoraram uma tal equivalência. No entanto, surge inscrita, textualmente, no referido artigo, sendo uma falta grave, não a terem incluído, relativamente ao conceito de hospitalidade, para com essa equivalência, que tudo determina no que respeita ao sentido kantiano da hospitalidade¹⁶.

Nesta equivalência encontra-se a formulação da lei da hospitalidade universal de Kant. A formulação, tanto da sua constituição, quanto da sua implosão, joga-se,

14 Jacques Derrida, *Cosmopolitas de todos os países, mais um esforço!* Tradução de Fernanda Bernardo, Coimbra: Edições MinervaCoimbra, 2001, 51-52; “Au moment où, dans cet esprit des Lumières dont nous réclavons, Kant formule le droit cosmopolitique, il ne le restreint pas seulement “aux conditions de l’hospitalité universelle”. Il assigne à celle-ci deux limites qui situent sans doute pour nous un lieu de réflexion et peut-être de transformation ou de progrès. Quelles sont ces limites? Kant semble d’abord étendre sans mesure un droit cosmopolitique à l’hospitalité universelle. C’est la condition de la paix perpétuelle entre tous les hommes. Il le détermine expressément comme un droit naturel!” (Jacques Derrida, *Cosmopolites de tous les pays, encore un effort!*, Paris: Éditions Galilée, 1997, 50 - 52).

15 Cf. Fernanda BERNARDO, “Para além do Cosmopolitismo Kantiano: ...”, 964.

16 Cf. *Ibidem*, 965.

precisamente, nesta tradução e nessa equivalência entre “Hospitalitaet” e “Wirtbarkeit”. Naturalmente joga-se, nesta tradução, uma determinação jurídico-política da “Hospitalitaet” (hos-pita-lidade) como “Wirtbarkeit” (poder próprio do Senhor, domínio do dono da casa). Daqui que uma determinação é uma delimitação e conceptualização, que põe a claro a fatalidade autoimunitária própria da hospitalidade, nas palavras de Fernanda Bernardo¹⁷.

Tudo isto porque *Hospitalitas* (hospitalidade) deriva de *hospitalis* (hospitaleiro, hóspede) e, como adjetivo biforme, elaborado a partir da palavra latina *hospes* (aquele que recebe outrem), encontra-se na sua raiz e que, tendo parentesco etimológico com a palavra *hostis* (inimigo), tanto poderá significar “hóspede” (*Gast*) ou estrangeiro, que é acolhido, quanto “hospedeiro”, sendo em idioma gálico “hôte”, significando, ainda, inimigo, estrangeiro, amigo ou hostil¹⁸. Da mesma forma, para a palavra “hóspede”, que vem de “hospitante”, como acusativo de *hospes*, em cuja raiz proto-indo-europeia *hosti-pet-s* se encontram os elementos em alternância *pet/pot*, que querem dizer “dono” e “por si mesmo” ou “ipseidade”, é o próprio dono e senhor na sua identificação com o poder ou com a “autoridade soberana”. Na verdade, *hospes* significaria, como nota Benveniste, “o dono e senhor que acolhe” ou o “*Gastgeber*” (anfitrião, hospitaleiro). Entretanto, Benveniste propõe-se analisar, separadamente, os dois termos *hotis* e *hostis* e estudar as suas relações semânticas. Procurando o sentido de *potis*, nota Benveniste que, em sânscrito, *pâtich* refere, ao mesmo tempo, duas significações: a de dono e a de esposo. Assim, o termo passa para o grego arcaico como *posis*, que refere o sentido de esposo ou marido. E *despotes* é o dono da casa, o *déspota*, o soberano da polis (cidade-estado). O *hospes* (hóspede, hospitaleiro) é aquele que oferece o acolhimento¹⁹.

1.1 – A HOSPITALIDADE: COMO LEI NATURAL

Desta forma surge a lei das leis da hospitalidade, em sentido kantiano, sendo justamente uma lei que reencontramos na elaboração kantiana da hospitalidade universal, precisamente pela equivalência que o filósofo faz entre “Hospitalitaet” e “Wirtbarkeit”. Com efeito, ao escrever como equivalentes as palavras “Hospitalitaet” e “Wirtbarkeit”, traduzindo a primeira na segunda, é a aporéticidade, verificada na palavra de raiz latina (*Hospitalitaet* = hos-ti-pita-lidade), não sem as decla-

rar, as escreveu e eliminou. Kant traçou o limite, como fronteira, com todas as consequências, que daí advêm: a fronteira entre a hospitalidade e a hostilidade. Será a fronteira como hospitalidade condicional, ao fazer do seu domínio próprio, do estar no que é seu, como condição da própria hospitalidade. Mas, segundo Kant, como comenta Fernanda Bernardo, o que permite a formulação da lei da hospitalidade universal, uma lei onto-oikos ou onto-auto-nómica, a lei de uma hospitalidade mundial, mas estritamente filosófica e jurídico-política, foi o “direito”. A hospitalidade, para o filósofo das três críticas, é um direito, um dever, uma obrigação moral, uma lei e não simplesmente uma filantropia, não sendo um voto piedoso. Será o “dever” de acolher o Outro-estranho (estrangeiro)²⁰.

Desta feita, o filósofo de Königsberg acrescenta um aspecto, que não temos, com toda a certeza, da nossa actualidade político-jurídica que observar. O facto de um estado poder extraditar ou expulsar o estrangeiro seria natural. Porém, Kant salienta que a hospitalidade significa então aqui o direito que tem um estrangeiro, ao chegar ao território do Outro, de não ser tratado como um inimigo. Não o poderíamos receber se isso pudesse ocorrer sem a ruína dele²¹.

Como salienta Derrida, se o direito à hospitalidade é para Kant um direito referido a todos os homens, é porque o filósofo remete este direito cosmopolita para a hospitalidade universal, como um direito natural, originário no seu fundamento, imprescritível e inalienável, tal como afirma Derrida ao dizer que, deste modo, partes distantes do mundo podem entre si estabelecer relações públicas, as quais se tornarão legais, podendo aproximar cada vez mais o género humano de uma constituição cosmopolita. A condição da paz perpétua, entre todos os homens, é esclarecida, por Derrida, citando o pensamento de Kant, em nota de rodapé: “Deste modo, partes afastadas do mundo podem estabelecer relações pacíficas entre si, relações que podem por fim tornar-se públicas e legais, assim aproximando cada vez mais o género humano de uma constituição cosmopolítica. (...) Ora, como se avançou tanto no estabelecimen-

17 Cf. *Ibidem*, 966.

18 Cf. Émile Benveniste, *Le vocabulaire des institutions indo-européennes*, I, Paris: Les Éditions de Minuit, 1969, 370.

19 Cf. *Ibidem*, 88 - 90.

20 Cf. Fernanda Bernardo, “Para além do Cosmopolitismo Kantiano...”, 970.

21 Cf. Tradução de Artur Morão, 137; “Hospitalité signifie donc ici le droit qu’a l’étranger, à son arrivée dans le territoire d’autrui, de ne pas y être traité en ennemi. On peut ne pas le recevoir si cela n’entraîne pas sa ruine ; ...”. (Immanuel KANT, *Projet de paix perpétuelle*, 55); Cf. “Hospitalitaet (Wirt-barkeit) das Recht eines Fremdlings, seiner Ankunft auf dem Boden eines andern wegen von diesem nicht feindselig behandelt zu werden” (Immanuel Kant, *Zum ewigen Frieden*, in: Kant’s Werke, Königlich Preussischen Akademie der Wissenschaften, Abhandlungen nach 1781, Band VIII, Berlin: Walter de Gruyter & Co., 1923, 357 - 358).

to de uma comunidade (mais ou menos estreita) entre os povos da terra, a violação do direito num só lugar da terra sente-se em todos os outros. Pelo que a ideia de um direito cosmopolita não é nenhuma representação fantasista e extravagante do direito, antes um complemento necessário do código não escrito, tanto do direito cívico como do direito das gentes, em vista do direito dos homens, em geral, e, assim, da paz perpétua, da qual não poderemos orgulhar-nos de continuamente nos aproximarmos senão nesta condição²². Como bem se sublinha, pela leitura de Derrida, realizada em *Cosmopolites de tous les pays, encore un effort!*, Kant faz questão de precisar que este bem ou este lugar comum se generaliza à superfície da Terra, sem dúvida, para não lhe subtrair nenhum ponto do mundo. De acordo com Kant, o direito à hospitalidade é um direito necessário e universal, uma vez que se considera como direito natural, inalienável e imprescindível. A todo o homem, segundo o filósofo de Königsberg, assiste o direito de se apresentar, à sociedade, em razão do direito de propriedade comum à superfície da Terra.

Derrida acrescenta dizendo que ninguém tem mais direito do que Outro a estar num determinado lugar da Terra, pelas seguintes palavras:” A seguir, e por isso mesmo, definindo com todo o rigor a hospitalidade como um direito (o que é, a muitos níveis, um progresso), Kant consigna-lhe condições que o fazem depender da soberania estatal, sobretudo quando se trata do direito de residência. Hospitalidade significa aqui publicidade do espaço público, como acontece sempre com o jurídico em sentido kantiano; a hospitalidade da cidade ou a hospitalidade privada são dependentes e são controladas pela lei e pela polícia do Estado (...) Trata-se de saber como transformar e fazer progredir o direito. E de saber se este progresso é possível num espaço histórico que se mantém entre A Lei de uma hospitalidade incondicional a priori, oferecida a todo e qualquer outro,

22 Cf. Jacques Derrida, *Cosmopolitas de todos os países, mais um esforço!* Tradução de Fernanda Bernardo, 51-52; “De cette manière, des parties du monde éloignées peuvent entrer pacifiquement en relations mutuelles, relations qui peuvent finalement devenir publiques et légales et ainsi enfin rapprocher toujours davantage le genre humain d’une constitution cosmopolitique (...). La communauté (plus ou moins soudée), s’étant de manière générale répandue parmi les peuples de la terre, est arrivée à un point tel que un l’atteinte au droit en un seul lieu de la terre est ressentie en tous. Aussi bien l’idée d’un droit cosmopolite n’est pas un mode de représentation fantasiste et extravagant du droit, mais c’est un complément nécessaire du code non écrit, aussi bien du droit civique que du droit des gens en vue du droit public des hommes en général et ainsi de la paix perpétuelle dont on ne peut se flatter de se rapprocher continuellement qu’à cette seule condition: Immanuel Kant, *Vers la paix perpétuelle*. Tradução J. F. Poirier et Fr. Proust, Paris : Édition Flammarion, 1991, 94-97 (Jacques Derrida, *Cosmopolites de tous les pays, encore un effort !*, nota de rodapé, 51-52).

a todo o recém-chegado, seja ele quem for, e as leis condicionais de um direito à hospitalidade sem o qual A Lei da hospitalidade incondicional correria o risco de permanecer um desejo piedoso, irresponsável, sem forma e sem efectividade, em suma, de se perverter em cada instante²³. Derrida, ao comentar o pensamento de Kant, faz questão de precisar que este lugar comum se estende à superfície da Terra, sendo de excluir, segundo o pensador-filósofo, aquilo que se levanta do solo, como habitat, instituição, Estado, etc. Para Kant, originariamente, todos os homens têm direito à hospitalidade universal. Este princípio, porém, cessa em relação a tudo quanto se edifica a partir da superfície do solo. Pela distinção kantiana, entre natura et cultura, traduz-se de novo como “delimitação da diferença” e, como reflecte Scherer, há uma diferença, que permite definir a distinção entre hospitalidade utópica e utopia hospitaleira²⁴.

Porém, o direito de residência deveria ser objecto de um estudo específico entre Estados soberanos. Desta forma

23 Cf. Tradução de Fernanda Bernardo, 56-58; “Ensuite, par là même, en définissant dans toute sa rigueur l’hospitalité comme un droit (ce qui est à bien des égards un progrès), Kant lui assigne des conditions qui le font dépendre de la souveraineté étatique, surtout quand il y va du droit de résidence. Hospitalité signifie ici publicité de l’espace public, comme c’est toujours le cas pour le juridique au sens kantien; l’hospitalité de la ville ou l’hospitalité privée sont dépendantes et contrôlées par la loi et par la police de l’État (...). Il s’agit de savoir comment transformer et faire progresser le droit. Et de savoir si ce progrès est possible dans un espace historique qui se tient entre La Loi d’une hospitalité inconditionnelle, offerte a priori à toute autre, à tout arrivant, quel qu’il soit, et les lois conditionnelles d’un droit à l’hospitalité sans lequel La Loi de l’hospitalité inconditionnelle risquerait de rester un désir pieux, irresponsable, sans forme et sans effectivité, voire de se pervertir à chaque instant” (*Ibidem*, 56-58).

24 Cf. “Dans le concept d’hospitalité que forge Kant, dans le cadre d’un droit cosmopolitique, se rencontrent et se heurtent ainsi deux tendances: l’une à la compréhension de ce droit de façon purement immanente, c’est-à-dire dans l’immanence à la terre qui offre à l’homme son séjour, cette terre ce globe dont la rotondité même semble inviter à la rencontre, puisqu’il arrive nécessairement que les peuples et les individus, dans leurs pérégrinations en cercle, finissent par se découvrir et par se mélanger. La nature elle-même, dit en substance Immanuel Kant, semble préparer l’hospitalité humaine et la rendre inévitable. L’évolution naturelle des peuples conduit à un cosmopolitisme de fait dont le principe d’hospitalité est l’énonciation. L’autre tendance désigne toujours une loi des sociétés humaines, mais, cette fois, de lois non plus immanentes, mais transcendentes. Au fonctionnement immanent à la rotondité de la terre et à la dissémination humaine, elle oppose les lois des tats, la fermeture de leurs frontières, le contrôle de leurs populations. Ces deux tendances coexistent et antagonistes sont du même ordre que celles qui conduisent à la déterritorialisation et à la reterritorialisation, que celles qui président à l’expansion ou à la clôture, au prescriptif ou au désirable. Aux catégories du public et du privé”. (René SCHERER, *Besoin d’absolu et espoir du meilleur*, (colab.), sob a direcção de Alain MONTANDON, *Le Livre de l’hospitalité*, Paris: Bayard, 2004, 1615-1616, este texto é segundo citação de Fernanda Bernardo, “Para além do Cosmopolitismo Kantiano :”, in: *Revista Portuguesa de Filosofia*, 61, 3-4 (2005), 973).

se refere Derrida à distinção entre o direito de residência e o direito de visita, no âmbito da hospitalidade, segundo o filósofo de Königsberg: “Em primeiro lugar, ele exclui a hospitalidade como direito de residência (Gastrecht); limita-a ao direito de visita (Besuchsrecht). O direito de residência deveria ser objecto de um tratado particular entre Estados. Kant define assim condições que deveríamos interpretar de perto para saber o que queremos fazer delas: ...”²⁵. Segundo Kant, “não existe nenhum direito de hóspede” (es ist kein Gastrecht), sobre o qual se possa basear esta pretensão, mas somente um “direito de visita” (sondern ein Besuchsrecht), que assiste a todos os homens, para se apresentar à sociedade em virtude do direito de propriedade comum à superfície da Terra²⁶. O segundo limite desta hospitalidade cosmopolita decorre, precisamente, da sua condicionabilidade jurídico-política, quando está em causa o direito de residência (Gastrecht). Contudo, definindo muito embora a hospitalidade como um direito, e, não tão só, em termos filantrópicos, Kant condiciona-a, fazendo-a depender da “soberania estatal”, sobretudo quando se trata do “direito de residência”. Na verdade, Derrida observa que a hospitalidade significa aqui publicidade do espaço público, como acontece sempre com o jurídico, em sentido kantiano. A hospitalidade da cidade ou a hospitalidade privada são dependentes e são controladas pela lei e pela política do Estado²⁷.

Fernanda Bernardo termina esta crítica, ao pensamento kantiano, dizendo que a hospitalidade do filósofo de Königsberg, “uma hospitalidade trans-nacional, universal portanto, é uma hospitalidade estritamente jurídico-política. Quer dizer, é uma hospitalidade pensada, instituída e outorgada a partir da polis. É um direito dado ou recusado a cidadãos - estrangeiros e, enquanto tal, condicionados pela soberania do Estado”²⁸. Em sentido kantiano, a hospitalidade da cidade ou a hospitalidade privada são orientadas pela lei e pela política do Estado²⁹.

25 Cf. Jacques Derrida, *Cosmopolitas de todos os países: mais um esforço!*. Tradução de Fernanda Bernardo, 54; “Tout d’abord il exclut l’hospitalité comme droit de résidence (Gastrecht); il la limite au droit de visite (Besuchsrecht). Le droit de résidence devrait faire l’objet d’un traité particulier entre États. Kant définit ainsi des conditions que nous devrions interpréter de près pour savoir ce que nous voudrions en faire : ...” (Jacques Derrida, *Cosmopolites des tous les pays, encore un effort!*, 54).

26 Cf. Immanuel Kant, *Zum ewigen Frieden*, Akademie - Textausgabe, Band VIII, 1923/1968, 358.

27 Cf. Fernanda Bernardo, “A ética da hospitalidade, segundo J. Derrida, ou o por-vir do cosmopolitismo por-vir a propósito das cidades-refúgio. Re-inventar a cidadania (II)”, 436.

28 Cf. *Ibidem*.

29 Cf. Jacques Derrida, *Cosmopolites de tous les pays, encore un effort!*, 56-57.

A hospitalidade cosmopolita de Kant é uma hospitalidade que parece não ter limites. Com efeito, em termos filosóficos e jurídico-políticos, deixam-se transparecer os fundamentos onto-teológicos, que a hospitalidade implica. Contudo, a sua delimitação termina por ser o motivo da sua ruína, contida no círculo do “dever” (Pflicht) e do “direito” (Recht), sendo confinada à cidadania da “cidade-estado” (*polis*) e, por conseguinte, à publicidade do espaço público, estando sempre à beira de se transformar no seu contrário, quer ao obrigar o cidadão-estrangeiro ao seu mundo doméstico, quer ao recusar, aos não-cidadãos, a singularidade incalculável de quem vem, como reflecte Fernanda Bernardo.

Naturalmente, como salienta Fernanda Bernardo, é redigido como um projecto em vista das luzes do progresso e da “paz perpétua”, entre Estados soberanos, o texto de Kant não contempla, de facto, nem a hospitalidade nem o direito privado; nele apenas está em questão a hospitalidade pública, jurídico-política, portanto, acordada pelos Estados Soberanos³⁰. Para Derrida, uma certa e necessária distinção, entre privado e público, entre outro ou singularidade absoluta e cidadão, abalaria a estrutura jurídica do direito e dos deveres de hospitalidade e, mais do que nunca, nos nossos dias, serão pautados pelos avanços técnico-científicos.

Muitos são os condicionalismos que determinam a hospitalidade e o direito privado, que não estão presentes no pensamento kantiano. Como salienta Derrida, sobre o sentido da hospitalidade, uma reflexão sobre esta implica, entre outras coisas, a possibilidade de uma delimitação dos limites ou das fronteiras entre o familiar e o não-familiar, entre o estrangeiro e o não-estrangeiro, entre o cidadão e o não-cidadão, mas entre o direito privado e o direito público, etc. Ora, o que é que acontece quando um Estado intervém, não apenas para vigiar, como também para interditar comunicações privadas, a pretexto de que elas sejam pornográficas, o que, até nova ordem, não coloca em perigo a segurança pública ou a integridade do território nacional.

De acordo com Derrida, o argumento graças ao qual esta intervenção estatal se pretende justificar é a alegação, segundo a qual muitos meios de comunicação social não são privados, mas antes públicos, e, sobretudo, de uma acessibilidade pública, largamente elevada, no seu uso, às redes telefónicas ou telemáticas. Entretanto, o que está em causa, e ao mesmo tempo se encontra deformado, é, naturalmente, o delineamento de uma fronteira entre o público e o não-público, entre o espaço público

30 Cf. Fernanda Bernardo, “Para além do Cosmopolitismo Kantiano: ...”, 974.

ou político e o “chez-soi” (em sua casa). A fronteira poderá ser assolada por uma turbulência jurídico-política, em vias de reestruturação, à revelia do direito existente e das normas estabelecidas³¹. Kant, ao pretender alcançar “uma paz perpétua”, introduz a política por todo o lado, a começar pela figura omnipresente do Estado-nação, que outorga, a si mesma, o monopólio da violência.

Criticando a Filosofia Transcendental, Derrida salienta que o Direito, que parece ter um “efeito paradoxal” através de uma perversão, sempre possível e, na verdade, virtualmente inevitável pela violência estatal, isto é, pode apagar o limite entre o privado e o público, o secreto e o fenomenal, “a casa própria” que possibilita a hospitalidade e a violação ou a impossibilidade da “própria casa” (chez soi). Esta máquina interdita a hospitalidade, o direito à hospitalidade, que deveria tornar possível³². Há uma diluição e uma inspeção que, nos nossos dias, as telecomunicações modernas hiperbolizam, no dizer de Derrida, muito para além da própria territorializa-

31 Cf. Tradução de Fernanda Bernardo, 50-51; Cf. “Aujourd’hui une réflexion sur l’hospitalité suppose, entre autres choses, la possibilité d’une délimitation rigoureuse des seuils ou des frontières: entre le familial et le non familial, entre l’étranger et le non-étranger, le citoyen et le non-citoyen, mais d’abord entre le privé et le public, le droit privé et le droit public, etc. En principe, le courrier privé de forme classique (...) doit circuler sans contrôle à l’intérieur d’un pays et d’un pays à l’autre. Il ne doit être ni lu ni intercepté. Il en va de même, en principe, pour le téléphone, le fax, le e-mail et naturellement pour l’Internet. Les censures, les écoutes téléphoniques, les interceptions représentent en principe ou bien des délits ou bien des actes autorisés par la seule raison d’État, d’une État chargé de l’intégrité du territoire, de la souveraineté, de la sûreté et de la défense nationales. Or que se passe-t-il quand un État intervient non seulement pour surveiller mais pour interdire des communications privées, sous le prétexte qu’elles sont pornographiques, ce qui, jusqu’à nouvel ordre, n’a pas mis en danger la sécurité publique ou l’intégrité du territoire national? Je suppose, sans être suffisamment informé, que l’argument par lequel cette intervention étatique prétend se justifier, c’est l’allégation selon laquelle l’espace de l’Internet, justement, n’est pas privé mais public, et surtout d’une accessibilité publique (...), largement supérieure, dans son usage, dans ses ressources, à celle des réseaux “porno” téléphoniques ou télématiques. Et encore plus largement supérieure au lectorat de Sade, des Lois de l’hospitalité et autres ouvrages semblables qui réduisent spontanément le nombre de leurs lecteurs, s’autocensurant ainsi, en quelque sorte, par la “compétence” qu’il exigent. En tout cas, ce qui est en cause, et se trouve du même coup “dérangé”, déformé, c’est bien une fois de plus le tracé d’une frontière entre le public et le non public, entre l’espace public ou politique et le chez-soi individuel ou familial. La frontière se trouve prise dans une turbulence juridique-politique, en voie de destruction-restructuration, au défi du droit existant et des normes établies” (Jacques Derrida, *De L’hospitalité*, 47; 49).

32 Cf. Tradução de Fernanda Bernardo, 57; Cf. “C’est l’effet paradoxal de ce que nous appelons ici la perversibilité, la perversion toujours possible et en vérité virtuellement inévitable, fatale, de cette violence étatique ou de ce droit: effacer la limite entre le privé et le public, le secret et le phénoménal, le chez-soi (qui rend possible l’hospitalité) et le viol ou l’impossibilité du chez-soi. Cette machine interdit l’hospitalité, le droit à l’hospitalité, qu’elle devrait rendre possible (...)” (*ibidem*, 61).

ção e, portanto, para além de toda e qualquer fronteira. E hiperbolizam, mostrando de novo, quer os limites da hospitalidade cosmopolita, quer o que fica para além da coextensividade da democracia da informação e do domínio da política.

Na obra *De l’hospitalité*, recorda-se que, a partir dos casos concretos da actualidade, como é que as modernas teletecnologias, que, por todo o lado, introduzem a disrupção ubiqüitária e cujo desenvolvimento não está em questão menosprezar, permitem intrusões do controlo, no âmbito do “direito do acolhimento”, com imprevisíveis reacções purificadoras da parte das singularidades, assim agredidas, e, pelo dito interesse público, a lei e a política estatal tudo destroem, ao ponto de quase rejeitarem o que é susceptível de surgir como um direito do indivíduo e, portanto, pertença do domínio privado.

A “minha casa” (chez-moi) era constituída pelo campo de acesso da minha linha telefónica (...). Ora, se a “minha casa” (chez-moi), inviolável em princípio, não só é constituída, de modo cada vez mais essencial, mais interior, pela minha linha telefónica, mas também pelo meu e-mail, pelo meu faxe, pelo meu acesso à Internet, a intervenção do Estado torna-se uma violação do inviolável, aí onde a imunidade inviolável fica como condição da hospitalidade³³. A verdade é que uma hospitalidade regulada e posta ao serviço do direito transcendental, omnipresente e omnipotente, como a de Kant, não só se limita *a priori* a si mesma, como é susceptível de determinar as reacções mais imprevisíveis da parte das interioridades singulares, tendo sido devassadas.

Naturalmente, segundo a posição crítica de Fernanda Bernardo, os limites aos paradoxos da hospitalidade cosmopolita de Kant são de cariz filosófico e jurídico-político, in stricto sensu, desde logo não há lugar para a excepção da singularidade, da singularidade absoluta antes e para além do cidadão. E de um cidadão, ele próprio, pensado e determinado enquanto membro legítimo de um Estado-nação. São estes limites através dos quais a própria hospitalidade universal se autodesconstrói, destruindo à partida a possibilidade do que institui³⁴. Naturalmente, a hospitalidade apresenta-se como acolhimento da *lex moralis in memet* (a lei mo-

33 Cf. Tradução de Fernanda Bernardo, 51-52; Cf. “Mon ‘chez-moi’ éta-iti aussi constitué par le champ d’accès de ma ligne téléphonique (...). Or si mon “chez-moi”, en principe inviolable, est aussi constitué, et de façon de plus en plus essentielle, intérieure, par ma ligne téléphonique, mais aussi par mon e-mail, mais aussi par mon fax, mais aussi par mon accès à l’Internet, l’intervention de l’État devient un viol de l’inviolable, là où l’inviolable immunité reste la condition de l’hospitalité” (Jacques Derrida, *De l’hospitalité*, 49; 51).

34 Cf. Fernanda Bernardo, “Para além do Cosmopolitismo Kantiano: ...”, 980.

ral em mim mesmo). Kant, ao tratar da garantia da paz perpétua, fá-lo em relação ao fim, como a razão impõe ao homem, como dever, para a promoção da intenção moral, e, a forma como a natureza subministra a garantia daquilo que o homem devia fazer, segundo as leis da liberdade, mas não o faz. Quando digo que a natureza quer que isto ou aquilo ocorra, não significa que ela nos imponha um dever para o fazer, mas que ela própria o faz, quer queiramos quer não: *fata volentem ducunt, nolentem trahunt* (as decisões conduzem ao que será favorável e os mesmos destinos arrastam para o que não querem)³⁵.

1.2 – A HOSPITALIDADE: COMO MOMENTO DE PAZ

A natureza, para o filósofo de Koenigsberg, providenciou que os homens possam viver sobre a Terra e que, de modo despótico, eles tenham de viver, contra a sua inclinação e sem que este “dever” (*Pflicht*) pressuponha, ao mesmo tempo, um conceito de “dever”, que a vincule por meio de uma lei moral. Mas, a natureza escolheu a guerra para obter esse fim³⁶. Para Kant, a Natureza

garante a “paz perpétua”. A hospitalidade, como o relacionamento com o Outro, no seu significado moral, coloca-se dentro do que Kant denomina de “*Achtung*”, pelo respeito pela Lei Moral. Porém, a hospitalidade, como relacionamento com o Outro, no seu significado jurídico-político, inscreve-se dentro do que Kant considera como o caminho para a paz. Com efeito, o conceito de paz perpétua, para o pensador de Koenigsberg, não denota uma simples fantasia, nem um Estado utópico, mas antes uma orientação para se trabalhar no sentido de um melhoramento moral do mundo. Mas, a natureza escolheu a guerra para obter esse fim. Na perspectiva de Kant, a “natureza” (*Natur*) garante a “paz perpétua” através do mecanismo das inclinações humanas com uma segurança, que não é suficiente para prever o futuro, mas que chega, entretanto, no propósito prático e transforma num dever de trabalhar em ordem a esse fim. Há limites que são também os do próprio direito (nacional e internacional), que hoje temos e que serão provenientes das suas instituições. Limites que estipulam, infalivelmente, o cosmopolitismo kantiano, mostrando como as “Ilustrações” (*Aufklaerungen*) não respondem mais às urgências e aos terríveis desafios dos nossos dias. Como pensar, então, sobre a importância da ligação entre o legado filosófico e a estrutura do sistema jurídico-político dominante, a fim de sonhar com o seu melhoramento? Será através da distinção entre a hospitalidade incondicional e a condicional, que o pensador-filósofo tentará responder, com esta feliz distinção, tal como refere num dos dois protocolos, com que termina o texto sobre *De l’hospitalité*, lançando alguma luz sobre o sentido da singularidade de uma tal reflexão. Derrida, por um lado, considera a importância da distinção entre hospitalidade incondicional e condicional, por outro, os direitos e os deveres, que condicionam a hospitalidade, definidos pela hospitalidade condicional. Longe de destruir a exigência da hospitalidade, esta distinção obriga-nos a determinar aquilo que se poderia chamar, em linguagem kantiana, os “esquemas intermédios”³⁷. Será nesta singular distinção, como refere Fernanda Bernardo, que se estruturam os referidos “esquemas intermediários”, que tentaremos agora aproximar, já que de todo indecifrável, em termos de saber, de ciência ou de consciência, numa

35 Cf. Tradução de Artur Morão, 145-146; Cf. “Was die Natur in dieser Absicht, beziehungsweise auf den Zweck, den dem Menschen seine eigene Vernunft zur Pflicht macht, mithin zur Beguenstigung seiner moralischen Absicht tue, und wie sie die Gewaehrleiste, dass dasjenige, was der Mensch nach Freiheitsgesetzen tun sollte, aber nicht tut, dieser Freiheit unbeschadet auch durch einen Zwang der Natur, dass er es tun werde, gesichert sei, und zwar nach allen drei Verhaeltnissen des oeffentlichen Rechts, des Staats, Voelker- und weltbuergerlichen Rechts. - Wenn ich von der Natur sage: sie will, dass dieses oder jenes geschehe, so heisst das nicht soviel, als: sie legt uns eine Pflicht auf, es zu tun (denn das kann nur die zwangsfreie praktische Vernunft), sondern sie tut es selbst, wir moegen wollen oder nicht (*fata volentem ducunt, nolentem trahunt*)” (Immanuel KANT’s Werke, Zum ewigen Frieden, Akademie, 1923/1968, 365); Cf. “Ce que fait la nature dans cette intention, relativement à la fin que la propre raison de l’homme impose à celui-ci comme devoir, par conséquent pour favoriser sa fin morale; et comment elle fournit la garantie que, ce que l’homme devrait accomplir d’après les lois de la liberté, mais n’accomplit pas, il l’accomplira certainement sans que sa liberté ait à en souffrir, grâce à une contrainte de la nature et conformément aux trois aspects du droit public: droit civil, droit des gens et droit cosmopolite. - Quand je dis de la nature qu’elle veut que telle ou telle chose arrive, cela ne signifie pas qu’elle nous impose comme devoir de le faire (cela n’est en effet, possible qu’à la raison pratique qui est libre de toute contrainte), mais elle l’accomplit elle-même, que nous le voulions ou non (*fata volentem ducunt, nolentem trahunt*)” (Immanuel Kant, *Projet de Paix Perpétuelle*, 75).

36 Cf. Tradução de Artur Morão, 144; Cf. “Indem die Natur nun dafuer gesorgt hat, dass Menschen allerwaerts auf Erden leben koennten, so hat sie zugleich auch despotisch gewollt, dass sie allerwaerts leben sollten, wengleich wider ihre Neigung, und selbst ohne dass dieses Sollen zugleich einen Pflichtbegriff voraussetzte, der sie hiezu vermittelt eines moralischen Gesetzes, verbaende, - sondern sie hat, zu diesem ihrem Zweck zu gelangen, den Krieg gewaehlt” (*Ibidem*, Akademie, 1923/1968, 364). Cf. “Or, comme la nature a fait en sorte que les hommes puissent vivre partout sur la terre, elle a voulu aussi despotiquement que les hommes dussent vivre en tout lieu, quoique contre leur inclination et même sans

que cette obligation supposât en même temps une notion de devoir qui les y engagerait par une loi morale, - mais pour parvenir à ses fins, elle a choisi la guerre” (Immanuel Kant, *Projet de Paix Perpétuelle*, 71).

37 Cf. Tradução de Fernanda Bernardo, 92; Cf. “Considerons d’abord la distinction entre l’hospitalité inconditionnelle et, d’autre part, les droits et devoirs qui conditionnent l’hospitalité. Loin de paralyser le désir ou de détruire l’exigence d’hospitalité, cette distinction nous commande de déterminer ce qu’on pourrait appeler en langage kantien (...) des schèmes intermédiaires” (Jacques Derrida, *De L’hospitalité*, 129; 131).

tal singularidade se alberga o segredo sem segredo da Luz das Luzes, por virem propostos, pelo pensamento derridiano, como uma distinção que, pela discrepância entre experiência e experimentação, se referem entre a experiência da hospitalidade incondicional e a de um direito e de uma democracia “por-vir”³⁸.

Desde a introdução à obra *Zum ewigen Frieden*, seremos recebidos com advertência. Antes da admoestação, está o título, e ele ainda faz mais do que anunciar um lugar, a “paz eterna”. Kant propõe um conjunto de regras e de contratos, uma condicionalidade inter-estatal, que limita a hospitalidade, que ela mesmo garante, sob um fundo de “direito natural”, reinterpretado à luz de uma visão cristã. Se a transcendência do Outro traduz a amizade hospitaleira, então a interpretação desta tradução distingue, de maneira perturbadora, o conceito levinasiano do conceito kantiano de paz.

Para Kant, o estado originário das relações entre os homens, como estado natural, é uma relação de guerra. É, por isso, que a paz deve ser uma “instituição”, deve ser construída como conjunto de artifícios, de projetos culturais, propriamente políticos, que reduzam essa hostilidade originária (a guerra). Trata-se, pois, de dar graças a uma paz primeira, de reconhecer esta paz, algumas vezes, através da guerra e tender para uma paz escatológica, segundo o pensamento de Levinas. É um gesto análogo ao de Kant, uma vez que Kant quer, também, através da instituição, que as instituições de paz universal ou os tratados de paz universal se reencontrem numa “hospitalidade universal”. Kant diz que o direito natural, embora perante um estado de guerra, implica que, para uma hospitalidade universal, os homens não podem dispersar-se até ao infinito sobre a superfície da Terra. A hospitalidade é um “encontro de paz”. A relação da hospitalidade, com o cosmopolitismo, é uma forma polivalente da Ética da Hospitalidade, isto é, da mundialização do cosmopolitismo e “au-delà du cosmopolitisme” (para além do cosmopolitismo), que se esclarece pelo pensamento de Derrida.

A hospitalidade, que fosse simplesmente regulada pelo Estado, pela relação entre cidadãos, deixaria de ser suficiente. Seria, pois, necessário ajustar a nossa “ética da hospitalidade” e a nossa política de hospitalidade para além do Estado. Devemos, numa leitura de Kant, assinalar em que é que o seu cosmopolitismo universal é uma reflexão notável, para a qual é necessário tender, mas que é necessário também saber transgredir. Entretanto, Derrida revelou o mais elevado « respeito » (Ach-

38 Cf. Fernanda Bernardo, “Para além do Cosmopolitismo Kantiano...”, 981.

tung) pelo ideal cosmopolita de Kant. Entretanto, Kant definiu as condições da hospitalidade universal, que se referem, nada menos, a uma multiplicidade de Estados, que jamais formarão um Estado Universal. Com efeito, estes Estados e os seus sujeitos-cidadãos deverão definir as leis da hospitalidade. Eles devem fazer respeitar estas regras e, logo, colocar os limites ao acolhimento do cidadão-estrangeiro. Este conceito de hospitalidade cosmopolita, totalmente respeitável, sempre perfectível, parece ligado a uma figura da cidadania do Estado-nação, como aquele que se encontra em vias de deslocação, de transgressão e de transformação³⁹. Segundo Kant, a hospitalidade é um momento *a priori* de paz. É uma paz prepétua

CONCLUSÃO

Segundo a “Aufklärung”, surgiu a formulação mais rigorosa sobre o cosmopolitismo, a partir da Filosofia Transcendental, a par do seu originário registo onto-teológico-político, no dizer de Fernanda Bernardo, numa dupla genealogia: a bíblica e a helénica. Acrescentaria na herança romana: o direito. Assim, para Levinas, a Europa seria a Bíblia (religiões monoteísticas) e os gregos (filosofia e democracia). Derrida resume a mundialização à europeização. Para Derrida somos herdeiros de mais do que uma língua e de muitas culturas, como salienta no obra *Cosmopolites de tous les pays, encore un effort!*. Oriundo da Teologia do Apóstolo Itinerante (Saulo de Tarso), onde qualquer homem é um cidadão do mundo, tal como se narra em Ef.2,19-20⁴⁰. O termo ático, da Política de Aristóteles, *sympoliteo* quer dizer “administrar conjuntamente os negócios do Estado”, será ser co-cidadão. Na hospitalidade, somos todos co-cidadãos uns dos outros (anfitrião e estrangeiro). S.Paulo abre as portas ao cosmopolitismo moderno, politizando e saindo da tradição abrahâmica.

39 Cf. “Je reviens un instant à la question de l’hospitalité. L’idéal cosmopolitique de Kant, pour lequel j’ai le plus grand respect, supposait encore que le citoyen fût citoyen du monde “en tant que citoyen”, c’est-à-dire en tant que sujet d’un État-nation. Lorsque Kant définit les conditions de l’hospitalité universelle, il se réfère néanmoins à une multiplicité d’États qui ne feront jamais un État universel. Ces États, et leurs sujets citoyens, doivent définir les lois de l’hospitalité. Ils doivent faire respecter ces règles et donc poser des limites à l’accueil du citoyen étranger (...). Ce concept d’hospitalité cosmopolitique, tout respectable qu’il est, et toujours perfectible me paraît encore lié à une figure de la citoyenneté de l’État-nation, celle qui se trouve en voie de dislocation, de transgression, de transformation”. (Jacques Derrida; Elisabeth Roudinesco, *De quoi demain ... Dialogue*, Paris : Librairie A. Fayard / Éditions Galilée, 2001, 160 - 161).

40 Cf. *Ergo iam non estis extranei et advena, sed estis concives (sympolital) sanctorum et domestici Dei superaedificati super apostolorum fundamentum* (AA. VV., *Biblia Sacra Iuxta Vulgatam Versionem*, Stuttgart: Deutsche Bibelgesellschaft, 1994, 1810).

Todavia, passando pelo estoicismo imperial, representado em Marco Túlio Cícero e Marco Aurélio, o clássico ideal cosmopolita alcançará a formulação filosófica mais adequada no Iluminismo kantiano pelo tratado do “direito cosmopolita” (Weltbuergerrecht), restrito às condições jurídicas da hospitalidade universal, em ordem a uma “paz perpétua” (Zum ewigen Frieden). Segundo o filósofo de Koenigsberg, como refere Fernanda Bernardo, há um apelo à necessidade da existência de um direito cosmopolita para uma aproximação à paz perpétua que, pelo lado jurídico, se restringiu às condições da hospitalidade universal e que o filósofo da “Albertus Universitaet” determinara. Assim, a Bíblia ofereceu-nos uma hospitalidade de alteridade, pelo “desejo do Outro”, em Jerusalém. Atenas dá-nos a hospitalidade como meta-filosofia (onto-teologia) e, finalmente, Roma redige o legado legislativo da hospitalidade.

As três cidades oferecem, ao Mundo, três graus de hospitalidade: teórica, prática e poética, de acordo com a nossa reflexão. Segundo o filósofo das três críticas, a hospitalidade postula o sentido imanente do sentimento do respeito pelo direito natural, fundamento da mesma hospitalidade, que se apresenta, segundo o pensador de Koenigsberg, como não sendo fruto de quaisquer afecções externas, do domínio sensível, mas, de preferência, surge como sentimento interior, que se produz por meio da Razão. Desta sorte, a hospitalidade depende do valor e do sentido da Razão Prática (praktische Vernunft). O acolhimento vem do exercício da lei moral. A hospitalidade, segundo o filósofo de Koenigsberg, “alberga-se” na autonomia da Vontade (Wille). Contudo, a nossa posição refere a hospitalidade, pelo pensamento da Filosofia Pura, como uma heteronomia do Outro-estranho e do anfitrião. Na perspectiva de Kant, a hospitalidade é um deontologismo do acolhimento. O estrangeiro kantiano não é um absolutamente Outro, mas um cidadão do mundo independentemente de qual seja a sua origem, a sua origem territorial. Ela deverá ser tratada como pessoa, como fim em si mesmo. Na verdade, o agir, que implica o significado da hospitalidade, deve ser um agir motivado racionalmente. O lugar da hospitalidade universal é a superfície da Terra. Todos os seres racionais têm direito a Ela. A posse comum na superfície da Terra será, pois, um direito. Na hospitalidade kantiana está presente o dever; mas, enquanto entendido como expressão de culturas, foi expresso por Derrida.

Como reflecte Fernanda Bernardo, especialista reconhecida no pensamento do pensador-filósofo, a paixão democrática de Derrida (a democracia por-vir) viveu-se

desde a primeira letra, em torno da qual, cultivando-a e cultivando-se, girará a desconstrução em torno de *Cosmopolites de tous les pays: encore un effort!*, sendo a cena da sua quase exibição: a intempetividade da Ética da Hospitalidade, como hospitalidade, sinónimo de vigília, vida, cultura e “por-vir”. Será uma Ética que é reinvenção da Ética, uma outra Ética (muito distante da Ética Deontológica de Kant e mais próxima da Ética, como filosofia primeira, de Levinas). Esta obra surge como o veredicto e a inspiração para, ao herdar a longa tradição do cosmopolitismo judaico-cristão, representado em Saulo de Tarso, até ao da Ilustração em Kant, repensar o político e o direito (nacional e internacional).

É aqui, nesta obra, que o intelectual perseguido, que foi Derrida, leva à desconstrução das questões políticas da soberania (citadina-estatal-internacional), no acolhimento da sua tão profunda vulnerabilidade, se anuncia a promessa de um cosmopolitismo e de uma democracia “por-vir”. O anúncio desta tão pujante hospitalidade vem declarado na última página de *Cosmopolites de tous les pays: encore un effort!*: “Experiência e Experimentação, pois. Então, a nossa experiência das cidades-refúgio não seria apenas o que deve ser sem demora, a saber, uma resposta de urgência, uma resposta justa, em todo o caso mais justa do que o direito existente, uma resposta imediata ao crime, à violência, à perseguição. Esta experiência das cidades-refúgio, eu imagino-a também como o que dá lugar, um lugar de pensamento, e é ainda o asilo ou a hospitalidade, à experimentação de um direito e de uma democracia “por-vir”. No limiar destas cidades, destas novas cidades que não seriam outra coisa que cidades novas, uma certa ideia do cosmopolitismo, uma outra, não chegou talvez ainda. – Sim, chegou ... Então, não se a reconheceu talvez ainda”⁴¹. Em tempos em que o acolhimento do Outro, como comenta Victor Dias Maia Soares⁴², se dá, de forma cada vez mais restrito, em que se torna cada vez mais condicionada, às suas leis, a questão das « cidades-refúgio » (les villes-re-

41 Jacques Derrida, *Cosmopolites de todos os países, mais um esforço!*. Tradução de Fernanda Bernardo, 58: “Expérience et expérimentation, donc. Notre expérience des villes-refuges alors ne serait pas seulement ce qu’elle doit être sans attendre, à savoir une réponse d’urgence, une réponse juste, en tout cas plus juste que le droit existant, une réponse immédiate au crime, à la violence, à la persécution. Cette expérience des villes-refuges, je l’imagine aussi comme ce qui donne lieu, un lieu de pensée, et c’est encore l’asile ou l’hospitalité, à l’expérimentation d’un droit et d’une démocratie à venir. Sur le seuil de ces villes, de ces nouvelles villes qui seraient autre chose que des “villes nouvelles”, une certaine idée du cosmopolitisme, une autre, n’est peut-être pas encore arrivée. - Si elle est arrivée... alors, on ne l’a peut-être pas encore reconnue” (Jacques Derrida, *Cosmopolites de tous les pays, encore un effort!*, 57-58).

42 Cf. Victor Dias Maia Soares, “Hospitalidade e Democracia por-vir a partir de Jacques Derrida”, 175.

fuges) ganha maior importância no cenário ético-político internacional. Com efeito, Derrida, no anterior texto citado, defende a proliferação das cidades-refúgio pelo mundo e alerta para a importância da autonomia dessas cidades.

Segundo Derrida, elas devem ser independentes, entre elas, e independentes dos Estados, quanto possível, mas « cidades-refúgio » aliadas, entre elas, segundo as formas de solidariedade a inventar. Esta intenção é uma tarefa nossa. A reflexão teórica ou crítica será indissociável das iniciativas práticas, que começamos e que já temos êxito ao fazer funcionar na urgência, quer se trate do estrangeiro, em geral, do imigrante, do exilado, do refugiado, do deportado, do apátrida, da pessoa deslocada. Convidamos, pois, essas novas « cidades-refúgio » a mudar de direcção a política dos Estados, segundo diz Derrida. Assim, este cosmopolitismo é uma hospitalidade, hospitalidade vivida nas cidades-refúgio. A hospitalidade será o talvez do acolhimento do anfitrião e do Outro-estranho. Está « por-vir! » ! ... As « cidades-refúgio » são referidas, pela primeira vez, por Levinas, em *Au de là des Verset*, por influência veterotestamentária, em Num. 32,1-36, observadas num contexto em que o Estado-nação é incapaz de fornecer uma lei, para aqueles que perderam a protecção de um governo nacional, remetendo o problema para as mãos da política. segundo referência de Victor Dias Maia Soares. Todavia, segundo nossa opinião, a « cidade-refúgio » é uma hospitalidade de convite, sendo, assim, uma hospitalidade condicional. A « cidade-refúgio » é hospitalidade. Na perspectiva de Derrida, a « cidade-refúgio » diz respeito a qualquer um que cultive a « ética da hospitalidade ».

Para finalizar, aceitaremos o que diz Derrida sobre o pensamento kantiano no âmbito do cosmopolitismo: A Ideia (no sentido kantiano) que nós aqui reunimos de novo na consciência que a definição de uma tarefa filosófica e de um direito à filosofia deve ser colocado na sua dimensão cosmopolita, entretanto internacional ou inter-estatal (e será desde já uma questão grave de saber se o cosmopolitismo estabelece um traço de união entre os referidos, os poleis (cidades) do mundo como nações, como povos ou como Estados). Esta Ideia supõe, como o próprio Kant diz, uma aproximação filosófica da história universal inseparável de uma espécie de plano da natureza, visando "uma unificação política total e perfeita da espécie humana" (*die vollkommene buergerliche Vereinigung in der Menschengattung*). Porém, se Kant define, pelo menos, a esperança (*Hoffnung*), o espírito que depois mantém revoluções e transformações, então finalmente este cosmopolitismo torna-se num facto, que Kant fundamenta nesta esperança sobre o desígnio supremo da Natureza (*was die Natur zur hoechsten Absicht hat*)⁴³.

43 Cf. "L'Idée (au sens kantien) qui nous rassemble ici dans la conscience que la définition d'une tâche philosophique et d'un droit à la philosophie doit être posée dans sa dimension cosmopolitique, donc inter-nationale ou inter-étatique (et c'est déjà une question grave de savoir si le cosmopolitique trace un trait d'union entre les cités, les poleis du monde comme nations, comme peuple ou comme États), cette Idée suppose, Kant le dit lui-même, une approche philosophique de l'histoire universelle inséparable d'une sorte de plan de la nature visant à une unification politique totale, parfaite, de l'espèce humaine (*die vollkommene buergerliche Vereinigung in der Menschengattung*)" (Jacques Derrida, *Le droit à la philosophie du point de vue cosmopolitique*, Paris: Éditions Unesco / Verdier, 1997, 19 - 20).

BIBLIOGRAFIA

- A. A. V. V., *Septuaginta, Id est Vetus Testamentum graece iuxta LXX interpretes edidit Alphredus Rahlfs*, Duo volumina in uno, Stuttgart: Deutsche Bibelgesellschaft, 1979.
- *Die Bibel: Einheitsuebersetzung der Heiligen Schrift Altes und Neues Testament*. Herausgegeben im Auftrag der Bischoefe Deutschlands, Oesterreichs, der Schweiz, Aschaffenburg: Paul Pattloch Verlag, 1983.
- *Biblia Sacra. Vulgata Editio Critica*, Stuttgart: Deutsche Bibelgesellschaft, 2000.
- *Biblia Sagrada: versão dos textos originaís*. Lisboa / Fátima: Difusora Bíblica, 2006.
- ALAND, B.; ALAND, Kurt (editores), *Novum Testamentum Graece et Latine*. Textum graecum post Eberhard et Erwin Nestle communiter ediderunt, Stuttgart: Deutsche Bibelgesellschaft, 1984.
- *The Greek New Testament*, fourth revised edition, Stuttgart: Deutsche Bibelgesellschaft, 1994.
- BERNARDO, F., "A Ética da Hospitalidade ou o Por-vir do Cosmopolitismo Por-vir - (I)", in: *Revista Filosófica de Coimbra*, 10 / 20 (2001), 333 - 426.
- "A Ética da Hospitalidade segundo Jacques Derrida ou o porvir do Cosmopolitismo Por-vir. A Propósito das Cidades - Refúgio. Re-inventar a Cidadania - (II)", in: *Revista Filosófica de Coimbra*, 11/22 (2002), 421 - 446.
- "Para além do Cosmopolitismo Kantiano : Hospitalidade e Altermundialização ou a Promossa da "Nova Inter-nacional democrática" de Jacques Derrida ", in : *Revista Portuguesa de Filosofia*, vol. 61, fasc. 3-4 (2005), 951 - 1005.
- «Levinas e Derrida : Um contacto no coração de um quiasma- I », in : *Revista Filosófica de Coimbra*, 33 (2008), 38-78.
- "A crença de Derrida na justiça: Para além do direito, a justiça", in: *ÁGORA - Papeles de Filosofia*, 28/2 (2009), 45- 95.
- DERRIDA J., *Cosmopolites de tous les pays, encore un effort!*, 57 - 58.
- *Le droit à la philosophie du point de vue cosmopolitique*, Paris: Éditions Unesco / Verdier, 1997, 19 - 20.

- *De l'hospitalité*, Anne Dufourmantelle invite Derrida à répondre, Paris: Calmann-Lévy, 1977.
- *D'un ton apocalyptique, adopté naguère en philosophie*, Paris: Éditions Galilée, 1983.
- *Psyché, Invention de l'autre. II.*, Paris: Éditions Galilée, 1987.
- *Du Droit à la Philosophie*, Paris: Éditions Galilée, 1990.
- *L'Autre Cap. suivi de la Démocratie Ajournée*, Paris: Les Éditions de Minuit, 1991.
- *Points de suspension. Entretiens*, Paris: Éditions Galilée, 1992.
- *Passions, Entretiens avec Henri Ronse et al.*, Paris: Éditions Galilée, 1993.
- *Spectres de Marx. L'État de la dette, le travail du deuil et la nouvelle internationale*, Paris: Éditions Galilée, 1993.
- *Donner la mort*, Paris: Éditions Galilée, 1999.
- *Politiques de l'amitié. suivi de L'oreille de Heidegger*, Paris: Éditions Galilée, 1994.
- *Force de loi. Le Fondement mystique de l'autorité*, Paris: Éditions Galilée, 1994.
- *Moscou aller-retour*, Paris: Éditions de l'Aube, 1995.
- *Le tombeau du dieu artisan*, Paris: Les Éditions de Minuit, 1995.
- *Résistances de la psychanalyse*, Paris: Éditions Galilée, 1996.
- *Le monolinguisme de l'autre*, Paris: Éditions Galilée, 1996.
- *Echographies de la télévision. Entretiens filmés*, Paris: Éditions Galilée, 1996.
- *Apories*, Paris: Éditions Galilée, 1996.
- *Cosmopolites de tous les pays, encore un effort!*, Paris: Éditions Galilée, 1997.
- *Le droit à la philosophie du point de vue cosmopolitique*, Paris: Éditions Unesco, 1997.
- "De l'Hospitalité - Fragments", in: *Écarts d'identité*, 8/854 (1998), 5 - 8.
- *Manifeste pour l'hospitalité*, Paris: Éditions Paroles d'Aube, 1999.
- *Le toucher*, Jean-Luc Nancy, Paris: Éditions Galilée, 2000.
- *De quoi demain ... Dialogue*, Paris: Librairie Arthème Fayard; Éditions Galilée, 2001 (colab. E. Roudinesco).
- *Papier Machine*, Paris: Éditions Galilée, 2001.
- *Fichus, Discours de Francfort*, Paris: Éditions Galilée, 2002.
- *Le souverain Bien*, texto bilingue. Tradução de Fernanda Bernardo, Viseu: Palimage Editores, 2004.
- *Mémoire d'aveugle. L'autoportrait et autres ruines*, Paris: Ministère de la Culture, s/d.
- KANT, I., *Kritik der praktischen Vernunft*, Herausgegeben von Karl Vorlaender, Leipzig: Verlag von Felix Meiner, 1915.
- *Zum ewigen Frieden*, in: *Kants Werke*, Koeniglich Preussischen Akademie der Wissenschaft, Abhandlungen nach 1781, Band VIII, Berlin: Walter de Gruyter, 1923.
- Critique de la Raison Pratique. Tradução francesa de François Picavet e Ferdinand Alquié, Paris: Presses Universitaires de France, 1960.
- *Grundlegung zur Metaphysik der Sitten*, in: *Kants Werke*, Akademie - Textausgabe, Band IV, Berlin: Walter de Gruyter, 1968.
- *Zum ewigen Frieden, Ein philosophischer Entwurf*, Akademie - Textausgabe, Band VIII, Berlin: Walter de Gruyter, 1968.
- *Opera ad Philosophiam Criticam*. Latine vertit Fredericus Gottlob Born, Volvmen Tertium, Critica Rationis Practicae, Lipsiae: Imprensis Engelhard Beniamin Schwickertii, 1969.
- *Zum ewigen Frieden, Ein philosophischer Entwurf*, Erlangen: Harald Fischer Verlag, 1984.
- *Fundamentação da Metafísica dos Costumes*. Tradução de Paulo Quintela, Porto: Porto Editora, 1995.
- *Projet de la paix perpétuelle*, Éditions bilingue. Tradução de J. Gibelin, Paris: Librairie Philosophique J. Vrin, 1999/2002.
- *A Páz Perpétua e Outros Opúsculos*. Tradução de Artur Mourão, Lisboa: Edições 70, 2002.



Magdalena Pogońska-Pol

Uniwersytet Łódzki, Łódź

E-mail: mpogonska-pol@uni.lodz.pl

Studia Społeczne 16 (1) /2017

ISSN 2081-0008

e-ISSN: 2449-9714

str. 25-31

RELACJE AMERYKAŃSKO-EGIPSKIE PO ŚMIERCI PREZYDENTA ANWARA SADATA W 1981 R. / *U.S.-EGYPTIAN RELATIONS AFTER PRESIDENT ANWAR SADAT'S DEATH IN 1981*

ABSTRACT

This paper aims to present the issue of US-Egyptian relations after the assassination on October 6, 1981 of the Egyptian President Anwar Sadat. The shape of these relationships was the effect of: the Cold War, US regional Middle Eastern policy, Egypt's position in the region, Egyptian-Israeli peace accord, and the economic situation in Egypt. It should be noted that the US-Egyptian relations have been changed as a result of both the access to power in the United States by Ronald Reagan, and in Egypt by Hosni Mubarak. The change was a result of lack of personal relationships, differences in the approach to solve the Palestinian issue, strengthening Israel's position in the region, and the need to end Egypt's isolation.

KEY WORDS: USA, EGYPT, POLITICAL RELATIONS, RONALD REAGAN, ANWAR SADAT, HOSNI MUBARAK, THE MIDDLE EAST.

Kształt relacji amerykańsko-egipskich w drugiej połowie lat 70-tych wynikał z działań podejmowanych przez obie strony po arabsko-izraelskiej wojnie z października 1973 r. Bezpośrednie zaangażowanie negocjacyjne administracji amerykańskiej, a szczególnie sekretarza stanu Henry'ego Kissingera, oraz nawiązanie tajnych kontaktów dyplomatycznych w czasie konfliktu między stronami również te relacje wzajemne poprawiało. Przełożyło się to na odnowienie pełnych kontaktów dyplomatycznych w listopadzie 1973 r. Wybór Jamesa Earla Cartera na prezydenta USA, a następnie kontynuowanie przez jego administrację linii politycznej poprzedników wprowadzało Egipt do grona sojuszników USA na Bliskim Wschodzie. Na kształt relacji wpływały także bezpośrednie kontakty pomiędzy prezydentem Carterem a prezydentem Egiptu Anwarem Sadatem, co dodatkowo wzmacniało egipską siłę oddziaływania. Carter w swoich pamiętnikach podkreślał zbieżność poglądów jakie istniały pomiędzy nimi i o sympatii wzajemnej wręcz od pierwszego spotkania. Zasadne wydaje się więc pytanie, jak kształtowały się relacje amerykańsko-egipskie po śmierci Anwara Sadata? Nastąpiła zmiana czy zachowano dotychczasową dobrą współpracę?

Zwrot jakiego dokonał w polityce zagranicznej Sadat spowodowany był przeświadczeniem prezydenta, że tylko sojusz z USA może być dla Egiptu korzystny. Kraj wstrząsany kryzysem gospodarczym, pozbawiony po wojnie czerwcowej z 1967 r. znaczących wpływów do budżetu pochodzących z eksploatacji Kanału Sueskiego, mógł zdaniem Sadata wydobyć się z niego pod warunkiem uzyskania stabilizacji w regionie. Tą stabilizacją było unormowanie w sposób trwały relacji z Izraelem. Dla prezydenta Egiptu jedynym państwem, które mogło doprowadzić do takich rozwiązań było USA. Stabilizacja gospodarcza przekładała się ponadto na nastroje społeczne, poparcie było Sadatowi potrzebne, szczególnie że zamierzał dokonać zmian w konstytucji, które umożliwiłyby mu sprawowanie funkcji prezydenta bez ograniczenia liczby kadencji (Stępniewska-Holzer i Holzer 2006:207).

W tym kontekście, dla kontynuowania dobrych relacji między obu państwami istotne okazały się wyniki wyborów w USA w 1980 r. Objęcie urzędu prezydenta Stanów Zjednoczonych przez Ronalda Reagana wywarło wpływ na kształt relacji amerykańsko-egipskich, szczególnie że zmianie uległa sytuacja w regionie po inwazji ZSRR w Afganistanie i odejściu przez USA od polityki odprężenia. Ronald Reagan, kiedy przejmował urząd

prezydenta Stanów Zjednoczonych nie miał jasno sprecyzowanych poglądów ani wiedzy na temat Bliskiego Wschodu. W czasie kampanii prezydenckiej nie odnosił się do problemów tego obszaru, bowiem uznawał, że tutaj zdecydowaną przewagę po negocjacjach w Camp David w 1978 r. miał jego rywal J. Carter. Jeżeli już się wypowiadał to raczej można odnieść wrażenie, że reprezentował proizraelskie stanowisko wynikające z postrzegania Bliskiego Wschodu jako potencjalnego teatru światowej rywalizacji z ZSRR. Głównie analizowano działania i planowano na płaszczyźnie ekonomiczno-militarnej. Miały one na celu przeciwdziałanie radzieckiej ekspansji i neutralizowanie wpływów reżimów wspieranych przez ZSRR (Quandt 2005:246). Postrzegano rzeczywistość z perspektywy globalnej, odsuwając na dalszy plan aktorów regionalnych. Tymczasem na Bliskim Wschodzie następowały zmiany, które wzmocniły siłę oddziaływania politycznego islamu (Toaldo, 2012:3).

Nowa administracja amerykańska i sam prezydent Reagan pozytywnie byli odbierani przez polityków egipskich, z samym prezydentem Anwarem Sadatem na czele. Jednak już pierwsze miesiące sprawowania urzędu przez Reagana pokazały, że oczekiwania egipskie i plany amerykańskie były zgoła rozbieżne. Sadat był zawiedziony Reaganem, spodziewał się szybkiego zaproszenia do Waszyngtonu, nastąpiło to jednak dopiero w sierpniu 1981 r., a Egipcjanie oczekiwali kontynuowania rozmów pokojowych pod auspicjami Stanów Zjednoczonych. Tymczasem prezydent USA był przekonany o naturalnym proamerykańskim stanowisku zarówno Egiptu, jak i Jordanii, stąd opieszałość w kontynuowaniu rozmów pokojowych dotyczących konfliktu bliskowschodniego. Na decyzję o wstrzymaniu pełnienia, naturalnej skądinąd roli mediatora przez Waszyngton w negocjacjach pokojowych na Bliskim Wschodzie wpływ miała jak się wydaje niechęć samego prezydenta i jego administracji do czasochłonnych pertraktacji. Poza tym sam pokój zawarty pomiędzy Izraelem, a jego największym i najpotężniejszym przeciwnikiem powodował, że dyplomacja amerykańska odsuwała i minimalizowała udział w rokowaniach, bowiem pokój oznaczał stabilizację i odsuwanie w czasie konfrontacji pomiędzy mocarstwami (Hunter 1987:49). Warto również zaznaczyć, że od stycznia do sierpnia 1981 r., jak się wydaje, amerykańska dyplomacja miała relatywnie ważniejsze sprawy do rozwiązania na Bliskim Wschodzie, a wyżej wymienione czynniki powodowały, że Amerykanie skupiali się na problemach Zatoki Perskiej/Arabskiej: głównie na zmianach w Iranie po rewolucji z 1979r. i problemie bezpieczeństwa w regionie Zatoki,

wybuchu wojny pomiędzy Irakiem a Iranem (wrzesień 1980 r.) oraz radziecką okupacją Afganistanu.

Prezydent Egiptu Anwar Sadat zginął w zamachu 6 października 1981 r. dokonany przez przedstawiciela organizacji pod nazwą Dżihadu, w czasie defilady z okazji 8 rocznicy wojny październikowej z 1973 r. W Stanach Zjednoczonych wywołało to poruszenie, do tego stopnia że ze względów bezpieczeństwa w pogrzebie nie uczestniczył prezydent Reagan, ale skład delegacji wskazywał na znaczenie Egiptu w polityce USA; w uroczystościach wzięli udział byli prezydenci R. Nixon, G. Ford i J. Carter oraz były sekretarz stanu H. Kissinger, ówczesny sekretarz stanu Alexander Haig i sekretarz obrony Caspar Weinberger (Reagan 1981).

W Egipcie nastąpiła zmiana przywództwa, a prezydentem został dotychczasowy wiceprezydent Hosni Mubarak. Mógł on wybrać swoją drogę realizacji polityki zagranicznej w kwestii polityki wobec Izraela, rozmów w sprawie autonomii palestyńskiej, również podstaw relacji z USA. Jednak podczas rozmów z przedstawicielami USA i Izraela (A. Haigiem i M. Beginem), przybyłymi na uroczystości pogrzebowe, zapowiadał kontynuowanie linii poprzednika w polityce zagranicznej, respektowanie umów międzynarodowych; jednak pomimo tego dla Waszyngtonu nowy egipski prezydent pozostawał niewiadomą. Dopiero we wrześniu 1983 r., jak Reagan napisał w swoich pamiętnikach, mógł myśleć o nim z aprobatą: „On naprawdę wykluczył ZSRR. Sądzę, że mamy tam stałego przyjaciela” (Reagan 2007:184). Istotny wpływ na kształt relacji amerykańsko-egipskich po śmierci Anwara Sadata miały następujące kwestie: bliskowschodni proces pokojowy – zasady jego kontynuowania, relacje amerykańsko-izraelskie, wydarzenia regionalne tj. wojna w Libanie, czy relacje egipsko-radzieckie. Nie mniej istotna pozostawała pomoc gospodarcza i militarna płynąca do Egiptu oraz zabezpieczenie tego kraju przed atakami, głównie ze strony Libii, co objawiało się wspólną polityką amerykańsko-egipską wobec Afryki Północnej.

Warto przypomnieć, iż w marcu 1979 r. Egipt i Izrael podpisały porozumienie pokojowe, będące wynikiem szczytu amerykańsko-egipsko-izraelskiego w Camp David jesienią 1978 r., gdzie podpisano dwa istotne dokumenty wyznaczające etapy działań na drodze do osiągnięcia pokoju na Bliskim Wschodzie, Ramy dla pokoju na Bliskim Wschodzie oraz Ramy dla pokoju pomiędzy Egiptem i Izraelem. Polityka kompromisu z Izraelem realizowana przez prezydenta Sadata była powszechnie krytykowana przez państwa regionu za pomijanie jednej z najważniejszych kwestii – tj., palestyńskiej. W związ-

ku z tym dla Sadata priorytetowe stało się wprowadzenie w życie postanowień wynikających z dokumentów uzgodnionych w Camp David. Taka polityka miała swoje źródło w potrzebie zaznaczenia, że Egipt nie wyrzekł się politycznych ideałów głoszonych przez Nasera w kwestii palestyńskiej oraz równocześnie stanowiła próbę odbudowania pozycji egipskiej w świecie arabskim. Po Camp David kraj był izolowany przez państwa arabskie, został wykluczony z Ligi Państw Arabskich, w której odgrywał wiodącą rolę. W Kairze oczekiwano kontynuowania wsparcia USA w dalszych negocjacjach z Izraelem, patrzono na USA jako na „klucz” do rozwiązania konfliktu na Bliskim Wschodzie.

Kiedy prezydentem został Hosni Mubarak istotne stało się osiągnięcie dalszych sukcesów w procesie pokojowym, aby przekonać świat arabski, że działania podjęte w latach 1978 i 1979 były drogą słuszną, a podpisanie pokoju z Izraelem elementem koniecznym do osiągnięcia celów terytorialnych – odzyskania Synaju, i politycznych – przyznania Palestyńczykom, a także państwom arabskim i samej OWP roli w ramach procesu tworzenia autonomii palestyńskiej (Boutros-Ghali 1982:773). Jednak, pomimo oczekiwań egipskich, rozmowy z Izraelem załamały się. Wpływały na to przede wszystkim działania izraelskie, takie jak zmiana interpretacji wizji autonomii palestyńskiej, kontynuowanie osadnictwa przez Izraelczyków na obszarach zajętych w czerwcu 1967 r., ogłoszenie Jerozolimy stolicą kraju (1980 r.), i ogłoszenie aneksji Wzgórz Golan (grudzień 1981r.). Hosni Mubarak zadeklarował wprowadzenie kontynuowanie polityki wobec Izraela zgodnie z zawartym układem pokojowym, ale działania izraelskie spotkały się z jego krytyką. Egipcjanie oczekiwali od Stanów Zjednoczonych, że podejmą kroki hamujące postępowanie izraelskie. Tymczasem Amerykanie nie mieli zamiaru takich działań podejmować, traktując Izrael jako stabilnego sojusznika w zimnowojennej rywalizacji o wpływy w regionie. Natomiast Mubarak ze swej strony nie mógł podejmować ostrzejszych kroków w czasie kolejnego etapu wycofywania się Izraela z Synaju (zgodnie z umową z Izraelem, cały Synaj miał znaleźć się w rękach egipskich w kwietniu 1982 r.). W czasie wizyty sekretarza stanu Alexandra Haiga w Egipcie na początku 1982 r., oraz następnie w czasie wizyty prezydenta Hosniego Mubaraka w lutym 1982 r. w USA omawiano kwestie powrotu Synaju oraz, w większym stopniu, wznowienie rozmów pokojowych (Reagan 1982a). Dla polityków egipskich istotne było stanowisko USA wobec tej ostatniej kwestii, szczególnie że jesienią 1981 r. został przedstawiony saudyjski plan pokojowy zwany „Planem Fahda” (Jamsheer 2004:112). Amerykanie zastanawiali

się nad poparciem dla tej propozycji, jednak pod naciskiem Izraela wycofano się z tego pomysłu. Odejście od formuły z Camp David oznaczałoby również wzmocnienie przeciwników Egiptu i poszerzenie izolacji tego państwa (Wright 1982:186-189).

Administracja amerykańska zaniepokojona sytuacją po wybuchu wojny w Libanie w czerwcu 1982 r., zaproponowała własną koncepcję. Pierwszego września 1982 r. Reagan po raz pierwszy zabrał tak wyraźny głos w sprawie Bliskiego Wschodu. Określił swoją propozycję mianem następnego kroku po Camp David w drodze do autonomii dla Palestyńczyków. Planowano stworzenie autonomii dla Palestyńczyków w ramach państwa jordańskiego, ale nie powstałoby państwo palestyńskie. Przewidywano okres przejściowy. Propozycję prezydenta określono mianem planu Reagana (Reagan 1982b). Prezydent Hosni Mubark przyjął z zadowoleniem te propozycje. Egipt popierał plan Reagana jako kontynuację procesu z Camp David, wezwał innych przywódców arabskich aby wsparli koncepcję amerykańską. Nie sposób jednak nie zauważyć, że stanowisko Kairu różniło się od propozycji Waszyngtonu w dwóch zasadniczych kwestiach: możliwości powstania państwa palestyńskiego oraz udziału OWP w negocjacjach pokojowych (Merriam 1982:27).

Dla Mubaraka w owym czasie pomoc ekonomiczna płynąca ze strony USA i wsparcie dla procesu pokojowego były bardzo istotne. Ta pierwsza oznaczała stabilizację wewnątrz kraju, a zaangażowanie w proces pokojowy pozwoliłoby Egipcjom wyjść z regionalnej izolacji, stąd wsparcie dla stanowiska amerykańskiego. Egipcjanie doceniali plan Reagana, tym bardziej, że po śmierci Sadata wpływy egipskie w USA zmalały z tego względu, że kontakty miały w dużej mierze podłoże personalne związane z osobą Sadata. Amerykanie, niepewni Mubaraka, postawili po śmierci Sadata na króla Jordanii jako reprezentanta Palestyńczyków, zmniejszając rolę Egiptu w działaniach pokojowych (Rubin 1985:586). Potwierdzał to również plan Reagana. Egipt odsunięty został do roli drugoplanowej, powołano specjalnych negocjatorów: Philipha Habiba i Donalda Rumsfelda. Wywołało to w Egipcie mieszane uczucia: z jednej strony zadowolenie ze zwolnienia z trudnej misji, z drugiej obawa przed jeszcze większą utratą wpływów w USA.

W Egipcie zaczęto wiązać obecność w procesie pokojowym ze wzrostem wpływów w świecie arabskim. Politycy amerykańscy przyjęli za punkt wyjścia politykę spowalniania, jeśli idzie o konflikt arabsko-izraelski i rozwiązanie kwestii palestyńskiej. Tymczasem rozwiązanie tych spraw wyeliminowałoby szereg zagrożeń, których

przecież administracja chciała unikać, np. płaszczyzny konfrontacji z ZSRR wspierającym OWP, czy konieczności zapewnienia bezpieczeństwa poprzez wsparcie dla Izraela, oraz konieczność zapewnienia ochrony dostawom ropy naftowej (Khalidi 1981:1052). Amerykanie, a głównie sam Alexander Haigh, skupiali się na utrzymaniu regionalnych wpływów i gromadzeniu po stronie USA potęg regionalnych. A wszystko to w kontekście polityki zapoczątkowanej doktryną Cartera, która mówiła, że każde zagrożenie płynące wobec państw Zatoki Perskiej spotka się z reakcją obronną USA. Natomiast obszar ten jest miejscem żywotnych interesów USA (Jamsheer 2013:86). Oba kraje, zarówno Egipt jak i Izrael, miały nadzieję na uczestnictwo w systemie amerykańskiej obrony i ochrony planowanej dla Zatoki Perskiej. Dla Egipcjan było w owym czasie oczywiste, że Egipt jest w centrum świata arabskiego, niezależnie od tego co myślą inni, i że jest główną siłą na Bliskim Wschodzie, również jeśli idzie o rozwiązywanie kwestii palestyńskich – co pokazały zarówno inicjatywa Sadata z 1977r. z Jeruzolimy jak i porozumienia zawarte w Camp David (Boutros Ghali 1982:770). Jednak trudno było kontynuować negocjacje z Izraelem bez wsparcia amerykańskiego, od nich zależne były stosunki z Izraelem, brak skutecznych rozwiązań zaowocował tzw. zimnym pokojem między stronami.

Kolejnym wydarzeniem mającym wpływ na relacje amerykańsko-egipskie była wojna w Libanie (VI-X.1982 r.). Izrael długo przygotowywał się do rozprawy z OWP, przy okazji chcąc zainstalować przychylny sobie rząd w Libanie, w którym toczyła się wojna domowa. Obawiano się wprawdzie reakcji Syrii, jednak skuteczna interwencja osłabiłaby siłę oddziaływania ZSRR w regionie. Poinformowano o planach Waszyngton w czasie rozmowy premiera M. Begina z Alexandrem Haigiem na pogrzebie Sadata. Amerykanie ostrzegali, że nie udzielą wsparcia Izraelowi, jeśli wojna nie będzie dobrze uzasadniona (Tylor 2014:330). Egipska informacja o inwazji Izraela w Libanie została przekazana do USA, brak reakcji przekonywał, że USA wiedzą co się szykuje. Dla Egiptu postawa amerykańska była zaskoczeniem, ale i porażką, kraj znalazł się na rozdrożu – odrzucony przez świat arabski i zdradzony przez USA wspierające sojusznika, czyli Izrael. Pokój z Egiptem, największym dotychczasowym przeciwnikiem, pozwolił Izraelowi zaatakować Liban, prawdopodobnie nie doszłoby do tego gdyby izraelskie siły obawiały się działań podjętych przez Egipt. (Quandt 1986:361). Inni twierdzą, że działania podejmowane przez Izrael w Libanie nie tylko były zniszczeniem marzeń M. Begina o budowie wielkiego Izraela, ale także próbą dla nowego prezydenta Egip-

tu. Testem na trwałość zawartego pomiędzy Izraelem i Egiptem porozumienia pokojowego (Tylor 2014:334). Prezydent Hosni Mubarak zaprotestował przeciwko izraelskim działaniom, po wybuchu wojny w czerwcu 1982 r., ale nie podjął żadnej innej akcji oprócz werbalnej. Wcześniej ostrzegł Arafta o planowanych działaniach izraelskich. (Heikal 1996:351).

Mubarak znalazł się w trudnej sytuacji – ostra krytyka groziła odcięciem dostaw z USA, wprawdzie spodziewano się pomocy ze strony bogatych państw arabskich, jednak pozostawały zobowiązania podjęte w traktacie pokojowym. Po powołaniu sił pokojowych ONZ spodziewano się w Kairze bardziej zdecydowanych kroków podjętych przez USA. Zamrożono rozmowy i kontakty z Izraelem, a po masakrach w obozach palestyńskich uchodźców w Sabra i Shatila (16-18.IX.1982 r.), wycofano ambasadora. Amerykanie wprawdzie zaangażowali się w zakończenie wojny w Libanie, jednak ich działania torpedowane były przez rząd Begina, mający nadzieję na podpisanie pokoju z Libanem, po zainstalowaniu tam jako prezydenta Dżemajela. Rząd izraelski zmusił OWP do wycofania się z Bejrutu i odrzucił propozycje zamieszczone w planie Reagana.

W USA odbierano tę postawę jako komplikację, dodatkową trudnością było stałe pogarszanie się relacji egipsko-izraelskich. 12 listopada 1982 r. Reagan napisał, że premier Egiptu, Ali, przywiózł dobry list od Mubaraka. W liście jasno sprecyzowano, że relacje egipsko-izraelskie są mocno napięte (Reagan 2007:111). W styczniu 1983 r. głównym elementem spotkania Mubaraka z Reaganem w Waszyngtonie był niepokój związany z ociąganiem się Izraela z wycofaniem z Libanu, oraz przeświadczenie, że może to zaszkodzić inicjatywie pokojowej Reagana. On sam także odczuwał takie obawy (Reagan 2007:127). Inwazja na Liban była dla Egiptu dowodem, że przez militarną neutralizację Egiptu, Izrael uzyskał wolną rękę na arabskim wschodzie. Ta inwazja z jednej strony pozwalała Egiptowi na nawiązanie bliższych relacji ze światem arabskim, ale z drugiej strony pozostawało zagrożenie, że ten świat nie będzie się chciał zaangażować. Wykorzystano najbardziej wyraziste środki zmanifestowania pozycji wobec działań podejmowanych przez Izrael, mianowicie zdecydowano się na zamrożenie rozmów pokojowych i odwołanie planowanych oficjalnych wizyt (Hartley 2002:98) Egipcjanie zażądali rozwiązania kwestii Taby oraz podniesienia poziomu życia Palestyńczyków.

Na kształt relacji amerykańsko-egipskich w zasadniczy sposób wpływały relacje amerykańsko-izraelskie. Ronald Reagan był zdecydowany podejmować działania

antykomunistyczne. W przeciwieństwie do polityki Cartera, zamierzał prowadzić twardą politykę wobec ZSRR i ChRL. To stanowisko musiało przełożyć się na działania administracji amerykańskiej wobec Bliskiego Wschodu. Reagan był nastawiony proizraelsko, więc jego administracja pomimo nalegań i oczekiwań strony egipskiej nie podejmowała działań mających w szybkim czasie doprowadzić do kontynuacji procesu pokojowego. Kwestia relacji egipsko-izraelskich nie była dla prezydenta USA priorytetowa. Na Bliskim Wschodzie, główny punkt odniesienia stanowił Izrael. Za czasów Reagana awansował w imię zimnowojennej rywalizacji z klientem USA do rangi specjalnych relacji, a następnie w październiku 1983 r. do roli strategicznej współpracy (Aruri 1989:5).

Podobne poglądy do prezydenta, jeśli idzie o pozycję Izraela, posiadali w tym czasie odpowiedzialni za amerykańską politykę zagraniczną: sekretarz stanu Alexander Haigh, sekretarz obrony Caspar Weinberger i doradca do spraw bezpieczeństwa narodowego Richard Allen (Quandt, 2005:246). Kroki podejmowane w kierunku Izraela, w kontekście tego co działo się w regionie (wybuch wojny iracko-irańskiej), i umocnienia sił radzieckich na północnej granicy Iranu, nakierowane były na wzmocnienie izraelskiego potencjału militarnego. Działania proizraelskie wynikały także, a może przede wszystkim, z przekonania o strategicznych walorach Izraela, państwa demokratycznego i pomimo wszystko znaczącego dla USA więcej niż każdy arabski sojusznik, bo posiadającego stabilną demokratyczną władzę. Stąd wsparcie Izraela samolotami F-16, które przewidziane wcześniej były dla Iranu, szacha Rezy Pahlawiego. Egipcjowi zależało na wzmocnieniu wpływów w USA, jednak musiał się zadowolić rolą drugoplanową. Widać wyraźnie proizraelskie stanowisko USA, wyrażone przez prezydenta, kiedy to 25 kwietnia 1982 r. Synaj wrócił do Egiptu. Wprawdzie amerykański prezydent pisze w pamiętnikach, że zadzwonił do Mubarak i Begin, ale podkreślił, że dla tego drugiego opuszczenie Synaju było traumatyczne (Reagan 2007: 82).

Krytyczne głosy wobec polityki izraelskiej podniosły się w USA kilkakrotnie. Stało się tak, kiedy Izrael zdecydował się na bombardowanie Osirak w Iraku, oraz kiedy w czasie wojny z Libanem, siły izraelskie bombardowały południowy Liban i Bejrut, wykorzystując sprzęt amerykański, i powodując ogromne straty cywilne. Reagan zamroził dostawy dla Izraela (Rubenberg 1986:300). Ale już po aneksji Wzgórz Golan Egipcjanie postrzegali stanowisko USA jako symboliczne gesty. Izrael, po aneksji Wzgórz Golan w 1981 r., pomimo zdecydowanego

sprzeciwu Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych nie został ukarany rezolucją zawierającą sankcje, taki był wniosek Jordanii. USA wystosowało weto nie dopuszczając do takiego obrotu spraw, pomimo że oficjalnie skrytykowano Izrael za takie działania (Hartley 2002:89). Politycy egipscy byli rozczarowani również poparciem administracji Reagana dla roszczeń izraelskich do Taby, było to źle odbierane jako nieuzasadnione.

Egipski zwrot w kierunku USA wpływał na stopniowe rozluźnianie kontaktów ze Związkiem Radzieckim. Już w 1978 r. prezydent Sadat ograniczył możliwość działania konsulatów i placówek kulturalnym ZSRR i państw bloku wschodniego, następnie po inwazji w Afganistanie zmniejszył personel ambasady radzieckiej w Kairze. We wrześniu 1981 r. dwustronne relacje zamrożono: usunięto ambasadora, zamknięto biuro egipskiego attache wojskowego w Moskwie, wydalono wszystkich radzieckich ekspertów, a nawet dziennikarzy (Egipt 1985: 57). Nie stanowiło to jedynie ukłonu wobec USA, Sadat po raz kolejny zamierzał zmanifestować swoją niezależność. Jego następca, Mubarak, dążył do normalizacji relacji z ZSRR, obserwował, że nikt nie ma dobrych relacji z oboma supermocarstwami. W styczniu 1982 r. nastąpił powrót techników radzieckich oraz dostawy sprzętu dla przedsiębiorstw. Pomimo pozostawania w obozie proamerykańskim Mubarak łagodził antyradziecką propagandę (O'Freedman 1991:129). W listopadzie 1982 r. na pogrzeb Breżniewa wysłana została delegacja Egiptu, pomimo braku delegacji radzieckiej na pogrzebie Sadata, a w grudniu Kair zadeklarował chęć normalizacji stosunków, pod warunkiem nie mieszania się Moskwy w sprawy egipskie. Pokłosiem tych propozycji było zawarcie umów handlowych i kulturalnych ZSRR wiosną 1983 r., a następnie rozmowy na temat wznowienia stosunków dyplomatycznych (Stępniewska-Holzer, Holzer, 2006:219). Takie działania powodowały niepewność w Waszyngtonie.

Podpisanie układów z Camp David zintensyfikowało pomoc amerykańską, zarówno gospodarczą jak i militarną, dla Egiptu. W latach 1978-1980 Egipt uzyskał 1,5 mld \$ na zakup broni i sprzętu o charakterze militarnym oraz w latach 1976-80, 5,3 mld \$ na rozwój gospodarki. Zainaugurowano ponadto w 1981 r. wspólne manewry wojskowe pomiędzy USA a Egiptem. W zamian za dostawy sprzętu, Egipcjanie godzą się podczas wizyty Sadata w Waszyngtonie na użytkowanie baz egipskich przez amerykańskie siły szybkiego reagowania. Decyzji tej nie zmienił H. Mubarak. Pomoc amerykańska okazała się niezbędną ze względu na zahamowanie

wsparcia udzielanego Egiptowi przez państwa arabskie, co stanowiło karę za podpisanie umów pokojowych z Izraelem. Po drugie, Egipt targany był wstrząsami natury gospodarczo-społecznej ze względu na duży przyrost ludności. Prezydent Egiptu w czasie wizyty w Waszyngtonie w lutym 1982 r. wyjaśniał podejście Egiptu do ZSRR. Reagan i jego administracja zdecydowali się na zwiększenie do 400 mln \$ pomocy na uzbrojenie, pierwotnie zakładano 200 mln. Reagan w swoich pamiętnikach, zaznaczył że Amerykanie rozumieli, że Mubarak musi mieć do ogłoszenia jakiś sukces ze swojej wizyty w Waszyngtonie, który zwiększy zaufanie społeczeństwa i polityków dla podejmowanych przez niego działań. Dla USA współpraca wojskowa, możliwość korzystania z baz w rejonie Morza Czerwonego, użycia lotnisk, oraz portów egipskich a także przesunięcie parasola nuklearnego na Synaju było sukcesem. Tym istotniejsze stawały się te kwestie, w kontekście rywalizacji z ZSRR (Reagan 2007:67).

Podsumowując, można twierdzić, iż znaczący wpływ na relacje amerykańsko-egipskie na początku i w toku lat 80-ych XX w. wywierały: powrót do zimnowojennej rywalizacji mocarstw pomiędzy USA i ZSRR, pozycja regionalna Egiptu po podpisaniu pokoju z Izraelem w 1979 r., oraz sytuacja wewnętrzna w Egipcie (kryzys gospodarczy). Śmierć Sadata (1981) zapoczątkowała nowy etap w amerykańskich relacjach z Egiptem. Zarówno w Waszyngtonie (Ronald Reagan) jak i w Kairze (Hosni Mubarak) pojawiają się nowi przywódcy, których nie łączą więzy osobiste. Na pierwszy plan w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych wysuwa się rywalizacja ze Związkiem Radzieckim. Stąd brak zaangażowania w kwestie istotne dla Kairu, głównie proces pokojowy, widoczny w czasie pierwszego roku sprawowania funkcji prezydenta przez Ronalda Reagana rozczarowywał polityków egipskich. Oczekiwania i działania amerykańskie były rozbieżne z działaniami i oczekiwaniami egipskimi. Amerykanie prowadzili w tym czasie wobec regionu politykę wynikającą z myślenia w kategoriach zimnowojennej rywalizacji mocarstw,

z czym Kair musiał się pogodzić. Oznaczało to przesunięcie zainteresowania w rejon Zatoki Perskiej/Arabskiej. Ponadto wzmocniona została pozycja Izraela, nawet relatywnie do tej zajmowanej w czasie sprawowania urzędu przez J. Cartera. Dla administracji Reagana Izrael stał się takim strategicznym sojusznikiem, który ograniczał możliwość oddziaływania w Waszyngtonie arabskim sojusznikom USA, w tym Egiptowi. Dalej – pokój egipsko-izraelski i gwarancja jego respektowania wyrażona przez H. Mubaraka, dodatkowo wzmocniały pozycję Izraela, z czego władze w Kairze w przeciwieństwie do Waszyngtonu nie były zadowolone.

Lata 1982-1983 to powrót do zainteresowania procesem pokojowym na Bliskim Wschodzie, wynikający z toczącej się wojny w Libanie oraz długo wyczekiwanej w Egipcie jasno sprecyzowanej wizji rozwiązania sprawy palestyńskiej, zaprezentowanej w postaci planu Reagana. Dla Hosniego Mubaraka wizja ta była o tyle istotna, iż pozwalała na budowanie przekonania w krajach arabskich, izolujących przecież Egipt, że droga wybrana przez ten kraj do rozwiązania konfliktu bliskowschodniego była słuszna. Wyjście z izolacji było jednym z założeń polityki prowadzonej przez nowego przywódcę egipskiego. A w Waszyngtonie ograniczano wpływy egipskie w procesie pokojowym, stawiając na Jordanię, co wynikało z braku zaufania do Mubaraka. Stąd nieznaczna zmiana kursu dokonana przez Hosniego Mubaraka i koncepcja neutralności wobec mocarstw, przy czym nadal Egiptowi zależało na dostawach sprzętu z USA, ale polityka zagraniczna wobec ZSRR i państw arabskich uległa poprawie. Pomimo zastrzeżeń skierowanych do USA (poparcie dla Izraela w kwestiach wojny libańskiej, aneksji Wzgórz Golan i roszczeń do Taby), zasadnicza zmiana polityki Egiptu – w warunkach trudnej sytuacji ekonomicznej – nie była możliwa, głównie ze względu na konieczność korzystania z amerykańskiej pomocy gospodarczej i militarnej. Korzystne dla Egiptu było to, że odtąd mógł zrównoważyć swoją politykę wobec USA, Izraela i krajów arabskich.

LITERATURA

- *A Survey of Arab-Israeli Relations*, ed. C. Hartley, London-New York 2002.
- Aruri N., *The United States and Palestine: Reagan's Legacy to Bush*, "Journal of Palestine Studies", vol. 18, no. 3, Spring, 1989, pp. 3-21.
- Boutros-Ghali B., *The Middle East: The Foreign Policy of Egypt in the Post-Sadat Era*, "Foreign Affairs", vol. 60, no. 4, Spring 1982, pp. 768-786.
- *Egypt*, MERI Report, 1985. New York 1985.
- Heikal M., *Secret Channels. The Inside Story of Arab-Israeli Peace Negotiations*, London 1986.
- Hunter R.E., *The Reagan Administration and the Middle East*, „Current history”, vol.86, no. 517, February 1987, s. 49-52.
- Jamsheer H.A., *Konflikt Bliskowschodni. Zarys i dokumentacja*, Płock 2004.

- Jamsheer H.A., *Selected doctrines of post-World War II American administrations / Wybrane doktryny Administracji USA po II wojny światowej*, *Studia Społeczne*, 2013, nr 2, s. 81-87.
- Khalidi W., *Regiopolitics: Toward a U.S. Policy on The Palestine Problem*, "Foreign Affairs", vol. 59, no.5, 1981, pp. 1050-1063.
- Merriam J., *Egypt under Mubarak*, "Current History", vol. 82, no.480, January 1983., p.24-27.
- O'Freedman R., *Moscow and the Middle East: Soviet Policy Since the Invasion of Afghanistan*, New York –Melbourn-Sydney 1991.
- Quandt W.B., *Camp David and Peacemaking in the Middle East*, "Political Science Quarterly", vol. 101, no. 3, 1986, pp. 357-377.
- Quandt W.B., *Peace Process. American Diplomacy and the Arab-Israeli conflict since 1967*, Washington 2005.
- Reagan R., *Address to the Nation on United States Policy for Peace in the Middle East*, 1982b, The American Presidency Project. <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=42911>, 10.02.2016.
- Reagan R., *Remarks of President Reagan and President Mohamed Hosni Mubarak of Egypt Following Their Meetings*, 1982 a, The American Presidency Project. <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=43086>., 10.02.2016.
- Reagan R., *Remarks on the Departure of the United States Delegation to Funeral Services in Cairo for President Anwar el-Sadat of Egypt*, 1981. The American Presidency Project. <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=44355>, 10.02.2016.
- Reagan R., *The Reagan Diaries*, New York 2007.
- Rubenberg Ch. A., *Israel and the American national interest. A. Critical Examination*, Urbana-Chicago 1986.
- Rubin B., *Middle East: Saearch for Peace*, "Foreign Affairs", vol. 64, no.3, 1985, pp.583-604.
- Stępniewska-Holzer B., Holzer J., *Egipt. Stulecie przemian*, Warszawa 2006.
- Toaldo M., *The Reagan Administration and the Origins of the War on Terror: Lebanon and Libya as Case Studies*, "New Middle Eastern Studies", 2 (2012) <<http://www.brismes.ac.uk/nmes/archives/767>>. 10.02.2016.
- Tyler P., *Twierdza Izrael, Zakulisowa historia elit wojskowych, które uparcie bronią się przed pokojem*, Poznań 2014.
- Wright C., "Peace" Game, "Journal of Palestine Studies" vol. 11, no. 2, 1982, s.186-189.



SPÓŁECZNO-KULTUROWY WYMIAR TOŻSAMOŚCI KOBIETY WEDŁUG SIMONE DE BEAUVOIR / *SOCIAL-CULTURAL DIMENSION OF THE IDENTITY OF A WOMAN BY SIMONE DE BEAUVOIR*

ABSTRACT

This dissertation is a way to comprehend what the woman identity is according to Simone de Beauvoir – the main representative of French existentialism. This thesis consist of the following subjects; body, psycho, and woman identity. However, this division is artificial created because it refers to human as a whole.

According to de Beauvoir she is more “body” than a man as through body she is more rooted in nature and more present in the world. The body is also understood as an instrument. De Beauvoir presents two meanings of the woman identity. The first one is dynamic identity in which a woman is a project for herself – transcending her sex. Simone de Beauvoir is favour of antiessential antropology. A human is a dynamic being for her. In contrast, the negative identity is instrumental identity that is a woman as Other. Sex and her physiology are very important because they are determinated her position in society. Women is seen as a passive, resistless and depended on men. De Beauvoir calls women for transcending herself, for being more involved social reality.

KEY WORDS: IDENTITY, WOMEN, SOCIETY, BODY, OTHER, TRANSCENDING THEMSELVES, SOCIAL INEQUALITY.

1. WPROWADZENIE. CZŁOWIEK, ISTOTA, TOŻSAMOŚĆ

Pojęcie tożsamości można rozważać na kilku płaszczynach. W artykule pojęcie to łączymy z procesem samoidentyfikacji. Dotykamy tu więc kwestii tożsamości ontologicznej osoby związanej z „byciem” i „stawaniem się” człowieka. Możemy więc w tym momencie poprowadzić nasze rozważania w kierunku psychologii i zająć się problemem pierwotnej i wtórnej integracji siebie, jak i związanymi z tym identyfikacjami osoby. Zajmiemy się jedynie aspektem filozoficznym tych rozważań i to w rozumieniu Simone de Beauvoir – francuskiej XX-wiecznej egzystencjalistki, znanej jako prekursorka feminizmu w Europie. Wydaje się iż w tekstach de Beauvoir mamy do czynienia z dwoma rozumieniami tożsamości kobiety. Pierwsze z rozróżnień nazwać można **tożsamością procesualną**, drugie zaś rozważaną przez francuskich egzystencjalistów – **tożsamością przedmiotową**.

2. TOŻSAMOŚĆ DYNAMICZNA, TRANSCENDUJĄCA SWOJĄ PŁEĆ. KOBIETA JAKO PROJEKT DLA SAMEJ SIEBIE

Pierwszą z omawianych przez Simone de Beauvoir jest tożsamość dynamiczna, procesualna. Na pytanie czym jest kobieta? de Beauvoir odpowiada, iż nie ma na to odpowiedzi, „dlatego, że nie ma w tej dziedzinie żadnej prawdy. Egzystujący czyli człowiek, nie jest niczym innym niż tym co czyni, możliwe nie sięga dalej niż rzeczywistość – esencja nie wyprzedza egzystencji” (Beauvoir 2003: 284). Tak, więc myślicielka stoi na stanowisku antropologii antyesencjalistycznej. Człowiek to nie istota, która jest dana, lecz istota, która czyni z siebie taką, jaka jest. „Życie człowieka – pisze - to egzystencja. Człowiek zapewnia swemu życiu powtarzalność, ale tylko przez transcendencję swojego istnienia – transcendencja zaś tworzy wartości, które czystej powtarzalności zabierają wszelką wartość” (Beauvoir 2003: 113)

Patrząc na dzieje ludzkości de Beauvoir widzi w nich nie tylko realizację gatunkowego trwania, lecz widzi jej cel w nieustannym przekraczaniu, transcendowaniu. Dla

niej transcendowanie siebie jest naturalną cechą człowieka. Człowiek przez transcendowanie tworzy świat ale i staje się sobą. Dla autorki *Drugiej płci* człowiek, jego charakter, jaźń, osobowość nigdy nie są gotowym *datum*, lecz zadaniem, projektem do realizacji. Człowiek staje się osobowością, indywidualnością nie z natury, lecz właśnie z transcendowania siebie. Transformacja siebie zaś ma polegać przede wszystkim na przemianie świadomości, następnie dopiero na przekształcaniu rzeczywistości.

Simone de Beauvoir pisze, że kobieta nie jest zakrzepłą rzeczywistością, lecz stawaniem się; w tym stawaniu należy przeciwstawić ją mężczyźnie, to znaczy zdefiniować jej możliwości. Jednak sprawa możliwości u de Beauvoir jest, jak wiadomo, zakorzeniona w sytuacji kulturowo-społecznej ówczesnej kobiety. Kobiety raczej z przełomu XIX i XX w, na ile współczesnej – to pytanie pozostawiamy otwarte. W tym momencie musimy opuścić teren rozważań czysto filozoficznych i podjąć się próby oceny kobiety na tle uwarunkowań zewnętrznych co jest zarazem tematem tego artykułu.

Rozważania o społeczno-kulturowym wymiarze tożsamości kobiety u Simone de Beauvoir należy rozpocząć od wyjścia z koleiny, jaką są ogólnikowe pojęcia dotyczące wyższości kobiet i mężczyzn; niższości i wyższości, które spaczyły wszelkie dyskusje. Postuluje więc, aby wszelkie rozważania dokonywały się z perspektywy etyki egzystencjalnej. Pisze, że „każdy podmiot sytuuje się konkretnie poprzez różne projekty życiowe – uznaje siebie za transcendencję i ustanawia się jako transcendencja; spełnia swoją wolność (...) ku nieskończonej otwartej przyszłości” (Beauvoir 2003, 25). Tożsamość procesualna w czasach i realiach, o których pisze de Beauvoir wydaje się być jednak tożsamością postulowaną. Jeżeli jest realizowana to przez nieliczne jednostki, na przykład intelektualistki, za którą uważa się autorka *W sile wieku*. Według niej jest to raczej droga dostępna mężczyznom.

Według de Beauvoir dla wielu kobiet drogi do osiągnięcia transcendencji są zamknięte. Dzieje się tak dlatego, ponieważ kobiety nie tworzą niczego, także dla siebie – pytają tylko nieustannie czym mogłyby się stać. Spowodowane jest to upośledzeniem polegającym na mniejszych – w porównaniu z mężczyznami – możliwościach prawdziwie ludzkiej realizacji. Lektura przede wszystkim *Drugiej płci* dostarcza nam argumentów na poparcie tezy o naturalnym i społecznym upośledzeniu kobiet.

Po pierwsze kobieta ma mieć wpisane w swoją naturę liczne słabości organizmu. Poza tym rola jej organizmu, ma być określona przede wszystkim jako prokreacyjna. De Beauvoir twierdzi, że kobietę określają takie cechy jak: drobniejsza od mężczyzn budowa ciała, delikatniejszy kośćiec, słabsza średnio o jedną trzecią siła mięśni. Organizm kobiecy przez większą część życia wykazuje znacznie mniejszy stopień stabilizacji związany z nieregularnością wydzielania wewnętrznego mający wpływ na wegetatywny układ nerwowy, co objawia się zwiększoną pobudliwością, skłonnością do hysterii, napadów śmiechu, czy kryzysów nerwowych. To wszystko jest powodem, „który ogranicza możliwości kreatywne kobiet i zasadniczo zubaża ich życie,” (Beauvoir 2003: 78).

De Beauvoir zdolności prokreacyjne traktuje jednoznacznie jako upośledzenie kobiety. Wyraźnie jednak zaznacza, że różnice biologiczne nie mają same w sobie znaczenia aksjologicznego. Kobiecość to nie substancja wydzielana przez jajniki. Znaczenie takie nadają jej dopiero wartości, które konstytuują daną kulturę. De Beauvoir uważa, że nie biologia decyduje o rolach, ani statusie płci. Patrząc jednak na historię ludzkości, to mężczyźni byli autorami większości wynalazków, kierowali polityką, rozstrzygali bitwy, czy napisali większość arcydzieł literatury. Najślawniejsi malarze, rzeźbiarze, czy muzycy to zazwyczaj mężczyźni. Są to fakty nie kwestionowane przez nikogo. Kobiety także działały na tych polach, ale ich dokonania były nieporównywalnie mniejsze. One raczej konserwowały przedmioty wytworzone przez mężczyzn. Zajmowały się pielęgnacją potomstwa, przygotowywały posiłki i umiały czas mężczyznom. To zróżnicowanie ról społecznych zostało utrwalone przez systemy prawne, moralne, religijne i obyczajowe. Systemy te według autorki *Siłą rzeczy* żądały i nadal żądają od mężczyzn większego wysiłku, kształcenia się, trudów i niewygód fizycznych, ponoszenia większego ryzyka, wynagradzając jednak to wszystko możliwością władania ludźmi i rzeczami. Krytykuje ona wykluczenie kobiet z wypraw wojennych, twierdząc, że ludzkość wyżej stawia nie tę płć, która rodzi, ale tę, która zabija. Jest to bardzo słaba teza, ale przez de Beauvoir kilkakrotnie w *Drugiej płci* w różnej formie prezentowana.

Stosunkowo bezpieczniejsze życie kobiety jest więc odkupione jej odczłowieniem. Może ono przejawiać się w niewolniczej krzątaninie wśród spraw drugorzędnych, związanych z domem, po rolę kosztownego przedmiotu, który podnosi prestiż mężczyzny. Te kobiety, które ulegają pokusie łatwego życia ponoszą przynajmniej częściową winę za swoją nieistotność. Dla de

Beauvoir jednak głównym winowajcą jest mężczyzna. Dzieje się tak, kiedy mężczyzna otacza je zbytkiem i degraduje do roli lalek.

Simone de Beauvoir z pozycji zdeklarowanej ateistki, ale i bojowniczką o wyzwolenie kobiet twierdzi, że także chrześcijaństwo w kulturze europejskiej także ponosi winę za złą sytuację kobiety. Daje jej ono jedynie pozór transcendencji, przypisując wysoką rangę czynnościom stosunkowo błahym i pozwalając jej na łatwą samoakceptację.

Kwintesencję tego, co jest powodem braku transcendowania poza siebie, a więc harmonijnego stawania się kobiety, przedstawia poniższy fragment: „Samica jest bardziej niż samiec podporządkowana gatunkowi; a ludzkość zawsze starała się ująć swemu gatunkowemu przeznaczeniu; podtrzymywanie życia stało się dla mężczyzny dzięki wynalezieniu narzędzia działalności i projektem, podczas gdy kobieta została przykuta macierzyństwem jak zwierzę do swego ciała” (Beauvoir 2003, 84).

Maciej Uliński w książce *Kobieta i mężczyzna* pokazującej dzieje refleksji nad płcią, w rozdziale dotyczącym myśli Simone de Beauvoir wymienia cztery drogi wyzwolenia kobiety. Aby kobieta mogła się realizować bez przeszkód, powinny nastąpić zmiany w myśleniu i pojmowaniu roli kobiety w kulturze. Są nimi: uwolnienie kobiety z „tyranii ciała” przez zminimalizowanie uciążliwości związanych z kobiecą fizjologią, ciążą, prokreacją oraz demitologizacja macierzyństwa; zmiana stosunków rodzinnych lub całkowite zniesienie rodziny; pełne równouprawnienie płci, ujednoczenie systemów wychowawczych, edukacyjnych dla obu płci; wszechstronną aktywizację zawodową kobiet (Uliński 2001: 288).

Sama de Beauvoir mówiąc o biologii postuluje wyzwolenie jej z przymusu prokreacji. Zauważa jednak słusznie, że konstytucja biologiczna ma znaczenie o tyle, ile sprzyja lub przeszkadza w realizacji celów uznawanych za ważne. Jest to ważne w takiej mierze, w jakiej kobieta włącza je w perspektywę egzystencji. Zasadniczo jednak de Beauvoir buntuje się, jak już pisałam, przeciwko kobiecej cielesności, ponieważ przeszkadza ona w pełnym zaangażowaniu się w wiele społecznie doniosłych dziedzin życia. Z jej opisów dotyczących menstruacji i ciąży, pojmowanych jako ciężary nałożone na kobietę, wyłania się bunt i niezgoda na swoje ciało i seksualność. Taka perspektywa w patrzeniu na swoją fizjologię jest dominująca. Postuluje ona świadome planowanie rodziny, rozwój antykoncepcji i prawo kobiet do przerywania

niechcianej ciąży. Potępiała także religijną apoteozę macierzyństwa, a zwłaszcza kult Maryjny twierdząc, że w nim przejawia się najwyraźniej odsunięcie tęsknoty za transcendencją na czas życia wiecznego. Motywowała kobiety, aby podjęły pracę zarobkową, która otworzyć może im drogę do samorealizacji. Miała nadzieję, iż na przykład w ustroju socjalistycznym praca stanie się wyzwoleniem, drogą do rzeczywistego ucłowieczenia kobiety.

Tożsamość procesualna wiąże się nierozzerwalnie z problemem ciała, jako że dotyczy człowieka jako całości. Kobieta u de Beauvoir wydaje się być bardziej „cielesną”, niż mężczyzna, jako że biologia silniej objawia się w jej ciele. Fazy stawania się kobietą w sensie rozwoju i dojrzewania ciała kształtują tożsamość cielesną, biologiczną, ale samoidentyfikacja z własnym ciałem, bycia z nim tożsamym, jest sprawą świadomości.

Dla autorki *Drugiej płci* tylko wolny podmiot potwierdzający się poza trwaniem, fizycznym stawaniem się może egzystować. Kobiecie rzadko jest dana taka możliwość. Dzieje się tak ponieważ ona sama nie wierzy w to, że może być wolna i nieskrępowana w działaniu. De Beauvoir uważa, że kobieta musi doświadczyć potęgi wolności, musi stać się wolnym podmiotem.

Kobieta której społecznie przypisano bierność, nie mogąc działać, boi się własnej niemocy. Oskarża świat, że został stworzony bez niej i przeciw niej. De Beauvoir nawołuje kobietę aby nie godziła się na istniejący stan rzeczy, ale stała się aktywną, tą która bierze odpowiedzialność za dobro i zło, sama określa cele i osiąga je.

Niesprawiedliwie jednak i z pewną pogardą de Beauvoir uważa, iż przeciętna kobieta wyobraża sobie dobro i zło jak na jarmarcznych obrazkach. Ma na myśli ten niebezpieczny manicheizm który uspokaja umysł, usuwając niepokojący moment wyboru. Będąc manicheistką w sensie społecznym, kobieta czuje głęboką potrzebę optymizmu w sensie ontologicznym. Nie mogąc działać, musi znosić to, co jest, a więc szuka Dobra. Nie może to jednak być Dobro rozpoznawane rozumowo jak Dobro Spinozy czy Leibniza. Domaga się ona takiego Dobra, które byłoby Harmonią.

Kobieta według de Beauvoir, za objawienie uważa te chwile, kiedy odkrywa własną harmonię z rzeczywistością, spoczywającą spokojnie w sobie samej. Ten motyw znajduje ona w *Mrs. Dalloway* oraz *Wycieczce do latarni morskiej* Wirginii Woolf. Radość ze wlotu wolności może mieć tylko mężczyzna, kobiecie pozostaje zwykły spokój, który de Beauvoir ma w pogardzie.

Przytoczone wyżej stwierdzenia zgadzają się z mało optymistycznym podejściem autorki *Ślicznych obrazków* do możliwości poznawczych kobiet w ogóle (choć taką ogólną ideę kobiety Simone de Beauvoir odrzuca) jak i z założeniami filozofii egzystencjalnej. Ponieważ według egzystencjalizmu Dobro nie ma samodzielnego bytu, człowiek musi je sam sobie stworzyć. Dla de Beauvoir istnieje więc tylko jedna droga autentycznego spełnienia wolności – rzutowanie jej pozytywnym czynnem ku ludzkiemu społeczeństwu.

3. TOŻSAMOŚĆ UPREDMIOTOWIONA. KOBIE-TA JAKO *INNA*

Drugie rozumienie tożsamości, jakie znajdujemy na kartach *Drugiej płci*, *Pamiętnika statecznej panienki* czy *W sile wieku* to pojęcie kobiety, która samą siebie rozumie i przyjmuje jako *Inną*. Pojęcie *L'Autre* zostało przejęte przez Simone de Beauvoir od Jeana Paula Sartre'a i stanowi ono jedno z podstawowych pojęć ontologii fenomenologicznej.

W trzeciej części *Bytu i nicości* pojawia się pojęcie *Autrui*, które oznacza *Inny*, w sensie bliźni, drugi. Pisząc o tożsamości uprzedmiotowionej będę odwoływać się do rozważań Andrzeja Murzyna i książki jego autorstwa *Simone de Beauvoir. Filozofia a płeć*. Autor analizując zależności między myślą de Beauvoir a wpływem Sartre'a na jej poglądy, wyróżnia siedem rozumień sartrowskiej kategorii *L'Autre* w tekstach jego partnerki życiowej. Używane przez de Beauvoir pojęcie *L'Autre* może być tutaj rozumiane jako synonim pojęcia *Autrui* w znaczeniu *Inny* (Murzyn 1999: 14).

Sartre nie jest autorem pojęcia bytu dla siebie, ale na pewno jest jego propagatorem. Wcześniej pojęcie to było używane przez Fichtego i Hegla na oznaczenie refleksyjnego charakteru wszelkiego działania ludzkiego. Człowiek jako „byt dla siebie” jest istotą obdarzoną świadomością, która będąc neantyzacją bytu, jest wiecznym projektem budowania siebie. Człowiek będąc jednak bytem dla siebie jest zarazem bytem dla *Innego*. *Pour soi* odsyła zawsze do *Pour altrui*. Kondycja człowieka jest taka, iż jest on przedmiotem dla ludzi, dla ich świadomości.

Pierwszym ze znaczeń przedstawionym u Andrzeja Murzyna jest rozumienie *L'Autre* jako kobiety. To określenie kobiety jako *Innej* pojawia się wielokrotnie w tekstach Simone de Beauvoir. „*L'Autre*” oznacza „*homme manqué*”, czyli człowieka bez prawa do wolności, bez możliwości czynienia z *Innego* obiektu poznania. Tak pojmowana kobieta nie może doświadczyć dylematu

podmiot – przedmiot, ale to nie znaczy, że nie jest do tego zdolna. Aby to miało miejsce musi stać się podmiotem. W przeciwnym razie jest skazana na czekanie na mężczyznę utożsamionego tutaj z człowiekiem i zostaje określana jako *Inny*. Kobieta pozbawiona wolności czyli możliwości czynienia z mężczyzny czy innej kobiety obiektu poznania, zmienia go w przedmiot wiedzy, oceny czy praktycznego wykorzystania.

Zauważmy, że rozumienie kobiety jako *Innego* u de Beauvoir jest odmienne od sartrowskiego, u którego *Inny* może być również podmiotem. Kobieta przedstawiona w *Drugiej płci* to ostateczna wizja *Innego*, unieruchomionego, biernego.

Człowiek powinien stawać się, przekraczać, transcendować siebie ku nowym wolnościom, ku nowemu sobie. Tak jak istotą tożsamości procesualnej jest transcendencja, tak degradacja do „bytu w sobie”, do stanu immanencji jest tym, co charakteryzuje tożsamość uprzedmiotowioną. De Beauvoir twierdzi, iż taki stan jest jednocześnie upadkiem moralnym człowieka, tym bardziej, jeżeli dobrowolnie godzi się na to uprzedmiotowienie. Jeżeli natomiast jest ono narzucone, to przybiera postać krzywdy, ucisku. W obu przypadkach jest jednak złem bezwzględny (Beauvoir 2003: 25-26). Sytuację kobiety widzianej oczami Simone de Beauvoir w sposób specyficzny ogranicza fakt, że jak wszystkie istoty ludzkie będąc autonomiczną wolnością, odkrywa się i wybiera w świecie, w którym mężczyźni narzucili jej rolę *Innego*.

Pojęcie *Innego* jest tak odwieczne jak sama świadomość. Nawet w najprymitywniejszych społecznościach, najstarszych mitologiach odnajdujemy pojęcie dwoistości, Tożsamości i *Innego*. Podział ów pierwotnie nie powstał według różnicy płci, nie należy on również do żadnych danych doświadczenia. Simone de Beauvoir dla uzasadnienia tej tezy odwołuje się na przykład do prac Dumézila o Indiach i Rzymie. Zestawienia takie jak: Waruna-Mitra, Uran-Zeus, słońce-księżyc, dzień-noc w ogóle nie zawierają elementu żeńskiego, podobnie jak przeciwstawienia dobra i zła, zasad dodatnich i ujemnych, prawicy-lewicy, Boga-Lucyfera. Alternatywizm jest tym, co jest lokowane w obszarze myśli ludzkiej. Żadna zbiorowość nie określa się nigdy jako ta, bez natychmiastowego przeciwstawienia sobie *Innej*.

Simone de Beauvoir korzysta także z ustaleń Clau-
da Lévi-Straussa. Badając pierwotne społeczeństwa doszedł on do wniosku, że przejście do stanu kultury z pierwotnego etapu, określa się przez zdolność człowieka do myślenia o stosunkach biologicznych pod po-

stacją systemów przeciwstawnych; dwoistości, alternatywizmu, przeciwieństw i symetrii. Są to bezpośrednie dane rzeczywistości społecznej. Zjawiska te trudno byłoby zrozumieć, gdyby ludzka rzeczywistość była oparta jedynie na *Mitsein*; współbycie, bycie w społeczeństwie, mającym podstawę w solidarności i przyjaźni. Dla de Beauvoir odkrywa w samej świadomości zasadniczą wrogość w stosunku do każdej innej świadomości. Francuska egzystencjalistka podkreśla to dobitnie: „Żaden podmiot jednak nie godzi się od razu i spontanicznie by stać się nieistotnym. Inny określając się jako Inny bynajmniej nie określa Tożsamego, przeciwnie Tożsamy uznając się za Tożsamego, określa Innego” (Beauvoir 2003: 16). Aby Inny nie stał się Tożsamym trzeba, by Inny podporządkował się obcemu punktowi widzenia. Kiedy zastanawiamy się nad faktem podziału w łonie jakiejś całości społecznej, zauważamy często sytuację, że pewna kategoria ludzi w ciągu dłuższego lub krótszego czasu panuje nad inną. Często dwie grupy były pierwotnie niezależne albo uznawały swoją autonomię i dopiero jakieś wydarzenie dziejowe podporządkowało słabszego silniejszemu; wprowadzenie niewolnictwa w Afryce, podboje kolonialne. Dlaczego kobiety stały się Innym? Czy nastąpił w historii dziejów jakiś przełom? Dla de Beauvoir podział płci jest przede wszystkim faktem biologicznym, a nie zdarzeniem w historii. To w łonie pierwotnego *Mitsein* zarysowała się przeciwstawność, której kobieta nie przełamała.

Drugie rozumienie *L'Autre* to samica. De Beauvoir przeciwstawia się nie tyle samemu określeniu kobiety jako samicy, ponieważ ono przynajmniej na płaszczyźnie biologicznej wyznacza miejsce kobiety, ale temu, że poprzez to określenie ogranicza się ją wyłącznie do płci. Sprzeciwia się ona dość kolokwialnemu stwierdzeniu, że kobiecość to substancja wydzielana przez jajniki. Takie ograniczenie odbiera kobiecie prawo do egzystencjalnego wymiaru, prawa do świadomości. Kobieta jako *L'Autre absolu* to ktoś, komu najpierw odebrano świadomość, aby utożsamić go z samicą, skoro treść słowa „samica” ustalono *a priori*. Kobieta jako samica nie jest definiowana tylko przez rację gatunku. To nie fizjologia tworzy kobietę – to raczej jej własne cechy biologiczne nabierają takiej wartości jakie nadaje im egzystująca kobieta. Ciało to ważny element sytuacji, jaką zajmuje kobieta w świecie, ale nie wystarczającą, aby ją zrozumieć. Biologia także nie daje odpowiedzi na pytanie, dlaczego kobieta jest *Innym*. „De Beauvoir – według Andrzeja Murzyna – przemawiając głosem egzystencjalistki odrzuciła mit o niezmiennej naturze kobiety, mającej swe źródło w chęci usprawiedliwienia niczym nie usprawiedliwionej koncepcji natury” (Murzyn 1999: 17).

L'Autre może być także pojmowany u de Beauvoir jako okaleczony mężczyzna. Jest to określenie kobiety według Freuda. Jak jednak wiadomo podstawowy błąd ojca psychoanalizy polegał na sprowadzeniu libido do bardzo wąsko rozumianej seksualności, której podstawą jest mężczyzna. W fazie przedgenitalnej przeciwieństwo męski-żeński jeszcze nie funkcjonuje. Jego miejsce zajmuje przeciwstawienie czynny-biorny, które jest poprzednikiem biegunowości seksualnej. Erotyzm męski zlokalizowany w penisie, jako synonim energii życiowej, tłumaczy takie działania jak twórczość czy przedsiębiorczość. Freud wychodząc od „libido mâte” uczynił kobietę „nieudanym mężczyzną” nadając libido charakter męski utożsamiany z działaniem. Stworzył kobietę *L'Autre* jako tę, która cierpi z tego powodu, że nie jest mężczyzną.

L'Autre jako świadomość drugiej kategorii to świadomość pozostająca zawsze w cieniu innej, wyższej świadomości. Kobieta określona jako, taka świadomość drugiej kategorii, nie ma mocy dysponowania swoją przyszłością. Przyszłość kobiety jest zawsze „naszą przyszłością”, a więc zawsze odniesioną do mężczyzny. W jednym ze swoich dzieł pod tytułem *W sile wieku* Simone de Beauvoir pisze; „Kobiety bardziej niż mężczyźni odczuwają potrzebę nieba nad swoimi głowami; nie dano im tej hartowności, która tworzy awanturników, rzadko zdobywają się na odwagę zakwestionowania w całości porządku świata, a także i przyjmowania za niego odpowiedzialności” (Beauvoir 1964: 365).

L'Autre może być także rozumiana jako tajemnica dla mężczyzny. Takie rozumienie Innego znajdujemy u Emanuela Lévinasa. W eseju *Le Temps et L'Autre*, którego fragment przytacza Simone de Beauvoir w *Drugiej płci*, Lévinas pisze; „Różnica płci także wcale nie jest sprzecznością. Nie jest także dualizmem dwóch uzupełniających się skrajności, gdyż dwie uzupełniające się skrajności zakładają praistnienie jakiejś całości. Inność dopełnia się w kobiecości. Przeciwstawia sobą skrajność tej samej rangi, lecz w sensie przeciwnym do świadomości” (Beauvoir 1964: 14).

Lévinas w *Całości i nieskończoności* pokazuje czym jest spotkanie z Innym. Opisując je używa takich określeń jak otwarcie, rozbicie totalności – zamkniętej, izolowanej całości. Podmiot otwiera się na świat innych, nowych sensów. Miłość w tym ujęciu też nie jest stopieniem się dwojga, nie są oni tutaj komplementarnymi częściami uprzednio istniejącej całości (tak jak to jest na przykład w *Uczcie* Platona). Dwoistość mnie i Innego jest nie do przełamania, a nasza więź nie znosi jej, lecz potwierdza. Dla Lévinasa prawdziwa relacja międzypodmiotowa

jest relacją asymetryczną. Bardzo wyraźnie widać to na przykładzie erotycznej relacji między kobietą a mężczyzną. To kobiecość miałaby być czymś zupełnie innym dla mężczyzny, ponieważ inność jest jej naturą.

Simone de Beauvoir cytując słowa z eseju Lévinasa, w których pisze on, że to właśnie w kobiecości spełnia się Inność i że jest to kategoria przeciwstawna świadomości uważa, że Lévinas stworzył teorię, która stała się afirmacją wyższości mężczyzny nad kobietą. Simone de Beauvoir zarzuca Lévinasowi to, że zapomina o tym, że kobieta jest także świadomością.

Jednak dla de Beauvoir kobieta to także od wieków ta, która rodzi w bólu, pielęgnuje rany, karmi niemowlęta, grzebie umarłych. Zna w mężczyźnie to wszystko, co gnębi jego duszę i upokarza wolę. Tak jak chrześcijański Bóg reprezentuje rygor sprawiedliwości, a Dziewica Maryja słodycz miłosierdzia, tak na ziemi mężczyźni są obrońcami praw, rozsądku, konieczności; kobieta zaś uświadamia sobie pierwotną przypadkowość mężczyzny i owej konieczności, której mężczyzna hołduje. Kobieta nie godzi się z powagą i surowością męskich dzieł, wygładza surowe linie, wnosi przepych i wdzięk. Autorka *Ślicznych obrazków* widzi także w kobiecie tę, która służy mężczyźnie swoją mądrością, wrażliwością. Słowa mówiące pozytywnie o kobiecości są rzadkie w jej tekstach, ale gdy obecne, są niezwykle piękne, przepięknie wrażliwością autorki. Pisze ona na przykład: „Kobieta ucieleśnia Sen; sen to dla mężczyzny najbliższa i zarazem najbardziej obca obecność; to to, czego nie chce, czego nie czyni, do czego zmierza i czego nie osiągnie; kobieta owa tajemnicza Inna – głęboka immanencja i daleka transcendencja zarazem użycza snom swoich rysów” (Beauvoir 2003: 213). W kobiecie de Beauvoir widzi także inspiratorkę, Muzę dla mężczyzny – twórcy. Muza jest pośredniczką między twórcą, a źródłem Natury, z którego musi czerpać poeta. Przez kobietę, której duch głęboko przenika Naturę, mężczyzna usiłuje zbadać „przepaści milczenia i płodną noc”. De Beauvoir akcentuje jednak bierność Muzy – ona sama nic nie tworzy, po raz kolejny akcentując jej niemoc.

Nawiązując do rozważań C. Levi-Straussa, który uważał, że przejście od Natury do Kultury charakteryzowało się przede wszystkim sprowadzeniem relacji biologicznych do opozycji między mężczyzną i kobietą, Simone de Beauvoir stwierdza, że kobieta nigdy dla mężczyzny nie była bliźnim. Stąd też Andrzej Murzyn wprowadza kolejne rozumienie kobiety – *L'Autre*, a nie „*le semblable*” (Murzyn 1999: 21). Mężczyznę i kobietę nie łączy relacja wzajemności. Wchodzi on w taką relację z Innym – *L'Autre*, ale zawsze mężczyzną. De Beauvoir

uważa, że kobiety były zawsze traktowane jako dobra należące do nich; a często były też środkiem wymiany między nimi. Kobieta ucieleśniając to co magiczne, obce, nieokreślone dla mężczyzny, może bać się tej magii w niej istniejącej.

L'Autre może być także wytworem monizmu ekonomicznego. Simone de Beauvoir stwierdza, że Engels w książce zatytułowanej *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa* wyróżnił dwie główne przyczyny pogorszenia się sytuacji społecznej kobiety: po pierwsze przejście do epoki brązu i żelaza oraz powstanie własności prywatnej. Były to wydarzenia, w których uwidoczniła się słabość fizyczna kobiety, z czym wiązał się wyraźny podział na pracę produkcyjną (będącą domeną mężczyzn) i nieprodukcyjną (wykonywaną przez kobietę).

Błędem Engelsa, według Simone de Beauvoir, było wydedukowanie sytuacji kobiety z powstania własności prywatnej, biorąc za podstawę „więź interesów” jaka miała łączyć mężczyznę z własnością. Sprowadza on także człowieka podobnie jak Freud, do jednego wymiaru, w tym przypadku ekonomicznego. Taka jednowymiarowa koncepcja człowieka czyni z kobiety *L'Autre* – robotnicę, tę, która marzy, aby dorównać mężczyźnie – robotnikowi.

4. PODSUMOWANIE

Na początku tego artykułu nie zostało przyjęte żadne odgórne rozumienie tożsamości kobiety. Zaproponowałam dwa, które wydały mi się możliwe do przyjęcia. Sama Simone de Beauvoir deklaruje się jakoby odrzucała wszelkie proste definicje tego, czym kobieta jest. Odrzuca esencjalizm, choć nie w pełni. Twierdzi, że „Kobiecość nie jest czymś w rodzaju istoty czy natury, ale jest to sytuacja stworzona przez cywilizację w oparciu o pewne przesłanki fizjologiczne” (Beauvoir 1964: 365). Siłą rzeczy nie przyjmuje wprost tożsamości pozytywnej, procesualnej. Tożsamość dynamiczna wydaje się być świadomością postulowaną. Dla de Beauvoir kobieta jako świadomość, podmiot, kreacja jest postulatem, ideałem, do którego zachęcała inne kobiety i samą siebie. Wydaje się, że pokazując negatywny, ale obowiązujący w jej oczach wymiar tożsamości uprzedmiotowionej, wskazuje na to kim kobieta jest, wskazując także ówczesną sytuację kobiet. Negatywność ta zawarta jest w uwarunkowanej kulturowo-społecznej sytuacji kobiety. Kultura zaś u autorki *Drugiej płci* zabarwiona jest męskim pierwiastkiem. Powstaje pytanie: czy „męskie” oznacza u de Beauvoir coś negatywnego? Na płaszczyz-

nie rozważań kulturowych na pewno tak. Kobieta jest więc *Inną* poprzez sytuację, w której się znajduje i która ją określa, ale może przekroczyć siebie i w stawianiu uzyskać nową tożsamość. Uświadamiając w licznych opisach kobietom ich położenie, jednocześnie zachęcała je do trudu osiągnięcia nowej jakości egzystencji. O toż-

samości u Simone de Beauvoir możemy więc mówić na dwóch planach: niepowtarzalności jednostki ludzkiej oraz drugim, opartym na analizie jej sytuacji, na społecznych, kulturowych uwarunkowaniach, a więc na powtarzalności i schemacie.

LITERATURA

- Beauvoir S., *Druga płeć*, wyd. Jacek Santorski & Co, Warszawa 2003
- Beauvoir S., *Pamiętnik statecznej panienci*, wyd. Jacek Santorski & Co, Warszawa 2002
- Beauvoir S., *Siłą rzeczy*, przeł. Jerzy Pański, PIW, Warszawa
- Beauvoir S., *W sile wieku*, przeł. Hanna Szumańska-Grossowa, PIW, Warszawa 1964
- Drwięga M., *Ciało człowieka. Studium z antropologii filozoficznej*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2002
- Freud S., *Ego i id*, [w:] tenże, *Poza zasadą przyjemności*, Warszawa 1993
- Freud S., *Kultura jako źródło cierpień*, [w:] tenże, *Człowiek, religia, kultura*, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa 1967
- Lévinas E., *Całość i nieskończoność; esej o zewnętrznosci*, przeł. Małgorzata Kowalska, Warszawa, PWN 1998
- Murzyn A., *Simone de Beauvoir. Filozofia a płeć*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1999
- Sartre J.P., *L' être et le néant*, Editions Gallimard 1953
- Szyjewski A., *Etnologia religii*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 2001
- Uliński M., *Kobieta i mężczyzna. Dzieje refleksji filozoficzno-społecznej*, Wydawnictwo Aureus, Kraków 2001, wydanie pierwsze



Agata Rakowska

Oddział XX Dzienny Szpitala Nowowiejskiego w Warszawie

Kaja WojciechowskaIII Klinika Psychiatryczna, Instytut Psychiatrii i Neurologii
w Warszawie

Studia Społeczne 16 (1) /2017

ISSN 2081-0008

e-ISSN: 2449-9714

str. 41-47

ZASTOSOWANIE TERAPII POZNAWCZO-BEHAWIORALNEJ W LECZENIU ZABURZEŃ ODŻYWIANIA – ANOREKSJA I BULIMIA / *COGNITIVE BEHAVIORAL THERAPY FOR EATING DISORDERS – ANOREXIA, BULIMIA*

ABSTRACT

Cognitive-behavioral therapy (CBT) is one of the best described and examined clinically forms of psychotherapy which is located in the therapeutic algorithms to the treatment of various psychiatric disorders. This therapy involves patient's alteration of thinking and behavior. It is done in the process of therapy, which the essential elements are based on the following elements: collaboration between the therapist and the patient, orientation to solve the problem, being focused on the present, time limitation, and also the use of adequate therapeutic techniques. Cognitive-behavioral therapy is also effective in the treatment of eating disorders. This group of disorders comprises of anorexia, bulimia and eating disorders not otherwise specified. Studies show that these disorders are now becoming more common and represent a serious health problem which often endanger human life. The results of clinical studies also indicate the increased effectiveness of treatment of eating disorders in combination with a suitable pharmacological treatment. The subject of this article is to show what is cognitive behavioral therapy is and what are the characteristics of such eating disorders as anorexia (anorexia nervosa) and bulimia (bulimia nervosa). There will be presented the epidemiological data, the causes of individual, family and social formation of these disorders, and cognitive-behavioral understanding of eating disorders but also how to treat them in the mainstream of cognitive-behavioral therapy. Finally, the study on the effectiveness of this form of therapy will be presented and possible reasons for abandoning the treatment which hinders its completion.

KEY WORDS: COGNITIVE BEHAVIORAL THERAPY; ANOREXIA; BULIMIA.

TERAPIA POZNAWCZO-BEHAWIORALNA (CBT)

Celem terapii poznawczo-behawioralnej jest zmiana sposobu myślenia o sobie, świecie oraz związku tych poglądów z reagowaniem na świat (Mroczkowska, Ziółkowska, Cwojdzńska, 2007). CBT pierwotnie nazywana była BT – terapią behawioralną i koncentrowała się na ludzkich zachowaniach. Litera C została dodana kilka lat później kiedy dostrzeżono istotny wpływ myśli na problemy psychologiczne (Eifert, Heffner, 2008). Podejście to ma pomóc zmienić negatywne myślenie o sobie, wadze, wyglądzie, oczekiwaniach, konfliktach, relacjach z innymi (Mroczkowska, Ziółkowska, Cwojdzńska, 2007). W tym celu stosuje się model A-B-C, który umożliwia odnalezienie błędnych kół zachowania. Opisuje on związek pomiędzy zdarzeniami wywołującymi myśli, samymi myślami i ich konsekwencjami. A – oznacza wydarzenie będące

czynnikiem powodującym złe samopoczucie. Mogą to być zarówno sytuacje, jak i myśli wywołujące łańcuch zachowań. B – określa złe lub negatywne myśli, które są ich rezultatem, natomiast C to konsekwencje tych myśli, obejmujące emocje i zachowania (Cooper, Todd, Wells, 2005). Element behawioralny terapii CBT związany jest ze zmianą zachowań związanych z odżywianiem się poprzez stosowanie kar i nagród (Mroczkowska, Ziółkowska, Cwojdzńska, 2007).

Pierwszym krokiem w postępowaniu terapeutycznym jest wyznaczenie celów pracy, które będą determinowały kierunek kolejnych spotkań. Brak jasno określonych, wyrażonych i rozpoznanych celów może spowodować utratę głównego celu oraz ryzyko odtwarzania mechanizmu zaburzenia w innych obszarach funkcjonowania. Ważna jest również hierarchia tych celów ze względu na ich znaczenie i czas realizacji. Niektóre z tych celów

mogą być realizowane w perspektywie krótkofalowej, inne natomiast w dłuższej perspektywie czasu. Czas realizacji związany jest również z realnością. Istotne jest również, aby pomiędzy terapeutą a pacjentem istniała zgodność co do formy celów i sposobu ich osiągnięcia (Mroczkowska, Ziółkowska, Cwojdziańska, 2007). U podłoża terapii poznawczo-behawioralnej leży założenie, że dostarczenie dokładnych informacji oraz nawiązanie relacji opartej na zaufaniu między terapeutą a pacjentem pozwoli zmienić sposób myślenia osoby chorej oraz jej zachowanie (Abraham, Llevelyn-Jones, 2001). Badania naukowe dotyczące skuteczności terapii poznawczo-behawioralnej pokazują, że jest to najlepiej opisana forma oddziaływania psychoterapeutycznego i znajduje zastosowanie w leczeniu zaburzeń lękowych, afektywnych, odżywiania, osobowości oraz uzależnień i schizofrenii (Popiel, Pragłowska, 2009). Warto również pamiętać, że w leczeniu wczesnego stadium zaburzeń odżywiania istotną rolę odgrywa właśnie podejście kognitywne oraz behawioralne (Lask, 2003).

ZABURZENIA ODŻYWIANIA SIĘ

Zaburzenia odżywiania się są często poważnymi i zagrożającymi życiu zaburzeniami, w skład których według DSM-IV-TR należy anoreksja (jadłowstręt psychiczny), bulimia (żarłoczność psychiczna) i zaburzenia odżywiania inaczej nieokreślone (Cooper, Whitehead, Boughton, 2005). Nie wypracowano dotychczas skutecznych metod farmakologicznych w leczeniu anoreksji. Opiera się ono głównie na wymuszonym przywróceniu masy ciała, co w konsekwencji często kończy się powrotem do niskiej masy ciała. Metodą z wyboru w leczeniu anoreksji jest psychoterapia (Pilecki, Cygankiewicz, 2008). Sposób oraz wykorzystywane techniki różnią się w zależności od przyjmowanych założeń teoretycznych, dotyczących przyczyn powstawania zaburzeń, a co za tym idzie także metod terapii (Włodawiec, 2001). Obecnie proponowanych jest wiele terapii psychologicznych a do najbardziej powszechnych należy terapia poznawczo-behawioralna, psychoterapia podtrzymująca oraz metody behawioralne (Abraham, Llevelyn-Jones, 2001).

DANE EPIDEMIOLOGICZNE

Dane epidemiologiczne wskazują, że około 3% młodych kobiet spełnia kryteria diagnostyczne dla jakiegoś zaburzenia odżywiania się (Wilfley, Passi, Cooperberg, Stein, 2010). Jadłowstręt psychiczny jest jednym z częściej występujących zaburzeń psychicznych (Pilecki, Cygankiewicz, 2008). Pojawia się najczęściej u dziewcząt w okresie pokwitania oraz u młodych kobiet (Włoda-

wiec, 2000). Bulimia często przebiega w ukryciu, dlatego trudno jest precyzyjnie ocenić częstotliwość jej występowania. Podczas gdy anoreksja pojawia się między około 11 a 19 rokiem życia, bulimia często występuje po 20. roku życia, a ofiarami tej choroby są także ludzie w trzeciej i czwartej dekadzie życia (Jablow, 2001). Natomiast u chłopców anoreksja oraz bulimia występują sporadycznie (Nogas, 1999).

PRZYCZYNY POWSTAWANIA ZABURZEŃ ODŻYWIANIA

Przyczyny powstania zaburzeń odżywiania się nie zostały jednoznacznie określone. Czynniki wpływające na rozwinięcie się zaburzeń jedzenia można podzielić na indywidualne, rodzinne i socjokulturowe. W skład pierwszej grupy wchodzi czynniki przyczynowe, związane z traumatycznymi doświadczeniami w dzieciństwie i dorosłości. Badania pokazują, że osoby chore na bulimię doświadczały w przeszłości nadużycia fizycznego i psychologicznego. Doświadczona trauma ma przede wszystkim związek z niektórymi zachowaniami kompensacyjnymi. Na częstotliwość wystąpienia zaburzeń odżywiania ma również wpływ nadużycie seksualne w dzieciństwie (Tomalski, 2007). Kryzysy w życiu rodzinnym, śmierć bliskiej osoby, stres oraz ciąża mogą przyczynić się do powstania bulimii (Józefik, Pilecki, 1999). U podłoża zaburzeń związanych z przyjmowaniem pokarmów leżą również problemy uczuciowe, trudności w określaniu własnej tożsamości, negatywny obraz własnej osoby, nastawienie do własnej seksualności oraz niechęć do rodziny. Anoreksja może przypominać zmiany osobowości o charakterze borderline i przejawiać się w zachowaniach impulsywnych, zmiennych nastrojach, wybuchach gniewu, myślach i tendencjach samobójczych, niepewności w zakresie własnej tożsamości, koncentracji na silnym poczuciu niepewności w zakresie odrzucenia ze strony innych (Ziółkowska, 2001). Powstanie anoreksji warunkowane jest także biologicznie. Wskazuje na to niski poziom tryptofanu we krwi, a zaprzestanie przyjmowania pokarmów wzmacnia zaburzenia w biochemii organizmu. Jadłowstręt psychiczny warunkowany jest również społecznie poprzez uczestnictwo w kulturze masowej. Wpływa to na interpersonalne kontakty opierające się na rywalizacji, izolacji i poczuciu wyższości. Zaburzenie to związane jest również ze sferą psychologiczną i obejmuje sferę poznawczą (sposobność widzenia własnego ciała) oraz emocjonalną (nieodporność emocjonalna, frustracja potrzeby bezpieczeństwa i miłości, labilność) (Ziółkowska, 2001). Literatura pozwala również na określenie pewnego stylu funkcjonowania rodziny anorektycznej, która charak-

teryzuje się zatartymi granicami pomiędzy członkami rodziny, koalicją dziecka z jednym z rodziców przeciwko drugiemu, nadopiekuńczością rodziców opóźniająca rozwój autonomii dziecka. Rodziny bulimiczne posiadają sztywne zewnętrzne granice rodziny. Zaspokajanie jej potrzeb emocjonalnych zachodzi głównie wewnątrz niej, gdyż świat zewnętrzny spostrzegany jest jako zagrożający, a koalicja rodzicielska opiera się na dominacji (Józefik, Ulańska, 1999).

ANOREKSJA (JADŁOWSTRĘT PSYCHICZNY)

Jadłowstręt psychiczny związany jest ze świadomym ograniczaniem ilości przyjmowanych pokarmów, aby osiągnąć szczupłą sylwetkę, panicznym lękiem przed przytyciem i byciem otyłym, strachem przed utratą kontroli nad ilością spożywanych pokarmów oraz koncentracją na własnym ciele i jego zniekształconym obrazie (Brytek-Matera, 2008). Dotychczas rozpoznano dwa typy anoreksji. Pierwszy – żarłoczno-wydalający (bulimiczny) polega na regularnych okresach przejadania się oraz stosowania środków moczopędnych i przeczyszczających, co często mylone jest z bulimią. Drugi typ to restrykcyjny (ograniczający) związany jest z przyjmowaniem minimalnej ilości pokarmów, tylko nieregularnie przejadając się (Ziółkowska, 2001). Do kryteriów diagnostycznych jadłowstrętu psychicznego według DSM-V należą: A. Ograniczenie podaży energii w stosunku do wymagań, prowadzące do wystąpienia niedostatecznej masy ciała, określonej w odniesieniu do wieku, płci, krzywej rozwoju i stanu zdrowia. Niedostateczna masa jest definiowana jako masa ciała utrzymująca się poniżej minimalnej prawidłowej masy ciała lub w przypadku dzieci i osób dorastających, poniżej minimalnej oczekiwanej masy ciała; B. Silna obawa o zwiększenie masy ciała lub przytycie albo utrzymujące się zachowania wpływające na zmniejszenie masy ciała, nawet w przypadku występowania niedostatecznej masy ciała; C. Zakłócenie w zakresie postrzegania masy ciała lub kształtu własnego ciała, nadmierny wpływ masy ciała lub kształtu ciała na samoocenę albo uporczywy brak postrzegania występującej niedostatecznej masy ciała (DSM -V, 2015). Przy zaburzeniu jakim jest anoreksja pojawiają się liczne objawy somatyczne w wyniku głodzenia się. U ich podstaw leżą zmiany natury hormonalnej i neurohormonalnej. Dochodzi do wyniszczenia organizmu, zmian sercowo-naczyniowych, zaburzeń ze strony układu trawiennego, układu rozrodczego, zmian dermatologicznych i w układzie kostnym (Józefik, Pilecki, 1999).

BULIMIA (BULIMIA PSYCHICZNA)

Bulimię psychiczną charakteryzuje chaotyczne zachowanie, któremu towarzyszą epizody objadania się (Brytek-Matera, 2008). Atak bulimiczny często poprzedza uczucie silnego i narastającego napięcia oraz gromadzenie dużej ilości pożywienia. W trakcie ataku osoby chore często mają poczucie braku kontroli nad jego przebiegiem, a po jego zakończeniu pojawia się uczucie ulgi związane ze spadkiem napięcia oraz poczucie winy z powodu utraty kontroli. Po epizodzie obżarstwa osoby chore stosują szereg zachowań kompensacyjnych, do których należy prowokowanie wymiotów, stosowanie restrykcyjnej diety pomiędzy epizodami objadania się, przyjmowanie leków przeczyszczających, odwadniających oraz stosowanie lewatyw, intensywny wysiłek fizyczny, a także stosowanie substancji psychoaktywnych (Józefik, Pilecki, 1999). Wyróżnia się dwa typy bulimii psychicznej. Pierwszy – przeczyszczający związany jest z regularnym prowokowaniem wymiotów oraz nadużywaniem środków, których celem jest usunięcie treści pokarmowej. Drugi – nieprzechyszczający, w którym dominują intensywne ćwiczenia fizyczne lub głodówki (Brytek-Matera, 2008). Do kryteriów diagnostycznych bulimii psychicznej według DSM-V należą: A. Nawracające epizody objadania się, charakteryzujące się obiema z następujących cech: 1. jedzenie w określonym czasie takiej ilości pożywienia, które zdecydowanie przekracza to, co większość ludzi zjadłaby w podobnym czasie i okolicznościach; 2. Poczucie braku kontroli nad jedzeniem w czasie opisanego epizodu; B. nawracające nieodpowiednie zachowania kompensacyjne podejmowane w celu zapobieżenia przyrostowi masy ciała, takie jak: prowokowanie wymiotów, nadużywanie leków przeczyszczających, moczopędnych lub innych leków, głodowanie oraz nadmierne ciężkie ćwiczenia fizyczne; C. Objadanie się oraz nieodpowiednie zachowanie kompensacyjne występują co najmniej raz w tygodniu przez trzy miesiące; D. samoocena pozostaje pod nadmiernym wpływem kształtu i masy ciała; E. zakłócenie nie występuje wyłącznie podczas epizodów anoreksji (DSM-V, 2015). W bulimii rodzaj objawów somatycznych zależy od stosowanej metody kompensacyjnej. Pojawiają się powikłania związane z chemicznym oddziaływaniem treści wymiotnej na przełyk i jamę ustną, zaburzenia gospodarki wodno-elektrolitowej i równowagi kwasowo-zasadowej ustroju (Józefik, Pilecki, 1999).

POZNAWCZO-BEHAWIORALNE ROZUMIENIE ZABURZEŃ ODŻYWIANIA SIĘ

Tylko niektóre osoby rozpoczynające dietę w celu zmniejszenia masy ciała cierpią na zaburzenia odżywiania. Może być to skutkiem wystąpienia zarówno negatywnych, jak i pozytywnych wzmocnień zachowań dietetycznych. Poczucie wzrastającej satysfakcji z powodu kontroli własnego ciała i niektórych czynności fizjologicznych należy do wzmocnień pozytywnych, natomiast obawa przed utratą takiej kontroli i strach przed pojawieniem się stresów i konfliktów wyrażonych przez troskę o dietę należą do wzmocnień negatywnych. Ataki bulimiczne mogą być rozumiane, jako opór przeciwko karmieniu wbrew woli, a samo zaburzenie jako brak prawidłowych modeli odżywiania się, przejawiania sztwywności emocjonalnej w sytuacjach stresujących. Przyjmowanie pokarmów stało się zatem wyuczonym sposobem radzenia sobie w sytuacjach trudnych. W sferze poznawczej możemy dostrzec zarówno pozytywne, jak i negatywne myśli wpływające na chęć ograniczania przyjmowanego pokarmu. Myśli pozytywne wiążą się z przekonaniem, że bycie chudym oznacza szczęście i życiowy sukces, natomiast negatywne dotyczą siebie, przyszłości i środowiska. Do kluczowych struktur poznawczych, które stanowią ramy dla przygotowywania eksperymentów behawioralnych należy: przecenianie jedzenia, wagi, figury i ich kontrolowanie, nietolerancja nastroju, niskie poczucie własnej wartości, perfekcjonizm oraz problemy interpersonalne (Cooper, Whitehead, Boughton, 2005). Koncepcja poznawczo-behawioralna w rozumieniu kulturowym wiąże się z kulturą masową promującą określony model odżywiania i wygląd sylwetki (Pilecki, 1999).

TERAPIA POZNAWCZO-BEHAWIORALNA W LECZENIU ANOREKSJI

Według modelu poznawczo-behawioralnego u podstaw anoreksji leży przekonanie, że poczucie własnej wartości zależy przede wszystkim od masy ciała i sylwetki. Powstaje ono jako rezultat interakcji między zmiennymi osobowościowymi takimi jak perfekcjonizm, chwiejność emocjonalna a przyjmowaniem społeczno-kulturowego modelu piękna kobiety. Osoby chore na jadłowstręt psychiczny stosują drastyczne metody kontrolujące masę ciała w celu utrzymania niskiej wagi, co często prowadzi do niedożywienia. Do czynników podtrzymujących to zaburzenie należy: silny lęk przed przybraniem na wadze, lęk przed seksualnością, problemy rodzinne oraz poczucie sukcesu i panowania nad sobą. Strach przed przyrostem masy ciała jest domi-

nującym objawem anoreksji, a motywacja do podjęcia, kontynuowania terapii jest często bardzo słaba (Wilfley, Passi, Cooperberg, Stein, 2010). Leczenie anoreksji podzielone jest na trzy fazy. Pierwsza – skupia się na psychoedukacji pacjenta w zakresie konsekwencji niedożywienia i wskazówek żywieniowych. Zwraca się tu również uwagę na samoobserwację, ustrukturyzowane techniki pozwalające na zmianę ilości spożywanych pokarmów oraz podnoszenie motywacji. W drugiej fazie praca opiera się na operacjonalizacji, analizie i testowaniu zniekształceń poznawczych za pomocą podstawowych metod poznawczych. Trzeci etap koncentruje się na metodach profilaktyki nawrotów i przygotowaniu do zakończenia terapii (Wilfley, Passi, Cooperberg, Stein, 2010).

TERAPIA POZNAWCZO-BEHAWIORALNA W LECZENIU BULIMII

Poznawczo-behawioralna terapia bulimii zakłada, że presja społeczna związana z posiadaniem szczupłej figury prowadzi do przesadnego zainteresowania własną wagą i sylwetką. W wyniku czego niektóre osoby zaczynają drastycznie ograniczać przyjmowane posiłki, co przekłada się na zwiększenie uczucia głodu i poczucia deprivacji, a to powoduje wzrost psychicznej i fizjologicznej podatności na napadowe objadanie się. Aby uniknąć zwiększenia wagi ciała osoby te stosują drastyczne metody kontroli masy ciała. Cykl objadanie się – przeczyszczanie powoduje silne dolegliwości psychiczne oraz obniżenie samooceny, co wpływa na utrwalenie zachowań ograniczających żywienie. Celem terapii jest zatem eliminacja tego cyklu i modyfikacja dysfunkcyjnych przekonań związanych z masą ciała i sylwetką (Wilfley, Passi, Cooperberg, Stein, 2010). Wymaga to poznania myśli i przekonań pacjenta, które prowadzą do napadów żarłoczności i niebezpiecznych metod służących kontrolowaniu wagi ciała, nauczania właściwych nawyków związanych z odżywianiem się, wyrobienia nawyku regularnego spożywania posiłków, dostarczenia wiedzy dotyczącej produktów żywnościowych, sposobu jedzenia, sylwetki, wagi ciała oraz rozwiania mitów związanych z odżywianiem się a także podniesienia poziomu poczucia własnej wartości co spowoduje, że pacjent będzie przywiązywał mniejsze znaczenie do wyglądu zewnętrznego (Abraham, Llevelyn-Jones, 2001). Osoby te przestrzegają diety z przerwami, a przymus objadania się występuje u nich w krótkich odstępach czasu. Osiągnięcie założeń jest etapowe i obejmuje 19 sesji w ciągu 20 tygodni. Wstępna faza polega na zbudowaniu relacji terapeutycznej oraz na udzieleniu informacji na temat bulimii (Wil-

fley, Passi, Cooperberg, Stein, 2010). Wielu terapeutów prosi również pacjenta, aby ten sporządził listę korzyści i strat związanych ze stosowanym przez siebie sposobem odżywiania się. Pozwala to na wykrycie i omówienie niewłaściwych zachowań, ponieważ w tej formie osoba chora może je dostrzec i wyjawić. Na podstawie tych danych terapeuta pomaga zmienić te zachowania poprzez zmianę nastawienia do nich. W tym czasie mogą zostać omówione błędne przekonania dotyczące niektórych produktów żywnościowych. Równocześnie ważne są konsultacje ze specjalistą od spraw żywienia w celu ustalenia diety, regulacji wagi ciała oraz omówienia niebezpiecznych metod służących utrzymaniu wagi na właściwym poziomie. Następnie terapeuta stara się pomóc pacjentowi wyjawić to, co czuje do swojego ciała i co myśli o swoim sposobie odżywiania się. Celem tego etapu pracy jest zmiana odczuć negatywnych poprzez podniesienie poczucia własnej wartości oraz uświadomienie jakie znaczenie ocena sylwetki i wagi powinny mieć w ogólnej samoocenie (Abraham, Llevelyn-Jones, 2001). Na końcu terapeuta koncentruje się na profilaktyce nawrotów, której celem jest przygotowanie pacjenta na możliwe problemy, czynniki wyzwalające i sytuacje ryzykowne (Wilfley, Passi, Cooperberg, Stein, 2010)

RÓŻNICE W TERAPII POZNAWCZO-BEHAWIORALNEJ ANOREKSJI I BULIMII

Terapia poznawczo-behawioralna w leczeniu anoreksji i bulimii ma kilka elementów wspólnych. Istnieją jednak między nimi istotne różnice. W terapii anoreksji większy nacisk niż w terapii bulimii kładzie się na szerszy zakres problemów interpersonalnych i osobistych. Konieczne jest również regularne sprawdzanie wagi, gdyż od tego parametru może zależeć kierunek i struktura sesji terapeutycznych. Ze względu na ten czynnik czas trwania terapii anoreksji jest dłuższy (około 1-2 lata), gdyż potrzeba więcej czasu do uzyskania istotnego przyrostu wagi, utrzymania odpowiedniego poziomu motywacji, uporania się z powikłaniami somatycznymi oraz stworzenia warunków do interwencji poznawczej (Wilfley, Passi, Cooperberg, Stein, 2010).

PORZUCANIE LECZENIA

Porzucanie terapii jest problemem wszystkich podejść terapeutycznych, także terapii poznawczo-behawioralnej. Szczególnie ma to miejsce w sytuacji pomocy osobom uzależnionym lub cierpiącym na zaburzenia odżywiania się. Przeprowadzone badania pokazują, że przedwczesne porzucanie leczenia stanowi ważny czynnik ryzyka wystąpienia nawrotów objawów anorek-

sji w pierwszym roku po przerwaniu terapii. Badania wskazują, że odsetek osób chorych na anoreksję, rezygnujących z leczenia wynosi około 33%. Prace dotyczące efektywności psychoterapii poznawczo-behawioralnej pokazują, że wśród osób chorych na bulimię przeciętny wskaźnik wypadnięć waha się między 24 a 37%. Do czynników prognozujących porzucenie psychoterapii należy obronność w kontaktach społecznych i unikanie samokrytycyzmu, wątpliwości dotyczące kompetencji, zaangażowania psychoterapeuty, słaba aktywność terapeuty w początkowym stadium leczenia, poziom intensywności terapii oraz rodzaj dodatkowych problemów towarzyszących zaburzeniu (Sala, Marchewka, Simon, 2002).

SKUTECZNOŚĆ TERAPII POZNAWCZO-BEHAWIORALNEJ

Skuteczność terapii poznawczo-behawioralnej w zakresie leczenia bulimii jest przedmiotem badań w Stanach Zjednoczonych. Uzyskane wyniki potwierdzają, że ta forma leczenia istotnie wpływa na redukcję podstawowych objawów bulimii. Terapia ta powoduje znaczną poprawę w zakresie napadowego objadania się, ograniczeń żywieniowych, nieprawidłowych postaw i zachowań wobec masy ciała i sylwetki, przeczyszczania, jak również w zakresie nastroju i funkcjonowania społecznego. Rezultaty widoczne są już w ciągu pierwszych tygodni i przeważnie utrzymują się do około 6 – 12 miesięcy po jej ukończeniu. W połączeniu z leczeniem farmakologicznym terapia poznawczo-behawioralna jest skuteczniejsza niż któraś z tych form osobno (Wilfley, Passi, Cooperberg, Stein, 2010). Fluoksetyna zmniejsza objawy bulimii (niepohamowany apetyt i oczyszczanie), a także związane z nimi cechy psychologiczne. Zarówno indywidualna jak i grupowa terapia CBT zmniejsza objawy behawioralne, jak i wpływa na cechy psychologiczne w perspektywie krótko- i długoterminowej (Berkman i in., 2006). Najnowsze badania pokazują, że terapia rodzinna stosowana w leczeniu bulimii u adolescentów jest bardziej skuteczna w zniwelowaniu ataków objadania się i oczyszczania niż terapia poznawczo-behawioralna. Niemniej jednak po 12 miesiącach obserwacji nie stwierdzono istotnych różnic między tymi dwoma sposobami leczenia (Le Grange i in., 2015). Badania pokazują również, że stosując terapię poznawczo-behawioralną w leczeniu bulimii szybciej widoczna jest poprawa aniżeli stosując psychoterapię interpersonalną (Agras i in., 2000). Do tej pory przeprowadzono tylko trzy opublikowane badania związane ze skutecznością terapii poznawczo-behawioralnej w leczeniu anoreksji, które pokazują, że pacjenci ci rzadziej porzucają tera-

pię oraz zwiększa się ich masa ciała. Niemniej jednak wnioski te mają tylko charakter wstępny i opierają się na wynikach niewielkiej liczby osób badanych (Wilfley, Pasi, Cooperberg, Stein, 2010). Badania pokazują jednocześnie, że terapia poznawczo-behawioralna zmniejsza ryzyko nawrotu choroby, jeżeli waga została przywrócona i unormowana (Berkman i in., 2006). Warto zatem pamiętać, że profilaktyka pierwotna, wczesne rozpoznawanie oraz rozpoczęcie odpowiedniego leczenia zazwyczaj przekłada się na sukces terapeutyczny zaburzeń odżywiania (Lock, Le Grange, 2006) oraz spadek zachorowalności i śmiertelności (Rome i in., 2007) a także, że terapia poznawczo-behawioralna jest szczególnie skuteczna w leczeniu bulimii, natomiast w mniejszym stopniu w leczeniu anoreksji (Abraham, Llevelyn-Jones, 2001). Chociaż te rezultaty są obiecujące, wskazują one również, że około 50% ludzi wciąż może mieć istotne symptomy choroby lub diagnozę zaburzeń odżywiania się (Cooper, Whitehead, Boughton, 2005). Najnowsze badania dotyczące terapii poznawczo-behawioralnej w leczeniu anoreksji pokazują, że adolescenti odzyskują wagę szybciej niż osoby dorosłe. Jeżeli wyniki tych badań powtórzą się i zostanie uwzględniony szerszy aspekt psychopatologii osób dotkniętych anoreksją to leczenie osób młodszych może być krótsze niż osób dorosłych (Calugi i in., 2015).

DYSKUSJA

Obecnie terapia poznawczo-behawioralna jest jedną z najbardziej popularnych form psychoterapii. Znajduje swoje zastosowanie także w leczeniu zaburzeń odżywiania. Jej mocną stroną jest usystematyzowany i ustrukturyzowany przebieg sesji, który pozwala w szybkim czasie dostrzec pierwsze sukcesy terapeutyczne oraz powoduje, że pacjenci mogą bardzo szybko poczuć się zaopiekowanymi przez osoby, które je prowadzą. Pacjenci wraz z terapeutą zawierają kontrakt na realizację konkretnego celu. Protokoły CBT zawierają również przybliżoną liczbę sesji potrzebną na osiągnięcie tego celu. Warto pamiętać, że do zalet podejścia poznawczo-behawioralnego należy również potwierdzona klinicznie skuteczność tego podejścia, dostępność podręczników

opisujących technikę prowadzenia terapii, akceptacja podejścia zarówno przez pacjentów, jak i klinicystów, a także teoretyczna atrakcyjność sposobu rozumienia zaburzeń odżywiania się (Pilecki, 1999a). Niemniej jednak można się spotkać z odmiennym stanowiskiem, że podejście poznawczo-behawioralne w sposób mało precyzyjny i niejednorodny opisuje źródła zaburzeń odżywiania oraz że w bardzo wąski, wybiórczy sposób zajmuje się problematyką pacjentów. Terapia ta przede wszystkim związana jest z rozumieniem konkretnego pacjenta aniżeli tworzy teorie etiologiczne. Teoria ta dotyczy procesów, które odpowiedzialne są za podtrzymywanie psychopatologii zaburzeń odżywiania, a nie procesów, które odpowiedzialne są za ich powstanie. Terapia ta koncentruje się przede wszystkim na aktualnie aktywnych mechanizmach (Fairburn, 2013). Terapia poznawczo-behawioralna na pewnego rodzaju problemy działa szybciej, ale niekoniecznie głębiej, nie docierając do istoty problemu. Przekłada się to na efekty odczuwane przez pacjentów. Istotny wydaje się również fakt, że brak jest istotnego rozróżnienia pomiędzy warunkowaniami anoreksji i bulimii. Jest to szczególnie widoczne przy behawioralnym rozumieniu zaburzeń odżywiania (Pilecki, 1999b). Wyniki badań naukowych wskazują na wysokie znaczenie relacji terapeutycznej w psychoterapii zaburzeń odżywiania. Wydaje się to bardzo ważne, ponieważ większość programów leczenia opartych jest na modelu poznawczo-behawioralnym, w którym znaczenie przypisuje się przede wszystkim technikom aniżeli nawiązaniu bliskiej relacji terapeutycznej (Sala, Marchewka, Simon, 2002). Warto również zwrócić uwagę na fakt, że terapia poznawczo-behawioralna koncentruje się na zwiększeniu masy ciała. W pracy terapeutycznej nie powinno być tak, że kontrola masy ciała staje się sposobem na odwrócenie uwagi od pierwotnego problemu. Wzrost śmiałości w przyglądaniu się sobie, zwiększanie swojej świadomości i przeżywanie emocji przekłada się również na wzrost chęci do jedzenia. Istotne wydaje się także wprowadzenie szerokiej normy żywieniowej, a nie konkretnej ilości i rodzaju posiłków. Pacjent powinien nauczyć się słuchać swojego ciała i siebie aniżeli wchodzić w kolejne sztywne normy.

BIBLIOGRAFIA

- Abraham, S., Llevelyn-Jones, D., Bulimia i anoreksja. Zaburzenia odżywiania. Warszawa 2001.
- Agras, W.S., Walsh, B.T., Fairburn, Ch. G., Wilson, G.T., Kraemer, H.C., *Arch Grn Psychiatry*, 57, 459-466, 2000.
- American Psychiatric Association, Kryteria Diagnostyczne z DSM-5, Desk References. Wrocław 2015.
- Berkman, N.D., Bulik, C.M., Brownley, K.A., Lohr, K.N., Sedway, J.A., Rooks, A., Gartlehner, G., Management of Eating Disorders. Evidence Report/Technology Assessment No. 135. (Prepared by the RTI International-University of North Carolina Evidence-Based Practice Center under Contract No. 290-02-0016.) AHRQ Publication No. 06-E010. Rockville, MD: Agency for Healthcare Research and Quality, 2006.
- Brytek-Matera, A., Obraz ciała – obraz siebie. Wizerunek własnego ciała w ujęciu psychospołecznym. Warszawa 2008.

- Calugi, S., Dalle, G.R., Sartirana, M., Fairburn, C.G., Time to restore body weight in adults and adolescents receiving cognitive behavior therapy for anorexia nervosa. *Journal of Eating Disorders*, 3, 21, 2015.
- Cooper, M., Todd, G., Wells, A., Bulimia. Program terapii. Poznań 2008.
- Cooper, M., Whitehead, L., Boughton, N., Zaburzenia odżywiania. [w:] J. Bennett-Levy, G. Butler, M. Fennell, A. Hackmann, M. Mueller, D. Westbrook (red.). *Oksfordzki Podręcznik Eksperymentów Behawioralnych w Terapii Poznawczej*. Gdynia 2005.
- Eifert, G.H., Heffner, M., Jak pokonać anoreksję? Trening. Gliwice 2008.
- Fairburn, Ch.G., Terapia poznawczo-behawioralna i zaburzenia odżywiania. Kraków 2013.
- Jablow, M.M., Anoreksja, bulimia, otyłość. Przewodnik dla rodziców. Gdańsk 2001.
- Józefik, B., Pilecki, M., Obraz kliniczny zaburzeń odżywiania się. [w:] B. Józefik, (red.). *Anoreksja i bulimia psychiczna. Rozumienie i leczenie zaburzeń odżywiania się*. Kraków 1999.
- Józefik, B., Ulańska, R., Perspektywa rodzinna a rozumienie zaburzeń odżywiania się [w:] B. Józefik, (red.). *Anoreksja i bulimia psychiczna. Rozumienie i leczenie zaburzeń odżywiania się*. Kraków 1999.
- Lask, B., Ogólne zasady leczenia pacjentów z zaburzeniami jedzenia [w:] J. Bomba, B. Józefik (red.). *Leczenie anoreksji i bulimii psychicznej: co, kiedy, komu*. Kraków 2003.
- Le Grange, D., Lock, J., Agras, W.S., Bryson, S.W., Jo, B., Randomized Clinical Trial of Family-Based Treatment and Cognitive – Behavioral Therapy for Adolescent Bulimia Nervosa. *Journal of The American Academy of Child and Adolescent Psychiatry*, 2015.
- Lock, J., La Via M.C., Practice Parameter for the Assessment and Treatment of Children and Adolescents With Eating Disorders. *Journal of the American Academy of Child and Adolescent Psychiatry*, 54, 5, 412-425, 2015.
- Lock, J., Le Grange D., Twoje dziecko i zaburzenia odżywiania. Jak mu pomóc? Kraków 2006.
- Mroczkowska, D., Ziółkowska, B., Cwojdzńska, A., Zaburzenia odżywiania. Poradnik dla rodziców i bliskich. Warszawa 2007.
- Nogas, G., Psychodynamiczne rozumienie zaburzeń odżywiania się [w:] B. Józefik (red.). *Anoreksja i bulimia psychiczna. Rozumienie i leczenie zaburzeń odżywiania się*. Kraków 1999.
- Pilecki, M., Podstawy terapii poznawczo-behawioralnego zaburzeń odżywiania się. [w:] B. Józefik, (red.). *Anoreksja i bulimia psychiczna. Rozumienie i leczenie zaburzeń odżywiania się*. Kraków 1999a.
- Pilecki, M., Podstawy poznawczo-behawioralnego rozumienia zaburzeń odżywiania się. [w:] B. Józefik, (red.). *Anoreksja i bulimia psychiczna. Rozumienie i leczenie zaburzeń odżywiania się*. Kraków 1999b.
- Pilecki, M., Cygankiewicz, P., Specyfika, zasady i dylematy terapii pacjentek z rozpoznaniem jadłowstrętu psychicznego na młodzieżowym oddziale psychiatrycznym. *Psychoterapia*, 4, 147, 17-27, 2008.
- Popiel, A., Pragłowska, E., Psychoterapia poznawczo-behawioralna – praktyka oparta na badaniach empirycznych. *Psychiatria w Praktyce Klinicznej*, 2, 3, 146–155, 2009.
- Rome, E.S., Ammerman, S., Rosen, D.S., Keller, R.J., Lock, J., Mammel, K.A., O’Toole, J., Rees, J.M., Sanders, M.J., Sawyer, S.M., Schneider, M., Sigel, E., Silber, T.J., Children and Adolescents with eating disorders: the state of art. *Pediatrics. Official Journal of The American Academy of Pediatrics*, 111, 98-108, 2003.
- Tomalski, R., Trauma i dysocjacja w zaburzeniach jedzenia. *Psychoterapia*, 2, 141, 17-27, 2007.
- Sala, P., Marchewka, D., Somon, W., Porzucanie leczenia (drop-out) w trakcie psychoterapii zaburzeń odżywiania. *Psychoterapia*, 2, 120, 33-40, 2002.
- Wilfley, D. E., Passi, V. A., Cooperberg, J., Stein, R. I., Poznawczo-behawioralna terapia młodzieży z zaburzeniami odżywiania się i otyłością. [w:] P.C Kendall (red.). *Terapia dzieci i młodzieży. Procedury poznawczo-behawioralne*. Kraków 2010.
- Włodawiec, B., Psychoterapia zaburzeń odżywiania się. *Terapia Uzależnienia i Współzależnienia*, 5, 2000.
- Włodawiec, B., Psychoterapia zaburzeń odżywiania się. Problemy emocjonalne, czynniki leczące, relacje z przebiegu terapii. Warszawa 2001.
- Ziółkowska, B., Ekspresja syndromu gotowości anorektycznej u dziewcząt w stadium adolescencji. Poznań 2001.



RZECZYWISTOŚĆ MALOWANA SŁOWEM I OBRAZEM W TERAPII RODZIN. ZASTOSOWANIE METODY GENOGRAMU W PRACY Z RODZINAMI Z PROBLEMEM SEPARACYJNYM / *REALITY PAINTED BY WORDS AND IMAGES IN FAMILY THERAPY. APPLYING GENOGRAM METHOD IN WORKING WITH FAMILIES WITH SEPARATION PROBLEM*

ABSTRACT

The foregoing study is aimed at presenting the psychotherapy process in the context of words and images – tools in a psychotherapist's work.

On the basis of subject literature and the author's own experience the process family therapy for families with separation problem will be presented, together with the role and significance of genogram in the process of psychotherapy and in understanding the complexity of reasons and diversity of separation symptoms.

KEY WORDS: GENOGRAM, SEPARATION, SYSTEMIC THERAPY, PSYCHOTHERAPY.

Dwaj portretów malarze słynęli przed laty:

Piotr dobry, a ubogi, Jan zły, a bogaty.

Piotr malował wybornie, a głód go uciskał,

Jan mało i źle robił, więcej jednak zyskał.

Dlaczegoż los tak różny mieli ci malarze?

Piotr malował podobne, Jan piękniejsze twarze.

Ignacy Krasicki „Malarze”

„Wartości, idee i emocje w słowach i obrazach” – można powiedzieć, że te słowa w pewnym zakresie definiują psychoterapię. Łączą w sobie dwie rzeczywistości – świat nie do końca uchwytany, reprezentowany przez wartości, idee i emocje, z tym, co bardziej materialne – obraz i słowo. Takie połączenie daje możliwość holistycznego, systemowego opisanego człowieka i rzeczywistości, w której żyje, minimalizując zagrożenie redukcjonistycznego spojrzenia. Ma to szczególne znaczenie tam, gdzie nauka w sposób bezpośredni styka się z człowiekiem, wspierając jego rozwój, wpływając na pokonywanie ograniczeń i deficytów.

Psychoterapia to praca za pomocą słów i obrazów wyrażających wartości, idee i emocje, które pacjent wnosi w procesie terapeutycznym. Stają się one dla terapeuty materiałem do opracowywania. Można się pokusić o metaforę, że terapeuta staje się malarzem, który za pomocą własnych narzędzi i kompetencji odwzorowuje rzeczywistość społeczno-emocjonalną pacjenta. Posługuje się przy tym barwami, które pozyskuje od pacjenta. „Obraz” powstający w procesie psychoterapii ma być rodzajem odbicia lustrzanego, czyli możliwie najpełniej oddawać rzeczywistość. Zadaniem psychoterapeuty nie jest stworzenie na nowo, nadanie świata pacjentowi, ale jedynie odpowiednie opisanie i zinterpretowanie rzeczywistości. Terapeuta uczy rozróżniania barw, tworzenia i komponowania nowych odcieni, nieustannie opierając się na zasobach pacjenta. Autorem koncepcji obrazu, jego tematu głównego i kompozycji jest zawsze osoba zgłaszająca się na psychoterapię. Terapeuta realizuje zadany projekt przy pomocy narzędzi diagnostyczno-terapeutycznych. Podobnie decyzyjnie o zakończeniu procesu terapeutycznego nigdy nie jest decyzją jednostronną. Zakończenie psychoterapii, jego forma i czas, powinno być zaakceptowane przez obie strony związane kontrak-

tem terapeutycznym. W przeciwnym wypadku należy raczej mówić o zerwaniu procesu, a nie o jego zamknięciu.

Pozostając przy zaproponowanej metaforze można powiedzieć, że szczególną formą obrazu w pracy psychoterapeutycznej jest genogram. Stanowi on formę graficznego przedstawienia struktury rodziny, z zaznaczeniem interakcji pomiędzy jej członkami. Metoda zapisu graficznego informacji o rodzinie ma swój początek w genealogii. Zapis taki przybierał formę tablic descendentów popularnie nazywanych drzewem genealogicznym (M. Nowaczyk, 2005 s. 27). Przedstawiał on zestawienie osób pochodzących od jednego człowieka (probanta), często prominenta bądź założyciela rodu. W historii miało to szczególne znaczenie, gdy władza w państwie była przypisana konkretnym rodom i dynastiom. Szczególną formą zaprezentowania rodu były portrety rodowe, na których artysta przedstawiał członków rodziny, a dzięki przypisanym atrybutom, zdradzał ich pozycję społeczną czy znaczące wydarzenia życiowe.

W przypadku genogramów używa się określonych i ogólnie przyjętych symboli. Ujednoliconych przez grupę ekspertów powołanych przez North American Primary Care Research Group na początku lat 80 XX w., dzięki czemu czytelnych dla wszystkich terapeutów. Kierowano się klarownością i praktycznością zapisu tak, by genogram mógł być stosowany zarówno przez terapeutów rodzinnych różnych paradygmatów, jak również służyć lekarzom, pracownikom socjalnym, pedagogom w pracy z rodzinami (M. McGoldrick 2007, s. 20). Na czele wspomnianego zespołu stanął Murray Bowen uważany za twórcę teorii systemów rodzinnych. W swojej praktyce klinicznej zwrócił on szczególną uwagę na związek jaki zachodzi pomiędzy pokoleniami w rodzinie. Jak uważa Irena Namysłowska wraz z wygłoszeniem przez Bowen'a odczytu na Kongresie Terapii Rodzin w Filadelfii w 1967, w terapii rodzin rozpoczęła się „era genogramów” (Namysłowska, 2000 s. 92). Można śmiało zaryzykować stwierdzenie, iż genogram na zawsze zagościł w gabinetach terapeutów rodzinnych. Oczywiście forma genogramu, jego rozumienie i zastosowanie w praktyce klinicznej ewoluowało. Rozwój terapii rodzin, w wymiarze horyzontalnym, gdzie rozbudowywały i uszczegółowiły się już istniejące teorie, jak i wertykalnym, czyli tworzenie zupełnie nowych koncepcji, pociągała za sobą rozwój genogramu, a ściślej mówiąc technik pracy z użyciem genogramu.

Genogram definiujemy jako schematyczny rysunek przedstawiający przynajmniej trzy pokolenia rodziny. Prezentuje zarówno strukturę, skład osobowy, rodzaj

pokrewieństwa, jak również podstawowe relacje rodzinne (S. Chrzęstowski 2009, s. 65). Dzięki całościowej formie przedstawienia pozwala na opisanie więzi łączących poszczególne osoby, daje możliwość zaobserwowania powtarzające się wzorce relacji. Przewagą takiego zapisu jest możliwość szybkiego wglądu w skomplikowaną sieć rodzinną, a co ważniejsze uchwycenie zależności cyrkularnych. Diagnosta ma sposobność spojrzenia na objaw w szerszym kontekście czasowym i rodzinnym z uchwyceniem jego etiologii i permutacji. Walorem takiego zapisu jest jego dynamizm, oddający dynamizm wewnątrzrodzinny. Genogram jest zawsze otwarty, łatwy do rozwinięcia i podatny na zmiany. Modyfikacji w zapisie może dokonywać sam terapeuta, w trakcie poznawania rodziny, ale najczęściej weryfikację przeprowadzają członkowie rodziny, w toku trwania psychoterapii. Początkowo genogram służył przede wszystkim jako metoda zbierania i zapisywania danych o rodzinie. Znajdował zatem zastosowanie podczas prowadzenia wywiadu rodzinnego.

GENOGRAM JAKO METODA ZAPISU INFORMACJI

WYWIAD RODZINNY

Dla terapii pierwsze spotkanie ma strategiczne znaczenie i może decydować o przebiegu całego procesu. Sposób przeprowadzenia wywiadu jest uzależniony od celu spotkania i modelu, w jakim pracuje psychoterapeuta. Niemniej można zarysować ogólny schemat, pewne wspólne punkty, które pozwalają terapeutce na zbadanie rodzinnego kontekstu zgłaszanego problemu. Większość autorów jest zgodnych co do tego, że na początku pierwszego spotkania, po przedstawieniu się i przywitaniu z każdym z członków rodziny, nie wyłączając małych dzieci, należy poświęcić czas na krótką, mniej formalną rozmowę, celem oswojenia członków rodziny z nową sytuacją i miejscem, w którym się znaleźli (I. Kołbik 1999, H. Stierlin 1999). Zanim terapeuta przejdzie do pytań o problem, z którym zgłasza się rodzina powinien poznać każdą z osób, starając się nawiązać z nią indywidualny kontakt. Bada zatem ogólnie strukturę rodziny, interesują go osoby tworzące rodzinę i/lub zamieszkujące razem. W możliwie luźnej rozmowie pyta o imiona, wiek, wykształcenie, wykonywany zawód, miejsce pracy, stan zdrowia, hobby itp. Uzyskane dane notuje za pomocą genogramu, zaznaczając jednocześnie stopień pokrewieństwa bądź powinowactwa łączący osoby. Z praktycznych względów informacje na genogram nanoszone są hasłowo, oraz za pomocą uni-

wersalnych symboli¹, w razie potrzeby rozwijane w dalszych notatkach z sesji.

Następnym etapem wywiadu jest zbadanie, co jest problemem dla rodziny. Ważne, by każda z osób miała możliwość wypowiedzenia się. Dzieci nie powinny być pomijane, przy czym pytania do nich kierowane muszą uwzględniać wiek, poziom możliwości intelektualnych i rozwoju emocjonalnego. Dają one pełen obraz rodziny. Najmłodszy w rodzinie są dla terapeuty nieocenionym źródłem informacji, nie wyłączając niemowląt, które muszą być trzymane na rękach. Dzieci ilustrują emocjonalny klimat rodziny, pokazują rodzaj granic zewnętrznych i wewnętrznych, oraz podział władzy. Mogą również zmniejszyć dystans pomiędzy rodziną a terapeutą, co ułatwia włączenie się w proces terapeutyczny. Pytając o trudności terapeuta chce się dowiedzieć, co dla każdego indywidualnie jest problemem w rodzinie. Na tym etapie szczególnie ważne jest różnicowanie (I. Kołbik, 1999 s. 97). Diagnosta stara się wychwycić *differentia specifica* wypowiedzi poszczególnych członków rodziny. Terapeucie daje to pełniejszy obraz problemów rodzinnych, a dla rodziny ma znaczenie terapeutyczne, wzmacniające proces indywidualizacji.

Ważny jest kontekst rodzinny wystąpienia symptomu. Oceny takiej dokonuje się zawsze w odniesieniu do etapu cyklu rozwoju rodziny. Ma on kluczowe znaczenie dla stawianych hipotez i interpretacji informacji pozyskanych w wywiadzie (I. Kołbik, 1999 s. 98). Poznając kontekst rodzinnego problemu warto zbadać, kto pierwszy (członek rodziny, ktoś z dalszego otoczenia czy instytucja) zauważył konieczność szukania pomocy i kontaktu ze specjalistą. Pytamy między innymi, w jaki sposób rodzina trafiła do danej instytucji. Czy dotychczas podejmowano kroki mające na celu rozwiązanie problemu? Poszukując kontekstu rodzinnego zgłaszanego problemu nie można pominąć znaczących wydarzeń. Zarówno sytuacje trudne, jak również uznawane za pozytywne, zaliczane do tzw. momentów kryzysowych (zob. A. Nasiłowska-Barut 2008, s.17). Ważne, by przy ocenie istotnych wydarzeń rodzinnych podążać za subiektywnymi odczuciami rodziny. Przez podążanie za narracjami rodzinnymi, przy jednoczesnej trosce o wspomniane wyżej różnicowanie, terapeuta buduje zaplecze dla interwencji, pozyskuje materiał do opracowywania, stawiania hipotez, staje się sojusznikiem rodziny w budowaniu rzeczywistości.

Podsumowując, perspektywa transgeneracyjna pozwala uchwycić, w jaki sposób rodzina dotychczas radziła sobie z sytuacjami kryzysowymi. Zapis genogramowy jest sposobem odkrywania zasobów rodziny i sił, które stanowią trzon zmian zachodzących w wyniku psychoterapii. Diagnosta prowadzący wywiad rodzinny dzięki graficznej formie zapisu porządkuje zagadnienia, hierarchizuje i umiejscawia je w konkretnym czasie i miejscu życia rodziny. Jest ona narzędziem gromadzenia i systematyzowania informacji o rodzinie.

GENOGRAM JAKO NARZĘDZIE W PRACY TERAPEUTY RODZINNEGO

Powyżej zagadnienie zostało przedstawione z punktu widzenia terapii rodzin, jednak należy pamiętać, że wywiad rodzinny wykorzystują również lekarze oraz inne instytucje społeczne, pracujące z rodzinami. W każdym przypadku ma on inne cele, a więc różna jest jego struktura i sposób prowadzenia. W psychoterapii, jak twierdzi Ilona Kołbik, zebranie informacji o rodzinie, czyli wywiad, jest sposobem „włączenia się” terapeuty w rodzinę (Kołbik, 1999 s. 97). Trzeba mieć na uwadze, że chociaż wywiad rodzinny traktowany jest przez autorów jako wstęp do terapii, to jednak jest to pewne uproszczenie służące przejrzystości w opisie zagadnienia.

Z praktycznego punktu widzenia każdy kontakt psychoterapeuty z pacjentem należy rozumieć w kontekście całości procesu terapeutycznego. W pracy z genogramem trudno jest postawić wyraźną granicę pomiędzy wywiadem, diagnozą, a oddziaływaniem terapeutycznym. Implikacje terapeutyczne genogramu widoczne są już na etapie pierwszego spotkania z rodziną. Podobnie w trakcie trwania psychoterapii, prowadzonej przy wykorzystaniu tej metody, bardzo często, obok analizy procesów wewnątrzrodzinnych, pojawiają się informacje, które poszerzają albo weryfikują wcześniej prowadzony wywiad. Wraz z rozwojem terapii systemowej, budowanie „map rodziny” nie kończyło się na szczegółowej rozmowie diagnostycznej, ale stało się dla wielu dynamicznym i inspirującym narzędziem terapeutycznym.

Sposób rozumienia genogramu, w konsekwencji metoda jego wykorzystania w procesie terapeutycznym zależy od tego, jak terapeuta postrzega rodzinę w terapii, jaką rolę przypisuje sobie, jakie zadania chce realizować i które czynniki uważa za kluczowe w uzyskaniu i utrzymaniu zmiany. W znacznej mierze podyktowane jest to przez założenia konkretnej szkoły terapii, ale nie

¹ W artykule nie będzie przedstawiony szczegółowy opis symboli genogramu. Czytelnik może je znaleźć np. w publikacjach M. McGoldrick (2007), Goldenberg (2006), I. Kołbik (1999).

bez znaczenia jest doświadczenie terapeuty, jego gotowość do zaciekawiania się rodziną, rezygnacji ze zbyt ortodoksyjnego trzymania się znanych, utartych schematów myślenia i działania w obrębie gabinetu terapeutycznego, na rzecz gotowości do współtworzenia z rodziną rzeczywistości terapii.

Bogdan de Barbaro wskazuje, że historyczna perspektywa w rozumieniu terapii rodzin, daje pełniejsze zrozumienie zarówno samych technik i metod pracy jak i ewolucji relacji terapeuta – rodzina (B. de Barbaro, 1997). Początek rozwoju datuje się na pięćdziesiąte lata ubiegłego wieku, powstają wówczas pierwsze szkoły terapeutyczne, które są odpowiedzią na przekonanie o zbyt małej skuteczności pracy psychoanalitycznej odnośnie problemów, powstających w środowisku rodzinnym. Jest to polemika z teoriami, wyjaśniającymi zachowanie jednostki wyłącznie procesami intrapsychoicznymi i zakładającymi, że na zmianie tych procesów polega skuteczność psychoterapii (C. Czabała, 2006, s. 60). Równoległe zaczynają się krystalizować pierwsze teorie tłumaczące fenomen rodziny, odwołujące się do psychoanalizy. Dostrzeżono, że patologia jednostki może być współtworzona przez nieprawidłowości w relacjach pomiędzy członkami rodziny. W tamtym okresie praca terapeuty rodzinnego przypominała profesję arbitra, rozstrzygającego o poprawności, bądź niepoprawności funkcjonowania rodziny. Genogram, odpowiadając takim założeniom, był narzędziem odkrywającym przed terapeutą międzypokoleniowe wzorce rodzinne, wyrażające się między innymi poprzez mity czy ukryte lojalności. Zadaniem terapeuty było, używając między innymi genogramu, „wytropienie” w sieci relacji rodzinnych tych, które były dysfunkcyjne i ich wypunktowanie.

Kolejne dekady przynosiły pewnego rodzaju odprężenie w relacji terapeuty do rodziny. Postawa nieprzejednanego sędziego zaczęła ustępować na rzecz roli eksperta, który coraz chętniej rezygnował z niepodzielnej oceny sytuacji by włączając się w rodzinę, towarzyszyć jej jako specjalista. Następnie powstanie szkoły mediolańskiej przyniosło świadomość, że terapeuta staje się w procesie terapii istotnym elementem systemu rodzinnego. Genogram przestał być już tylko zamkniętym narzędziem dostępnym dla terapeuty. Powstawał w trakcie kolejnych sesji terapeutycznych, a do jego tworzenia zapraszano rodziny. Taka praca z genogramem pozwoliła na dostrzeżenie wagi znaczeń, jakie przypisuje się wydarzeniom z przeszłości (S. Chrzastowski, 2009 s. 66). Obok interpretacji terapeuty pojawia się rozumienie wnoszone przez rodzinę, które staje się przedmiotem profesjonalnej analizy eksperta.

Ostatni etap rozwoju terapii rodzin Bogdan de Barbaro wiąże z pojawieniem się podejścia konstrukcjonistycznego (B. de Barbaro, 1997). W pracy terapeutycznej zaczęto podkreślać subiektywne rozumienie siebie i świata reprezentowane przez rodzinę. Stało się ono swoistym punktem odniesienia, a terapeuta zajął miejsce równoprawnego uczestnika dialogu toczącego się podczas terapii. Stwarza to możliwość, by oddziaływania terapeutyczne były jak najbardziej spójne z rzeczywistością, w której rodzina żyje. Genogram może być pomocny w prowadzeniu dialogu, bądź stać się jego przedmiotem. W takiej perspektywie nie jest już traktowany jako narzędzie diagnostyczne, pozwalające na zbadanie transgeneracyjnych przekazów z ich znaczeniami, ale staje się inspiracją do terapeutycznej rozmowy, w której uczestniczą wszyscy, nie wyłączając nieobecnych.

Powyżej skrótowo przedstawiono ewolucję terapii rodzin w celu umiejscowienia genogramu, jako narzędzia, na kontinuum rozwojowym podejścia systemowego. Genogram wzbogaca możliwości pracy terapeutycznej, znakomicie dostosowując się do zmian związanych zarówno z rozwojem terapii, jak również do indywidualnych preferencji terapeuty i potrzeb rodzących się w trakcie trwania konkretnego procesu terapeutycznego. Z powodzeniem może pełnić wiodącą rolę, ale również stanowić mapę, po której z łatwością porusza się i terapeuta i rodzina w trakcie trwania procesu terapii.

SEPARACJA JAKO PROCES ROZWOJOWY RODZINY

ANALIZA SYSTEMOWA

Funkcjonowanie jednostki psychologia rozwojowa opisuje dzieląc życie ludzkie na etapy. Wraz z rozwojem człowieka zmieniają się, sfera fizyczna: w zakresie wymiarów, kształtów i właściwości ciała; poznawcza, obejmująca zmiany w myśleniu, pamięci sposobach rozwiązywania trudności i innych czynnościach umysłowych tj.: dojrzewające emocje i kształtująca się osobowość; oraz sfera społeczna, dotycząca relacji międzyludzkich (D. Boyd, H. Bee 2008 s. 19, 23). Psychologowie badający rozwój człowieka już na początku poszukiwań stwierdzili, że konieczne jest wprowadzenie pojęcia normy rozwojowej, dzięki której możliwe będzie śledzenie i opisywanie rozwoju zarówno całego gatunku ludzkiego jak i poszczególnych jednostek. Przez normę rozwojową rozumie się przeciętne granice wieku, kiedy powinien nastąpić przełom w rozwoju osoby. Takich „kamieni milowych” na przestrzeni życia jednostki jest wiele, a ważne zmiany następują przez całe życie. (Tamże, s. 21). Wraz z rozwojem osoby zmienia się rzeczywistość,

która ją otacza. Zaobserwować można wzajemną zależność, pewnego rodzaju współdziałanie. Szeroko pojęta ewolucja człowieka zmienia jego najbliższe otoczenie, podobnie zmiany w środowisku życia pobudzają cykl działań przystosowawczych jednostki. Zdolności adaptacyjne są koniecznym warunkiem rozwoju jednym z wyznaczników dojrzałości osobowej i społecznej.

Nierozłącznym elementem separacji jest indywidualizacja. Siewierska pisze, że indywidualizacja stanowi podstawę procesu separacji w rodzinie (Siewierska, 2010 s. 81). Odłączanie się i konstytuowanie złączonych dotąd uczuć, emocji i pragnień musi przebiegać w klimacie naturalnej wrogości, której nie utożsamia się z agresją czy przemocą. Przez indywidualizację należy rozumieć formowanie się jednostkowych cech oraz kształtowanie psychologicznych granic. H. Sterlin wprowadził pojęcie *indywidualizacji relacyjnej*. Jego zdaniem konieczne jest, by uznać, że proces indywidualizacji przebiega w rzeczywistości współistnienia i współzależności. Zignorowanie wspólnotowości doprowadza do niebezpiecznego zjawiska eksponowania idei indywidualizmu i samorealizacji bez respektowania potrzeb innych osób, od których człowiek jest zależny i którzy zależą od niego. Zasada się na przekonaniu, że wyższy stopień indywidualizacji czyli indywidualizacja relacyjna wymaga i równocześnie umożliwia powstanie bardziej złożonego poziomu wspólnej egzystencji, opartej o dialog i kompromisy (Sterlin 1999, s. 27).

Zbyt silne, nieprzepuszczalne granice, pozornie zapewniając autonomię i niezależność, *de facto* niszczą ją, przekształcając w przygnębiające i trudne do zniesienia, a w konsekwencji patogenne osamotnienie. Podobnie niewystarczająca, słaba indywidualizacja, stawiająca nieokreślone, wątkowe granice, nie pozwala na wykształcenie się wyraźnych, indywidualnych cech, które umożliwiają budowanie trwałych, dojrzałych, satysfakcjonujących i wyjątkowych relacji. Przed tymi dwiema skrajnościami chroni świadomość, że indywidualizacja, u której podstaw leżą relacje, nie może przebiegać w oderwaniu od poczucia współzależności i solidarności społecznej.

Konsekwencją rozwojowych badań nad funkcjonowaniem człowieka jest wyodrębnienie etapów rozwoju rodziny czyli faz cyklu życia rodzinnego. Analogicznie jak w przypadku badań nad rozwojem jednostek, można mówić o „kamieniach milowych” w rozwoju rodziny. Są to momenty, w których rodzina, w wyniku zmian wewnątrzrodziny lub/i zewnętrznych, sama ulega przemianom. Przechodzenie przez kolejne fazy rozwojowe jest procesem trudnym i skomplikowanym. Stanowi wypadkową indywidualnych potrzeb rozwojowych

członków rodziny, złożonych procesów emocjonalnych zachodzących w systemie i różnorodnych czynników zewnętrznych z przemianami społeczno-kulturowymi łącznie. Każdy następny etap życia jawi się przed rodziną jako niewiadoma. Stawia przed jej członkami nowe zadania, które wymagają nieznanych dotąd rozwiązań².

Separacja jest jednym z takich wyzwań. Nie jest jednorazowym aktem, popartym raz podjętą decyzją, ale przebiega jako długofalowy proces. Jego początek to wejście dziecka w wiek adolescencji, czyli ok. 13-go roku życia. W życiu rodziny rozpoczyna się faza którą Evelyn Millis Duvall nazwała *rodzina z nastolatkami* (zob. K. Ostoja-Zawadzka, 1999 s. 21). Zakończenie separacji to początek etapu „*pustego gniazda*” kiedy dziecko ok. 21-go roku życia opuszcza dom rodzinny. Podane przedziały czasowe są orientacyjne, niejednokrotnie odłączanie się nastolatka od rodziny pochodzenia trwa znacznie dłużej niż rozwojowy wiek adolescencji. Wyjaśnienia takich prawidłowości dostarczają badania socjologiczne, pokazujące przemiany społeczno-kulturowe, wpływające na znaczne wydłużenie czasu, kiedy dziecko pozostaje na utrzymaniu rodziców.

Proces separacji nie jest procesem jednostronnym, ale biorą w nim czynny udział wszyscy członkowie rodziny (A. Siewierska, s. 81). Rozciągnięty jest pomiędzy dwiema rodzajami sił, które kierują dynamiką zmian w systemie – siłą dośrodkową i odśrodkową. Adolescent walcząc o swoją niezależność musi stopniowo rezygnować z tego, co zna i co jest mu najbliższe. Z czasem rezygnacja przybiera postać kontestacji relacji z rodzicami, która dotąd była najważniejszą i najsilniejszą. Mówi się wówczas o nastoletnim buncie. Jest to okres szczególnych trudności wychowawczych, przy czym separacja przebiega w bardzo indywidualny sposób. Rodzicom i wychowawcom niejednokrotnie trudno jest kontenerować emocje, jakie przeżywa młody człowiek, które mają charakter skrajnie ambiwalentny. W takiej sytuacji może pojawić się rozczarowanie dzieckiem i sobą jako rodzicem. Młody człowiek traci poczucie bezpieczeństwa. Pojawia się lęk znacznie nasilający zachowania opozycyjne. Rodzice w poczuciu, że nie wypełnili należycie swojej roli wychowawczej, świadomie lub nieświadomie mogą odsuwać się od dziecka, albo chcą zacieśnić więź z nastolatkiem, z lęku przed całkowitym zerwaniem relacji. Dodatkowo sytuacja się komplikuje, gdyż zbiega się to z podsumowywaniem życia przez rodziców, osiągnięć na polu osobistym i zawodowym (K.

² Zagadnienie cyklu życia rodziny zostało szczegółowo przedstawione między innymi przez Krystynę Ostoję-Zawadzką (K. Ostoja-Zawadzka, 1999).

Ostoja-Zawadzka 1999 s. 26). Niejednokrotnie mogą się pojawiać problemy zdrowotne, a także choroby dotykające ich rodziców, które w naturalny sposób zmieniają pozycje i role w rodzinie (Z. Kawczyńska-Butrym, 2008, s. 158).

Wydaje się, że faza życia rodziny z nastolatkiem jest szczególnie wymagająca, naznaczona przez rewizję granic wewnętrznych i zewnętrznych systemu, pełna napięć w relacjach i niejasnych, pozornie sprzecznych komunikatów. Nastolatek dążący do swojej niezależności, często okazuje obojętność czy wręcz wrogość względem rodziców, ich przekonań, dotychczasowych decyzji, metod wychowawczych, w dalszym ciągu potrzebuje akceptacji, zrozumienia, miłości i bliskości, chociaż z pewnością zmienia się sposób ich okazywania. Stworzenie dziecku bezpiecznej przestrzeni psychicznej, która pozwala na odejście i eksplorację świata, pozostawiając możliwość powrotu w sytuacji zagrożenia John Bowlby nazywa „bezpieczną bazą” (Bowlby, 1988/2005 s. 12). Rodzice, którzy poprzez zmianę relacji z dorastającym dzieckiem na bardziej komplementarną czy partnerską, ułatwiają młodemu człowiekowi separację. Ważne, by wspierając nastolatka, pozwolili aby mógł oddzielić się bez poczucia winy, a jednocześnie ze świadomością rodzinnej tożsamości. Jednocześnie uruchamia się szereg procesów wewnątrzrodzinnych, które mają za zadanie powstrzymać odchodzenie adolescenta z domu. Opierają się one w znacznej mierze na lojalności rodzinnej³. Należą do nich przede wszystkim delegacje, oraz triady powstałe w obrębie systemu rodzinnego, szczególnie te o charakterze koalicyjnym.

Przez delegację rozumie się więź pomiędzy członkami rodziny opartą na lojalnościowej powinności osoby delegowanej względem delegata. Należy nadmienić, że rolę delegującą może pełnić zarówno konkretny członek rodziny, podsystem np. rodzicielski względem dziecka, bądź system rodzinny jako całość. Delegacja przypisana jest konkretnej osobie dla wykonania określonego „zadania”. Przy czym może się zdarzyć, że do jednego celu, delegowanych jest więcej osób. Praktyka kliniczna pozwala na postawienie tezy, że delegacja często ma charakter długotrwały, zdarza się, że nie wygasa wraz ze śmiercią delegata. Na przestrzeni życia zmienia się forma realizowania zadanej delegatury. Zadania mogą być rozdzielane na sposób jawny lub ukryty, świadomy bądź nieświadomy. Delegacje ukryte i nieświadome mają większą moc i bardziej wiążą osobę z rodziną. Tego rodzaju wiązanie lojalnościowe swoją siłą czerpie

³ Termin do słownika terapii rodzin wszedł wraz z rozwojem perspektywy kontekstualnej zaproponowanej przez Ivana Boszormenyi-Nagy'ego (1973).

z nieświadomionego poczucia winy, wywołującego cierpienie, którego źródło zdaje się być nie do odkrycia. Takie osoby często opisują swoje życie jako „normalne”, relacje z bliskimi satysfakcjonujące, a nawet bardzo bliskie. Problemem jest pojawiające się poczucie pustki, braku sił i niemożności podejmowania decyzji, które nagle przerywa okresy pełne ekspresji działania. H. Sterlin (1999) zauważa, że w każdym systemie rodzinnym występują delegacje i nikt nie jest od nich wolny. Są one ważnym czynnikiem utrzymującym homeostazę rodziny. Nie każda delegacja uderza w rozwój osobowy jednostki. Część z nich staje się stymulatorem rozwoju.

W odniesieniu do separacji obserwuje się następującą prawidłowość: delegacje, wiążąc osobę z rodziną, mogą ten proces spowolnić bądź całkowicie uniemożliwić, z drugiej strony delegacje do określonych zadań, np. do zdobycia wykształcenia, dobrobytu materialnego, są w stanie stworzyć dogodne warunki ku dojrzałemu odłączeniu się od rodziny generacyjnej. W konsekwencji nie same delegacje, ale to, w jaki sposób członkowie rodziny je rozwiązują na płaszczyźnie przekazu transgeneracyjnego decyduje o przebiegu procesu separacji, jego dynamice, a w konsekwencji o powodzeniu.

Drugim czynnikiem, który utrudnia młodemu człowiekowi proces separacji od rodziny pochodzenia, jest zjawisko triangulacji tj. trójkątów rodzinnych. Murray Bowen uważał je za podstawowy element w budowaniu rodzinnego systemu relacyjno-emocjonalnego (H. Goldenberg, 2006 s. 199). Jego rolę stabilizacyjną dla rodziny upatrywał w założeniu, że trójkąt jest znacznie bardziej elastyczny i wytrzymały, a przez to może tolerować wyższy poziom stresu, niż relacja dwuosobowa. Kiedy w diadzie wzrasta napięcie, wywołane przez konflikt między bliskością a potrzebą oddalenia, dla utrzymania równowagi system dwuosobowy potrzebuje trzeciego elementu. Najczęściej jest to bliski członek rodziny, ale taką rolę może pełnić osoba spoza rodziny (przyjaciele, terapeuta, instytucja społeczna). Gdy lęk w układzie zostanie osłabiony, konfiguracja relacji najczęściej wraca do punktu wyjściowego.

Odnosząc się do procesu separacji należy zauważyć, że im większy stopień fuzji w rodzinie, im wyraźniejsze są siły dośrodkowe, tym bardziej wzmożone będą dążenia do triangulacji (Tamże, s. 200). Salvador Minuchin triangulację uważał za przejaw patologii w strukturze rodziny. Dysfunkcyjne, jego zdaniem, żądanie od dziecka, by sprzymierzyło się z jednym z rodziców przeciw drugiemu, powoduje konflikt nie możliwy do rozwiązania, tym samym stawia dziecko zawsze w pozycji przegranej. Sojusze dwóch członków rodziny skierowane

przeciwno trzeciemu, twórca strukturalnej terapii rodzin określał mianem koalicji. Jest to taki układ relacji rodzinnej, który zawsze prowadzi do dysfunkcyjności systemu. Minuchin spośród trójkątów rodzinnych, obok koalicji, wyodrębnił przymierza, czyli sojusze dwóch osób w rodzinie, które zostały zawarte dla dobra innego członka rodziny. W znacznej mierze mają one charakter stabilizujący system, co usprawnia funkcjonowanie rodziny. Przykładem może być przymierze rodziców w sprawach związanych z wychowaniem dzieci. Genogram jest narzędziem diagnostycznym, który umożliwia wykrycie ewentualnych triadycznych wzorców relacji na podstawie nawet niepełnych danych o więziach rodzinnych.

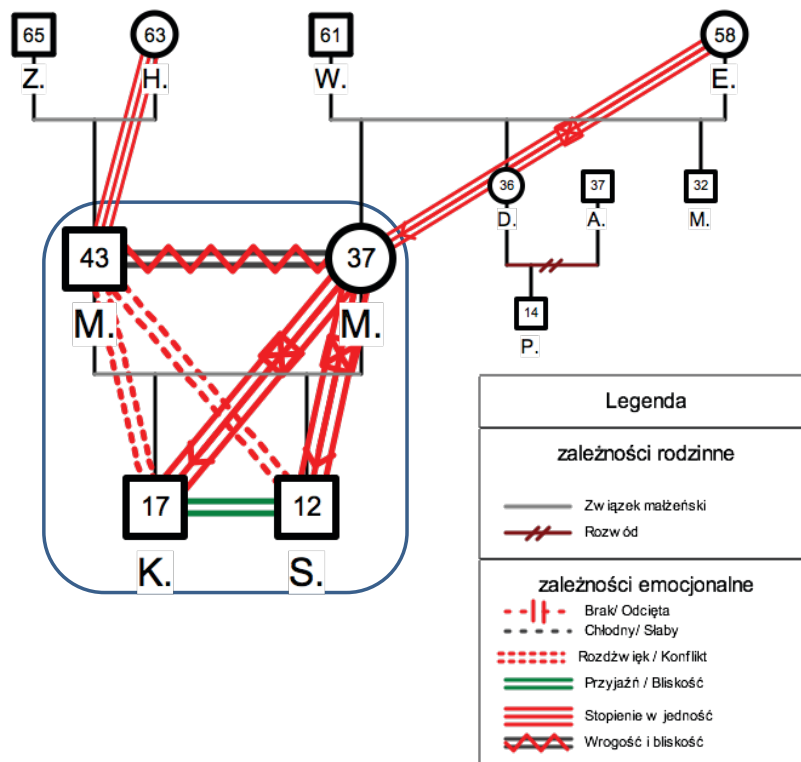
STUDIUM PRZYPADKU

Niniejszy paragraf stanowi empiryczną ilustrację pracy terapeutycznej z rodzinami z problemami separacyjnymi. Zostaną przedstawione genogramy trzech rodzin, u których zdiagnozowano trudności z dojrzałym odłączeniem się od rodzin pochodzenia. W każdym z zaprezentowanych przypadków problemy separacyjne miały różną etiologię oraz wywołały inny rodzaj objawów

zgłaszanych przez pacjentów. Brak pełnej homogeniczności przedstawianych przypadków jest zamierzony, ponieważ celem artykułu jest opisanie problemu separacji z perspektywy pracy psychoterapeutycznej z użyciem genogramu bez podejmowania analiz porównawczych czy ilościowych. Poniższe zestawienie ma pokazać złożoność problemu oraz zwrócić uwagę na mogące wystąpić trudności w zakresie diagnozy.

Autor w interpretacji ograniczy się do opisanego w poprzednim paragrafie perspektywy systemowej w oparciu o zapis genogramowy. Główna teza zakłada, że sposób radzenia sobie z separacją w rodzinach ma charakter transgeneracyjny. Rozwiązanie konfliktu separacji jest uzależnione od doświadczeń poprzednich pokoleń, które określają subiektywnie „najwłaściwsze”, wzorce relacji, ich trwałość oraz dynamikę, a przede wszystkim ukazują akceptowalne formy usamodzielnienia się jednostki. W oparciu o tak sformułowany problem postawiono pytania: W jaki sposób ujawniają się problemy separacyjne w rodzinach? Kto ma główny udział w ich generowaniu? Jak genogram może pomóc w pracy z rodzinami z trudnościami separacyjnymi? Odpowiedzi na powyższe pytania możliwe będą dzięki analizie map rodzin, których terapia została zakończona.

Rodzina A



Zgłoszenie się rodziny na terapię poprzedzone było telefonem matki pana M. (pani H.), w którym kobieta prosiła o pomoc dla syna i jego małżeństwa. Sugestia terapeuty, by sami zainteresowani podjęli kontakt z ośrodkiem zaowocowała późniejszą rozmową z panią M, w wyniku której umówione zostało pierwsze spotkanie o charakterze konsultacyjno-diagnostycznym, na które zgłosili się sami małżonkowie. Wywiad zarysował otwarty konflikt małżonków, ujawniając incydentalne akty przemocy emocjonalnej, słownej i fizycznej. Ponadto zgłaszano problemy wychowawcze. Przed rodziną stało zagrożenie ograniczenia praw rodzicielskich z racji na niewypełnianie obowiązku szkolnego przez młodszego syna. Jednocześnie małżonkowie deklarowali chęć pracy nad relacjami rodzinnymi w celu naprawienia zaistniałej sytuacji.

Przyjmując klasyfikację Duvall rodzina jest równocześnie w czwartej i piątej fazie życia rodzinnego tj.: rodzina z dzieckiem w wieku szkolnym, oraz rodzina z nastolatkiem. Analizując strukturę rodziny należy stwierdzić, że jest to rodzina pełna, składa się z czterech osób, małżonków: pan M. lat 42 i pani M. lat 36, oraz dwóch synów: starszego K. lat 16 i S. lat 11. Decyzję o małżeństwie przyspieszyła ciąża. Od początku państwo korzystają z pomocy rodzin pochodzenia. Początkowo zamieszkali z rodzicami pani M. Z czasem rodzice postanowili kupić rodzinie mieszkanie. Znajduje się ono w pobliżu domu rodziców pacjentki. Mieszkanie państwa M. i M. to dwa pokoje, kuchnia i łazienka. Większy z pokoi, który zajmują rodzice, jest przechodnim, a chłopcy mieszkają w mniejszym. Pani M. ma młodsze rodzeństwo: siostrę w wieku 36 lat i 32-letniego brata. Siostra pani M. jest po rozwodzie, ma 14-letniego syna P., natomiast brat pani M. na obecną chwilę nie założył rodziny. Pani M. pracuje jako pracownik fizyczny. Pan M. jest jedynakiem. Na obecną chwilę nie pracuje. Twierdzi, że trudno jest mu znaleźć zatrudnienie z racji na kontuzję kręgosłupa, jakiej nabawił się podczas wcześniejszej pracy. Rodzina jest beneficjentem Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie i Carritas. Wydaje się, że państwo przez szesnaście lat małżeństwa nigdy nie doświadczyli niezależności.

Kolejne spotkanie, w którym wzięli udział rodzice razem z dziećmi, pozwoliło na bardziej precyzyjne określenie charakteru relacji rodzinnych oraz wewnętrznych i zewnętrznych granic systemu. Genogram, który został wprowadzony, jako metoda przeprowadzenia wywiadu diagnostycznego, później element terapii, pozwolił terapeutce na postawienie hipotez systemowych, natomiast dla rodziny stanowił pomoc do zrozumienia swojej

obecnej sytuacji rodzinnej i społecznej, określenia jej przyczyn i rozbudził potrzebę zmian, wskazując jednocześnie ich kierunek.

Między małżonkami pokazała się relacja wrogości w atmosferze fuzji. W odniesieniu do dzieci ojciec prezentuje postawę ambiwalentną. Przy czym związek emocjonalny pana M. z własną matką można określić jako zlanie. Pani M. w stosunku do obydwu synów wyraża postawę dużej bliskości z przejawami kontroli. Pacjentka czuje się kontrolowana przez własną matkę, a jej zbytnią bliskość rozumie w kategoriach troski i pomocy, za którą powinna być wdzięczna. Związek emocjonalny K. i S. można określić jako bliski. Relacja chłopców do matki jest charakterystyczna dla zlania, właściwie bez wyraźnych oznak indywiduacji, które szczególnie powinien przejawiać starszy z synów. Stosunek braci do ojca jest znacznie swobodniejszy, można go opisać jako ambiwalentny, podobnie jak relację pana M. do dzieci.

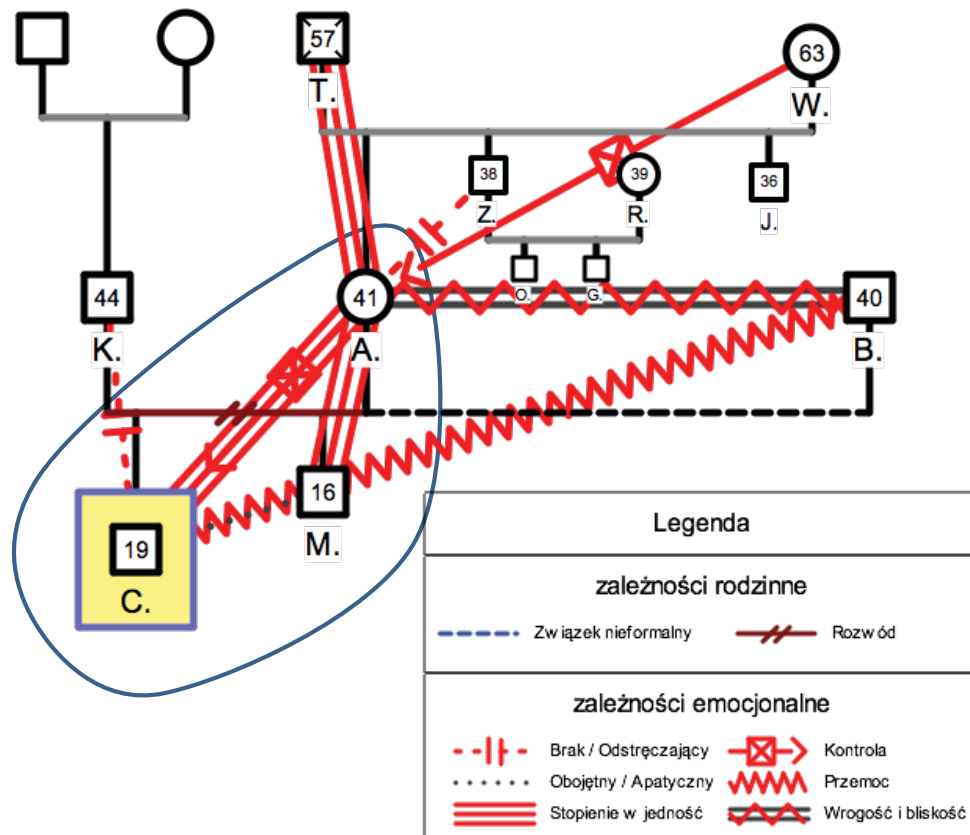
Analiza genogramu zwraca uwagę na problemy separacyjne, w aspekcie ich transgeneracyjności. Relacja matki do synów jest bezpośrednią kontynuacją związku emocjonalnego kobiety z własną matką. Zlanie matki z córką, przy jednoczesnym przymusie kontroli nie zostało rozwiązane. Można postawić hipotezę, że nieudaną próbą separacji, ze strony pani M., była ciąża, a w jej następstwie małżeństwo. Z kolei zlanie ojca z własną matką, oraz wrogość żony skutkuje ambiwalentną relacją pana M. z dziećmi. Bliską relację braci można odczytać jako swoiste przymierze, równoważące wrogość występującą w podsystemie małżeńskim. Rodzeństwo ma za zadanie stabilizować rozchwiany układ diady małżeńskiej. Taka delegacja znacząco opóźnia procesy separacyjne. Trójkąt silnych relacji, jaki wytworzył się pomiędzy synami a matką, w opozycji do ojca, również stanowi przeciwwagę dla rozwojowych tendencji separacyjnych. Fakt, że obydwój rodzice nie zdołali się odłączyć, od rodzin pochodzenia każe wnioskować, że znaczną dozę prawdopodobieństwa, że może nastąpić przeniesienie takiego wzorca relacji rodzic – dziecko w kolejne pokolenia. Objawy, z jakimi rodzina zgłosiła się na terapię są spowodowane trudnościami separacyjnymi. Konflikt małżeński, niezaradność społeczna rodziców to efekt nieodseparowania się od rodzin generacyjnych. Trudności w znalezieniu pracy i utrzymaniu rodziny, to czynniki, które mają za zadanie nie dopuścić do samodzielności i niezależności.

W wyniku terapii, dzięki genogramowi, rodzina miała szansę przyrzeć się zależnościom, które istnieją w systemie ich rodziny. Każda z osób stała się bardziej wyodrębniona na obrazie rodziny, tak że mógł rozpocząć

się proces indywidualizacji, najpierw każdego z osobna, by w konsekwencji można było zaznaczyć bardziej wyraziste zewnętrzne granice systemu. W konsekwencji obydwój rodzice podjęli pracę, problemy wychowawcze, szczególnie związane z trudnościami szkolnymi zo-

stały zaopiekowane, a zmniejszenie się poziomu napięcia w podsystemie małżeńskim zaowocowało bardziej otwartą, szczerą i bezpośrednią komunikacją, co dało państwu siłę i możliwości do samodzielnego rozwiązywania trudności.

Rodzina B



Ważną rolę w przebiegu procesu terapii odrywa kontekst zgłoszenia. Na pierwsze spotkanie przyszedł C. skierowany do konsultacji psychologicznej przez pracownika poradni psychologiczno-pedagogicznej. Powodem takiej decyzji były złe wyniki w nauce C., ale również problemy emocjonalne przejawiane przez chłopca. Do poradni przysła pani pedagog razem z uczniem. Poprosiła, aby porozmawiać z C. Przedstawiła pokrótce sytuację ucznia, szczególny nacisk kładąc na problemy z promocją do następnej klasy. Pedagog stwierdziła, że C. nie jest akceptowany wśród rówieśników. Jest samotnikiem, właściwie nie ma kolegów, a w klasie trzyma się na uboczu. Nie potrafi obronić się przed atakami ze strony kolegów. Ataki te mają charakter głównie werbalny (wyzwiska) ale również fizyczny (zaczepki, poszturchiwania, bójki). Pedagog zaznaczyła przy tym, że chłopiec jest wychowywany tylko przez matkę, z którą jest utrudniony kontakt, z racji na to, że kobieta dużo

pracuje. Badania przeprowadzone w poradni psychologiczno-pedagogicznej stwierdzają, że uczeń jest w normie intelektualnej. W czasie tej rozmowy C. czekał na korytarzu.

Dziewiętnastolatek w indywidualnej rozmowie, za swój główny problem uznał nieśmiałość i poczucie osamotnienia, zarówno w szkole jak i w domu. Przyczyn tego upatrywał w nadmiernej kontroli i opresyjności matki względem siebie. Jednocześnie z niepokojem opisywał ogólną sytuację rodziny deklarując z troską, że chciałby pomóc mamie by atmosfera w domu się zmieniła. Zarysował się wyraźnie kontekst rodzinny przedstawianych problemów stąd decyzja, by pomocą terapeutyczną objąć całą rodzinę.

Na pierwsze spotkanie rodzinne zgłosiła się 41 letnia pani A. razem z dwoma synami C. i M., który w chwili konsultacji miał 16 lat. Pod względem faz rozwojowych

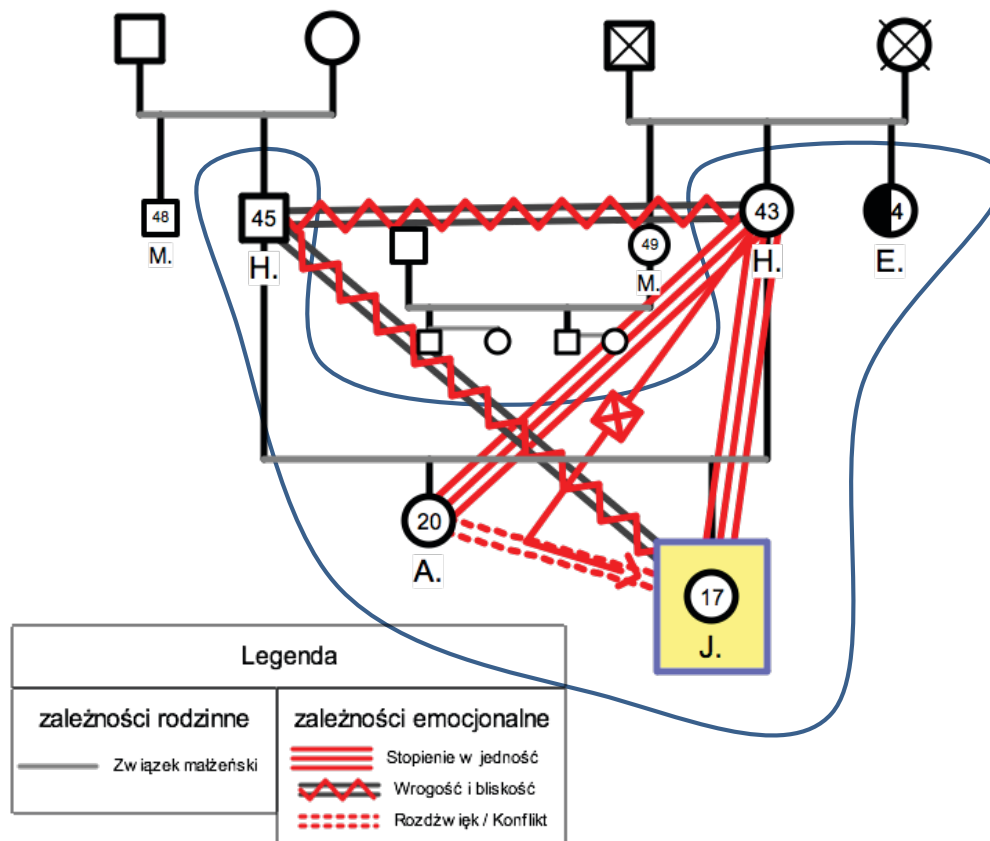
rodzinę można określić jako rodzinę z nastolatkami. Opisując strukturę rodziny trzeba powiedzieć, że jest ona niepełna i zrekonstruowana. Pani A. jest samotną matką wychowującą dwóch synów C. i M. Kobieta rozwiódła się ze swoim mężem i ojcem dzieci. Rozwód nastąpił po ośmiu latach małżeństwa, ale ojciec dzieci nie mieszkał z nimi już wcześniej. Rodzina w tym czasie przebywała w mieszkaniu rodziców pani A. Mieli wówczas do dyspozycji jeden duży pokój, przedzielony przepierzeniem, za którym znajdował się pokój dla dzieci, wspólną kuchnię i łazienkę. Dwa mniejsze pokoje zajmowali państwo W. i T. oraz najmłodszy z braci pani A. Małżeństwo państwa A. i K. zawarte było w sytuacji ciąży. W czasie gdy pan K. mieszkał razem z żoną i dziećmi bardzo często dochodziło do awantur i kłótni. Obecnie rodzina mieszka w oddzielnym, trzypokojowym mieszkaniu z kuchnią i łazienką. Nie jest to mieszkanie własnościowe, przyznane rodzinie na skutek starań pani A. Pani A. ma dwóch młodszych braci. Jeden z braci pani A. wyjechał z domu w poszukiwaniu pracy, gdzie osiedlił się i założył rodzinę, natomiast drugi brat pani A. mieszka z matką. Znaczącą rolę w życiu rodziny odgrywa obecny związek matki chłopców z Panem B. Mężczyzna zamieszkał z panią A. i chłopcami zaraz po tym, jak rodzina przeprowadziła się do obecnego mieszkania. W momencie konsultacji konkubent przebywał poza granicami kraju, gdzie pracował od ponad dwóch lat.

Genogram wyeksponował sieć relacji, w których rodzina funkcjonuje, a których wpływ na każdą z osób jest często pomniejszany bądź w ogóle nie jest brany pod uwagę jako znaczący czynnik tworzący powszednią codzienność rodziny. Relacja matki do synów może być określona jako zlanie powiązane z silną kontrolą. Jej natężenie jest jednak dosyć znacząco stopniowane. Starsze dziecko ma mniej przywilejów a dużo więcej obowiązków niż młodsze. Związek pani A. z konkubentem charakteryzuje wrogość przy jednoczesnej fuzji i zależności, równolegle kobieta odcina się od relacji z byłym mężem i nie chce o niej mówić. Filiacje w odniesieniu do rodziny pochodzenia są skrajnie zróżnicowane. Duża bliskość łączy panią A. ze zmarłym ojcem, przez którego była rozpieszczana. Matka z kolei, zdaniem pacjentki, więcej ciepła okazywała braciom, natomiast w stosunku do córki pozostała wymagająca i kontrolująca. Takie przeżywanie matki przez panią A. zaskutkowało odciętą i ambiwalentną relacją do młodszych braci, z którymi kontakt kobieta określa jako powierzchowny i sporadyczny. C. i M. nie mają kontaktu z ojcem, o czym zdecydowała pani A. przy wsparciu matki. Związek pomiędzy chłopcami jest raczej obojętny.

Opisanie więzi międzyosobowych w oparciu o genogram pokazało zależności transgeneracyjne obecne w rodzinie. Na pierwszy plan wysuwają się wzorce relacji zlania i odcięcia. Wskazują one na problemy separacyjne w rodzinie. Odcięcie rozumiane jest jako naturalna konsekwencja niemożności prawidłowego i dojrzałego odłączenia się od rodziny, w której jedyną dopuszczalną formą bliskości jest fuzja. Zobrazowaniem takiej prawidłowości jest usamodzielnienie się brata pani A. poprzez fizyczne oddalenie, którego konsekwencją stało się odcięcie relacji z matką i siostrą czego następstwem jest życie na uboczu rodziny. Praktyka kliniczna pokazuje, że odcięcie nie jest tożsame z dojrzałym procesem separacji, często stanowi formę zaprzeczenia dla wciąż istniejącego splątania emocjonalnego. Związek matki z synami to przedłużenie jej własnych relacji z rodzicami (przeniesienie wzorców zlania i kontroli). Ambiwalentna więź emocjonalna braci wynika z faworyzowania młodszego syna przez matkę. Podobną zależność zauważyć można w rodzinie generacyjnej pani A. Kobieta tworzy z synami symbiotyczny związek oparty na dynamicznym trójkącie relacji, którego trzonem jest fuzja wzmocniana przez kontrolę. Konflikty pojawiające się między rodzeństwem usprawiedliwiają wzmożone działania kontrolujące, które blokują procesy indywidualizacji.

Pierwszym widocznym skutkiem terapii było pojawienie się wypowiedzi różnicujących synów od matki. Proces ten rozpoczął C. Stopniowo zanikały sformułowania, w których synowie bezpośrednio odnosili się do stwierdzeń matki, uważając je za swoje. Podobnie pani A. z większą łatwością pozwalała synom na rozpoczynanie wypowiedzi, bez wtrąceń odbierających możliwość wyrażenia niezależnego stanowiska i własnej interpretacji zdarzeń. Genogram, szczególnie dla chłopców, stał się okazją do zaciekawienia się osobami z rodziny, z którymi nie utrzymywali dotąd relacji, natomiast pani A. miała możliwość skonfrontowania się na nowo z własną przeszłością. W tematach sesji rodzinnych coraz częściej pojawiał się ojciec C. i M. Starszy z synów deklarował chęć odnowienia relacji z ojcem. Spotkania rodzinne wyraźnie zbliżyły braci do siebie, w relacji pojawiła się życzliwość i zrozumienie, co potwierdzała pani A. podkreślając, że zmniejszyła się intensywność konfliktów między rodzeństwem. Poprawie uległa również sytuacja szkolna C., który otrzymał promocję do następnej klasy. Terapia została wstrzymana z racji na przerwę wakacyjną, po której rodzina nie podjęła dalszej pracy.

Rodzina C



Do terapeuty zgłosiła się pani H. razem z siedemnastoletnią córką J. Matka martwiła się, że nastolatka w relacjach społecznych jest zamknięta i nieśmiała. Nie ma zbyt wielu przyjaciół, często przebywa w swoim pokoju. Córka dobrze radzi sobie z nauką, nie ma kłopotów ze sprawowaniem na terenie szkoły. Nieodpowiednie zachowanie przejawia w domu w stosunku do najbliższych. Z opowiadań matki wynika, że J. jest niemiła i arogancka w stosunku do ojca i najmłodszej siostry matki, która z racji na zespół Downa znajduje się pod opieką rodziny. Podobne zachowania córki względem pani H. również się zdarzają, ale w dużo mniejszym natężeniu. Do wizyty w ośrodku skłoniły panią przede wszystkim wrogie relacje pomiędzy siostrami. Matka określiła je jako nienawiść. Córki nie potrafią przebywać w swoim towarzystwie, praktycznie ze sobą nie rozmawiają, a ewentualne próby kontaktu kończą się kłótniami i awanturami, w których również uczestniczy pani H. Takie sytuacje mają miejsce od kilku lat, ale matka była przekonana, że zakończą się wraz z rozpoczęciem studiów przez starszą córkę, stąd zwlekała z poszukiwaniem pomocy.

Siedemnastolatka w rozmowie indywidualnej sprawiała wrażenie zażenowania spotkaniem. Chętnie i z zaan-

gażowaniem opowiadała o sobie, swoich zainteresowaniach i pasjach. Z trudem odnosiła się do słów matki. J. najbardziej martwi się kłótniami między rodzicami. Trudne są dla niej okresy, w których nie odzywają się do siebie. Matka obraża się i nie rozmawia z ojcem przez kilka dni. Z relacji córki w takich okresach pani H. często źle się czuje, ma bóle i zawroty głowy, kłopoty z ciśnieniem. J. martwi się o matkę, stara się jej pomagać szczególnie w opiece nad chorą ciotką. Pacjentka deklaruje, że z siostrą rzeczywiście zdarzają się konflikty, szczególnie przy rodzicach. Najczęściej kłótnie dotyczą obowiązków domowych. J. denerwuje, że siostra wychodzi ze znajomymi kiedy trzeba coś zrobić, albo gdy „w domu jest źle”.

Wywiad pozwolił na założenie, że problemy w zachowaniu siedemnastolatki mają swoje umocowanie w relacjach rodzinnych, dlatego też zaproponowano konsultację rodzinną, na którą zaproszono rodziców z córkami. Rodzina jest obecnie w fazie rodziny z nastolatkami. Pod względem struktury jest to rodzina pełna, złożona z czterech osób: pan T. 45 lat, pani H. 43 lata, córki: A. 20 lat i J. 17 lat. W tym samym domu mieszka 34-letnia siostra pani H., która choruje na zespół Downa,

w związku z czym pozostaje pod stałą opieką najbliższych. Kobieta ma starszą siostrę, która wraz z rodziną mieszka w sąsiedniej miejscowości. Rodzice pani H. nie żyją od kilku lat. Pani ma wykształcenie średnie, nigdy nie pracowała zawodowo (wyłączając prace sezonowe), zajmowała się domem i wychowywaniem córek. Pan T. pracuje jako leśniczy. Mężczyzna ma starszego brata, który nie założył rodziny i mieszka w domu rodzinnym. Rodzina ma do dyspozycji piętrowy dom. Na parterze mieszkają rodzice, zajmują dwa pokoje i kuchnię. Na piętrze znajdują się pokoje A. i J. oraz salon. Jest to dom rodzinny pani H.

Spotkanie rodzinne odbyło się przy nieobecności starszej córki, która odmówiła udziału w terapii. Terapeuta absencję odczytał jako próbę separacji od rodziny pochodzenia. Pierwsze dwa spotkania przebiegały pod znakiem objawów, które prezentowała młodsza córka. Rodzice dążyli do uzyskania odpowiedzi na pytanie dlaczego nastolatka tak się zachowuje. Zadanie terapeuty miałyby polegać na udzieleniu kompetentnych rad odnośnie możliwych do zastosowania środków wychowawczych. Rodzina z trudem dawała się zaprosić do szerszego spojrzenia na zaistniałą sytuację, tak by można było zrozumieć, co w istocie kryje się za wzajemną wrogością J. i A.

Genogram, wprowadzony jako swoisty „autoportret rodziny”, tworzony był przy udziale wszystkich osób obecnych na spotkaniu. Każdy z członków rodziny miał za zadanie sukcesywnie wprowadzać kolejną osobę i w kilku zdaniach przedstawić ją tak, by terapeuta mógł ją poznać i zaznaczyć na rysunku. Dało to rodzinie sposobność do wspomnień i anegdot z przeszłości. Wszyscy mieli możliwość mówienia o innych i do innych z życzliwością, co wzmocniło wzajemne zaufanie, jest to warunek *sine qua non* terapii. Pierwszy etap pracy, czyli tworzenie genogramu strukturalnego obniżył poziom stresu w systemie, co stanowiło punkt wyjścia do późniejszych rozmów o relacjach łączących poszczególne osoby. Genogram pokazał słabość i niestabilność diady małżeńskiej, przy jednoczesnej bardzo silnej relacji matki z córkami. Związek ten ma za zadanie chronić małżonków, szczególnie panią H., przed bliskością. Silny podsystem kobiet i ich wzajemna koalicja, zdają się nie zostawiać miejsca ojcu. Szczególnie intensywna jest fuzja pani H. z córką J. Można postawić hipotezę, że jest ona następstwem rozpoczęcia studiów przez starszą córkę, co wiązało się z wyjazdem A. z domu (perspektywa separacji). Matka z obawy przed samotnością próbuje zacieśnić więzy z siedemnastolatką i opóźnić nadejście etapu „*pustego gniazda*”. O relacji zlania pani

H. z młodszą córką mogą przekonywać również związki emocjonalne dziewczyny z ojcem, siostrą i ciotką E. Analiza genogramu pokazuje, że są one tożsame z relacjami matki do pana T. i do obydwu sióstr. J. traktuje ojca podobnie jak pani H. męża, przeżywając złość w zastępstwie za matkę. Zarówno matka jak i córka definiują relację z panią E. jako bliską i ciepłą. Napięte stosunki J. do A. są odbiciem konfliktu pani H. ze starszą siostrą panią M., Pani H. uważa, że obowiązek opieki nad panią E. został niemal w całości scedowany na jej barki. Podobnie konflikty J. z A. dotyczą przywilejów i obowiązków (w tym pomocy przy opiece nad ciotką). Matka kontrolując relację między siostrami oddala je od siebie, uzyskując w ten sposób władzę.

W procesie terapii genogram spełnił dwie podstawowe funkcje. W pierwszej fazie pozwolił członkom rodziny na zmniejszenie stresu wewnątrzrodzinnego, stał się przyczynkiem do rozmowy o rodzinie jako całości, a nie o poszczególnych osobach, przenosząc tym samym akcent z problemu na szerszą perspektywę poszukiwania jego rozumienia i rozwiązania. W drugim etapie praca z genogramem zwiększyła poczucie odrębności każdej z osób ukazując jednostkowość cech, odrębność sposobów funkcjonowania, rozumienia i przeżywania oraz podkreślając bezpośredni jej wpływ na funkcjonowanie rodziny. Doprowadziło to do rozbicia relacji triadycznych, w szczególności koalicji, które są jednym z głównych czynników hamujących procesy separacyjne. Trójkąt relacyjny matki z córkami spowodował nieadekwatność ról i pozycji w rodzinie. W wyniku terapii przywrócony został porządek hierarchiczny w systemie. Małżonkowie na nowo zbliżyli się do siebie. J. nie musiała walczyć o właściwą jej pozycję córki i siostry, co spowodowało, że zgłaszane objawy niewłaściwego zachowania w stosunku do domowników znacząco się zmniejszyły. Ustąpienie objawu należy również rozumieć jako efekt zwiększenia się gotowości rodziny do zaakceptowania procesów indywiduacji. Otworzyło to drogę do możliwości dojrzałej separacji córek od rodziny pochodzenia.

PODSUMOWANIE

Należy zauważyć, że powyższa analiza trzech terapii rodzinnych potwierdziła tezę o transgeneracyjnym charakterze sposobów radzenia sobie rodzin z separacją. Jest to tym bardziej zrozumiałe, jeśli przyjąć, że jednym z głównych czynników powstrzymujących procesy separacyjne są trójkąty relacyjne. Jednocześnie są one uważane za podstawowe kanały, którymi przebiega przekaz międzypokoleniowy.

Praktyka kliniczna pokazuje, że symptomy będące następstwem trudności separacyjnych w rodzinie są bardzo zróżnicowane i mają niejednolity przebieg. Często ujawniają się w podsystemie dzieci poprzez problemy z zachowaniem (rodzina C) jak i trudności szkolne (rodzina A i B). Również zbyt duża nieśmiałość, brak inicjatywy w kontaktach z otoczeniem może świadczyć o braku zgody rodziny na separację. Sztuczne granice zewnętrzne systemu, duże zaangażowanie młodego człowieka w relacje wewnątrzrodzinne, szczególnie te o triadycznym charakterze, nie pozostawiają miejsca na budowanie nowych związków. W takich rodzinach każda relacja z osobą z zewnątrz może być traktowana jako zagrażająca, mogąca naruszyć budowany przez lata spokój rodzinny, albo zdemaskować ukrywane problemy. Analiza przedstawionych genogramów ujawnia, że objawy problemów separacyjnych w rodzinie nie dotyczą tylko i wyłącznie dzieci. Również w podsystemie rodziców widoczne są negatywne skutki braku odłączenia od rodzin generacyjnych. Na pierwszy plan wysuwają się konflikty małżeńskie, a w konsekwencji rozwody. Często decyzja o małżeństwie podyktowana jest chęcią separacji, „uwolnienia się” od rodziny pochodzenia. Drugim widocznym następstwem braku dojrzałego odłączenia się od rodziny generacyjnej jest bezradność, nieumiejętność usamodzielnienia się, podejmowania odpowiedzialnych decyzji, a w konsekwencji niewydolność wychowawcza rodziców (rodzina A). Nie ukazuje to pełnej skali symptomów związanych z niedojrzałą rozwiązaniem separacją. Należy wskazywać na różnorodność symptomów, które ujawniają się w nieprawidłowościach w strukturze, procesach emocjonalnych i w komunikacji rodziny oraz w zaburzeniach funkcjonowania jednostek.

Praca z rodzinami przy użyciu genogramu pokazała znaczącą rolę, jaką pełni relacja z matką w rozwiązywaniu konfliktów separacyjnych. Wiązać się to może z założeniami teorii przywiązania Bowlby'ego. Relacja z matką, bądź z osobą pełniącą jej rolę, stanowi archetyp wszystkich późniejszych więzi i ma ogromny wpływ na rozwój dziecka (zob. K. Schier, 2008, s. 36, J., Bowlby, 1999 s. 39–41) Analiza przedstawionych genogramów wskazuje, że nieobecność zarówno fizyczna jak i emocjonalna ojca skutkuje brakiem rozluźnienia symbiozy dziecka z matką a w konsekwencji utrudnia proces separacji. Stąd też należy wnioskować, że w procesie separacji zarówno matka jak i ojciec odgrywają znaczące role, przy czym nie są one tożsame ale komplementarne. Zadania, które stają przed matką i ojcem są różne, jednocześnie powinny się uzupełniać, tak by stworzyć idealne warunki do samodzielności dla młodego człowie-

ka. Gotowość i umiejętność współpracy małżonków we wszystkich aspektach życia rodziny, stanowi fundament zrównoważonego rozwoju jej członków. Stąd też praktyka kliniczna pokazuje, że problemy separacyjne pojawiają się szczególnie w tych rodzinach, gdzie słaba jest diada małżeńska, a pozycja męża i ojca drugoplanowa.

Konkludując należy podkreślić, że w przedstawionej analizie potwierdza się główna hipoteza o transgeneracyjnym charakterze problemów separacyjnych w rodzinie. Sposób radzenia sobie z separacją jest zależny od doświadczeń pokoleniowych. nierozwiązanie separacji prowadzi do zaburzeń w funkcjonowaniu systemu, co generuje objawy dotyczące funkcjonowania poszczególnych członków rodziny. Jak pokazuje praktyka kliniczna symptomy są zróżnicowane i mają szeroki zakres, mogący obejmować wszystkie podsystemy. Przy pozytywnym rozwiązaniu kryzysu separacyjnego nadrzędne miejsce zajmują relacje zarówno z matką jak i z ojcem, przy czym szczególną uwagę kieruje się na relację z matką, lub osobą znaczącą, która jest więzią pierwotną, będącą fundamentem wszystkich późniejszych relacji.

Genogram jako narzędzie terapeutyczne jest użytecznym i ważnym instrumentem w pracy z rodzinami. Pozwala terapeutom na całościowe spojrzenie na rodzinę jako złożony system psychospołeczny z bogactwem elementów składowych i relacji pomiędzy nimi. Klinicyście genogram daje możliwość na szybkie i jasne wyodrębnienie części obrazu rodziny, która potrzebuje terapeutycznego zaopatrzenia, bez pomijania szerszego kontekstu i deprecjonowania potrzeb oraz punktów widzenia pozostałych członków rodziny. Umożliwia postawienie diagnozy w oparciu o szerszy wywiad, który obejmując minimum trzy pokolenia, daje pełniejsze zrozumienie objawu oraz jego etiologii. Genogram dla pacjenta staje się drogą do zaciekawienia się, refleksji i w konsekwencji zrozumienia własnej sytuacji osobistej i rodzinnej, co znacznie zbliża członków rodziny, nazywając i odbudowując relacje między nimi. Obrazowe przedstawienie rodziny, przy współpracy z terapeutą, ułatwia nadawanie nowej interpretacji zdarzeniom rodzinnym i powiązanim z nimi emocjom, w skutek czego w systemie zmniejsza się poziom napięcia. Terapeuta posługując się genogramem odkrywa przed członkami rodziny obraz relacji i zależności międzypokoleniowych, w których żyją, pozwalając by stały się one źródłem nowej siły dla każdej z osób. Wzmocnienie to zawsze dokonuje się w kontekście rodzinnym i w odniesieniu do relacji jednostki z otoczeniem. Rozwój osobisty staje się harmonijny, a indywidualizacja relacyjna zapewnia, że proces separacji będzie krokiem ku dojrzałemu przeżywaniu

dorośli. W ten sposób genogram pracuje na rzecz separacji wzmacniając indywidualność pacjenta.

PIŚMIENNICTWO

- Barbaro B. *Dzieje terapeuty rodzinnego*, Znak 1997; 10: ss. 28–37.
- Boszormenyi-Nagy I, Spark G.M., *Invisible loyalties: reciprocity In intergenerational Family Therapy*, Harper&Row, New York 1973.
- Bowlby J., *A secure base. Clinical applications of attachment theory*, New York Routledge Classicis, London 1988/2005.
- Bowlby J., *Attaccamento e perdita I. L'attaccamento alla madre*, Bollati Boringhieri, Torino 1999.
- Boyd D., H. Bee, *Psychologia rozwoju człowieka*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2008.
- Chrzęstowski S., *Wykorzystanie genogramu we współczesnych nurtach terapii rodzin*, [w:] *Psychoterapia* 1 (148) 2009, ss. 65–76
- Czabała C., *Czynniki leczące w psychoterapii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Goldenberg H., *Terapia rodzin*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
- Kawczyńska-Butrym Z., *Wyzwania rodziny: zdrowie, choroba, niepełnosprawność, starość*, Wydawnictwo Makmed, Lublin 2008.
- Kołbik I., *Wywiad rodzinny z użyciem genogramu*, [w:] *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, (red.) B. de Barbaro, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1999, ss. 97 –109.
- McGoldrick M., Gerson R., Shellenberger S., *Genogramy. Rozpoznawanie i interwencja*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2007.
- Namysłowska I. *Terapia rodzin*, Instytut Psychiatrii i Neurologii, Warszawa 2000.
- Nasiłowska-Barut A. *Choroba jako kryzys psychologiczny*. [w:] *Kryzys, interwencja i pomoc psychologiczna. Nowe ujęcia i możliwości*, (red.) D. Kubacka-Jasiecka, K. Mudyń, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008.
- Nowaczyk M., *Poszukiwanie przodków. Genealogia dla każdego*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2005.
- Ostoja-Zawadzka K., *Cykl życia rodzinnego*, [w:] *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, (red.) B. de Barbaro, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1999, ss. 18–30.
- Schier K. *Johna Bowlby'ego teoria przywiązania i psychoanaliza – historia rodzinna?* [w:] *Koncepcja przywiązania. Od teorii do praktyki klinicznej*, (red.) B. Józefik, G. Iniewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, ss. 35–51
- Siewierska A, J. Śliwczyńska, M. Misiec, I. Namysłowska, *Więzi czy więzania – przebieg procesu separacji międzypokoleniowej w rodzinach dorastającej młodzieży*, [w:] *Bliskość w rodzinie*, (red.) B. Tryjarska, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010, ss. 81–97.
- Stierlin H, I. Rucker-Embden, N. Wetzel, M. Wirsching, *Pierwszy wywiad z rodziną*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1999.

SAMODZIELNA BRYGADA STRZELCÓW KARPACKICH W WALKACH W AFRYCE PÓŁNOCNEJ

ABSTRACT

Polish Independent Carpathian Rifle Brigade (SBSK) fighting by British side against Italy and Germany in North Africa in 1941-1942 covered itself in glory. Since the end of August 1941 Poles with general Stanisław Kopański as its commander participated in defense of Tobruk, filling the most difficult section - the breach. Defensive positions were strongly fired by artillery and bombarded by air forces. The defenders acquired the name of „the Rats of Tobruk”.

On November 18th the British 8th Army launched the offensive with a task to beat Rommel's forces, to occupy Cyrenaica and to pursue the enemy to Tripoli. Meanwhile, Rommel using armour power, attacked British troops moving in the direction of Sidi Rezegh escarpment. On November 23rd the situation of the 8th Army was critical. On December 1st the crew of fortress was cut off again from the other forces. Only at night on December 9th-10th the counteroffensive was launched and the enemy's troops were forced to resign from the siege of the fortress. However, Rommel managed to organize defensive lines in Ain el Gazala area.

The offensive on the enemy's positions began on December 15th, 1941. Two days later the defensive positions in Gazala were broken and a pursuit after withdrawing enemy was taken. Determined operations of Carpathians who broke the strengthened defensive position, enabled to continue the offensive of the 8th Army and to occupy Cyrenaica. On the way, there was Bardia, the fortress in the eastern Libya. Already in February 1942 German and Italian forces launched another offensive. In the battle of El Mechili in the Libyan Desert participated again Carpathians in order to move to the Ain el Gazala line, taking the key position in the defensive system of the 8th Army. Although the Poles suffered significant losses from air bombing, they maintained the defensive positions.

On March 15th, 1942, the SBSK was exempted from the defensive line near Gazala and at night on March 17th-18th left to Egypt. On March 22nd it arrived to the military camp in El Amiriya near Alexandria, from where once it left to Tobruk.

Śpośród polskich jednostek wojsk lądowych wielką chwałą bojową u boku Brytyjczyków, okryła się Samodzielną Brygadą Strzelców Karpackich. Od połowy 1940 roku była ona w brytyjskiej Palestynie, gdzie szybko wzrastało zagrożenie ze strony Włochów i Niemców. Pomimo zadania wojskom włoskim ciężkich strat w Afryce Północnej sytuacja radykalnie zmieniła się po przybyciu niemieckiego korpusu gen. Rommela, który zmusił brytyjskie oddziały do wycofania się na granicę libijsko-egipską.

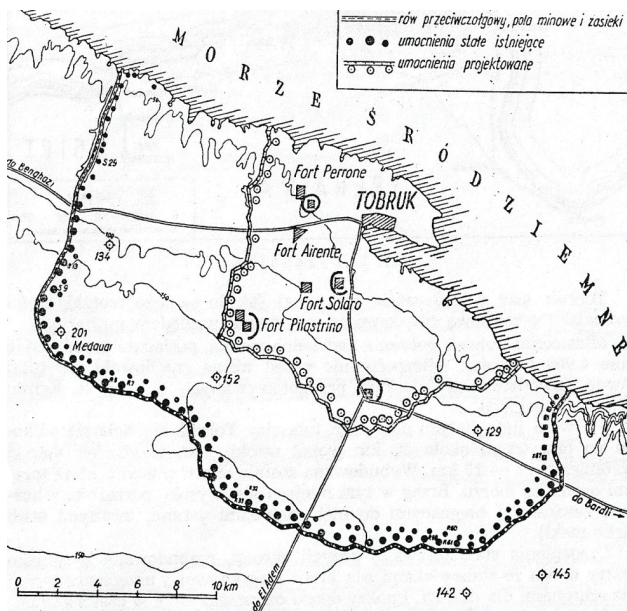
Doceniając znaczenie twierdzy Tobruk¹ dla przyszłych działań, Brytyjczycy zdecydowali się utrzymać ją, mimo ogromnych trudności w zaopatrzeniu. Już pod

koniec czerwca 1941 r. gen. Wavell przeprowadził ofensywę w celu odblokowania twierdzy. Rommel zadał jednak Brytyjczykom poważne straty w bitwie granicznej w rejonie Halfaya – Capuzzo. Konieczne było lepsze przygotowanie ofensywy. W tym czasie jedyną jednostką zaaklimatyzowaną w warunkach pustynnych i przygotowaną do działań obronnych była polska brygada².

Podstawowa linia fortyfikacji Tobruku została usytuowana na skraju skalistej skarpy. Ciągnęła się półkolem na przestrzeni około 50 km wzdłuż zatoki, jako przyczółek morski o promieniu 12 – 15 km. Szkielet drugiej linii obronnej w odległości 5 do 6 km od wybrzeża, stanowiły stare forty Peronne, Airente, Pilastrino i Solaro. Wewnątrz pozycji znajdowały się składy amunicji, zbiorniki wody, środki obrony przeciwlotniczej portu i urządzenia tyłowe oraz niewielkie lotnisko. Dowództwo twierdzy znajdowało się w forcie Solaro.

2 Dowództwo brytyjskie brało pod uwagę skierowanie SBSK na Bałkany. „Dnia 25 lutego [1941 r. - J.S.] – meldował gen. Kopański – zostałem wezwany do gen. Wavell'a, który mi podał do wiadomości swoje przewidywania co do użycia Brygady w Grecji, w składzie Korpusu Ekspedycyjnego, złożonego z wojsk ytyjskich i imperialnych, którego dowódcą został mianowany gen. Wilson”.

¹ Miasto i twierdza Tobruk zbudowane przez Włochów w latach dwudziestych XX w. stanowiły kluczową pozycję na wybrzeżu Cyrenajki, a oddalone o 25 km największe afrykańskie lotnisko pustynne w El Adem pozwalało kontrolować północną część Pustyni Libijskiej. Przy budowie twierdzy Włosi wykorzystali naturalne warunki obronne tego miejsca, tworzące bardzo dogodną osłonę portu usytuowanego w wąskiej, otwartej ku wschodowi zatoce i ewentualny punkt wypadowy w kierunku granicy Egiptu.

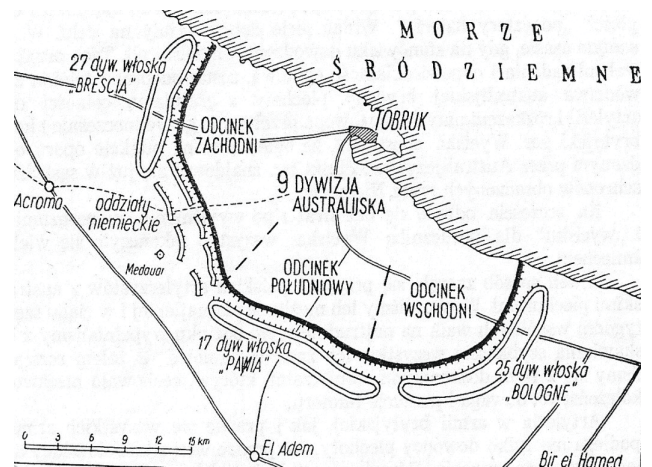


Umocnienia twierdzy Tobruk wybudowane przez Włochów przed II wojną światową.

Transport morski polskich oddziałów odbył się w siedmiu konwojach w dniach 17-27 sierpnia 1941 r. w ramach operacji „Treachle”(„Odtrutka”). Podczas transportu tylko jeden konwój, z pierwszym batalionem piechoty, atakowany był na morzu przez lotnictwo nieprzyjaciela. W chwili przybycia polskiej brygady do Tobruku obroną twierdzy kierował gen. Leslie J. Morshead, dowódca 9 dywizji australijskiej. Załoga twierdzy liczyła około 36 tys. żołnierzy. Twierdza oblegana była przez 21 korpus włoski wzmocniony oddziałami niemieckimi. Na odcinku zachodnim działała 27 dywizja włoska „Brescia”, na południowym 17 dywizja „Pavia”, na wschodnim 25 dywizja „Bologna”. Na „wyłomie” zgrupowane były dwa pułki piechoty zmotoryzowanej z 21 niemieckiej dywizji pancerniej. Ciężka artyleria włoska rozmieszczona została w wąwozie koło El Adem i na wzgórzu Medauar. Niemcy rozmieścili swoją baterię dział dalekiego zasięgu 8 km na wschód od Tobruku, uzyskując w ten sposób możliwość ostrzału zarówno twierdzy, jak i podejść do tobruckiego portu. Nie mogąc zająć twierdzy przeciwnik rozpoczął jej regularne oblężenie. Oznaczało to systematyczny ostrzał artyleryjski i naloty lotnicze.

Karpatczycy luzowali oddziały australijskie. Jako pierwsi, do działań zostali skierowani polscy artylerzyści, którzy już w nocy z 21 na 22 sierpnia przejęli obronę zachodniego odcinka od 51 brytyjskiego pułku artylerii polowej brygadiera Tovella. W nocy z 27 na 28 sierpnia Pułk Ułanów Karpackich zluźował hinduski

18 pułk kawalerii na nadmorskim odcinku umocnień. Pozostała część brygady – piechota, saperzy i łączność – rozmieszczona została na drugiej linii oporu, luzując australijską 18 brygadę w rejonie fortu Solaro. Po kilku dniach bataliony rozpoczęły zmianę Australijczyków w pierwszym pasie obrony. Bataliony 2 i 3, w nocy z 2 na 3 i z 3 na 4 września, zluźowały 20 brygadę piechoty i przejęły obronę na odcinku południowym i południowo-zachodnim. 1 batalion zastąpił Australijczyków z batalionu odwodowego, a dywizjon przeciwpancerny zajął stanowiska opuszczone przez 9 dywizjon artylerii przeciwpancernej.



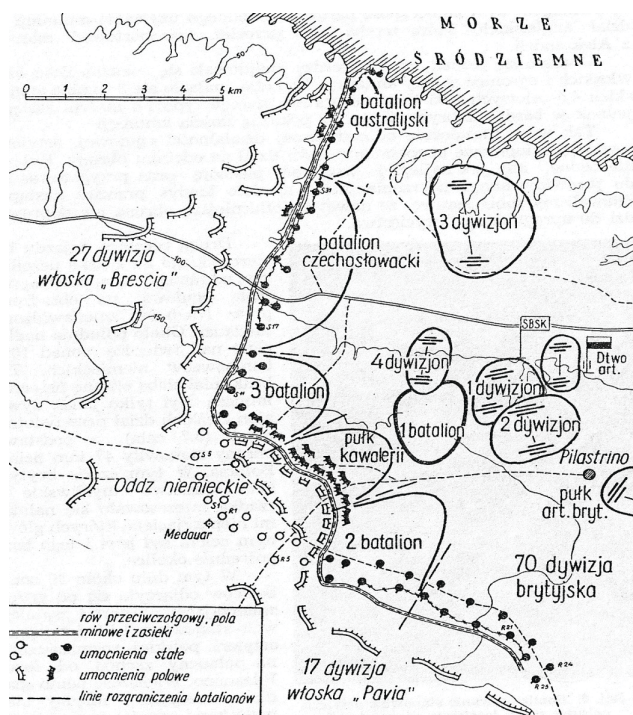
Organizacja obrony Tobruku i położenie sił nieprzyjaciela w czasie przybycia brygady.

Między 29 września a 3 października polscy żołnierze zostali na krótko zluźwani by skierować ich w rejon „wyłomu”, gdzie zmienili 26 brygadę australijską. Od tej chwili aż do oswobodzenia Tobruku, ten najtrudniejszy odcinek broniony był przez Polaków i pozostawał pod rozkazami dowódcy Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich gen. Kopańskiego. Jego zastępcą był ppłk Peszka, a dowódcą artylerii ppłk Gliwicz. Trzy polskie bataliony broniące 20 -kilometrowego odcinka otrzymały wsparcie: 2. batalionu australijskiego ppłk Fredrica Burrowsa i 11. batalionu czechosłowackiego ppłk Karela Klapalka.

Przeciwnik miał na tym odcinku wyraźną przewagę ogniową nad Polakami. Odległość do pozycji niemieckich wynosiła od 200 do 800 metrów, przy czym siły obrony były zaledwie wystarczające. W czasie dnia były one nagminnie ostrzeliwane przez artylerię i bombardowane przez lotnictwo, a nocą prowadzono ostrzał z karabinów maszynowych i moździerzy. Obrońcy zyskali nazwę „Szczyrów Tobruku”. „Życie w oblężonej twierdzy tobruckiej – jak wspomina kpt. F. Dyrlik – było typowo ‚nocnym życiem’ zaczynało się wieczorem

IPMS, A.XII. 30.13, Melbrdunek gen. Kopańskiego dla Naczelnego Wodza z 1.05.1941 r.

i trwało do świtu. Było ono pełne trudu żołnierskiego, pracą nad poprawą stanowisk, patrolovan, wypadów, nawał ogniowych, i nalotów npla. W ciemne noce otwierało się jedynie „okno na świat” – funkcjonował port, dostarczając żywność, amunicję, uzupełnienia i gorąco oczekiwane gazety i listy³.



Organizacja obrony na odcinku zachodnim

Wielkim wydarzeniem dla karpaczków była wizyta w Tobruku Naczelnego Wodza, gen. Sikorskiego. Przybył on do twierdzy w nocy z 12 na 13 listopada, a rano 14 listopada odwiedził punkt obserwacyjny 2 batalionu na „wyłomie”. Po południu podejmowany był przez gen. Scobie, po czym na tobruckim cmentarzu oddał hołd poległym. Jego pobyt zrobił duże wrażenie nie tylko na polskich żołnierzach, ale i całej załodze Tobruku. Władysław Sikorski był jedynym z alianckich dowódców wysokiego szczebla, który zdecydował się na odwiedzenie twierdzy położonej w głębi nieprzyjacielskiego zgrupowania.

Dnia 18 listopada ruszyła ofensywa 8 armii z zadaniem pokonania sił Rommela, zajęcia Cyrenajki i ścigania nieprzyjaciela aż do Trypolis. 30 korpus, pod osłoną lotnictwa, pomyślnie kontynuował działania i po przebyciu około 130 km osiągnął rejon Bir Gibni. W ciągu następnych dwóch dni kontynuował marsz w kierunku Tobruku. W tym czasie 4 hinduska dywizja 13 korpu-

su uderzyła na pozycje graniczne Sidi Omar i Halfaya, a 2 dywizja nowozelandzka zajęła Sidi Azeiz, następnie częścią sił zamknęła Bardię,

W tej sytuacji dowódca 30 korpusu nakazał dowódcy twierdzy rozpoczęcie przygotowywanego natarcia. Rozpoczęła je polska brygada na odcinku zachodnim. Oddział wypadowy kpt. Jandzisa wyruszył o godzinie 0.00 dnia 21 listopada z punktu oporu S 29. W ciągu dwu i pół godziny miał się on przedostać na tyły nieprzyjacielskiej pozycji „wioska”, przeczekać tam i w momencie rozpoczęcia ostrzału artyleryjskiego uderzyć na nią od tyłu. Ogień artylerii całkowicie osłonił szturm piechoty, która szybko rozprawiła się z załogą „wioski”.

O świcie rozpoczęło się główne uderzenie brygady z 70 dywizji wsparte czołgami 32 brygady, w kierunku na skarpę El Duda. Batalion szkocki „Black Watch” przełamał czołowe pozycje dywizji „Bologna”. Do wieczora wykonano wyłom w obronie włoskiej o szerokości 1 - 2 km i głębokości 3 - 4 km, ale nie opanowano El Duda⁴. Tymczasem Rommel użył sił pancernych. Uderzył na Brytyjczyków w kierunku na skarpę Sidi Rezegh z dwóch stron: 21 niemiecką dywizją pancerną i włoską dywizją pancerną „Ariete” z zachodu, a 15 dywizją pancerną i 90 lekką dywizją zmotoryzowaną – ze wschodu. W bitwie pancernej zdecydowany sukces odniósł Rommel. Nie dopuścił on do połączenia wojsk 8 armii z siłami załogi Tobruku, odrzucił 30 korpus na południe, rozbijając całkowicie 5 brygadę piechoty 1 dywizji południowo-afrykańskiej oraz zadając wielkie straty 22 brygadzie pancernej.

Dnia 23 listopada wieczorem sytuacja 8 armii była krytyczna. 30 korpus został odrzucony z rejonu Sidi Rezegh, a natarcie z Tobruku utknęło w połowie drogi do El Duda, zaś reszta 13 korpusu uwikłała się w walki w rejonie granicznym. Rommel przekonany był, że bliski jest zwycięstwa. Aby rozproszyć siły 8 armii zdecydował większością sił 15 dywizji pancernej wykonać głęboki rajd aż do granicy egipskiej. Działania te nie przyniosły jednak pożądanego skutku. Uaktywniły się oddziały brytyjskie, którym zaangażowanie Niemców na innym odcinku frontu pozwoliło okrzepnąć i uporządkować siły.

W dniach 24-26 listopada dywizja nowozelandzka zdołała wyprzeć nieprzyjaciela z rejonu Gambut i zdobyła Bir el Hamed, Zaafran i Sidi Rezegh. 70 dywizja ponowiła swoje wysiłki i do wieczora zdołała przełamać obronę nieprzyjaciela i zdobyła cel natarcia skarpę – El Duda.

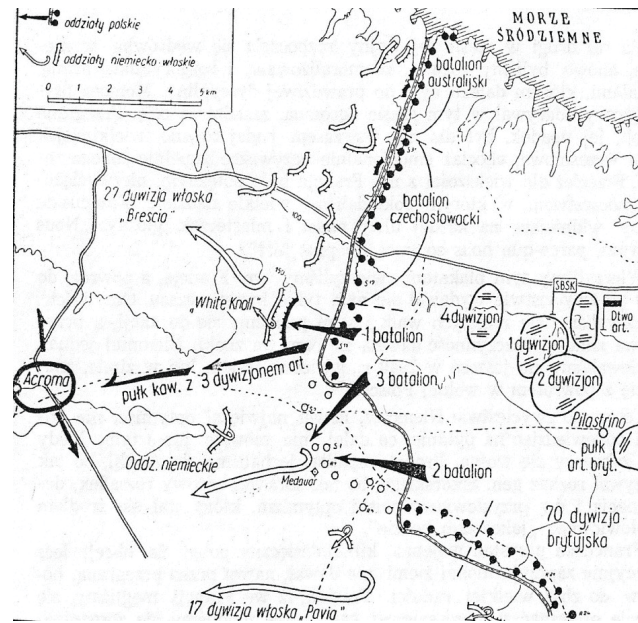
3 IPMS, A.XII.62.49, Wspomnienia kpt. F. Dyrlika za okres 2.04.1940-2.04.1943 r.

4 S. Gliwicz, Tobruk, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1957, z 2, s. 162 - 163.

W ten sposób 27 listopada nastąpiło połączenie 70 dywizji z dywizją nowozelandzką⁵. Wydawało się, że Tobruk jest wolny, ale w wyniku natarcia sił niemieckich, 1 grudnia, oddziały alianckie zostały rozbite, a załoga twierdzy ponownie odcięta od reszty wojsk. Dowódca Tobruku musiał jednak utrzymać się w ślepy „korytarzu”, zamkniętym na południe od El Duda. Do jego obrony użyto artylerii polskiej. Rommel, nie mogąc pokonać przeciwnika, zdecydował się na przegrupowanie i stopniowe wycofanie swoich oddziałów. W nocy z 9 na 10 grudnia, przy wsparciu artylerii, ruszyły do natarcia na Medauar 2 i 3 batalion, odnosząc pełny sukces. Tej nocy oddziały nieprzyjacielskie odstąpiły od oblężenia zachodniego odcinka twierdzy.

Trzytygodniowa bitwa (21 listopada – 10 grudnia 1941 r.), która przyniosła wyzwolenie Tobruku, nie doprowadziła do zniszczenia wojsk niemiecko-włoskich w Afryce Północnej. Gen. Rommel zdołał wycofać swoje oddziały na zachód i zająć linie obronne w rejonie Ain el Gazala. Wobec powyższego działania brytyjskiej 8 armii nie były jeszcze zakończone, a gen. N. Ritchie zażądał przekazania do swojej dyspozycji polskiej brygady na okres jednego do dwóch tygodni, celem udziału w pomyślnym zakończeniu ofensywy sprzymierzonych.

W nocy z 9 na 10 grudnia, przy maksymalnym wsparciu artylerii, ruszył do natarcia na Medauar 2 i 3 batalion Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich. O świcie 10 grudnia na wierzchołku wzgórza powiewał biało-czerwony sztandar.



Natarcie polskiej brygady na Medauar i Acromę

Zgodnie z rozmową – pomiędzy gen. Sikorskim i Churchilllem – polska brygada, zaraz po wyzwoleniu Tobruku, miała zostać wycofana na odpoczynek, reorganizację i uzupełnienie stanów osobowych. Generał Kopański wspominał: „W chwili gdy Tobruk został wyzwolony, byliśmy najstarszymi jego obrońcami, poza dobrze znanym nam batalionem australijskim (2/13) oraz artylerią, które jako jedyne oddziały wytrzymały w twierdzy przez całe 8 miesięcy jej oblężenia. Liczyliśmy, że po 7 miesiącach naszego pobytu na pustyni, w tym prawie po 4 miesiącach w Tobruku, 71 dniach trwania na „wyłomie” i stopniowaniu stanów Brygady będziemy mogli pójść na tyły, by trochę się objeść, napić słodkiej wody, odpocząć i uzupełnić nasze stany. Te nasze przypuszczenia zdawał się potwierdzać rozkaz z dnia 10 grudnia, nakazujący Brygadzie Karpackiej oddanie najlepszych samochodów i części sprzętu 16 brygadzie (brygadier Lomax) 70 dywizji⁶. Jednak wbrew oczekiwaniom Polaków stało się inaczej.

Dnia 11 grudnia 1941 r. Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich została podporządkowana pod rozkazy dowódcy 13 Korpusu⁷. Dwa dni później została przesunięta bliżej frontu, ku pozycji gazalskiej⁸, 10 km na po-

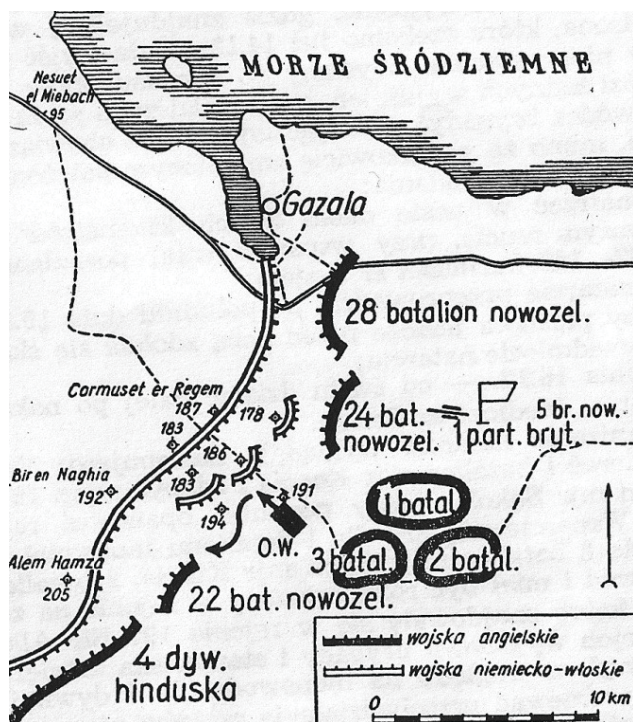
5 J. Bielatowicz Zarysy dziejów Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, [w:] Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich w dzieściolecie jej powstania. Zbiorowa praca historyczna i literacka żołnierzy S.B.S.K., Londyn 1951, s. 91.

6 S. Kopański, *Wspomnienia wojenne 1939–1946*, Warszawa 1990, s. 188.

7 Dowódcą 13 korpusu był gen A. R. Godwin – Austen. W skład oddziału, przeznaczonego do działań pościgowych, wchodziły: brytyjska 7 dywizja pancerna (niepełne dwie brygady), hinduska 4 dywizja piechoty (dwie brygady), nowozelandzka 5 brygada piechoty i SBSK.

8 Pozycja gazalska na północy opierała się o zatokę Ain el Gazala. Dalej w kierunku południowym przecinała szosę do Derna. Następnie ciągnęła się w kierunku południowo-zachodnim poprzez

łudniowy zachód od Acromy. Rano 14 grudnia 1941 r., otrzymała nowe zadanie, wejścia w rzekomą przestrzeń przez, którą brytyjskiemu oddziałowi płk Wilsona powiodło się przejście na tyły wroga celem odcięcia sił nieprzyjacielskich broniących się na zachodnim brzegu zatoki Gazala. Podjęte działania wykazały, że informacja była nieprawdziwa. Wobec braku luki w obronie nieprzyjaciela gen. Kopański podjął decyzję przełamania obrony włoskiej własnymi siłami, a następnie przejścia do pościgu.



Położenie SBSK na froncie 14 grudnia 1941 r.

Natarcie rozpoczęło się 15 grudnia o godz. 15.30 i do końca dnia pokonano ubezpieczenia bojowe. W czasie natarcia dowódca brygady przebywał w punkcie obserwacyjnym 191. W swych wspomnieniach zanotował: „Gdy wreszcie po kilkuminutowym opóźnieniu artyleria rozpoczęła ogień, udałem się z mjr Zimnałem i por. Orłowskim na podstawę wyjściową kilkaset metrów na południowy zachód od drzewka figowego 191, przy punkcie obserwacyjnym 1 dywizjonu, na którym znajdowali się: dowódca tego dywizjonu mjr Możdzeń i dowódca baterii kpt. Misiak”⁹.

plaskowyż pustynny do Alem Hamza. Pod względem wojskowym cechowała się dobrymi warunkami obserwacji i była odpowiednio rozbudowana i zamaskowana. W części północnej stanowiska wykuto w skale, a działobitnie wybetonowano. W części środkowej i południowej stanowiska miały charakter umocnień polowych. Miejscami znajdowały się pola minowe i zasieki z drutu kolczastego.

9 S. Kopański, op. cit., s.195.

O godzinie 17.00 gen. Kopański powrócił do dowództwa brygady i po otrzymaniu meldunków od dowódców batalionów wydał o godzinie 20.00 wstępne dyspozycje na dzień następnny: bataliony 1 i 3 miały pozostać na miejscu; osłonę ogniową miał im zapewnić Karpacki Pułk Artylerii. Ponadto kompanie 3 batalionu winny wzmocnić ubezpieczenia od strony wzgórza 192 Bir en Naghia. 2 batalion został skierowany w rejon punktu 198. Podczas walk w dniu 15 grudnia 1941 r. zginęło 16 polskich żołnierzy, a 86 zostało rannych, w tym 8 oficerów¹⁰. Do niewoli wzięto 20 oficerów i 391 szeregowych z włoskiej dywizji piechoty „Pavia”.

Położenie brygady o świcie 16 grudnia przedstawiało się następująco: 1 batalion – kompanie 2 i 3 obsadzały rejon wzgórza 187 i jego wschodnie podejścia, kompania 1 zabezpieczała punkt 178, natomiast kompania 4 została skierowana do odwodu batalionu; 3 batalion – kompanie 1, 2 i 4 znajdowały się w zwartym ugrupowaniu na południe od wzniesienia 178, kompania 3 była w odwodzie. Batalion 2 stanowił odwód brygady w rejonie Bir el Geff¹¹.

W tym dniu w godzinach rannych na odcinku 2 kompanii 1 batalionu stwierdzono wzmocnienie pozycji nieprzyjaciela w rejonie wzgórza 183 Carmuset er Regem. Jednocześnie od zachodu zaczęły podejżdżać samochody z piechotą, która pod osłoną ognia artyleryjskiego oraz moździerzy podjęła natarcie, aby odzyskać utraconą pozycję. Utrzymanie się 2 i 3 kompanii w rejonie wzniesienia 187 zostało zagrożone. Na odosobnione pododdziały uderzył najlepszy oddział armii włoskiej – 7 pułk bersalierów z dywizji „Trento”.

Polskie kompanie broniły się bez wsparcia artyleryjskiego, gdyż ppłk Gliwicz postanowił wykorzystać ostatnią rezerwę amunicji do gwałtownego ostrzału, po dojeździe wroga do linii ogni zaporowych, tj. na odległość 200-300 m od polskich stanowisk. Skuteczna obrona piechoty oraz ogień artyleryjski położony w tym miejscu zatrzymały pierwsze natarcie przeciwnika. Nieprzyjaciel nie odstąpił jednak od szturm i przypuścił kolejny atak, niebezpiecznie zbliżając się do polskich pozycji. Wsparcia karpaczykom udzielił 1 pułk artylerii brytyjskiej, ale jego ogień nie był celny. Aby utrzymać pozycje konieczne było wsparcie artyleryjskie. „W tej krytycznej chwili ukazały się wreszcie, oczekiwane jak zbawienie, pierwsze wozy z amunicją. Łącznicy baterii, nie słysząc od pewnego czasu głosu swoich dział, naglili kierowców roztrzęsionych ciężarówek do jak najszybszej jazdy po

10 1 batalion stracił 9 zabitych i 63 rannych, w tym wszyscy dowódcy kompanii; batalion 3 miał 7 zabitych i 23 rannych.

11 J. Bielatowicz, op. cit., s. 97.

wertepach pustynnych. Obsługi dział, wyczuwając dobrze potrzebę śpieszenia z jak najszybszą pomocą piechocie, chwyciły z samochodów dojeżdżających do stanowisk pierwsze skrzynki pocisków (...). Po kilkunastu minutach natarcie załamało się całkowicie i nieprzyjaciel odchodził do tyłu, ścigany celnym ogniem naszych baterii”¹².

Po odparciu włoskiego ataku gen. Kopański wydał rozkaz przygotowania natarcia na wzgórze 183 Carmuset er Regem. Szturm rozpoczął się o godzinie 14.00 pod osłoną nawały ognia artylerii skierowanych na wzgórze 183 oraz punkty 184 i 192 Bir en Naghia. Nacierają 4 kompania kpt. Duszy i pluton carrierów kpt. Bronisława Klisia¹³. Dzięki zaskoczeniu i szybkości nie poniesiono większych strat¹⁴. O godzinie 15.00 wzgórze zostało zdobyte, a linia obronna nieprzyjaciela przełamana. Do niewoli wzięto: 8 oficerów i 337 szeregowych z 8 i 11 batalionu 7 pułku bersalierów.

Po przełamaniu obrony przeciwnika gen. Kopański nakazał pościg za wycofującymi się oddziałami niemiecko-włoskimi¹⁵. W rozkazie polecił:

„1. Baony 1 i 3 wysła przed świtem 17 grudnia patrole dla stwierdzenia, czy przeciwnik znajduje się jeszcze na linii punktów 175 i 137 dla baonu, a 163 Bir Chesceua dla 1 baonu. Meldunek do Brygady do godz. 05.00.

2. Baon 2 zaniecha działania na Bir en Naghia.

Oddział pościgowy w składzie: dowódca 2 Baonu, 2 baon, bateria, z 1 dyonu, 2 bateria ppanc., pluton km, pluton saperów, pluton carrierów z 1 baonu, bateria p-lot.

Zadanie:

Przekroczyć o świcie czołem rozwidlenie 157. Przesunąć się na rozwidlenie dróg 92 – 96 z zadaniem odcięcia odwrotu oddziałom przeciwnika, które by jeszcze z rejonu Gazala wycofywały się szosą do Dery.

12 Oddziały włoskie jeszcze raz 16 grudnia w godzinach przedpołudniowych próbowały odebrać Polakom rejon 187. Tym razem jednak, dzięki skutecznemu dalekosiężnemu ogniewi artylerii, Włosi nie zdołali zbliżyć się do stanowisk SBSK i ostatecznie odstąpili od natarcia.

S. Gliwicz, *Bitwa pod Gazalą 14 – 17.12.1941 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1958, z. 2, s. 111.

13 Pluton posiadał zaledwie 5 carrierów.

14 Zginął 1 żołnierz a 2 zostało rannych.

15 Już 15 grudnia gen. Rommel zdecydował o rozpoczęciu odwrotu w nocy z 16 na 17 grudnia. Odwrot był ubezpieczony przez oddziały będące w bezpośredniej styczności z przeciwnikiem, w kierunku: 20 korpus pancerno-motorowy na el Mechili, 21 korpus piechoty okrężną drogą na Tmimi i Derne.

Oddział pościgowy ma być zebrany do godz. 05.00 dnia 17.12 w obecnym rejonie 2 baonu, z wyjątkiem baterii art., która będzie gotowa do marszu o tej samej godzinie w rej. dotychczas zajmowanych stanowisk (drzewko figowe przy trakcie). Wyruszenie oddziału pościgowego na rozkaz dowódcy Brygady.

3. 1 i 3 baony po wyruszeniu o.w. przygotowują się do dalszego ruchu od godz. 08.00, z zadaniem przyjęcia ugrupowania obronnego na ogólnej linii: brzeg morza przy Sciaгри, punkt 109, wzgórze 159, 175 (2 km na zach. od Carmuset er Regem) (...).

Dca artylerii podzieli artylerię, która nie weszła w skład o.w., pomiędzy baony z zapewnieniem ewent. przewagi na korzyść baonu 3”¹⁶.

Rozpoznanie prowadzone przez patrole w ciągu nocy z 16 na 17 grudnia potwierdziło opuszczenie przez nieprzyjaciela ośrodków oporu 158, 159 Bir Chesceua i 174. Wolne było również wzniesienie 128, skąd przeciwnik wycofał się w kierunku zatoki gazalskiej. Stwierdzono natomiast obecność oddziałów niemiecko-włoskich na wzgórzu 192 Bir en Naghia. Dopiero o godzinie 5.00 dnia 17 grudnia zwiad 2 batalionu zameldował o opuszczeniu tych stanowisk¹⁷. Dla dowódcy brygady wiadomość ta miała zasadnicze znaczenie. Odwrot nieprzyjaciela spod Bir en Naghia pozwalał na wykonanie pościgu, gdyż eliminował zagrożenia od strony południowej.

Dla ubezpieczenia działania oddziału pościgowego 3 batalion około godziny 6.00 obsadził wzgórze 174 Got er Regem i 159 Got Chesceua. 1 batalion pozostał w odwodzie z zadaniem stopniowego oczyszczania pozycji na północ od Carmuset er Regem i zabezpieczenia rejonu Bir Chesceua¹⁸. Pościg zgrupowania mjr Brzóska rozpoczął się o godzinie 8.00. Pododdziały przemieszczały się w kierunku na Nesuet el Mlebach (95 km na drodze do Dery), gdzie miały odciąć siły nieprzyjaciela, wycofującego się szosą nadmorską. Na czele oddziału pościgowego poruszał się pluton strzelców na carrierach z dwoma działkami przeciwpancernymi oraz drużyną saperów.

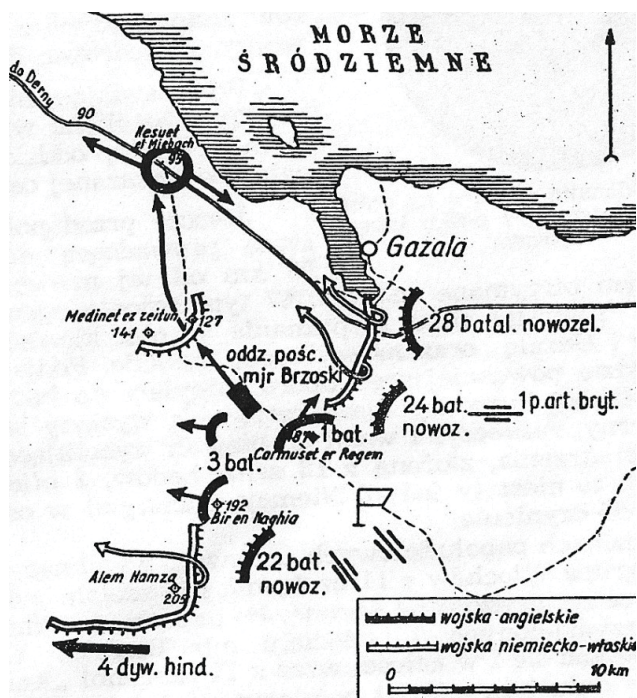
Około godziny 10.00, po przebyciu 15 km, nawiązano styczność z nieprzyjacielem, który zajmował stanowi-

16 Jednocześnie z rozkazem został wysłany meldunek do dowództwa 13 korpusu o położeniu SBSK, z zapowiedzią przeprowadzenia przez nią pościgu o świcie dnia 17 grudnia. Z dowództwa korpusu nadal nie było żadnych wiadomości i rozkazów. S. Kopański, op. cit., s. 198 – 199.

17 Polski Czyn Zbrojny w II wojnie światowej. Walki formacji polskich na Zachodzie 1939-1945, red. nauk. W. Biegański. Warszawa 1981, s. 388.

18 Tamże.

ska na linii punkt 127 – wzgórze 141 Medinet ez Zeitun. Dowódca baterii kpt. Misiak nakazał zajęcie stanowiska i otwarcie ognia, pod osłoną którego ruszono do ataku na skrzydło pozycji wroga. Jednocześnie od czoła nacierają dwie kompanie. W wyniku oskrzydlenia oddziały nieprzyjaciela poddały się¹⁹. Do niewoli wzięto około 600 jeńców z 44 batalionu uzupełniającego 7 pułku bersalierów wraz z dowódcą pułku.



Pościg po przełamaniu linii gazalskiej

Wkrótce oddział pościgowy, pozostawiając niewielką eskortę dla ochrony włoskiego batalionu, ruszył w nakazanym kierunku i około godziny 11.30, bez przeszkód osiągnął rejon tj. szosę derneńską. Po obsadzeniu stanowisk obronnych „na jeża” wysyłano rozpoznanie wzdłuż drogi na Darnę i Gazalę oraz na wybrzeże morskie. Podjęte działania zaowocowały wzięciem do niewoli kolejnych jeńców²⁰. W godzinach popołudniowych zgrupowanie mjr Brzóska rozbiło jeszcze oddział włoski z czołgami, próbujący przebić się w kierunku Gazali. W wyniku skutecznego ognia artyleryjskiego Włosi poddali się. Łącznie tego dnia oddział pościgowy wzięło do niewoli około 1000 jeńców przy stracie 9 własnych żołnierzy. Stan posiadania 2 batalionu zwiększył się dodatkowo o 11 zdobycznych czołgów „Ansaldo”²¹.

19 S. Gliwicz, *Bitwa pod Gazalą...*, s. 114.

20 Do niewoli wzięto m.in. wycofującą się niemiecką kolumnę zaopatrzenia z 15 dywizji pancernej, złożoną z 2 oficerów, 24 szeregowych i 18 samochodów

21 Ogółem SBSK pojmała w tym dniu 24 oficerów i 790 szeregowych Włochów oraz 2 oficerów i 24 szeregowych Niemców.

Działania oddziału mjr Brzóska były ostatnim akcentem walk pod Gazalą. W bitwie tej Polacy zdobyli sześć dział 75 mm i jedno 65 mm, 43 działa przeciwpancerne, 9 dział przeciwlotniczych, 78 ciężkich karabinów maszynowych, 102 lekkie karabiny maszynowe, 17 moździerzy 81 mm, 21 moździerzy 45 mm, 3 karabiny przeciwpancerne, 11 włoskich czołgów, 1 wóz pancerny, 12 samochodów i kilkadziesiąt motocykli. Wzięli do niewoli około 1700 jeńców. Zwycięstwo okupili stratą 23 zabitych, 94 rannych i 6 zaginionych karpaczków²². Polegli pod Gazalą zostali pochowani na cmentarzu wojskowym w Tobruku. Generał Kopański żegnał ich słowami: „Odsyłamy do Tobruku drogie zwłoki naszych poległych na polu chwały 15 i 16 grudnia 1941 w bitwie pod Gazalą. Na cmentarzu w Tobruku obok tych co pokazali, jak polski żołnierz bronić się potrafi, znajdą się ci, którzy dali dowód, że poza śmiercią nie ma przeszkód w natarciu polskiego żołnierza. Wszyscy oni zginęli, walcząc o chwałę oręża polskiego, o wolność swych braci w Kraju, o przykład dla przyszłych pokoleń, oddali dla Polski wszystko. Serca ich, przestając bić na polu walki, wywołały bicie serca braci w Kraju, którzy słysząc o ich czynach, podnoszą z dumą głowy wobec najeźdźcy (...)”²³.

Walki pod Gazalą miały duże znaczenie operacyjne dla działań 8 armii. Dobrze umocnione stanowiska, z trzonym obroną na wzgórzu 183 Carmuset er Regem wiązały siły sprzymierzonych i zatrzymywały ofensywę, grożąc zatrzymaniem frontu na wysokości zatoki gazalskiej. Skuteczne działanie polskiej brygady i przełamanie przez nią umocnionej pozycji obronnej umożliwiło kontynuowanie ofensywy 8 armii i w efekcie zajęcie Cyrenajki.

Rangę walk pod Gazalą podkreślił dowódca 13 korpusu gen. Godwin – Austen w swoim liście do gen. Kopańskiego, w którym pisał: „...Bez waszych wysiłków posuwanie się nasze nie mogłoby mieć miejsca, gdyż wasze współdziałanie na prawym skrzydle przyczyniło się w poważnej mierze do zmuszenia nieprzyjaciela do odwrotu”²⁴. Generał wyraził także uznanie dla polskich żołnierzy: „W działaniach tych, które prowadzone były przez Pana i wszystkich żołnierzy pod Pańskim dowództwem z całą umiejętnością, energią i wielką odwagą brygada wyróżniła się świetnie”²⁵.

22 *Polski Czyn Zbrojny w II wojnie światowej. Walki formacji polskich na Zachodzie 1939-1945*. Red. nauk. W. Biegański. Warszawa 1981, s. 389.

23 S. Kopański, *op. cit.*, s. 202.

24 Tamże, s. 204.

25 Oto treść całego listu: „Pozwalam sobie wyrazić Panu moją najserdeczniejszą wdzięczność i gorący podziw za piękne czyny, dokonane podczas ostatnich działań przez dzielnych oficerów

Bohaterstwo Polaków znalazło uznanie wśród żołnierzy wrogich oddziałów. Władysław Choma wspominał: „Oto zabrany do niewoli dowódca siódmego pułku bersalierów, ppłk Emilio Barbatti, który brał udział w wojnie światowej i kampanii abisyńskiej, był świadkiem ataków piechoty niemieckiej, francuskiej, austriackiej i włoskiej, mówił, że nie widział jednak nigdy takiego natarcia, jak pod Gazalą. Tak nacierać mogą tylko szaleńcy. W ogniu, w którym mogły załamać się całe pułki, Polacy szli jak straceńcy, których nic nie potrafiło powstrzymać”²⁶.

Po oswobodzeniu Tobruku i bitwie pod Gazalą dowódca 8 armii brytyjskiej dalej prowadził ofensywę w kierunku zachodnim. Na drodze znajdowała się Bardia, twierdza we wschodniej Libii, której umocnienia niewiele ustępowały Tobrukowi. Jej zdobycie powierzono dywizji południowoafrykańskiej wzmocnionej polskim karpackim pułkiem artylerii. Dzięki dobrej koncentracji ognia artyleryjskiego, natarcia piechoty powiodły się i 2 stycznia 1942 roku twierdza została zdobyta. Wzięto do niewoli ponad 7 tys. jeńców oraz odbito około 1,1 tys. Brytyjczyków i kilku Polaków.

W lutym wojska niemiecko-włoskie przeszły do kolejnej ofensywy. SBSK została włączona wówczas do działań obronnych 8 armii na Pustyni Libijskiej. Organizowała tam obronę El Mechili, a następnie wycofała się na linię Ain el Gazala, zajmując kluczową pozycję w systemie obrony. Po raz kolejny polskim żołnierzom przyszło walczyć na pozycji gazalskiej, tym razem o jej utrzymanie. Linia obronna Gazala – Bir Hacheim posiadała duże znaczenie strategiczne w brytyjskich planach obronnych²⁷. Odcinek zajęty przez brygadę, stanowiący

i szeregowych pod Pańskimi rozkazami. Osiągnięcia Brygady Pańskiej w ciężkim zadaniu trzymania najbardziej odpowiedzialnego odcinka Tobruku należały zawsze do najpiękniejszych. Oddziały Pańskie miały już rzeczywiście wszelkie prawo oczekiwać złuzowania, wypoczynku i możliwości uzupełnienia przed wyjście do dalszych bojów. Okazało się to jednak niemożliwym ze względu na powagę sytuacji i niezbędną konieczność niezwłocznego naciśku na nieprzyjaciela. Byłem wtedy zmuszony zwrócić się do Pana z prośbą o natychmiastowy wysiłek, nie będąc w stanie zapewnić Panu nawet środków transportowych poza tymi, które w trudnych warunkach zostały zużyte w czasie wielomiesięcznego pobytu w twierdzy Tobruku. Pomimo tych trudności Brygada Pańska weszła szybko do akcji przeciw nieprzyjacielowi w rejonie Gazala. W działaniach tych, które prowadzone były przez Pana i wszystkich żołnierzy pod Pańskim dowództwem z całą umiejętnością, energią i wielką odwagą brygada wyróżniła się świetnie. Bez waszych wysiłków posuwanie się nasze nie mogłoby mieć miejsca, gdyż wasze współdziałanie na prawym skrzydle przyczyniło się w poważnej mierze do zmuszenia nieprzyjaciela do odwrotu. Było dla mnie prawdziwym przywilejem mieć brygadę polską pod swymi rozkazami – tym razem w działaniach ruchowych.

26 W. Choma, Tobruk – Gazala, Jerozolima 1944, s. 81.

27 W dniu 4 lutego 1942 r. dowódcy poszczególnych rodzajów wojsk na Środkowym Wschodzie (gen. C. Auchinleck, marsz. A. Tedder,

trzon systemu obronnego miał około 5 km szerokości. SBSK umocniła się na wzgórzach Carmuset er Regem²⁸, Gr er Regem i Bir en Naghia. Utrzymanie tej pozycji zmuszało nieprzyjaciela do obejścia obrony albo do rozdziału sił, co stwarzało dobre warunki do obrony.

Chociaż karpaczczyki mocno ucierpieli od częstych bombardowań lotniczych, to pozycje obronne utrzymali i zatrzymali przeciwnika. Jednak długotrwały okres pobytu na pustyni przedłużał się, rosły straty bojowe w ludziach, a na dodatek dotkliwie dawały o sobie znać wyczerpanie fizyczne i psychiczne oraz choroby. Ogółem w brygadzie brakło do wypełnienia etatu 58 oficerów i 903 szeregowych.

Wobec takiego stanu gen. Kopański czynił wysiłki, aby brygadę wycofać na odpoczynek, gdyż znajdowała się 7. miesiąc w akcji i prawie rok na pustyni. W tej sprawie gen. Sikorski oświadczył w dniu 6 lutego 1942 r. Churchillowi, że „brygada jest skarbem narodowym, a jej zatrata podziałałaby fatalnie na naród, będący w stałej wojnie z Niemcami”. Do tego dnia brygada poniosła następujące straty: zabici i zmarli z ran – 4 oficerów i 108 szeregowych, ranni: 27 oficerów i 394 szeregowych²⁹. Premier brytyjski przyrzekł interesować się brygadą „w duchu wywodu” gen. Sikorskiego³⁰.

W nadchodzących dniach brygada karpacka prowadziła liczne potyczki z Niemcami i była systematycznie bombardowana przez lotnictwo. Czas ten stał również pod znakiem przygotowania do reorganizacji związku taktycznego – utworzenia dywizji. Żołnierze napływali z Iranu i Palestyny, a dowództwo brygady przygotowywało nowe kadry.

Dnia 15 marca 1942 r. Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich została złuzowana przez 2 brygadę południowo-afrykańską. Około 6 km za linią umocnień wyznaczone zostało miejsce koncentracji polskiej jednostki. Nocą z 17 na 18 marca brygada ruszyła ku Aleksandrii. Przemarsz odbywał się etapami. Rankiem dnia 18 marca brygada znalazła się w El Adem. W ciągu dnia kolumny dotarły do Capuzzo, skąd część oddziałów

adm. A. Cunningham) uzgodnili, że linia Gazala – Bir Hacheim zostanie utrzymana.

28 Był to ten sam odcinek, który brygada zdobyła w natarciu grudniowym.

29 IPMS, A.XII.23.8a-b, Depesza do szefa Sztabu NW nr 1273 z 15.02.1942 r.

30 Dnia 3.03.1942 r. przybyli w odwiedzin do brygady pod Gazalą generałowie: Ritchie, dowódca 8 armii i Gott, dowódca 13 korpusu. Gen. Ritchie zapowiedział polskiemu dowódcy wycofanie SBSK z pierwszej linii w najbliższej przyszłości oraz przyrzekł zaspokoić częściowo potrzeby sprzętowe brygady. Istotnie brygada otrzymała 24 ciągniki i 16 nowych dział.

odbyła marsz w kolumnie motorowej, część zaś koleją. W dniu 22 marca cała jednostka znalazła się w obozie El Amiriya pod Aleksandrią³¹.

W czasie kampanii północno afrykańskiej Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich straciła: zabitych 9 oficerów i 147 szeregowych, rannych 43 oficerów i 424 szeregowych, zaginionych 1 oficer i 14 szeregowych. Liczba poległych była w rzeczywistości większa, gdyż nie obejmuje strat przed wyruszeniem do Tobruku i niektórych zmarłych w szpitalach z powodu ran i zatopionych w transportach ewakuacyjnych. Za bohaterstwo w walkach karpaczczyki uzyskali 32 Krzyże *Virtuti Militari*, 744 Krzyże *Walecznych* i około 20 odznaczeń brytyjskich³². Ponadto w czasie działań wzięto do niewoli ponad 2 tys. jeńców.

Przed odejściem polskiej brygady dowódca 8 armii gen. Ritchie przesłał na ręce gen. Kopańskiego list pożegnalny, w którym pisał: „Z wielką przykrością dowiaduję się,

że wspaniała Brygada, którą Pan dowodził, opuszcza grupę przeze mnie dowodzoną. Moje uczucie przykrości z tego powodu podzielane jest przez wszystkich z 8 armii, gdzie oddziały polskie mają tylko przyjaciół i podziw wszystkich. Wasza niestrudzona, umiejętna i energiczna praca, wykonana przy utrzymywaniu obwołu pozycji obronnych Tobruk, była bezmiernej wartości, zarówno podczas oblężenia, jak i w bitwie o Belhammed, która potem nastąpiła. Pod Gazalą, znowu w zadaniu, które zostało wam przydzielone, uzyskaliście powodzenie przez zastosowanie połączenia nieustającego nacisku na nieprzyjaciela i niezłomnej woli pobicia go w tym spotkaniu. Od tego czasu wykazaliście tę samą dokładność i zawodowe doświadczenie we wszystkich swoich poczynaniach. Proszę wojskowym podlegającym Panu przekazać moje najgorętsze podziękowanie za wszystko czego dokonali i proszę ich zapewnić, że gdziekolwiek zaprowadzą losy wojny, najlepsze życzenia i poważanie moje i 8 armii będzie zawsze z nimi”³³

31 O sprawności wymiany załogi pod Gazalą świadczy fakt, że jeszcze 8 kwietnia nieprzyjaciel notował polskie oddziały w swej ewidencji, jako przebywające na froncie. *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 2..., s. 205.

32 J. Białatowicz, op. cit., s. 113 – 114.

33 S. Kopański, op. cit., 234 – 235.

BIBLIOGRAFIA

- Instytut Polski i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie
- IPMS, A.XII .62.49, Wspomnienia kpt. F. Dyrlika za okres 2.04.1940-2.04.1943 r.
- IPMS, A.XII. 30.13, Meldunek gen. Kopańskiego dla Naczelnego Wodza z 1.05.1941 r.
- IPMS, A.XII.23.8a-b, Depesza do szefa Sztabu NW nr 1273 z 15.02.1942 r.

WSPOMNIENIA

- Choma W., *Tobruk – Gazala*, Jerozolima 1944.
- Kopański S., *Wspomnienia wojenne 1939–1946*, Warszawa 1990.

OPRACOWANIA

- Białatowicz J., *Zarys dziejów Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich*, [w:] *Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich w dziesięciolecie jej powstania. Zbiorowa praca historyczna i literacka żołnierzy S.B.S.K.*, Londyn 1951.
- Gliwicz S., *Bitwa pod Gazalą 14–17.12.1941 r.*, „*Wojskowy Przegląd Historyczny*”, 1958, z. 2.
- Gliwicz S., *Tobruk*, „*Wojskowy Przegląd Historyczny*” 1957, z. 2.
- *Polski Czyn Zbrojny w II wojnie światowej. Walki formacji polskich na Zachodzie 1939-1945*, red. nauk. W. Biegański. Warszawa 1981.



PLANOWANIE UKŁADÓW OSADNICZYCH W OBOWIĄZUJĄCYCH SYSTEMACH ADMINISTRACYJNYCH KRAJU / PLANNING OF THE SETTLEMENT PATTERNS IN THE VALID POLISH ADMINISTRATIVE SYSTEM

ABSTRACT

The article is devoted to consideration of the issues, associated with the planning of the settlement patterns in the currently valid administrative division of the country. The analysis of changes, taking place in the domain of spatial planning allowed for the formulation of the comprehensive assessment of the situation in the selected time instants. In the summary, the results are presented, achieved in the management of space, along with the proposals, relative to the necessity of optimizing the spatial order.

KEY WORDS: PLANNING, SETTLEMENT PATTERNS, NATIONAL ADMINISTRATIVE SYSTEMS, SUSTAINABLE DEVELOPMENT, EQUILIBRATED DEVELOPMENT, SPATIAL ORDER.

Dorobek polskich autorów w dziedzinie ogólnej problematyki teoretyczno-metodycznej kształtowania układów osadniczych¹ w systemie administracyjnym kraju jest obszerny i nie zachodzi potrzeba omawiania podstawowych założeń, pojęć, sformułowań czy wyjaśnień. We wszystkich tych pozycjach podkreślono wagę aplikacyjną tematyki i konieczność uwzględnienia problematyki osadniczej, która determinuje układy powiązań administracyjnych. Dokonania polskie w tym zakresie sięgają okresu międzywojennego i powojennego z tym, że początkowo były pozbawione precyzji metodologicznej. Na przełomie XX i XXI wieku pojawiły się nowe paradygmaty teoretyczne, umożliwiające rozwój tej dziedziny wiedzy, która nabrała znaczenia utylitarne². Następnie badania te zostały

stopniowo adaptowane do planowania przestrzennego i problematyka osadnicza stała się kluczowym elementem każdej reformy administracyjnej kraju. W układach osadniczych koncentruje się całokształt działalności człowieka. Prawidłowo może być opracowany jedynie taki plan rozwoju, który jest zharmonizowany z rozmieszczeniem ludności, produkcji i usług w określonym środowisku geograficznym. W ramach problematyki osadniczej należy wnikliwie rozpatrywać zagadnienia demograficzne, przemysłowe, infrastrukturalne itd. Wiadomo jednak, że ujęcia interdyscyplinarne są najtrudniejsze tak z punktu widzenia teoretyczno-metodycznego jak i praktycznego.

Studia planistyczne poświęcone osadnictwu dotyczą nie tylko rozmieszczenia zjawisk, lecz również współzależności przestrzenno-funkcjonalnych. Planista pracujący nad prognozą osadnictwa powinien zajmować się także analizą funkcjonowania administracji kraju w czasie i przestrzeni. Wymaga to dużej wiedzy o zjawiskach

1 Artykuł jest częścią dużego opracowania – książki, *Metodyka geografii osadnictwa. Wybrane modele i narzędzia badań geograficzno-osadniczych oraz możliwości zastosowania ich w planowaniu przestrzennym* (2016).

2 Można przyjąć, że przełomowymi opracowaniami, które stanowiły impuls teoretyczno-metodologiczny były prace B. Malisza (1966, 1967), K. Dziewońskiego (1972, 1974) oraz W. Maika (1976 i 1988). Kwestie terminologiczne uporządkowała Z. Dembowska (1971). Prace te stały się obiektem dyskusji naukowych, w których aktywny udział wzięli J. Koliński (1970, 1971, 1978). Kolejny moment zwrotny, wymagający przewartościowania poglądów miał miejsce po zmianach ustrojowych. Pojawiło się wiele interesujących studiów m.in.: H. Libury (1990), A.T. Kowalewskiego (1990), W. Maika (1992, 1993), *Geografia osadnictwa...*, (1997), S. Liszewskiego,

W. Maika (2000), *Rola i miejsce geografii...*, (2005), W. Maika (2012), *Ujęcia...*, (2013), E. Jakubowicz (1993), *Współczesne...*, (1997), J. Stodczyka (2001, 2012), B. Jałowieckiego (1999, 2000, 2005), K. Borowskiego (2003), R. Domańskiego (1997, 2000a, 2000b, 2004, 2005, 2007), R. Domańskiego, A. Marciniaka (2003), E. Litwińskiej (2004), *Konkurencyjność...*, (2004), R. Mydla (2006), J. Friedberga (2007), G. Węclawowicza (2007).

i procesach demograficznych, społecznych i ekonomicznych zachodzących na konkretnym terytorium.

Trudności związane z prawidłowym planowaniem osadnictwa wynikają z wcześniejszego systemu planowania w Polsce. Istniejący przed transformacją ustrojową model zarządzania był zhierarchizowany. Decyzje były podejmowane na najwyższym szczeblu partyjno-rządowym, a następnie przekazywane do Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, która starała się wprowadzić je w życie. Tworzono plan gospodarczo-przestrzenny, który był obligatoryjny dla wszystkich resortów gospodarczych oraz terenowych (wojewódzkich) jednostek planowania przestrzennego. Ze względu na fakt, że wszelkie podmioty gospodarcze były państwowe nie zachodziły poważniejsze konflikty interesów. Istniejący system administracyjny był niezbyt sprawny, niemniej władze centralne dysponowały licznymi instrumentami dyscyplinującymi podmioty gospodarcze, m.in. rozdzielały środki finansowe na inwestycje produkcyjne i infrastrukturalne. Funkcjonowała przyjęta powszechnie zasada priorytetu układu działowo-gałęziowego w stosunku do układu przestrzennego. W tym pierwszym przebiegało prognozowanie, planowanie i realizacja planów rozwoju gospodarczo-społecznego. Planowanie przestrzenne było wtórne, ale posiadało pewną autonomię i było w stanie sterować mniej lub bardziej skutecznie procesami zachodzącymi w przestrzeni kraju.

Ocena przemian jakie zaszły w polskiej przestrzeni w ciągu ostatnich ok. 26 lat po wprowadzeniu gospodarki rynkowej, nie jest jednoznaczna i opinie w tym zakresie są bardzo rozbieżne. Zazwyczaj do dokonań pozytywnych zalicza się zmiany własnościowe. Procesy prywatyzacji objęły w pierwszym dziesięcioleciu (1990-2000) około 80% przedsiębiorstw państwowych. W kolejnym dziesięcioleciu, proces ten był nadal kontynuowany. Nastąpiła demonopolizacja gospodarki, której odzwierciedleniem była likwidacja zjednoczeń i resortów gospodarczych. Następnie, doprowadzono do deregulacji gospodarki w postaci rezygnacji państwa z ustalania cen większości towarów i usług. Powstały zręby gospodarki wolnorynkowej. Przyniosło to w konsekwencji duże zmiany w zakresie sytuacji społecznej kraju. Reperkusje w tej dziedzinie odniesione do gospodarki przestrzennej a zwłaszcza dla funkcjonowania administracji kraju zostały jedynie fragmentarycznie ocenione. Likwidacja wielu zakładów produkcyjnych doprowadziła do obniżenia zatrudnienia i pojawienia się bezrobocia. Wiele dotychczasowych ośrodków administracyjnych utraciło funkcje produkcyjne, które

były w okresie poprzednim czynnikiem o charakterze miastotwórczym. Uległy osłabieniu procesy urbanizacyjne a nawet pojawiły się oznaki regresu demograficznego miast.

Jednym ze skutków przemian ustrojowych w latach 1989-1990 była decentralizacja aparatu administracyjnego³ i reforma terytorialnej organizacji państwa⁴ oraz przywrócenie samorządu terytorialnego. Na miejsce 49 jednostek wojewódzkich powstało 16 dużych województw. Zmiany te doprowadziły do degradacji funkcji administracyjnej w przypadku 33 miast, które utraciły rangę stolic wojewódzkich. Równocześnie wprowadzono jednostki szczebla powiatowego. System dwustopniowy (województwa, gminy) przekształcił się w trójstopniowy (województwa, powiaty, gminy). Samorządom przekazano daleko idące uprawnienia i kompetencje. Przyniosło to, jak już wspomniano oprócz decentralizacji władzy, także umocnienie tendencji policentrycznych. Tak istotne zmiany związane z upodmiotowieniem społeczeństwa i zwiększeniem roli ośrodków miejskich niższych stopni hierarchicznych wpłynęły na system osadniczy. Uległy przeobrażeniu powiązania funkcjonalno-przestrzenne oraz ranga poszczególnych miast. Pojawiające się w tym czasie problemy regulowały w pewnym zakresie m.in. przygotowywane czasami w dużym pośpiechu nowe ustawy⁵.

- 3 Ustawa z 22 marca 1990 r. o terenowych organach rządowej administracji ogólnej, Dz. U. nr 21, poz. 123 z późn. zm. (uchylona przez ustawę z 24 lipca 1998 r. o wejściu w życie ustawy o samorządzie powiatowym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o administracji rządowej w województwie, Dz. U. nr 99, poz. 631).
- 4 Ustawa z 24 lipca 1998 r. w sprawie wprowadzenia zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa, Dz. U. nr 96, poz. 603 z późn. zm. oraz nr 104, poz. 656; Ustawa z 29 grudnia 1998 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrożeniem reformy ustrojowej państwa, Dz. U. nr 162, poz. 1126 z późn. zm.
- 5 Między innymi: ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o zmianie konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U., z 1990r. nr 16, poz. 94; Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, tekst jedn. Dz. U. z 2001 r., nr 142, poz. 1591 z późn. zm.; Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym, tekst jedn. Dz. U. z 1996 r., nr 13, poz. 74 z późn. zm., a później: Mała konstytucja – ustawa konstytucyjna z 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz samorządzie terytorialnym, Dz. U. nr 84, poz. 426 z późn. zm.; Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. z 1997 r., nr 78, poz. 483 z późn. zm.; sprost. Dz. U. z 2001 r. nr 28, poz. 319; Ustawa z 6 listopada 1992 r. o zmianie ustawy o samorządzie terytorialnym, Dz. U. nr 100, poz. 499 z późn. zm.; Ustawa z dnia 8 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw, Dz. U., nr 175, poz. 1457 z późn. zm.; Europejska Karta Samorządu Terytorialnego (EKST), sporządzona w Strasburgu 15 października 1985 r., ratyfikowana przez Polskę 26 kwietnia 1993 r., Dz. U. z 1994 r. nr 124, poz. 607; Konwencja o współpracy transgranicznej – Europejska Konwencja Ramowa o współpracy transgranicznej między wspólnotami i władzami terytorialnymi z 21 maja 1980 r., Dz. U. z 1993 r. nr 61, poz. 287.

Istotny wpływ na ukształtowanie systemu aktów planowania przestrzennego wywarła reforma administracji publicznej z 1998 r.⁶. Powiaty i województwa zyskały przymiot wspólnot samorządowych, do właściwości których przeszła istotna część uprawnień w zakresie spraw publicznych. Ograniczeniu natomiast uległa administracja rządowa i to zarówno specjalna jak i ogólna. Pierwsza może być tworzona wyłącznie na podstawie odpowiednich ustaw, jeśli jest to uzasadnione ogólnopństwowym charakterem wykonywanych zadań lub terytorialnym zasięgiem działania przekraczającym obszar województwa. Druga zaś, została ograniczona do zadań będących w kompetencji wojewody oraz związanej z nim wojewódzkiej administracji zespolonej.

Próbą uporządkowania terytorialnych podziałów państw Unii Europejskiej i krajów kandydujących w celu uzyskania możliwości porównywania obszarów, było wprowadzenie przez EUROSTAT Nomenklatury Jednostek Terytorialnych dla Celów Statystycznych (Nomenclature of Units for Territorial Statistics - NUTS). Polska m.in. została podzielona na sześć regionów (NUTS 1) i szesnaście już istniejących województw (NUTS 2) oraz sześćdziesiąt sześć podregionów (NUTS 3)⁷.

Nowy kształt administracji publicznej w terenie pociągnął za sobą zmiany w systemie planowania przestrzennego⁸. Wszelkie kwestie związane z zagospodarowaniem przestrzennym starano się rozwiązać w oparciu o ustawę z 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu prze-

strzennym (Dz. U. z 1999 r., nr 15, poz. 139, z późn. zm.)⁹.

W okresie transformacji pojawiło się wiele negatywnych zjawisk gospodarczo-społecznych. Pogłębił się stopień przestrzennych różnicowań w zakresie poziomu życia ludności. Restrukturyzacja polskiego przemysłu oraz likwidacja Państwowych Gospodarstw Rolnych doprowadziły do degradacji majątku oraz masowego bezrobocia. Łączyło się to z brakiem spójnej polityki gospodarczej i społecznej. W pierwszych latach przeobrażeń ustrojowych pojawiły się wyraźne dysproporcje i konflikty między poszczególnymi komponentami funkcjonującymi w przestrzeni geograficznej¹⁰. Ujawniły się objawy destabilizacji odzwierciedlające się nieładem przestrzennym i chaosem organizacyjnym. W miarę lat następowała stabilizacja oparta już o nowe zasady wolnorynkowe, w których decydującą rolę odgrywają indywidualne podmioty gospodarcze, kierujące się własnym interesem nie zawsze zgodnym z potrzebami społeczeństwa.

Po przeobrażeniach ustrojowych nastąpiły duże zmiany własnościowe. Prywatyzacja gospodarki zlikwidowała dominację państwa i możliwości ingerencji planisty centralnego w system produkcyjno-usługowy. Powstały tysiące indywidualnych podmiotów realizujących własne, subiektywne interesy. Centralne planowanie gospodarcze straciło racje bytu. Przemiany w systemie planowania przestrzennego były znacznie mniejsze. Ulegały stopniowo zmianie kompetencje i zadania wszelkich szczebli planistycznych. Nadrzędnym celem była nie rola służebna wobec układu działowo-gałęziowego, lecz obrona interesów społecznych – często niestety partykularnych – oraz ochrona środowiska przyrodniczego. Zmalały możliwości interwencyjne na rzecz szeroko pojętej kurateli i kontroli. Planista przestrzenny ztracił możliwości bezpośredniej biurokratycznej ingerencji i narzucania własnej koncepcji. Obecnie musi dzia-

6 Ustawa z 24 lipca 1998 r. w sprawie wprowadzenia zasadniczego trójstopniowego podziału...; Ustawa z 29 grudnia 1998 r. o zmianie niektórych ustaw...; Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym, tekst jedn. Dz. U. z 2001 r., nr 142, poz. 1592 z późn. zm.; Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa, tekst jedn. Dz. U. z 2001 r., nr 142, poz. 1590 z późn. zm.; Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o administracji rządowej w województwie, tekst jedn. Dz. U. z 2001 r., nr 80, poz. 872 z późn. zm.

7 Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 listopada 2007 r. w sprawie wprowadzenia Nomenklatury Jednostek Terytorialnych dla Celów Statystycznych (NUTS), Dz. U. z 2007 r., nr 214, poz. 1573; Stan na 1 stycznia 2012r. na podstawie: rozporządzenia Komisji (UE) nr 31/2011 z dnia 17 stycznia 2011 r. zmieniającego załączniki do rozporządzenia (WE) nr 1059/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ustalenia wspólnej klasyfikacji Jednostek Terytorialnych do Celów Statystycznych (NUTS), Dz. Urz. UE L13 z 18 stycznia 2011 r. NUTS 1 i NUTS 2 – regiony i województwa : centralny (woj. łódzkie i mazowieckie), południowy (woj. małopolskie, śląskie), wschodni (woj. lubelskie, podkarpackie, podlaskie, świętokrzyskie), północno-zachodni (woj. lubuskie, wielkopolskie, zachodniopomorskie), południowo-zachodni (woj. dolnośląskie, opolskie), północny (woj. kujawsko-pomorskie, pomorskie, warmińsko-mazurskie).

8 Podstawy tych zmian tworzyły przepisy ustawy z dnia 24 lipca 1998 r. o zmianie niektórych ustaw określających kompetencje organów administracji publicznej w związku z reformą ustrojową państwa, Dz. U. nr 106, poz. 668, z późn. zm.

9 Ponadto, także korzystano z podstaw: ustawy z 12 maja 2000 r. o zasadach wspierania rozwoju regionalnego, Dz. U. nr 48, poz. 550 z późn. zm.; Ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o Narodowym Planie Rozwoju, Dz. U. nr 116, poz. 1206 z późn. zm.; (EKST) – Europejskiej Karty Samorządu Regionalnego (European Charter of Regional Self-Government), uchwalonej przez IV Sesję Kongresu Władz Lokalnych i Regionalnych w Strasburgu w dniach 3-5 czerwca 1997 r.

10 Problematyka przestrzeni i jej znaczenia w życiu gospodarczo-społecznym stała się obiektem dyskusji naukowej, której odzwierciedleniem jest bogata literatura przedmiotu. Do najbardziej interesujących opracowań należą: M.W. Ostrowskiej (1991), J. Grzeszczaka (1999), M. Miazgi (2001), J. Ślodzička (2001), *Człowiek...* (2001), A. Lisowskiego (2003), K. Borowskiego (2003), A. Jęwtuchowicz (2005). W wielu podręcznikach poświęconych geografii ekonomicznej i gospodarce przestrzennej problem przestrzeni jest także uwzględniany i komentowany.

łać w ramach ustalonego prawa, którego zadaniem jest odpowiednie postępowanie w sprawach dotyczących przeznaczania terenów na określone cele oraz ustalania zasad ich zagospodarowania i zabudowy, przyjmując ład przestrzenny i rozwój zrównoważony za podstawę działań. Zadanie to nabrało znaczenia priorytetowego przy planowaniu osadnictwa tak w skali krajowej, regionalnej jak i lokalnej.

Zarówno w dekreście z dnia 2 kwietnia 1946 r. o planowym zagospodarowaniu przestrzennym kraju (Dz. U., nr 16, poz. 109, z późn. zm.), jak i w ustawie z dnia 31 stycznia 1961 r. o planowaniu przestrzennym (Dz. U., z 1975 r., nr 11, poz. 67) oraz w ustawie z dnia 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym (Dz. U., z 1989 r., nr 17, poz. 99 z późn. zm.) stosowano hierarchicznie uporządkowany system planów zagospodarowania przestrzennego, z nadrzędnym planem zagospodarowania przestrzennego kraju. Podstawę gospodarki gruntami, wydawania decyzji w sprawie wykorzystania ich na cele inwestycyjne i decyzji o zmianie sposobu wykorzystania gruntów oraz o wyłączeniu z produkcji rolniczej lub leśnej gruntów przeznaczonych na cele nierolnicze lub nieleśne, stanowił jedynie plan miejscowy (Małysa-Sulińska, 2008: 27-45). W obowiązującej ustawie z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. nr 80, poz. 717 z późn. zm.), precyzyjnie zostały ustalone relacje pomiędzy instrumentami planowania lokalnego, regionalnego i krajowego oraz wynikające z nich kompetencje poszczególnych podmiotów planowania – organów samorządu terytorialnego i administracji rządowej.

Obecnie obowiązująca Konstytucja Rzeczypospolitej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U., nr 78, poz. 483 z późn. zm., art. 164.) szczególną rolę w systemie planowania wyznacza gminie, wyklucza jednak występowanie wyłącznie tego samorządu¹¹. Z przytoczonego artykułu, ustęp 2, wynika, że ustawa ma określić jednostki samorządu regionalnego lub lokalnego i regionalnego¹².

Problemem istotnym zarówno w odniesieniu do wcześniejszej ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym, jak i o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, jest ustalenie pożądanej równowagi pomiędzy intere-

sem publicznym a indywidualnym. Obie ustawy były i są krytykowane jednocześnie za nadmierną ingerencję w prawo własności jak i za jego zbyt dużą ochronę kosztem interesu publicznego (Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U., nr 78, poz. 483 z późn. zm., art. 64)¹³. Przywołana treść artykułu nie posługuje się ogólnym pojęciem własności w rozumieniu mienia, lecz uwzględnia trzy normy dotyczące ochrony: prawa własności, innych niż własność praw majątkowych i prawa dziedziczenia¹⁴.

Podając za L. Garlickim i na podstawie wcześniejszego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, oraz w oparciu o wyroki z dnia 12 stycznia 2000 r. (P 11/99), z dnia 11 maja 1999 r. (K 13/98) i z dnia 25 maja 1999 r. (SK 9/98) można m.in. przyjąć, że:

- prawo własności i jego gwarancje wskazane w art. 64 konstytucji należy konstruować na tle ogólnych zasad ustroju RP, a w szczególności na tle art. 20 i 21¹⁵;
- prawo własności, mimo, że stanowi najpełniejsze z praw majątkowych może podlegać ograniczeniom, a tym samym także ochrona własności nie może mieć charakteru absolutnego;
- artykułowi 64 ust. 3 przypisuje się szczególną rolę w interpretacji prawa własności (granic jego ochrony – stanowi konstytucyjną podstawę dla wprowadzenia ograniczeń prawa własności, a także zawarte w nim przesłanki dopuszczalności ograniczeń prawa

13 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. ..., art. 64. „1. Każdy ma prawo własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia. 2. Własność, inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej. 3. Własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności”.

14 L. Garlicki, *Komentarz do art. 64 konstytucji*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, (red.) K. Działocha, L. Garlicki, P. Sarnecki, W. Sokolewicz, J. Trzciniński, (2003, t.3, s. 1-10), za: *Wolności i prawa człowieka w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, (red.) M. Chmaj, (2006, s. 186-194). Konstytucyjne ujęcie prawa własności było kilkakrotnie przedmiotem rozważań Trybunału Konstytucyjnego (orzeczenie z 25 lutego 1999 r. – K 23/98).

15 *Wolności i prawa...*, (2006, s.186-191). L. Garlicki, (2003), *Komentarz do art. 64 konstytucji* [w:] *Konstytucja...*, s. 9. Pojęciu własności została nadana szczególna ranga i ochrona, odróżniająca je od innych praw majątkowych. Normy art. 20 i art. 21 konstytucji stanowią podstawę takiego rozumienia prawa; Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej i inne akty prawne. Teksty jednolite, (2012), art. 20 „[Zasada społecznej gospodarki rynkowej] Społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej” i art. 21 „[Zasada ochrony własności i prawa dziedziczenia] Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia. 2. Wywłaszczenie jest dopuszczalne jedynie wówczas, gdy jest dokonywane na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem”.

11 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. ..., art. 164. „1. Podstawową jednostką samorządu terytorialnego jest gmina. 2. Inne jednostki samorządu regionalnego albo lokalnego i regionalnego określa ustawa. 3. Gmina wykonuje wszelkie zadania samorządu terytorialnego nie zastrzeżone dla innych jednostek samorządu terytorialnego”.

12 H. Izdebski, *Samorząd terytorialny. Podstawy ustroju i działalności*, (2009, s. 67-68). Ustawodawca zwykły ma wprowadzić co najmniej jeden dalszy szczebel samorządu - w tym jeden szczebel samorządu regionalnego.

własności mogą być podstawą kryterium dla kontroli dokonywanych przez ustawodawcę ograniczeń;

- dopuszczalność ograniczeń prawa własności, podobnie jak innych konstytucyjnych praw i wolności jednostki, powinna być oceniana w świetle art. 31 ust. 3 konstytucji;
- ograniczenia prawa własności dopuszczalne są tylko w zakresie, w jakim nie naruszają „istoty” tego prawa (art. 64 ust. 3 *in fine*, pokrywający się z ogólniejszą zasadą z art. 31 ust. 3 z. 2)¹⁶.

Własność, w ujęciu art. 64 rozumiana powinna być w znaczeniu cywilistycznym jako rodzaj najsilniejszego prawa do rzeczy o charakterze bezwzględnym, a nie w znaczeniu ekonomicznym, jako ogół praw majątkowych. Przedmiot własności został ujęty według koncepcji przyjętej przez kodeks cywilny¹⁷ przez ograniczenie go do rzeczy w znaczeniu podmiotów materialnych (*Wolności i prawa...*, 2003: 186-189).

W ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w treści artykułu 6, określono sytuacje i warunki wymagające pewnego ograniczenia prawa własności, w sferze prawa do zabudowy nieruchomości w imię interesu publicznego i racji państwowych, a także mechanizm rekompensowania skutków tych ograniczeń¹⁸.

Trójszczeblowy system administracji, u podstaw którego znajduje się gmina z planowaniem realizacyjnym¹⁹, organom państwa wyznacza rolę kreatora polityki przestrzennej kraju, a samorządowemu województwu rolę „zwoznika” pomiędzy planowaniem realizacyjnym gminy i polityką przestrzenną Polski. Powiat w obowią-

zującym systemie planowania nie ma w istocie wpływu na kształtowanie przestrzeni zarówno w wymiarze lokalnym jak i ponadlokalnym.

Gospodarowanie przestrzenią w gminie związane jest z zasadą fakultatywności planowania i dualistycznym systemem aktów planistycznych (studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego – w akcie polityki przestrzennej i miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego – jako aktach prawa miejscowego). Szczegółowy, miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego jest podstawą bezpośredniego wydawania pozwoleń na budowę. Decyzja ustalająca warunki zabudowy stosowana jest wyłącznie dla obszarów pozbawionych planu (Niewiadomski, 2003: 33-34).

Usamorządowienie planowania na szczeblu wojewódzkim i wykreowanie planowania regionalnego było najważniejszą zmianą w dotychczasowym systemie planowania. W przeciwieństwie do rozwiązań wielu państw Unii Europejskiej, polskie rozwiązania prawne tworzyły wcześniej dualistyczny system planistyczny, z gminą właściwą w sprawach planowania miejscowego i centralnymi organami państwa właściwymi w sprawach planowania ponadlokalnego (województwo w tym systemie było częścią struktury państwowej).

Upodmiotowienie województwa, wyrażające się w utworzeniu na tym szczeblu samorządu terytorialnego, spowodowało, że stał się on właściwy w sprawach planowania będącego dotąd domeną administracji rządowej.

We współczesnych warunkach oprócz planowania ogólnego coraz większą rolę odgrywa wspomniane planowanie specjalistyczne (sektorowe). Związane z poszczególnymi dziedzinami życia społeczno-gospodarczego (np. plan rozwoju komunikacji) lub konkretnymi przedsięwzięciami (plan rozmieszczenia lotnisk, elektrowni itp.), istotnie wpływa na przekształcenia systemu planowania przestrzennego państwa. Problematyka stanowiąca o treści planowania specjalistycznego jest wyodrębniona z planowania ogólnego i prowadzi do ograniczenia jego zakresu przedmiotowego. Planowanie specjalistyczne staje się zatem formą centralizacji planowania przestrzennego państwa. Uważane za działalność wykonawczą państwa, nie wymaga współdziałania z parlamentem czy organami przedstawicielskimi samorządu terytorialnego – jest domeną administracji (i z reguły realizowane zadania w węższym zakresie niż w przypadku planowania ogólnego poddawane są kontroli społecznej).

16 L. Garlicki, (2003), *Komentarz do art. 64 konstytucji [w:] Konstytucja...*, (red.) K. Działocha, L. Garlicki, P. Sarnecki, W. Sokolewicz, J. Trzcziński, - za: *Wolności i prawa...*, 2006, s.1-10.

17 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r., kodeks cywilny, Dz. U., nr 16, poz. 93 z późn. zm., art. 140 w zw. z art. 45 k.c.)

18 Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, Dz. U. nr 80, poz. 717, z późn. zm., art. 6. Jak już wspomniano, kompromisowa treść tego artykułu zdaje się z różnych powodów nie w pełni zadawała ani zwolenników wzmocnienia instrumentarium ochrony interesu publicznego, ani też obrońców prawa własności i interesu indywidualnego.

19 Z. Niewiadomski, *Nowe prawo o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym*, (2003, s. 33-34). Władztwo przysługujące gminie doznaje ograniczeń wynikających z konstytucyjnie chronionego prawa własności, tzn. treści art. 20 i art. 21 konstytucji. Przyjmuje się, że w demokratycznym państwie prawa nie ma i nie może być *a priori* założonego prymatu interesu ogólnego nad jednostkowym. Ponadto przepisy ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym powinny być interpretowane w świetle art. 2 konstytucji w ten sposób, aby w toku całej procedury planistycznej organy gminy rozwały wszystkie wchodzące w grę interesy, a sytuacje konfliktowe rozstrzygały zgodnie z obowiązującym prawem, w tym przestrzegając obowiązku uzasadniania swoich rozstrzygnięć.

Zintegrowany system planowania przestrzennego tworzą akty planowania ogólnego i planowania specjalistycznego, gdzie do tych pierwszych zaliczane są:

- na poziomie gminy: studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego;
- na poziomie województwa: plan zagospodarowania przestrzennego województwa;
- na poziomie kraju: koncepcja przestrzennego zagospodarowania kraju.

Do aktów planowania specjalistycznego zaliczane są:

- na poziomie województwa: koncepcja i programy odnoszące się do obszarów i problemów zagospodarowania przestrzennego w województwie;
- na poziomie kraju: programy zawierające zadania rządowe służące realizacji inwestycji celu publicznego o znaczeniu krajowym (Niewiadomski, 2003).

Do tak ukształtowanej siatki aktów planowania przestrzennego włączane są różnego rodzaju akty planistyczne o charakterze niezinstytucjonalizowanych analiz i studiów poprzedzających planowanie ogólne, lub stanowiących samodzielne akty planistyczne o charakterze informacyjnym.

ŁAD PRZESTRZENNY I ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ

Przy analizie i ocenie stanu zagospodarowania przestrzeni bardzo często używane jest pojęcie ładu przestrzennego. Różnie jest rozumiane, tak w literaturze przedmiotu jak i w praktyce planistycznej dotyczącej osadnictwa. Stosują go przedstawiciele wielu dyscyplin naukowych m.in. zajmujący się gospodarką przestrzenną, urbanistyką, ekologią, geografią i socjologią. Dlatego też spotykamy różne definicje nie zawsze ze sobą zgodne, które starają się określić zakres i istotę tego coraz częściej stosowanego pojęcia²⁰.

Zgodnie z ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. nr 80, poz. 707, art. 2 pkt 1), przez ład przestrzenny należy rozumieć takie ukształtowanie przestrzeni, które tworzy harmonijną całość oraz uwzględnia w uporządkowanych relacjach wszelkie uwarunkowania i wymagania funkcjonalne, społeczno-gospodarcze, środowiskowe,

²⁰ W specjalnym Biuletynie KPZK PAN zostały zebrane artykuły w których zespół autorów zajmuje się pojęciem „ładu przestrzennego” (*Społeczne...*, 2003). W artykule A. Runge, J. Runge (2003) podano różnorodne definicje tego pojęcia, autorstwa: K. Herbsta, J. Leśniaka, J.J. Paryska, K. Kucińskiego, W. Maika, B. Jałowieckiego itd.

kulturowe oraz kompozycyjno-estetyczne. Natomiast zrównoważony rozwój – pojęcie, które prowadzi do uzyskania ładu przestrzennego, zgodnie z ustawą Prawo ochrony środowiska (Dz. U. z 15 lutego 2008 r., nr 25, poz. 150 tekst jednolity z późn. zm., art. 3 pkt 50) jest takim rozwojem społeczno-gospodarczym, w którym następuje proces integrowania działań politycznych, gospodarczych i społecznych, z zachowaniem równowagi przyrodniczej oraz trwałości podstawowych procesów przyrodniczych, w celu zagwarantowania możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb poszczególnych społeczności lub obywateli zarówno współczesnego pokolenia, jak i przyszłych pokoleń.

W ujęciu statycznym, przez ład przestrzenny należy rozumieć taki stan zagospodarowania obszaru, w którym wszystkie elementy przestrzeni znajdują się w układzie optymalnym. Natomiast, ujęcie dynamiczne zakłada, proces ciągłego wzajemnego i optymalnego dostosowania się poszczególnych elementów przestrzeni względem siebie oraz przywrócenie takiego stanu w sytuacji zachwiania się układu na skutek oddziaływania różnego typu bodźców (A. Runge, J. Runge, 2003: 142). Ponadto, ład przestrzenny to taki porządek zagospodarowania obszaru, który obejmuje w materialnych formach i relacjach wszystkie podstawowe uwarunkowania rozwoju społecznego, ekonomicznego, ekologicznego i przestrzennego.

K. Kuciński (1997, 2003), uważa, że celem ładu przestrzennego jest zachowanie przez struktury przestrzenne gospodarki przede wszystkim:

- logiki przestrzennej;
- przestrzennej czytelności;
- walorów środowiska przyrodniczego;
- racjonalizacji wszelkich przemieszczeń;
- optymalnej z punktu widzenia ogólnego rozwoju społeczno-ekonomicznego, relacji między centrum a obszarami peryferyjnymi.

Brak ładu przestrzennego prowadzi, zdaniem autora do ujawnienia się różnego typu konfliktów przestrzennych takich jak:

- konkurencja o miejsca lokalizacji;
- nadmierne i bezładne zagospodarowanie przestrzeni;
- nieefektywne jej wykorzystanie;
- utrudnianie realizacji różnych przedsięwzięć społeczno-ekonomicznych istotnych z punktu widzenia lokalnych preferencji czy też uwarunkowań;

- dewastowanie przestrzeni i zasobów środowiska geograficznego.

Autor zwraca również uwagę, w przytaczanym opracowaniu, na determinanty ładu przestrzennego, które wywierają wpływ na proces prawidłowego kształtowania systemu osadniczego i zalicza do nich:

- strukturę przestrzenną jednostki osadniczej;
- ład przestrzenny;
- ład społeczny;
- kulturowo-świadomościową wartość przestrzeni (Kuciński, 1998: 23).

Najistotniejsze spośród wymienionych czynników ładu przestrzennego jest stworzenie optymalnej z punktu widzenia podstawowych potrzeb społecznych – segmentacji przestrzeni danej jednostki osadniczej na tzw. „podprzestrzenie”. Związane są one z realizacją czterech kluczowych funkcji tj. mieszkaniowej, pracy, komunikacji oraz rekreacji i wypoczynku. Każda struktura przestrzenna podlega przeobrażeniom a zatem wraz z nasilającymi się procesami przemian wzrasta znaczenie ładu przestrzennego jako swoistego ich regulatora (A. Runge, J. Runge, 2003:143).

Osadnicza jednostka przestrzenna powinna funkcjonować w pewnym uporządkowaniu (ładzie) społecznym gwarantującym minimalizację konfliktów społecznych rozumianych w kategoriach centralności bądź lokalności. Centralność oznacza na ogół większą rolę państwa, zaś lokalność – znacznie większą partycypację obywateli, samorządów terytorialnych oraz różnych stowarzyszeń lokalnych. Warunkiem dodatkowym prawidłowego procesu kształtowania składowych systemu osadniczego jest „kulturowa” i „świadomościowa” wartość przestrzeni, w której rolę doniosłą odgrywa specyfika i symbolika obrazu. Tak rozumiane pojęcie ładu przestrzennego – jako jednego z elementów procesu kształtowania systemu osadniczego – jest pochodną przemian struktury przestrzennej określonej jednostki terytorialnej. Struktura ta stanowi dla geografii istotny przedmiot badań. Należy przy tym uwzględnić nie tylko ład materialny ale i ład społeczny. O ile jednak analiza sfery materialnej była przedmiotem studiów teoretyczno-metodycznych oraz empirycznych o tyle optymalności funkcjonowania struktur społecznych poświęcono mniej uwagi (Węclawowicz, 1999, 2002).

Pojęcie ładu oznacza porządek i racjonalność usytuowania określonych komponentów²¹. Nie jest to jednak

dowolne ich rozmieszczenie, ale takie, które zapewnia pewną ich harmonię, strukturę, jedność, a często i regularną hierarchię. Zgodnie z opinią J.J. Paryska (2007: 66-67) ład przestrzenny nie jest kategorią statyczną, choć zawsze postrzegany jest w danym momencie czasowym. Ma więc charakter dynamiczny, a zatem może ale nie musi zmieniać się w kierunku oczekiwanym. Równocześnie jest kategorią o charakterze relatywnym i jako określony stan rzeczywistości dotyczy konkretnego punktu odniesienia. Wprowadzanie ładu przestrzennego i jego przestrzeganie zgodnie z ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym jest obligatoryjnym obowiązkiem wszystkich obywateli. Stanowi to podstawowy cel działań planowania przestrzennego w skali kraju, regionów i na polu lokalnym.

Z. Chojnicki (1992), wyróżnia dwie kategorie ładu przestrzennego: ład konkretny i model ładu. Pierwszy z nich to obserwowany i oceniany stan organizacji przestrzennej oraz funkcjonowanie terytorialnego systemu osadniczego. Pokazuje on sytuacje w konkretnych warunkach społecznych, ekonomicznych i przestrzennych. Modelem ładu, jest pewna wizja organizacji przestrzennej i funkcjonalnej systemu osadniczego, które się odzwierciedlają w planie przestrzennego zagospodarowania. Plan zagospodarowania przestrzennego odniesiony do osadnictwa jest formą modelu ładu przestrzennego.

Proces budowy planu zagospodarowania przestrzennego, którego reasumpcją jest plan rozwoju osadnictwa jeśli ma prowadzić do powstania modelu ładu przestrzennego, musi uwzględniać według Z. Chojnickiego i J.J. Paryska (*Społeczno...*, 2003: 124) następujące elementy składowe:

- prawidłowości funkcjonowania przyrody;
- prawidłowości funkcjonowania społeczności i struktur społecznych;
- reguły i zasady osób i zbiorowości ludzkich;
- reguły funkcjonowania i zachowań przestrzennych podmiotów gospodarczych;
- kanony estetyki, architektury i urbanistyki;
- rzeczywistą ocenę sytuacji konkretnego systemu terytorialnego (układu osadniczego);
- warunków działania jednostki, społeczności i podmiotów gospodarczych.

Wspomniani autorzy stwierdzają wychodząc z zaprezentowanych przesłanek, że plan zagospodarowania

21 Na temat gospodarki przestrzennej jako nowej dziedziny wiedzy usytuowanej na pograniczu kilku dyscyplin naukowych ukazało się wiele znaczących pozycji. Można wśród nich wymienić książ-

ki autorstwa: R. Domańskiego (1997, 2000a, 2000b, 2004, 2005, 2007), J. Dębskiego (2001, 2005), J.J. Paryska (1997, 2007), A. Karwińskiej (2008), *Zarys...*, (1996), *Podstawy...*, (2003).

przestrzennego jest zawsze postulowanym obrazem przestrzennej organizacji i funkcjonowania terytorialnego systemu społecznego, czyli ładu przestrzennego oraz logicznie umotywowaną potrzebą tworzenia systemu jak najbardziej optymalnego, akceptowanego przez planistów i społeczeństwo.

Rozważania teoretyczne zmierzające do poprawy sytuacji oraz wprowadzenia ładu przestrzennego odbywają się w sytuacji nieładu i chaosu urbanistycznego. Dewastację środowiska otaczającego współczesnego mieszkańca Polski przedstawia m.in. socjolog i urbanista B. Jałowiecki w swoich publikacjach (2003, 2007). Autor oceniając stan polskiej przestrzeni miast i wsi podaje: "Wśród miast europejskich, w których bezład przestrzenny jest chyba największy znajduje się Warszawa. W ostatnim dziesięcioleciu wybudowano w tym mieście ponad 100 przeważnie wysokich budynków biurowych rozrzuconych chaotycznie w przestrzeni śródmieścia bez najmniejszej troski o otoczenie. W ten sposób nowe wieżowce znajdują się obok pochodzącej z lat 60. substandardowej mieszkaniówki, przekraczając nieraz kilkakrotnie gabarytem sąsiednie domy w tej samej pierzei ulic, upchnięte są na siłę w istniejącym zainwestowaniu przekraczają wielokrotnie swoją skalą wszystko co znajduje się obok. Nieszczęście Warszawy polega na tym, że po zniszczeniach wojennych nie została porządnie odbudowana". W dalszej części tekstu autor zwraca uwagę na zagospodarowanie polskiej wsi: „Rzadko spotyka się też tak zdewastowany krajobraz jaki obserwujemy na polskiej wsi. Tradycyjne budownictwo zostało całkowicie zastąpione przez murowane kopie modernistycznych willi, plan został porozrywany [...]. Jednym z charakterystycznych elementów wioski stał się pawilon G. S. i bloki pegeerowskich osiedli. Miliony betonowych klocków rozrzuconych w krajobrazie polskiej wsi odzwierciedlają awans, aspiracje, gust, potrzeby estetyczne oraz możliwości inwestycyjne jej mieszkańców". Autor kończy swoje spostrzeżenia następującą reasumpcją: „Architektoniczny nieład pozostaje zapewne w związku ze społecznym nieładem polskiej transformacji, brakiem zinternalizowanych reguł zachowania i estetycznych kanonów, które niezależnie od przepisów prawnych kierują ludzkimi działaniami. Sposób wytwarzania przestrzeni jest refleksem społeczeństwa, powstaje na jego obraz i podobieństwo. Betonowe klocki na wsi i blokowiska to estetyczne wzory, na których wychowały się dwa pokolenia Polaków. Większość osób ankietowanych w różnych badaniach socjologicznych nie odczuwała w tym bałaganie polskiej wsi i miast żadnego dyskomfortu, ani funkcjonalnego ani estetyczne-

go, tak więc nieład przestrzeni wydaje się być społecznie akceptowany" (Jałowiecki, 2003: 52-53).

Spostrzeżenia B. Jałowieckiego dotyczą problemu w skali mikroprzestrzennej. Zarysowany obraz oddaje wiernie rzeczywistość również w skali makroprzestrzennej. Walka o polską przestrzeń i o jej właściwe zagospodarowanie jest zadaniem planowania przestrzennego, a zwłaszcza jednostek planistycznych odpowiedzialnych za rozwój i przeobrażenie polskich metropolii, aglomeracji, miast i miasteczek oraz większych lub mniejszych jednostek wiejskich²².

ZAKOŃCZENIE

Skonstruowanie pożądanego społecznie, a jednocześnie realnego, planu rozwoju osadnictwa wymaga znacznego wzmocnienia roli planów zagospodarowania przestrzennego w systemie planowania i podporządkowania cząstkowych interesów indywidualnych podmiotów ogólnospołecznej racjonalności gospodarowania. Należy dążyć do doskonalenia warsztatu planistycznego tak, aby opracowywane koncepcje przestrzennej struktury osadnictwa były bardziej logicznie uzasadnione i bardziej odporne na odkształcenia wynikające z fragmentarycznie podejmowanych decyzji lokalizacyjnych. Wymaga to jednak podniesienia poziomu metodyki planowania i bardziej elastycznych postulatów zawartych w koncepcji planu.

Poszukując skutecznych rozwiązań metodycznych, należy stale uwzględniać fakt, że plany przestrzenne rozwoju układów osadniczych w systemie administracyjnym kraju realizowane być muszą przez określone pioniry organizacyjne. System planowania odgrywa tu znaczenie priorytetowe. Przestrzenno-gospodarcze przedsięwzięcia rozwojowe podejmowane są i realizowane przez indywidualnych inwestorów. Podjęte przez nich subiektywne decyzje wpływają na rzeczywistość gospodarczą i zagospodarowanie przestrzeni. Plany przestrzenne dają zarys pożądaných wizji czy proporcji, nie wnikaając, w jakim stopniu określone podmioty gospodarcze będą zainteresowane wdrożeniem przyjętych zadań przestrzennych. Często bywa, że mogą spowodować

22 Istnieje wyraźny paradoks i rozbieżność między stosunkowo dobrze rozwijającą się urbanistyką jako nauką a brakiem jej przełożenia na obraz urbanistyczny kraju. Zazwyczaj w pracach o dużych walorach merytorycznych nie ma jednak odniesienia do krajobrazu zdegradowanej polskiej przestrzeni. Niemniej zawierają one dużo informacji faktograficznych o koncepcjach i projektach urbanistycznych, np.: R. Ast (1993), J. Kapietż-Unger (2000), P. Patoczka (2000), J.M. Chmielewski (2001), W. Czarnecki (2001, 2002), P. Śleszyński (2002), K. Borowski (2003), D. Klošek-Kozłowska (2007), *Geografia...*, (2008), A.A. Kantarek (2008), J. Gehl (2009), T.E. Krzyżanowska (2009).

wać odmienny od zamierzonego przebieg procesów gospodarczo-społecznych. W takich warunkach istotne są informacje o możliwościach jakie daje nowoczesna wiedza – metody przestrzenne²³, przy ocenie realizowanych przedsięwzięć inwestycyjnych związanych z modernizacją układu osadniczego w obowiązującym systemie administracyjnym kraju.

23 J.E. Żółtowska, *Metody i narzędzia wspomagające podejmowanie decyzji planistycznych* [w:] *Metodyka geografii osadnictwa. Wybrane modele i narzędzia badań geograficzno-osadniczych oraz możliwości zastosowania ich w planowaniu przestrzennym* (2016, s. 257-267).

LITERATURA PRZEDMIOTU

- Ast, R. (1993). *Delimitacje architektoniczno-krajobrazowe stref pobraży*. Poznań: Wydawnictwo Politechniki Poznańskiej.
- Borowski, K. (2003). *Urządzanie przestrzeni jako zagadnienie urbanistyczne, inwestycyjne i legislacyjne*. Poznań: Wydawnictwo Politechniki Poznańskiej.
- Chmielewski, J.M. (2001). *Teoria urbanistyki w projektowaniu i planowaniu miast*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej.
- Czarnecki, W. (2001). *Historia architektury, rozwoju miast i urbanistyki*. Białystok: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania.
- Czarnecki, W. (2002). *Podstawy urbanistyki*. Białystok: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania.
- *Człowiek i przestrzeń*, red. B. Kortus, (2001), Kraków: Wydawnictwo Instytutu Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Dembowska, Z. (1971). *Metody w miejscowym planowaniu przestrzennym*. *Miasto*, nr 1, s. 30-35.
- Dębski, J. (2001). *Gospodarka przestrzenna, jej geneza, stan i rozwój*. Białystok: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania, t. 1.
- Dębski, J. (2005). *Gospodarka przestrzenna jako nauka*. Białystok: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania, t. 2.
- Domański, R. (1997). *Przestrzenna transformacja gospodarki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Domański, R. (2000a). *Zasady geografii społeczno-ekonomicznej*, Warszawa-Poznań: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Domański, R. (2000b). *Miasto innowacyjne*. Warszawa: Studia KPZK PAN, t. 109.
- Domański, R. (2004). *Geografia ekonomiczna. Ujęcie dynamiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Domański, R. (2005). *Samowzmacnianie rozwoju miast i regionów w gospodarce intensyfikującej wykorzystanie wiedzy. Wnioski z nowej teorii wzrostu endogenicznego*, *Przegląd Geograficzny*, t. 77, z. 2, s. 131-138.
- Domański, R. (2007). *Gospodarka przestrzenna. Podstawy teoretyczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Domański, R., Marciniak A. (2003). *Sieciowe koncepcje gospodarki miast i regionów*. Warszawa: Studia KPZK PAN, t. 113.
- Dzięwoński, K. (1972). *Przegląd teorii sieci osadniczej* [w:] *Elementy teorii planowania przestrzennego*, (red.) K. Secomski, Warszawa: PWN, s. 163-181.
- Dzięwoński, K. (1974). *Badania geograficzne dla potrzeb planowania przestrzennego 1944-1974*, *Przegląd Geograficzny*, t. 46, z. 4, s. 577-596.
- Friedberg, J. (2007). *Wizja struktury oraz rozwoju sieci transportowych do roku 2033 ze szczególnym uwzględnieniem prognozowanych natężeń ruchu*, Warszawa: Ministerstwo Rozwoju Regionalnego
- Garlicki, L. (2003). *Komentarz do art. 64 konstytucji*, (red.) K. Działocha, L. Garlicki, P. Sarnecki, W. Sokolewicz, J. Trzciniński, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa, Wydawnictwo C.H. Beck, t. 3, s. 1-10.
- Gehl, J. (2009). *Życie między budynkami: użytkowanie przestrzeni publicznej*. Kraków: Wydawnictwo RAM.
- *Geografia osadnictwa, ludności i turystyki wobec transformacji systemowej*, (red.) W. Maik, D. Sokołowski (1997), Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń.
- *Geografia urbanistyczna*, (red.) S. Liszewski (2008), Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Grzeszczak, J. (1999). *Bieguny wzrostu a formy przestrzeni spolaryzowanej*. Warszawa: IGIPIZ im. S. Leszczyckiego PAN, Prace Geograficzne, 173.
- Izdebski, H. (2009). *Samorząd terytorialny. Podstawy ustroju i działalności*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis.
- Jałowicki, B. (1999). *Metropolie*. Białystok: Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania.
- Jałowicki B. (2000). *Współczesne przekształcenia struktury osadniczej i przestrzeni miejskiej*. Warszawa: Studia KPZK PAN, nr 186.
- Jałowicki, B. (2005). *Polskie miasta w okresie metropolizacji*. *Studia Regionalne i Lokalne*, nr 1(19), s. 5-15.
- Jakubowicz, E. (1993). *Centralność i obszary obsługi miast* [w:] W. Maik, (red.), *Problematyka lokalnych systemów osadniczych*, Toruń: Uniwersytet im. M. Kopernika.
- Jewtuchowicz, A. (2005). *Terytorium i współczesne dylematy jego rozwoju*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kantarek, A.A. (2008). *O orientacji w przestrzeni miasta*. Kraków: Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej.

- Karwińska, A. (2008). *Gospodarka przestrzenna. Uwarunkowania społeczno-kulturowe*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kłosek-Kozłowska, D. (2007). *Ochrona wartości kulturowych miast a urbanistyka*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej.
- Kolipiński, J. (1970). *Metody rachunku efektywności w miejscowym planowaniu przestrzennym w Polsce*. Warszawa: Studia KPZK PAN, t. 32.
- Kolipiński, J. (1971). Uwagi na temat usprawnienia gospodarki przestrzennej – przesłanki i zarys propozycji. *Miasto*, nr 7, s. 1-8.
- Kolipiński, J. (1978). *Wybrane zagadnienia ekonomiki regionalnej [w:] Problemy i metody ekonomiki regionalnej*. (red.) A. Kukliński, Warszawa: PWN.
- *Konkurencyjność i potencjał rozwoju polskich metropolii – szanse i bariery*, (2004), (red.) S. Korenik, K. Szolek (2004), Warszawa: Biuletyn KPZK PAN, z. 214.
- Kopietz-Unger, J. (2000). *Urbanistyka w systemie planowania przestrzennego*. Poznań: Wydawnictwo Politechniki Poznańskiej.
- Kowalewski, A.T. (1990). *Ekonomiczne aspekty planów urbanistycznych w Polsce*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Krzyżanowska, T.E. (2009). *Miasto jako zbiór wzorców*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza WSEiZ.
- Libura, H. (1990). *Percepcja przestrzeni miejskiej, [w:] Rozwój regionalny-Rozwój lokalny-Samorząd terytorialny*, Warszawa: Instytut Gospodarki Przestrzennej UW, t. 31, s. 136-138.
- Lisowski, A. (2003). *Koncepcje przestrzeni w geografii człowieka*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Litwińska, E. (2004). *Stan równowagi w modelowaniu systemów osadniczych za pomocą modeli przesunięć bilansujących*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej.
- Liszewski, S. Maik, W. (2000). *Osadnictwo. Wielka encyklopedia geografii świata*, Poznań: Wydawnictwo Kurpisz, t. 18.
- Maik, W. (1976a). *Analiza funkcjonalna sieci osadniczej podregionu kalisko-ostrowskiego*. Poznań: Prace Naukowe UAM, Seria Geografia 11.
- Maik, W. (1976b). Założenia i zastosowanie koncepcji zespołów osadniczych. *Przegląd Geograficzny*, t. 48, z. 2, s. 235-251.
- Maik, W. (1988). *Rozwój teorii regionalnych i krajowych układów osadnictwa*. Prace Naukowe UAM, Seria Geografia, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, z. 37.
- Maik, W. (1992a). *Podstawy geografii miast*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Maik, W. (1992b). Problematyka rozwoju polskiej geografii społeczno-ekonomicznej w świetle paradygmatycznych modeli pojęciowych. *Przegląd Geograficzny*, t. 64, z. 3/4, s. 231-246.
- Maik, W. (1993). *Koncepcja lokalnych systemów osadniczych. Założenia i perspektywy badawcze*, (red.) W. Maik, [w:] *Problematyka lokalnych systemów osadniczych*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Maik, W. (2012). *Podstawy teoretyczno-metodologiczne studiów geograficzno-miejskich. Studium z metodologii geografii*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy.
- Malisz, B. (1967). Teoria progów w programowaniu miast w regionie. *Gospodarka i Administracja Terenowa*, nr 1.
- Miazga, M. (2001). *Społeczne problemy kształtowania przestrzeni*. Warszawa: Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej.
- Mydel, R. (2006). Od urbanizacji do reurbanizacji. Zmodyfikowany model falowego rozwoju obszarów metropolitalnych. Instytut Geografii Akademii Pedagogicznej w Krakowie, *Urbanizacja i Społeczeństwo*, s. 55-65.
- Niewiadomski, Z. (2003). *Nowe prawo o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym*. Warszawa: TWIGGER.
- Ostrowska, M.W. (1991). *Człowiek a rzeczywistość przestrzenna*. Szczecin: Oficyna Wydawnicza Nauka i Życie.
- Parysek, J.J. (1997). *Podstawy gospodarki lokalnej*. Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu im. A. Mickiewicza.
- Parysek, J.J. (2007). *Wprowadzenie do gospodarki przestrzennej. Wybrane aspekty praktyczne*. Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu im. A. Mickiewicza.
- Patoczka, P. (2000). „Ściany” i „bramy” w krajobrazie. Kraków: Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej.
- *Podstawy teoretyczne gospodarki przestrzennej i zarządzania przestrzenią*, (red.) T. Bajerowski (2003), Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- *Rola i miejsce geografii osadnictwa i ludności w systemie nauk geograficznych*, (red.) S. Liszewski, W. Maik (2005), Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy.
- Słodczyk, J. (2001). *Przestrzeń miasta i jej przeobrażenia*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Słodczyk, J. (2012). *Historia planowania i budowy miast*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Śleszyński, P. (2002). *Delimitacje centrum Warszawy. Problemy badawcze*. Warszawa: IGiPZ PAN, Prace Geograficzne, nr 184, s. 65-102.
- *Ujęcia i problemy badawcze współczesnej geografii (Podstawowe idee i koncepcje badawcze w geografii)*, (red.) W. Maik, K. Rembowska, A. Suliborski (2013), Bydgoszcz: Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy, t. 5.
- Węclawowicz, G. (2007). *Geografia społeczna miast. Uwarunkowania społeczno-przestrzenne*. Wydanie II zmienione, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- *Wolności i prawa człowieka w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, (red.) M. Chmaj (2006), Kraków: Kantor Wydawniczy Zakamycze.
- *Współczesne przemiany struktur przestrzennych dużych miast. IX Konwersatorium Wiedzy o Mieście*, (1997), Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego Katedra Geografii Miast i Turystyki.
- *Zarys metod i technik badawczych w planowaniu przestrzennym*, (red.) E. Bagiński (1996), Wrocław: Wydawnictwo Politechniki Wrocławskiej.
- Żółtowska, J.E. (2016). *Metodyka geografii osadnictwa. Wybrane modele i narzędzia badań geograficzno-osadniczych oraz możliwości zastosowania ich w planowaniu przestrzennym*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej.

ŹRÓDŁA PRAWA

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. z 1997 r., nr 78, poz. 483 z późn. zm.; sprost. Dz. U. z 2001 r. nr 28, poz. 319.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej i inne akty prawne. Teksty jednolite, 2012, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Mała konstytucja – ustawa konstytucyjna z 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz samorządzie terytorialnym, Dz. U. nr 84, poz. 426 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o zmianie konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U., z 1990 r. nr 16, poz. 94.
- Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, tekst jedn. Dz. U. z 2001 r., nr 142, poz. 1591 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym, tekst jedn. Dz. U. z 1996 r., nr 13, poz. 74 z późn. zm.
- Ustawa z 22 marca 1990 r. o terenowych organach rządowej administracji ogólnej, Dz. U. nr 21, poz. 123 z późn. zm. (uchylna przez ustawę z 24 lipca 1998 r. o wejściu w życie ustawy o samorządzie powiatowym, ustawy o samorządzie województwa oraz ustawy o administracji rządowej w województwie, Dz. U. nr 99, poz. 631).
- Ustawa z 6 listopada 1992 r. o zmianie ustawy o samorządzie terytorialnym, Dz. U. nr 100, poz. 499 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym, tekst jedn. Dz. U. z 2001 r., nr 142, poz. 1592 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa, tekst jedn. Dz. U. z 2001 r., nr 142, poz. 1590 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o administracji rządowej w województwie, tekst jedn. Dz. U. z 2001 r., nr 80, poz. 872 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 24 lipca 1998 r. o zmianie niektórych ustaw określających kompetencje organów administracji publicznej w związku z reformą ustrojową państwa, Dz. U. nr 106, poz. 668, z późn. zm.
- Ustawa z 24 lipca 1998 r. w sprawie wprowadzenia zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa, Dz. U. nr 96, poz. 603 z późn. zm. oraz nr 104, poz. 656.
- Ustawa z 29 grudnia 1998 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrożeniem reformy ustrojowej państwa, Dz. U. nr 162, poz. 1126 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, Dz. U. nr 80, poz. 717, z późn. zm.
- Ustawa z dnia 8 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw, Dz. U., nr 175, poz. 1457 z późn. zm.
- Europejska Kartę Samorządu Terytorialnego (EKST), sporządzona w Strasburgu 15 października 1985 r., ratyfikowana przez Polskę 26 kwietnia 1993 r., Dz. U. z 1994 r. nr 124, poz. 607.
- Konwencja o współpracy transgranicznej – Europejska Konwencja Ramowa o współpracy transgranicznej między wspólnotami i władzami terytorialnymi z 21 maja 1980 r., Dz. U. z 1993 r. nr 61, poz. 287.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 listopada 2007 r. w sprawie wprowadzenia Nomenklatury Jednostek Terytorialnych dla Celów Statystycznych (NUTS) (Dz. U. z 2007 r., nr 214, poz. 1573).
- Stan na 1 stycznia 2012 r. na podstawie: rozporządzenia Komisji (UE) nr 31/2011 z dnia 17 stycznia 2011 r. zmieniającego załączniki do rozporządzenia (WE) nr 1059/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ustalenia wspólnej klasyfikacji Jednostek Terytorialnych do Celów Statystycznych (NUTS), Dz. Urz. UE L13 z 18 stycznia 2011 r.
- Ustawa z 12 maja 2000 r. o zasadach wspierania rozwoju regionalnego, Dz. U. nr 48, poz. 550 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o Narodowym Planie Rozwoju, Dz. U. nr 116, poz. 1206 z późn. zm.
- (EKST) – Europejskiej Karty Samorządu Regionalnego (European Charter of Regional Self-Government), uchwalonej przez IV Sesję Kongresu Władz Lokalnych i Regionalnych w Strasburgu w dniach 3-5 czerwca 1997r.
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r., kodeks cywilny, Dz. U., nr 16, poz. 93 z późn. zm.



Renata Wilczyńska

Dyrektor Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi nr 112,
Prezes PSNJNI Oddział Warszawa
E-mail: renata.wilczynska@wp.pl

Studia Społeczne 16 (1) /2017

ISSN 2081-0008

e-ISSN: 2449-9714

str. 85-92

INNOWACJE PEDAGOGICZNE SYNONIMEM TWÓRCZEGO DZIAŁANIA / PEDAGOGICAL INNOVATIONS AS THE SYNONYM FOR CREATIVE ACTIVITY

ABSTRACT

Pedagogical innovation constitutes a crucial tool for the teacher in the field of looking for new didactical solutions. This article is the outcome of the pedagogical practice observation within the scope of implementing pedagogical innovations in school. It presents pedagogical innovations in the light of theoretical considerations, presenting the discussed term on the canvas of views of numerous scholars. The article presents practical remarks and suggestions for teachers open to constant improving the quality of education in schools, willing to assemble their knowledge in the field of creativity and creative activity of the teacher.

KEY WORDS: SCHOOL, STUDENT, DIDACTICAL PROCESS, QUALITY OF EDUCATING, PEDAGOGICAL INNOVATION.

WSTĘP

„**W**iększości krajów europejskich nauczyciele w szkołach podstawowych mogą dość swobodnie decydować o nauczanych treściach i stosowanych metodach dydaktycznych. W szczególności, w niemal wszystkich krajach, wybór metod nauczania leży w gestii nauczycieli. W szkołach średnich, w niemal połowie krajów, decyzje dotyczące nauczanych treści są w rękach dyrektorów szkół i organów zarządzających szkołami, zaś metody dydaktyczne są w większości krajów prerogatywą nauczyciela”. (Komisja Europejska, 2013: 18-19).

Dynamika zmian następujących we współczesnym świecie powoduje jednak, iż prawo nauczyciela do dowolności wyboru metod nauczania staje się już niewystarczające. Następujące procesy stawiają przed nauczycielem nowe zadania „Oczekuje się od niego (...) realizacji zadań eksperymentalno-doradczych i inicjowania działań twórczych. Zadanie to może wykonać nauczyciel zaangażowany w życie społeczne, podejmujący wyzwania związane ze stymulowaniem kompetencji uczniów do twórczego i refleksyjnego uczestniczenia w zmianach.” (Szempluch, 2013: 301).

Aby sprostać wyzwaniom współczesnych czasów nauczyciel skłania się do tworzenia nowatorskich rozwiązań, poszukiwania nowych możliwości działania, sposobów aktywizacji uczniów, pobudzania ich do samodzielności myślenia i działania.

Nauczyciele powinni podejmować działania innowacyjne, nieszablonowe, niekonwencjonalne i twórcze pedagogicznie. Praca pedagogiczna nauczyciela to pewien rodzaj sztuki, a nauczyciele to aktorzy, w teatrze życia szkolnego. Rola nauczyciela jest pokrewna do roli artysty. Z przesłanki tej bezpośrednio wynika, że „pedagogiczne nowatorstwo powinno być interpretowane w takich samych kategoriach, co twórczość artystyczna. Nauczyciel artysta to człowiek tworzący nowe wartości, które budują się w wychowywanych ludziach i układach życia społecznego, stanowią punkt wspólny wyznaczony w równym stopniu charakterem i jakością określonego tworzywa, co jakością pracy pedagogicznej.” (Schulz, 1989: 162).

W dzisiejszych czasach zarówno uczeń jak i nauczyciel musi być gotowy na ciągłe zmiany. W związku z tym szkoła powinna odgrywać istotną rolę w rozwoju potencjału twórczego dzieci i młodzieży. Nauczyciel nie powinien lękać się wszelkich niekonwencjonalnych sposo-

bów przekazywania wiedzy, nowych metod nauczania i działań innowacyjnych.

Bez posądzenia o zbytnią przesadę można powiedzieć, że słowa „*twórczość*” „*tworzenie*”, „*kreatywność*” mają na ustach wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób zajmują się problemami edukacji. Cele kreatywne wypisuje się w statutach i programach nauczania wielu szkół. (Śliwerski, 1998: 124).

Współczesny nauczyciel, autentyczny w swym działaniu, to ten, który scala w swej pracy myślenie i działanie, rozum i pasję. Nauczyciel powinien być twórczy, poszukiwać nowych dróg i metod działania, wystrzeżać się stereotypów, reagować elastycznie na zmienne potrzeby edukacyjne. Wzrost elementów kreatywnych w pracy pedagogicznej staje się nie tylko wyzwaniem, ale też wymogiem, współczesnych czasów. (Przyborowska, 2013: 163).

1. PODSTAWOWE KATEGORIE POJĘCIOWE WSPÓŁCZESNYCH TEORII INNOWACJI

Problematyka innowacji, ich genezy i upowszechniania nie wzbudza większego zainteresowania w dyscyplinach naukowych, może z wyjątkiem nauk ekonomicznych, które niejako zostały zmuszone do zajęcia się tym tematem ze względu na konkurencję, która panuje na rynku pracy i w handlu. W związku z tym innowacje najczęściej kojarzone są z wynalazkami. „Wynalazek oznacza projektowanie, tworzenie i konstruowanie nowych produktów lub procesów. Innowacja zaczyna się od kreatywnych pomysłów, które w końcu przełożą się na wynalazki, usługi, procesy i metody”. (Jobs, 2001: 17).

Jednakże, aby zbudować gospodarkę opartą na wiedzy, niezbędne są rozwiązania oparte na nowatorskich rozwiązaniach. System edukacyjny powinien zatem wspierać kreatywność, postawy proinnowacyjne, czym spowoduje wzrost kompetencji innowacyjnych społeczeństwa. W zakresie interpretacji zjawiska innowacji nie ma ścisłego ich zdefiniowania, istnieją różne stanowiska i koncepcje. Pojęcie postępu, innowacji, zmian wywołuje w odbiorcy wrażenie mocy przeobrażeń.

Szczególną kategorią innowacji są innowacje pedagogiczne, które są tworzone i użytkowane w sferze kształcenia i wychowania. Innowacje powstają za sprawą działań, określanych najczęściej mianem twórczości pedagogicznej, postępu pedagogicznego. Przez innowację pedagogiczną należy rozumieć „zmianę strukturalną danego systemu pedagogicznego jako całości lub nie-

których ważnych jego składników w celu wprowadzania ulepszeń o charakterze wymiernym”. (Okoń, 1979: 3).

Słowo „innowacja” pochodzi od łacińskiego „*innovatis*”, czyli odnowienie, tworzenie czegoś nowego. W Polsce słowo to definiowane jest jako „wprowadzenie czegoś nowego, rzecz nowo wprowadzona, nowość, reforma” (Tokarski, 1980: 307). Potoczne rozumienie oznacza coś nowego i innego od dotychczasowych rozwiązań; kojarzy się z potrzebną zmianą na lepsze” (Janasz, 2007: 11) i bardzo często używane jest, jako synonim słowa „zmiana”.

Według Słownika Pedagogicznego innowacje pedagogiczne to: „Istotna zmiana jakiegoś systemu czy instytucji oświatowej w celu jej ulepszenia, np. zmodernizowania dotychczasowych planów i programów nauczania, metod, form organizacyjnych czy środków pracy dydaktyczno-wychowawczej. Zabiegi objęte innowacją pedagogiczną mogą mieć charakter całościowy lub wycinkowy. Całościowe są wtedy kiedy dotyczą równocześnie zmiany czynników zewnętrznych, np. struktury systemu szkolnego, i wewnętrznych, np. przebudowy programów nauki szkolnej na którymś z jej etapów, a wycinkowe, gdy odnoszą się do jednego tylko z owych składników, np. do unowocześnienia stosowanych środków nauczania.” (Kupisiewicz Cz., Kupisiewicz M., 2009: 67).

Można stwierdzić, iż źródła innowacji bądź innowacyjności są tak bogate, jak ludzka pomysłowość na przestrzeni dziejów. Możemy ich szukać i znajdować od początków świadomej działalności człowieka do dnia dzisiejszego.

Źródeł rozkwitu innowacyjności można poszukiwać w duchu epoki, w ideologiach, teoriach, praktykach społecznych jakie były udziałem poszczególnych okresów i faz rozwoju kultury. Zdaniem Danuty Waloszek „przełomowym zjawiskiem w przemianie świadomości edukacyjnej człowieka stało się renesansowe odrzucenie czy zakwestionowanie średniowiecznej ograniczoności przestrzeni ludzkiego poznania, ludzkiej egzystencji, a wraz z tym ukazanie swoistej mocy każdego człowieka w kreowaniu warunków własnego położenia” (Waloszek, 2005: 20).

Większość innowacji rodzi się ze względu na konieczność zmiany istniejącego bytu, przedmiotu lub usługi na inną, lepszą z pewnego punktu widzenia lub przyjętego kryterium. Nie można jednak ignorować przypadkowych innowacji, będących rezultatem olśnienia, wyjścia z trudnej sytuacji, obserwacji jakiegoś zjawiska

przyrodniczego lub zachowania fauny czy flory (Drucker, 1992 :3).

Peter Drucker, jeden z największych myślicieli w zakresie teorii i praktyki zarządzania w XX wieku, a zarazem jeden z pierwszych teoretyków innowacyjności wymienia 7 źródeł okazji do innowacji: nieoczekiwane zdarzenie – nieoczekiwane powodzenie, niepowodzenie lub zdarzenie zewnętrzne, niezgodność między rzeczywistością i wyobrażeniem o niej, innowacja wynikająca z potrzeby procesu, zmiany w strukturze przemysłu lub strukturze rynku, zmiany w populacji (zmiany demograficzne), zmiany w postrzeganiu, nastrojach, wartościach, nowa wiedza w dziedzinie nauk ścisłych i innych (Drucker, 1992 :9).

Innowacje pedagogiczne są definiowane również jako określone przekształcenia w zasobie pedagogicznego doświadczenia, które dostarczają nowych rozwiązań dla aktualnych lub potencjalnych problemów edukacyjnych (Schulz, 1994: 127).

Idąc dalej za R. Schulzem innowację pedagogiczną można rozumieć trojako:

- jako synonim twórczego działania,
- jako przedmiot będący składnikiem kultury,
- jako operację zmieniania (Schulz, 1980: 108).

Innowacje w edukacji mogą dotyczyć różnych dziedzin, ale według W. Okonia innowacje dzielą się:

Ze względu na kryterium „treść”:

1. Programowe – dotyczą zmian treści lub struktury/układu/programów nauczania, mogą obejmować cały ustrój szkolny, poziom, kierunek kształcenia, jeden przedmiot w skali lokalnej, regionalnej, krajowej.
2. Metodyczne – dotyczą doskonalenia metod nauczania-uczenia się i wychowania, technologii nauczania, związane są bezpośrednio z warsztatem pracy nauczyciela.
3. Organizacyjne – dotyczą organizacji życia szkoły, współpracy ze środowiskiem i organizacji zarządzania oświatą, łączą się często z metodycznymi;
4. Ustrojowe – dotyczą modelu ustrojowego systemu oświatowo-dydaktycznego w całości, jego części lub instytucji.

Systemowe – dotyczą całości systemu edukacyjnego, form ustrojowych, programu, metod i organizacji kształcenia, najczęściej są wprowadzane przez władze centralne, wymagają gruntownego przygotowania teo-

retycznego, eksperymentalnej weryfikacji, warunków realizacji, przygotowania opinii społecznej zapobiegania ujemnym skutkom.) (Okoń, 1979: 330-336).

Innowacje mogą być też rozumiane: czynnościowo i rzeczowo:

1. Innowacje czynnościowe traktowane są jako działalność innowacyjna, jako proces planowania i realizacji zmiany; to całościowy cykl projektowania lub zastosowania nowości (np. wprowadzenie do praktyki szkolnej nowych przedmiotów nauczania, opracowanie nowych treści programowych, wdrażanie nowych form kształcenia);
2. Innowacje rzeczowe to program zmiany, wytwór aktywności twórcze jako treść zmiany, jako nowy element pedagogicznego doświadczenia (np. nowy program edukacyjny, nowa ustawa oświatowa, nowe narzędzia pracy, zachowania) (Karwat, 1987: 11-18).

„Innowacja” i „innowacyjność” nie są pojęciami rozumianymi jednoznacznie. „Innowacja to – wprowadzenie czegoś nowego, rzecz nowo wprowadzona; nowatorstwo, reforma. Innowacja to tyle co nowość, nowinka, coś nowego, to przeciwieństwo rutyny, naśladownictwa, schematyzmu i epigonizmu. Mówi się też o innowacyjności jako cesze człowieka, przedsiębiorstwa, działania, instytucji. Innowacje to wszelkie wartości kulturowe, które w danych warunkach przestrzennych i czasowych są traktowane przez ludzi jako nowe.” (Makarczyk, 1971: 9).

Innowacje pedagogiczne są definiowane również jako „określone przekształcenia w zasobie pedagogicznego doświadczenia, które dostarczają nowych rozwiązań dla aktualnych lub potencjalnych problemów edukacyjnych.” (Schulz, 1994: 127)

Termin – innowacje pedagogiczne – jest również doprecyzowany w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 9 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków prowadzenia działalności innowacyjnej i eksperymentalnej przez publiczne szkoły i placówki (Dz. U. Nr 56, poz. 506). Według rozporządzenia innowacje obejmują nowatorskie rozwiązania programowe, organizacyjne lub metodyczne, których celem jest poprawa jakości pracy szkoły.

Nie sposób przytoczyć wszystkich definicji innowacji oraz ich rozróżniania, ponieważ innowacyjność to szeroka kategoria obejmująca różne koncepcje. Innowacyjność zmusza człowieka do tworzenia nowych pomysłów, szukania nowych idei w celu rozwiązania problemów współczesnego świata. Innowacja nie oznacza moim

zdaniem absolutnej kreatywnie wymyślonej nowości, wynalazku. Jeżeli dla kogoś z nas wprowadzona zmiana jest nowa, to można powiedzieć, że to już jest innowacja.

2. AKTYWNOŚĆ TWÓRCZA NAUCZYCIELA

Kreatywność i innowacyjność są to terminy, które często pojawiają się w języku potocznym, na rynku pracy, a także w języku pedagogicznym, nauczycielskim i bywają traktowane jako synonimy. Są to pojęcia integralnie powiązane z innowacyjną działalnością na każdym polu. Analiza definicji tych pojęć pozwala dostrzec jednak istotne różnice w ich rozumieniu.

Kreatywność rozumiana jest jako potencjał, najniższy poziom twórczości, który może być ujawniany przez jednostkę, ale równie dobrze może się zdarzyć, że zostanie „niespełnioną obietnicą” Takie ujęcie powoduje, że kreatywność rozumiana jest jako swoisty pierwiastek niezbędny do twórczego funkcjonowania, „nie każda kreatywna osoba jest twórcza”. Kreatywność to potencjalna innowacyjność i zarazem posiadany przez jednostkę potencjał innowacyjności. (Karwowski, 2009: 18).

„Innowacyjność to zdolność do pobudzania innowacji (technicznych i organizacyjnych), jest następstwem (w ujęciu czasowym) i wynikiem procesów kreatywności, czyli wykorzystania efektu twórczego w praktyce” (Brzeziński, 1009: 3).

TABELA 1. Zestawienie porównawcze cech charakteryzujących poszczególne analizowane obszary

KREATYWNÓŚĆ	INNOWACYJNOŚĆ
raczej cecha mentalna, opisująca, jak jednostka myśli (pomysłowo, twórczo, z wyobraźnią, oryginalnie, nieschematycznie, itd.)	raczej cecha behawioralna, opisująca to, w jaki sposób jednostka działa (orientując się na zmiany, implementując nowości, itd.)
raczej dyspozycja (zatem pewien potencjał)	raczej umiejętność (zatem coś, co podlega stosunkowo łatwiejszej obiektywizacji i ocenie, coś łatwiej wyczuwalnego)
raczej cecha „autonomiczna”, niepowstająca w wyniku interakcji z otoczeniem i pod jego presją	raczej cecha reaktywna (kształtująca się pod wpływem zastanych okoliczności, w rezultacie refleksyjnego monitorowania szans i zagrożeń, jako reakcja na określone wyzwania, itd.)
raczej cecha – element myślenia autotelicznego (bezpośredniego) o celu jako wartości samej w sobie	raczej cecha – element myślenia instrumentalnego (pośredniego) o sposobach/narzędziach osiągnięcia celu

raczej cecha asytuacyjna (ujawniająca się w różnych kontekstach, niekoniecznie i nie tylko zawodowych i „zadaniowych”)	raczej wymiar kwalifikacji i umiejętności zawodowych
raczej cecha wrodzona (przynajmniej w potocznym rozumieniu)	raczej cecha nabyta lub „nabywalna”/wycuczana (w potocznym rozumieniu)
raczej cecha potencjalnie „odspołeczniająca”, wyłączająca	ze „zbiorowości społeczno – kulturowych normalsów” raczej cecha uspołeczniająca, włączająca w zbiorowość, więziotwórcza
raczej cecha wiązana z orientacją indywidualistyczną	raczej cecha wiązana z nastawieniem na kooperację i współpracę

ŹRÓDŁO: R. Drozdowski i in., Wsparcie postaw proinnowacyjnych przez wzmacnianie kreatywności jednostki, PARR, Warszawa 2010, s. 20 – 21

Z punktu widzenia edukacji ważne jest to, że innowacyjność jako cechę można kształtować od najmłodszych lat dziecięcych.

Pojęcie innowacyjność występuje również z innymi terminami, które je dookreślają np. plastyczność.

Ogólną definicję plastyczności innowacyjnej sformułował i wprowadził do literatury przedmiotu w latach 70. Z. Pietrasiński. Przez plastyczność innowacyjną autor rozumie relatywną łatwość podlegania innowacją, czyli zmianom – pobudzonym przez czynniki tkwiące na zewnątrz układu lub w nim samym – jak w świetle określonych kryteriów zalicza się do przejawów postępu. Plastyczność innowacyjna ulega stopniowaniu w granicach od wartości zerowej do wartości maksymalnej. Autor utożsamia więc to pojęcie z przystosowaniem do zmian, aktywnością twórczą. (Pietrasiński, 1970: 4)

Nauczyciel twórczy czyli kreatywny, to osoba, która wraz z innymi ludźmi podejmuje się zmiany człowieka, ucznia, kształtuje nowe cechy osobowości pod kątem dostosowania ich do wymogów życia społecznego, życia zbiorowego. Nauczyciel twórczy, to twórca koncepcji zmiany człowieka, ale również zmiany samego siebie w aspekcie indywidualnym i profesjonalnym. Synonimem pojęcia „twórczość” są zachowania innowacyjne, nowe, czasem nietypowe, zawsze jednak oznaczające jakąś zmianę w zachowaniu. W związku z powyższym każdy z nas jest lub może być twórczy, gdyż uogólniając twórczość to nic innego, jak nowość w naszym dotychczasowym sposobie reagowania lub zachowania się. Na najbardziej pierwotnym poziomie wszyscy jesteśmy twórczy, wszyscy bowiem jesteśmy zdolni do zmiany własnego zachowania.

Jednakże odróżnia się potencjalną zdolność do zachowań twórczych od samego zachowania twórczego. Pierwsza wiąże się ze zdolnością myślenia i wyobraźni twórczej i nie jest tożsama z zachowaniem twórczym, które polega na podjęciu aktywności wyzwolonej jakimś motywem, w jakiejś sytuacji, w jakimś kontekście społecznym, na jakimś materiale. Te pojedyncze czynności definiowane w procesie twórczym są obserwowalnymi wskaźnikami aktywności jednostki i składają się na działania twórcze, które można rozumieć jako zespół powiązanych ze sobą czynności wewnętrznych (myślowych) i lub zewnętrznych, przejawiających się w zachowaniach prowadzących do nowego rozwiązania problemu.) (Uszyńska-Jarmoc, 2007: 56).

Nie tylko dzieci, ale również i dorośli, przez naukę, pracę i zabawę przekształcają rzeczywistość. Janina Uszyńska-Jarmoc dzieli aktywność twórczą ze względu na sposób uczenia się na: spontaniczną, inspirowaną i kierowaną, a ze względu na liczbę uczestników biorących udział w rozwiązywaniu problemu na aktywność indywidualną, diadę, zespół i aktywność grupową; ze względu na język wypowiedzi zaś, na aktywność: werbalną, plastyczną, ruchową, muzyczną i zintegrowaną. Kolejnego podziału dokonuje z uwagi na rodzaj aktywności związanej z integrowaniem w rzeczywistość, wówczas dzieli aktywność twórczą na: wynalazczą, modyfikującą i odkrywczą; ze względu na sfery osobowości wyodrębnia aktywność: emocjonalną, fizyczną oraz intelektualną, a ze względu na rodzaj bodźców wyzwalających aktywność twórczą, mówimy o aktywności autonomicznej i instrumentalnej.

Ważnym rozróżnieniem jest podział na aktywność kreacyjną i autokreacyjną, którą odnosi się do przedmiotu oddziaływań twórczych: świat zewnętrzny lub własne wnętrze.) (Uszyńska-Jarmoc, 2007: 56-65).

Podsumowując: aktywność twórczą można dzielić na różne kryteria, które w rezultacie prowadzą do innowacji w zakresie idei, zachowania, wartości i struktury w systemie edukacji.

Ażeby inspirować działalność innowacyjną w szkole powinniśmy popularyzować i wyróżniać ideał nauczyciela twórczego. Kim jest zatem twórczy, innowacyjny nauczyciel, jak pracuje z uczniami?

R. Schulz określa twórczego nauczyciela jako artystę. Margaret Boden twierdzi, że twórczość jest zagadką, paradoksem a nawet sekretem. Twórczość mimo powszechnego używania tego słowa w języku potocznym i tekstach naukowych wielu dyscyplin jest trudna do

zdefiniowania. Słowo to zostało zaczerpnięte z języka potocznego i odzwierciedla wielowiekowe tradycje kultury europejskiej. Do 1997 roku słowo twórczość zostało użyte w tytułach ponad 8 450 książek i artykułów naukowych i wielu z nas rozumie ją jako tworzenie nowości. Zatem nauczyciel powinien być również kreatorem i sprawcą rzeczy, których kiedyś nie było.

3. NAUCZYCIEL TWÓRCĄ I TWORZYWEM

Praca pedagogiczna nauczyciela jest określana jako sztuka, a nauczyciel jako aktor lub artysta. „Z myśli tej bezpośrednio wynika, że pedagogiczne nowatorstwo powinno być interpretowane w takich samych kategoriach, co twórczość artystyczna. Nauczyciel artysta, to człowiek tworzący nowe wartości, które budują się w wychowywanych ludziach i układach życia społecznego, stanowią punkt wspólny, wyznaczony w równym stopniu charakterem i jakością określonego tworzywa, co jakością pracy pedagogicznej.

Wizja nauczyciela jako racjonalizatora i wynalazcy, R. Schulz twierdzi, że nauczyciel twórczy to także, a może przede wszystkim, nauczyciel wynalazca, nauczyciel racjonalizator. Twórczość pedagogiczna powinna zatem być definiowana w tych samych terminach co twórczość techniczna, jej istotą są wynalazczość i racjonalizatorstwo, doskonalenie technicznego i technologicznego wyposażenia praktyki pedagogicznej. Idea nauczyciela racjonalizatora i wynalazcy implikuje określone rozumowanie podstawowych wymiarów aktu twórczego, tzn. procesu twórczego, podmiotu twórczego oraz warunków twórczości.

Nauczyciel jako twórca i użytkownik nowej wiedzy, to ktoś kto wzbogaca zasoby informacyjne praktyki dydaktyczno-wychowawczej i na tej podstawie projektuje i wdraża nowe rozwiązania, przyczyniając się do rozwoju kształcenia i wychowania, składające się na postęp pedagogiczny. Twórczość pedagogiczna powinna być interpretowana w tych samych terminach co twórczość naukowa, co działalność badawczo-rozwojowa, będąca jak wiadomo, podstawowym czynnikiem postępu we wszystkich dziedzinach społecznej praktyki.

Nauczyciel jako innowator, przy rozumieniu twórczości jako zmiany, rozwoju nauczyciel twórczy jest zasadniczo nauczycielem nowatorem. Jest to autor i odbiorca nowego rozwiązania, podmiot działalności innowacyjnej, inicjator i egzekutor planowanej zmiany. W szerszym znaczeniu, pozwalającym rozumieć sens aktywności innowacyjnej nauczyciel innowator może być rozumiany jako podmiot procesu adaptacyjnego. Istotą twórczości

pierwszego rodzaju jest tworzenie i przyswajanie innowacji pedagogicznych. Natomiast twórcza praca pedagogiczna polega zasadniczo na planowaniu i realizacji „nowych produktów edukacyjnych”, tzn. na określeniu i kształtowaniu nowych cech osobowości uczniów. Właśnie dlatego, że twórcza praca pedagogiczna polega na formułowaniu i urzeczywistnianiu nowych celów edukacyjnych, charakteryzuje się takimi właściwościami, jak: wewnątrzsterowność, refleksyjność, innowacyjność, adaptacyjność, elastyczność itp.

Nauczyciel jako podmiot dążeń samorealizacyjnych. Koncepcja nauczyciela twórczego rozwija ideę twórczości pedagogicznej jako samorealizacji i samorozwoju, jako tworzenia przez nauczyciela samego siebie, kształtowania własnej osobowości, zarówno profesjonalnej, jak i osobistej. Oznacza to, że w dążeniach autokreacyjnych nauczyciel jest nie tylko podmiotem działań twórczych, lecz także ich autentycznym twórczym oraz produktem. Na samorozwój profesjonalny, czyli na kształtowanie przez nauczyciela swojej osobowości zawodowej, składają się m.in.: samokształcenie, podwyższanie kwalifikacji, doskonalenie własnego warsztatu, udział w badaniach naukowych, angażowanie się w działalność nowatorską, poszukiwanie nowych terenów i zadań do pracy dydaktyczno-wychowawczej. (Przyborowska, 2013: 146).

Nauczyciel twórczy to człowiek artysta i racjonalizator. Innowacyjny i kreatywny nauczyciel, ma bardzo bogatą wyobraźnię, osobowość, prowadzi twórczy i aktywny styl życia, kształci się, udoskonala swoje umiejętności i wzbogaca swoje zainteresowania. Twórcza praca pedagogiczna staje się pewnym rodzajem sztuki ukierunkowana na zmianę człowieka, ucznia. Nauczyciel twórczy to twórca koncepcji również zmiany samego siebie w aspekcie indywidualnym i profesjonalnym. Istotna jest idea „uczenia się przez całe życie”.

Bogdan Suchodolski, pisząc o edukacji przyszłości, stwierdził, że „przyszłość ludzi zależy od ludzi przyszłości”. (Suchodolski, 1968: 75).

Zmiana cywilizacji zależy od tego, jacy ludzie w procesie tym będą uczestniczyć. Nowa cywilizacja musi zostać nie tylko opanowana przez szczególny rodzaj ludzi, ale i przez nich współtworzona. Tak uważał Florian Znaniecki, który stwierdził również: „że przyszłość cywilizacji zależy od osób nieakceptowanych, od aktywności jednostek ludzkich zdecydowanie wykraczających poza dotychczasowe wymagania i twórczo stawiających przed sobą swoje zadania”. (za Obuchowski, 2002: 63).

Florian Znaniecki widział zatem szanse przetrwania ludzkości i jej rozwoju w jednostkach nadnormalnych, przejawiających takie cechy jak niezależność, twórczość, samorealizacja, bliski był zatem współczesnym ujęciom osobowości nowoczesnej i innowacyjnej. A należy wspomnieć, iż te rewolucyjne tezy wysunął na początku lat 30 XX wieku. Współczesne czasy potrzebują szczególnie ludzi wszechstronnie wykształconych, mobilnych, odważnych i otwartych. Niezbędną cechą nauczyciela innowatora jest odwaga, ażeby móc promować zmiany. Nauczyciel powinien być również odporny na stres i znać techniki radzenia sobie w sytuacjach problemowych.

Nauczyciela twórcę, innowatora powinna cechować chęć zmiany, rzeczy i doznań odmiennych lepszych, wyjątkowych, radykalnie innych od dotychczasowych. Innowatorzy mają taką wyobraźnię, jaka pozwala im ujrzeć nowe produkty albo nowe drogi życia. Marzą o rzeczach, których nigdy nie było i pytają, dlaczego nie? Po co czekać? Zróbmy to! Dla innowatora nowość staje się czymś dla niego najważniejszym.

Wincenty Okoń pisał: „I tu dotykam istotnego problemu: wszelkie reformy instytucji oświatowych i działalności pedagogicznej pozostaną prawie bez społecznego echa, jeżeli nie zmieni się funkcjonowanie oświaty jako stanu oświecenia społeczeństwa”. (Szczepański, 1989: 141).

Zatem tylko twórczy nauczyciel, świadomy swych potrzeb, obowiązków, praw i zobowiązań, systematycznie wzbogacający swoją wiedzę i doskonalący umiejętności, rozwijający swą osobowość w dążeniu do celów odległych będzie w stanie stworzyć nowoczesną i innowacyjną szkołę.

„Koncepcja nauczyciela twórczego rozwija również ideę twórczości pedagogicznej jako samorealizacji i samorozwoju, jako tworzenia przez nauczyciela samego siebie, kształtowania własnej osobowości, zarówno profesjonalnej, jak i indywidualnej. Oznacza to, że w dążeniach autokreacyjnych nauczyciel (a ściślej jego osobowość) jest nie tylko podmiotem działań twórczych, lecz także ich autentycznym twórczym oraz produktem”. (Schulz, 1989: 78).

Wielu wybitnych ludzi na świecie, którzy osiągnęli sukces w życiu miało nauczyciela, który kierował ich pracą i rozwojem tzw. tutora lub mentora. Takim mentorem dla młodego pokolenia powinien być nauczyciel twórczy. Edukacja młodego pokolenia z założenia jest innowacyjna, bowiem dotyczy rozwijającego się człowieka.

Człowiek jako podmiot zmian staje w centrum uwagi wówczas, gdy wymaga się od niego zachowań twórczych i oryginalnych.

Bardzo istotna jest postawa proinnowacyjna twórczego nauczyciela, otwartego na nowe rozwiązania pedagogiczne. Daniela Rusakowska za punkt wyjścia do określania rodzajów postaw nauczycieli wobec wdrażanych innowacji pedagogicznych określa nastawienie emocjonalne do tychże zmian. Jeżeli zatem stosunek zmian jest pozytywny, jest to postawa innowacyjna, jeżeli zaś obojętny bądź negatywny, jest to postawa nieinnowacyjna. Bardzo istotny jest ten składnik emocjonalny, gdyż, mimo niepodjęcia skutecznych prób działalności innowacyjnej, nauczyciele dzięki pozytywnym emocjom związanym ze zmianami tworzą korzystny klimat dla nich, co jednocześnie z pewnością ułatwia zmiany. W związku z tym można wyróżnić cztery grupy nauczycieli mających pozytywny stosunek do innowacji:

1. Nauczyciele deklarujący chęć wprowadzania zmian do ich pracy wychowawczej, jednakże nie ma to żadnego odzwierciedlenia w ich wiedzy na temat innowacji oraz w podejmowanych działaniach;
2. Nauczyciele mający jak najbardziej pozytywne nastawienie emocjonalne do innowacji, a stan ich wiedzy na ten temat jest obszerny; mimo tego nauczyciele ci nie podejmują żadnych praktycznych działań;
3. Nauczyciele z pozytywnym stosunkiem emocjonalnym, podejmujący próby wdrażania innowacji, jednakże ich wiadomości i związany z tym brak umiejętności praktycznych w tym kierunku nie pozwala na efektywne działanie;
4. Nauczyciele pozytywnie ukierunkowani na zmiany innowacyjne, jednocześnie upewnieni o ich celowości dzięki posiadanej wiedzy na ich temat, z powodzeniem podejmujący innowacje w praktyce.

Z kolei postawy nieinnowacyjne obejmują dwie grupy nauczycieli, są to:

1. Nauczyciele o zupełnie obojętnym, neutralnym stosunkiem emocjonalnym do innowacji, nieuczestniczący w żadnych działaniach innowacyjnych i nie wykazujący ewentualnego zainteresowania nimi;
2. Nauczyciele z wyraźnie negatywnym nastawieniem emocjonalnym, również niepodjęjący żadnych kroków w kierunku innowacji, a wręcz stwarzający opór w działaniach wyprowadzających zmiany. (Rusakowska, 1986: 26-27).

Twórczość pedagogiczna jako podstawowy czynnik innowacyjności wzbogaca doświadczenia nauczycieli i wychowawców o nowe wartości, a ponadto jest wyrazem samorealizacji zawodowej i osobistej. Praca pedagoga jest twórcza i prowadzi do określonych zmian zarówno w uczniach, w szkole, w samym nauczycielu, jak i w środowisku szkolnym. Zmiany stają się stopniowo docenianym i uznawanym składnikiem życia szkoły.

PODSUMOWANIE

Nieustannie zachodzące w człowieku i jego otoczeniu zmiany, wymuszają na nim, ciągle podejmowanie decyzji oraz przyjęcie wobec nich aktywnej postawy.

„Problemem wielu osób, w tym również nauczycieli, jest niemożność przekroczenia przypisanej im roli. Nauczyciel, który nie potrafi wyjść poza ramy odgrywanej przez siebie roli najczęściej sprowadza swoją pracę do realizacji funkcji dydaktycznej, zwłaszcza do przekazywania treści. Tymczasem przekraczanie roli nauczycielskiej powinno polegać na myśleniu o szkole jako całości, na wychodzeniu poza partykularne interesy, podnoszeniu ważnych problemów i jednocześnie odchodzeniu od bierności”. (Madalińska-Michalak, 2012: 441).

Sedno zmian oświatowych tkwi w tym, czy ludzie poradzą sobie z nowymi realiami, wymaganiami i obowiązkami. Bardzo ważne jest, ażeby praca pedagogów była twórcza, kreatywna i innowacyjna. Stąd fundamentalna rola kompetencji emocjonalnej nauczyciela, która jest *„(...) nie tylko sprawnością działania, ale jest potencjałem stanowiącym warunek aktywnego i twórczego uczestnictwa w kulturze; jest zdolnością do indywidualnej refleksji i społecznej negocjacji. Bycie kompetentnym emocjonalnie oznacza bycie aktywnym, twórczym podmiotem, który czynnie uczestniczy w dokonujących się procesach zmian społecznych”.* (Madalińska-Michalak, 2012: 103).

Nowe wartości i doświadczenia nadają i ustanawiają nowe trendy w pedagogice. Istotne jest, ażeby nauczyciele deklarujący chęć wprowadzania zmian poszerzyli swoją wiedzę na temat innowacji pedagogicznych i odkryli w sobie chęć ich podejmowania i realizowania w szkole. W swej codziennej pracy warto pamiętać, iż *„Każda chwila ma swoją wartość. Dlatego starajcie się każdą chwilę wykorzystać (na pracę, radość, refleksję, wypoczynek) i nie pozwólcie, żeby czas przeciekał Wam przez palce – nawet małymi kropelkami”.* (Schaefer, 2008: 180).

LITERATURA

- Brzeziński, M. (2009). *Organizacja kreatywna*. Warszawa, Wydawnictwo PWN.
- Drozdowski, R. i in. (2010). *Wspieranie postaw proinnowacyjnych przez wzmacnianie kreatywności jednostki*, Warszawa, Wydawnictwo PARP.
- Drucker, P. (1992). *Innovation and Entrepreneurship. Practice and rules*. Warszawa, Wydawnictwo PWE.
- Janasz, W., Kozioł K. (2007). *Determinanty działalności innowacyjnej przedsiębiorstw*. Warszawa, Wydawnictwo PWE.
- Jobs, S. (2001). *Sekrety innowacji*. Kraków, Wydawnictwo Znak.
- Karwat, T. (1987). *Podstawy innowatyki w oświacie*. Kalisz, Wydawnictwo CDN.
- Karwowski, M. (2009). *Zgłębianie kreatywności. Studia nad pomiarem poziomu i stylu twórczości*, Warszawa, Wydawnictwo APS.
- Komisja Europejska/EACEA/Eurydice (2013). *Key Data on Teachers and School Leaders in Europe, (Kluczowe dane dotyczące nauczycieli i dyrektorów szkół w Europie) Raport Eurydice*. Luksemburg: Urząd Publikacji Unii Europejskiej.
- Kupisiewicz, Cz., Kupisiewicz, M. (2009). *Słownik pedagogiczny*. Warszawa, Wydawnictwo PWN.
- Madalińska-Michalak, J. (2012). *Skuteczne przywództwo w szkołach na obszarach zaniedbanych społecznie*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Madalińska-Michalak, J. (2012). *Kompetencje emocjonalne nauczyciela*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska S.A.
- Makarczyk, W. (1971). *Przyswajanie innowacji*. Wrocław, Wydawnictwo Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Okoń, W. (1979). *Szkoła współczesna: Przemiany i tendencje rozwojowe*. Warszawa, Wydawnictwo Książka i Wiedza.
- Obuchowski, K. (2002). *Osobowość wobec zmian cywilizacji, czyli o ludziach, roli, uczenia się i o autorach siebie* [w:] K. Wenta, W. Zeidler (red.) *Diagnoza psychologiczno-pedagogiczna wobec zagrożeń transformacji*, Szczecin, Wydawnictwo Uniwersytet Szczeciński.
- Pietrasiński, Z. (1970). *Ogólne i psychologiczne zagadnienia innowacji*. Warszawa, Wydawnictwo PWN.
- Przyborowska, B. (2013). *Pedagogika innowacyjności. Między teorią a praktyką*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytet Mikołaja Kopernika.
- Rusakowska, D. (1986). *Nauczyciel i innowacje pedagogiczne*. Warszawa, IWZZ.
- Schaefer, K. (2008). *Nauczyciel w szkole*. Gdańsk, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Schulz, R. (1980). *Procesy zmiany i odnowy w oświacie*. Warszawa, Wydawnictwo PWN.
- Schulz, R. (1989). *Nauczyciel jako innowator*. Warszawa, Wydawnictwo WSiP.
- Schulz, R. (1994). *Twórczość pedagogiczna*, Warszawa, Wydawnictwo IBE.
- Suchodolski, B. (1968). *Wychowanie do przyszłości*. Warszawa, Wydawnictwo PWN.
- Szczepański, J. (1989). *Społeczne uwarunkowania rozwoju oświaty*. Warszawa, Wydawnictwo WSiP.
- Szempruch, J. (2013). *Pedeutologia. Studium teoretyczno-pragmatyczne*. Kraków, Wydawnictwo Impuls.
- Śliwowski, B. (1998). *Pedagogika alternatywna*, Kraków, Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Tokarski, J. (red.) (1980). *Słownik wyrazów obcych*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Uszyńska-Jarmoc, J. (2007). *Od twórczości potencjalnej do autokreacji w szkole*, Białystok, Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana.
- Waloszek, D. (2005). *Istota innowacji pedagogicznych i ich znaczenie w procesie zmian edukacyjnych*, [w:] *Innowacje a jakość w edukacji*, Warszawa, CODN.

Elżbieta Kotowska

Wyższa Szkoła Menedżerska

Waldemar Stelmach

Wyższa Szkoła Menedżerska

E-mail: waldek@tim.com.pl

Studia Społeczne 16 (1) /2017

ISSN 2081-0008

e-ISSN: 2449-9714

str. 93-100

HISTORYCZNA MYŚL POSTĘPOWA O KIEROWANIU W POLSCE*

ABSTRACT

The author presents a sketch showing the achievements of the leading figures in Polish history and science who have dedicated their work perfecting ways to drive / manage Polish state. An exception is the character and achievements of Karol Adamiecki recognized in the world as one of the precursors of the science of organization and management in production.

KEY WORDS: DIRECTION, MANAGEMENT, SOCIALISM, GOVERNMENT, FREEDOM, SOCIETY.

Spośród wszystkich myślicieli postępowych zajmujących się zagadnieniami nowoczesnego kierowania, przede wszystkim państwem, wydzielamy grupę Polaków. Odnieść bowiem można wrażenie, że w ogóle w polskiej nauce jakoś się nie doceniamy; nie doceniamy polskich osiągnięć naukowych, myśli naukowej i naukowców. Nie propagujemy należycie tego, co winno być rozpowszechniane, rozśławiane. Dotyczy to forum międzynarodowego jak i krajowego. Nie wyłączamy również tu, a powinno być szczególnie odwrotnie, szkół i wyższych uczelni. Owszem, mamy kilka świetlnych postaci, niejako eksportowych (Kopernik, Skłodowska, Penderecki...) i tylko nimi szafujemy. A mamy przecież wielkich nie znanych lub tylko nie nagłośnionych, mówiąc językiem współczesnych mediów: odkrywca nowych księżyców (prof. Wolszczanin), twórca laserów (prof., gen. Kaliski), filozof, który stworzył nowy kierunek nauki (prakseologia T. Kotarbińskiego), Malinowski - etnolog, Gumplowicz - socjolog, Kołakowski - filozof, Kołodko - ekonomista. Są oni zaliczani do ścisłej światowej czołówki. Kto ze statystycznych Polaków o nich słyszał? Na ilu uczelniach wykłada się o nich? Wada narodowa - głuchota na własne sukcesy.

Pani profesor, b. minister Lena Kolarska będąc współautorką pracy zbiorowej *Socjologia organizacji* wydanej przez PAN i Ossolineum w 1975 r. pod redakcją K. Doktora, na 20. stronach tekstu (arkusz wydawniczy) zamieściła 23. przypisy i tylko jeden odsyłający do polskiego naukowca. Wszyscy pozostali to autorzy anglojęzyczni.

Mieliśmy też w historii wielkich humanistów, zatroskanych o los państwa, metody jego kierowania. Postanowiliśmy zatem przypomnieć najbardziej świetlane (naszym zdaniem) postaci zajmujące się sanacją kierowania państwem polskim. Jest to wybór subiektywny, ale uzasadniony. A że są to akurat te osobowości i osobistości?! Każdy ma swoich faworytów, co wyraźnie widać zapoznając się z adekwatną do tematu literaturą.

ODWAGA UMYŚLU: JAN OSTRORÓG

Już w okresie wczesnego Odrodzenia (królowanie Kazimierza Jagiellończyka) Jan Ostroróg opracował znaczący plan reformy państwa polskiego. Zawarł go w *Memoriale o urządzeniu Rzeczypospolitej*, (spotyka się też tytuł *Memoriał w sprawie uporządkowania Rzeczypospolitej*) niezbyt wielkim objętościowo, ale treściwym i we wszechstronnym opracowaniu. Nie była to praca

absolutnie indywidualna. Powstała w porozumieniu z grupą doradców królewskich zwanych „stronnictwem młodych”, wzorujących się w swoim postępowaniu i działaniu na najbardziej postępowej myśli Zachodu. Sam J. Ostroróg kształcił się we Erfurcie i Bolonii. I nie pozostało to bez wpływu na jego działalność. Głównym założeniem Ostroroga było wzmocnienie pozycji króla kosztem wstecznego i wszetecznego Kościoła łącznie z papieżem oraz wzmocnienie centralizacji władzy państwowej. Memoriał odczytują niektórzy współcześnie także jako dążenie do osłabienia wpływów obozu magnaterii (co było zastanawiające, jako, że pochodził ze znamienitego i bogatego wielkopolskiego rodu magnackiego) i budowania sojuszu króla ze średnią szlachtą. Nie pomijał, na co należy zwrócić szczególną uwagę, roli społecznej i ekonomicznej tzw. ludu tj. mieszczan i chłopów. Domagał się np. ich udziału w służbie wojskowej. Sugerował walkę z żebractwem i nieróbstwem na drodze ustawowej, czyli wzmocnienia sił produkcyjnych kraju. Ustosunkowywał się do wielu szczegółów ekonomicznych związanych z funkcjonowaniem państwa. Oprócz absolutnie dominującej walki z dotowaniem finansowym Kościoła i jego machlojkami finansowymi (co mam miejsce również aktualnie) robił uwagi i wysuwał propozycje związane z utrzymywaniem dróg i ich wolnym użytkowaniem (tzn. żadnych bramek, winiet i innych opłat), co mocna podkreślał. Krytykował samowolę kupców, postulował o możliwość dla wszystkich składaniem skarg w Sejmie urzędującym obowiązkowo raz w roku itd. Sugerował dokonania kodyfikacji praw obowiązujących na całym terytorium Polski, łącznie z ludnością żydowską. Podpowiadał sposoby usprawnienia i i uproszczenia funkcjonowania sądownictwa, np. poprzez nieznaney wtedy w Polsce instytucji sądów apelacyjnych. Łączył ten postulat z krytyką odwoływania się sądów polskich do sądów Watykanu i wnoszenie do niego różnych opłat. Niby dlaczego, zapytywał? Chciał, nie zrywając z Kościołem jak najbardziej unarodowić go i usamodzielnic, aby nie był na „garnuszku” państwa (króla). Do Kościoła jako takiego i jego hierarchów miał bardzo wiele krytycznych uwag. O klerze napisał: „Próżniacza to zaiste i bezużyteczna klasa”.

W opracowaniu *Z dziejów postęp* (J. Budziło S. Dybowski, Ludowa spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1960, str.164) czytamy: „Jan Ostroróg (1435 – 1501) w swoim słynnym dziele wypowiedział poglądy, które jeszcze dziś nas zadziwiają swoją jasnością i głębią”.

Był wielkim patriotą, zwolennikiem absolutnej niezależności i niepodległości Polski. Miejscami „ocierał” się,

w dzisiejszym rozumieniu, o nacjonalizm. Występował m.in. ostro przeciw stosowaniu w niektórych miastach prawa niemieckiego, co uważał za hańbiące. Był przeciw osiedlaniu się w Polsce zakonów niemieckich a w polskich zakonach, zakonników niemieckich.

Podstawą rozważań Ostroroga była obserwacja (uczestnicząca) rzeczywistości, czyli jak pisał „wymogi rozumu”, które uznawał za kryterium oceny wszelkich działań i wszelkiej rzeczywistości społecznej. Rozum (ratio) był dla niego miarą zjawisk, które można było akceptować, lub trzeba było odrzucić.

ANTYMAKIAWELISTA – ANDRZEJ FRYCZ MODRZEWSKI CZYLI O POPRAWIE RZECZYPOSPOLITEJ

Jeśli się wspomina o historycznych poglądach na władzę, niekoniecznie nawet w szerokim kontekście, nie wolno, po prostu nie wolno zapomnieć o Andrzeju Fryczu Modrzewskim (dalej A. F.M.). Tym bardziej nie powinien tego zrobić Polak.

Jednym z takich zapomnianych herosów Oświecenia, epoki, która wg F. Engelsa „zrodziła olbrzymów myśli, charakteru, wszechstronności i wiedzy” jest A.F.M.

Pisał przede wszystkim o obowiązkach indywidualnie panujących i o klasach panujących tj. szlachcie polskiej, magnaterii i klerze katolickim oraz o poprawie stanu istniejącego, co jasno jest uwypuklone w tytule jego podstawowego dzieła *O poprawie Rzeczypospolitej* (Wybór pism, PIW). Pisał w interesie społecznym, a nie jak Machiavelli w interesie panującej jednostki, a w tle dopiero księstwa. Dlatego użyliśmy w podtytule słowa: „antymakiawelista”. Nazwa „Rzeczypospolita” nie odnosi się tu jedynie do ówczesnego państwa polskiego, ale do ówczesnych państw w ogóle i dlatego m.in. jego dzieło ma charakter nadzwyczajny.

Oprócz ogólnych rozważań o systemie rządów epoki Odrodzenia znajdujemy szerokie rozważania dotyczące zarządzania/kierowania poszczególnymi dziedzinami życia: szkolnictwem, sądownictwem, wyborami, wojskowością, wynagrodzeniami nauczycieli, stosunkiem do chłopów, układów z klerem; uwagi o nadzorcach handlu i pieniędzy, o nadawaniu urzędów, o sędziach i prawach, o próżniakach... Mamy więc propozycje dotyczące funkcjonowania władz i ich oddziaływaniu we wszystkich najważniejszych dziedzinach ówczesnego życia społeczno-ekonomicznego. Wszystkich postulatów, uwag krytycznych nie zmieścimy w tym pod-

rozdziale, bo nie ma na to miejsca ale postaramy się uwzględnić te najistotniejsze.

Zaczął swoje pisanie A.F.M., *sekretarz królewski, od uwag skierowanych pod adresem...króla, władcy*. Przysłowiowego konia z rzędem temu, kto dziś wskaże tych, którzy swojemu królowi, czytaj - szefowi politycznemu, zrobią publiczne uwagi, dadzą wskazówki. Dziś, to w 95% zgięci w pół wasale, lizusy i wyrafinowani potakiewicze mieniący się reprezentantami narodu; jakże dumnego narodu. Czy potrzeba dawać konkretne przykłady, np. z historii partii i przywództwa w PiS ?! Ci, którzy odważają się być jednostkami myślącymi i niepokornymi kończą źle. I dotyczy to nie tylko najwyższych szczebli kierowania/zarządzania. Rozejrzyjmy się wokół siebie; w swoim miejscu pracy.

A.F.M. napomina królów aby w Rzeczypospolitych „służyli nie tyle własnej korzyści, ile wspólnej swoich ludów”. By, będąc tzw. pasterzami, zgodnie z Biblią, bardziej troszczyli się o tych, którymi chcą rządzić. Król ma być obrońcą ludzi i stróżem; kierować się korzyścią poddanych. Nie wolno królowi troszczyć się tylko o jakąś jedną część, ale o całe ciało społeczne. „...ci zaś, których wyniesiono ponad zasługę godnościami i korzyściami nie nadają się na urzędy Rzeczypospolitej albo nie tak się na nich zasługują jakby powinni [str. 102-3]. Pisze dalej A.F.M. [str. 104-5] o kłótniach gorszących, uwłaczaniu, „głosach i pismach kąśliwą żółcią smarowanych. Gdy takich głosów pełno, gdy taka choroba się panoszy, nie może być w Rzeczypospolitej prawdziwej równości, to znaczy ludzkości, życzliwości, miłosierdzia ani sprawiedliwości”. Ciekawe co by na to powiedzieli dzisiejsi politycy, pracownicy IPN gdyby, oczywiście, znali i czytali takie dzieła jak *O poprawie Rzeczypospolitej*.

Żadna władza zorganizowana (zinstytucjonalizowana) nie obejdzie się, jak wiadomo, bez **swóich** urzędników. Za takich – w sensie prawnym – uznawał A.F.M. senatorów. Jego uwagi pod ich adresem, związane przede wszystkim z wydawaniem kar za zabójstwa, charakteryzują się głęboką oryginalnością. Marzeniem A.F.M. było, aby w sprawach ważnych nie kierować się w głosowaniach tylko liczbą głosów ale ich wagą. Tylko jaką znaleźć wagę? Pobrzmiewa tu platońska tęsknota, aby państwem rządzili filozofowie, co na on czas znaczyło ludzie mądrzy. Jeśli zaś dochodzi do głosowania to „... panowie rada muszą wszystko z obu stron roztrząsnąć, a potem to wszystko ocenić, zanim oddadzą swój głos, który dotyczy Rzeczypospolitej” [str.107].

Pisząc o sprawowaniu władzy i jej wykorzystywaniu, nie zapomniał A.F.M. o ludziach ubogich [rozdział XVIII].

„Tak samo jak trzeba nie dopuszczać, by zebrali zdolni do pracy, tak samo trzeba się postarać, aby dla rzeczywiście biednych...były publiczne przytułki i wszystko, co im do życia konieczne. Wszystkich tych powinien urząd mieć pod swoim nadzorem...Ci zaś, którzy się wydadzą zdolni do pracy, mają być do niej zmuszeni, a jeśliby się wzbranieli, wygnani z miasta”.

Ludzie ubodzy w tamtych czasach to przede wszystkim wyrugowani chłopci, którzy pozbawieni ziemi przez szlachtę wędrowali za chlebem do miast. Nie mieli żadnych praw. Ich los porównywał często A.F.M. do losu niewolników. Samowola szlachty i magnaterii był nieznośna. Do nich więc przede wszystkim, do kleru i do króla apelował A.F.M. o ustanowienie praw godnych człowieka Renesansu i chrześcijańskiego kraju.

ZA WOLNOŚĆ WASZĄ I NASZĄ CZYLI O JOACHIMIE LELEWELU

„Gdy jakaś gwiazda nieprzychylna Polsce sprowadziła do niej szatana w osobie Lelewela, który zatruwszy mózgi młodzieży litewskiej...” Tak pisał Kajetan Koźmin w swoich pamiętnikach:

„O, długo modłom naszym będący na celu,
Znowuż do nas koronny, znidziesz LELEWELU!
I znowu cię obstąpią pobratymcze tłumy,
Abyś naprawiał serca, objaśniał rozumy [...]
Imię twoje wybiegło za chrorego szranki,
Między teutońskie sędzie i bystrzejsze Franki,
A jak mocno w litewskim uwielbianyś gronie
Publicznie usta nasze wyznają i dłonie”
(Cyt. za A. Szwarz, M. Urbański, P. Wiczorkiewicz, *100 postaci, które tworzyły historię Polski*, Grupa Wydawnicza Bertelsmann, Warszawa 2002, str.258).

Tak witał Adam Mickiewicz powracającego do Wilna J. Lelewela.

„Swoimi skrupulatnymi badaniami nad warunkami ekonomicznymi, które chłopów polskich przekształciły w poddanych, stary Lelewel uczynił dużo więcej dla wyjaśnienia przyczyn upadku jego ojczyzny niż gromada pisarzy, których cały bagaż sprowadza się do obelg rzucanych po adresem Rosji”.

To opinia K. Marksa z 1858 roku (Tamże, str.293).

A zatem osoba nietuzinkowa, kontrowersyjna; uwielbiana, doceniana i zniechęcona przez kręgi o orientacji prawicowej i krytykowana przez grupy skrajnie lewi-

cowe. „Zdrajca” demokratycznych ideałów dla lewaków i zdrajca Ojczyzny dla prawicy.

W rzeczywistości działacz społeczny, który w burzliwych (rewolucyjnych, ‘powstaniowych’) dla Polski czasach pełnił szereg funkcji politycznych, wybitny naukowiec – historyk, profesor wielu uczelni polskich i zagranicznych oraz człowiek absolutnie niezależny. Aby utrzymać swoją niezależność nawet od najbliższych znajomych i przyjaciół nie przyjmował żadnej pomocy materialnej.

Przy nazwisku J. Lelewela daliśmy przypis: „Za wolność waszą i naszą”. On to bowiem najprawdopodobniej jest autorem tego hasła, które do dziś znajduje w różnych odmianach i wersjach rzeczywistości swoje ucieleśnienie.

Jakież zatem, pokażmy, były zasługi Lelewela dla oddziaływania na los i zasady kierowania państwem polskim lub dla działań, które miały w ogóle przywrócić państwo polskie do istnienia o odpowiednim kształcie. Bo bywało i tak, i tak.

J. Lelewel był socjologizującym historykiem. W swoich licznych opracowaniach raczej nie interesował się indywidualnymi losami królów, książąt, państw. ...Zajmował się genezą nierówności społecznych od ich zarania poczynając i procesami rozwarstwienia majątkowego; szczególnie na Słowiańszczyźnie. Nie wierzył w tzw. święte prawo własności. Dociekał genezy własności, która kiedyś była wspólnotą gminną, plemienną...i taka w dalszym ciągu zdecydowanie być powinna. Uznawał ją za podstawę sprawiedliwego państwa W związku z powyższym opracował założenia (trochę utopistyczne) dla teorii gminowładztwa. Dziś moglibyśmy przyrównać ją do teorii samorządności. Odegrała ona w tamtym czasie znaczną rolę w poglądach lewicujących i licznych kół demokratycznych.

Lelewel zajmował się także tzw. demokracją, czyli panowaniem w praktyce mniejszości nad większością. Co to ma wspólnego z definicyjną demokracją, czyli wolą ludu? Dowodził, że zniewolenie większości przez mniejszość odbyło się przy czynnym udziale Kościoła, co przysporzyło mu nowych wrogów, ale było zgodne z duchem Renesansu. Uznawał, że powrót do wspólnoty majątkowej i jednakowy dostęp do władzy nie byłby żadnym bezprawnym aktem, ale jedynie uzasadnioną ekspropriacją. Zaznaczał, iż ekspropriacja nie musi się dokonywać na drodze rewolucyjnej lecz polubowej.

Opublikował m.in. *Odezwę do Rosjan*, w której wzywał ich do walki z caratem.

Uznaje się, że jako ideolog republikanizmu wyrażał przede wszystkim interesy drobnych posiadaczy, ubogiej szlachty, drobnych wytwórców i chłopów. Był znany i wpływowy w całej Europie uczonym i działaczem.

„ŻOŁNIERZ WYKŁĘTY POSTĘPU” – EDWARD DEMBOWSKI

Lucyna Wiśniewska – Rutkowska w książce *Filozofia słowiańska* (Red W. Słomski, 2007r., str.43 i 44) napisała między innymi tak: „Rok 1899 oraz mająca wówczas miejsce wielka zmiana ustrojowa wpłynęły niekorzystnie na zainteresowanie się myślą Dembowskiego... O Dembowskim nie pisano lub pisano jedynie krótkie wzmianki, i to najczęściej niepochlebne”. Zarzuca mu się, jak wynika z dalszych fragmentów tekstu, mało precyzyjny język polski i niewystarczające wykształcenie, ponieważ nie studiował za granicą. Ale miał za to jako nauczycieli prywatnych profesorów, najczęściej wyrzuconych z Uniwersytetu przez władze carskie. To jednak dla dzisiejszych decydentów politycznych (i niektórych naukowców też) nie jest argumentem. Nie był apologetą kościelnym, miał lewicujące przekonania więc precz z panteonu naukowców polskich. Wspomniana autorka ma jednak inne zadanie niż aktualni politycy (i bardzo dobrze). Odnotowuje (str. 45), że: „Sposób myślenia Dembowskiego jest klarowny. Nie ma w nim dwuznaczności i niedookreśleń, a jeśli są, to jest ich niewiele.” Nie chcąc żadną miarą wpisywać się na listę współczesnych (nie douczonych często) inkwizytorów i będąc przekonanym o wartości prac E. Dembowskiego i ich adekwatności dla naszego tematu, pewien fragment opracowania poświęcimy mu. Jest też tu pewna nutka przekory i niechęci do aktualnych decyzji politycznych dotyczących nauki (i nie tylko). Pilnuj szewcze kopyta i nie majstruj bez potrzeby przy - w miarę jeszcze samodzielnej - nauce!

Żył Dembowski krótko, jedynie 24 lat. Ale pozostawił po sobie pięć tomów pism. Między innym i takie jak *Myśli o przyszłości filozofii* lub *Dążenia dzisiejszego czasu*. Wydawał także *Przegląd Naukowy*. Był demokratą i socjalistą, co w tamtych czasach było synonimem. Był zwolennikiem państwa bez pańszczyzny. W Tygodniku Literackim z 1843 r. napisał: „Oto miliony ludzi, dla których na całym świata przestworzu nie ma kawałka ziemi, którzy jedni na drugich tłoczyć się muszą, a jeszcze ani tchnienia powietrza, ani jednego promienia słońca, ani kropli krynicznej wody, lecz w najkrwawszej pracy, po lochach po jamach, umierają przez długie lata z braku stawy i pokarmu, a ponadto straszliwa głoska

potępienia głód odpycha od nich wszystko, wyszarpie z serca ostatnią nadzieję – a jednak ci, którym ziemia jest więcej niż piekłem, są ozdobą tej ziemi”.

Krytykował także rodzący się kapitalizm. Pisał w tymże Tygodniku; „Ubogi zależny jest od bogatego, albowiem przy dzisiejszym urządzeniu społeczeństwa może tylko wtenczas wyżyć, kiedy bogaty raczy jego całodzienną krwawą pracę przyjąć i kiedy raczy ją wynagradzać jako tako, bo nie pracujący, lecz ten, dla którego pracuje, wyznacza płacę”. Nie był tylko teoretykiem. W czasie Powstania Krakowskiego będąc sekretarzem jego Dyktatora (i de facto rządu powstańczego) brał udział w opracowaniu *Manifestu*, który przyrzekał chłopom uwłaszczenie.

Zdawał sobie doskonale sprawę, że źródłem niesprawiedliwości społecznej i wyzysku jest prywatna własność produkcyjna i ziemiska. Zakładał, iż zmiana aktualnego ustroju na lepsze może się dokonać dzięki ludowi, szczególnie dzięki chłopstwu. Uznaje się, że jego poglądy były nieco utopijne, ale które poglądy, jakich myślicieli zostały w pełni zrealizowane? Chodzi o danie intelektualnego powodu do przemyśleń.

EDWARD ABRAMOWSKI – HOMINEM TE ESSE MEMENTO (PAMIĘTAJ, ŻE JESTEŚ CZŁOWIEKIEM)

Sentencja ta może być myślą przewodnią dla znacznej większości dokonań i życia E. Abramowskiego skierowaną ku innym i dla innych. Czegóż to mu bowiem nie przypisywano? W internetowej Wikipedii obarczono jego poglądy komunizmem, antykomunizmem, skrajnym marksizmem, anarchizmem, wolnomularstwem, kooperatywnym, psychologizmem. Przypisano mu duchowe przywództwo opozycyjnego, w stosunku do ówczesnej władzy, Komitetu Obrony Robotników (lata 1970- 1981) i ‘Solidarności’. No cóż, szkoda, że nie zrealizowano choćby w małej części założeń duchowego idola. A wręcz przeciwnie, wręcz przeciwnie. Tylko same opracowania związane ze społeczeństwem i państwem zajęły 4 tomy wydane w latach 1924, 1927 i 28.

W rzeczywistości był działaczem społecznym i partyjnym; uczonym: socjologiem, filozofem, psychologiem, który założył w Polsce pierwszą pracownię psychologiczną, i który, w związku z posiadaniem bogactwem naukowym, nie mógł lub nie chciał wymienionych wyżej problemów merytorycznych pominąć. Jak na jedno niezbyt długie życie (50 lat) aż nadto dużo. Można obdzielić życiorysem i dokonaniem kilka osób. Ale zawsze w centrum jego zainteresowania był człowiek i jego działania, sposób życia. Świadczą o tym choćby

tylko tytuły niektórych jego opracowań: *Pierwiastki indywidualne w socjologii*, *Program wykładów nowej etyki*, *Etyka a rewolucja* Stąd powyższa sentencja przy jego nazwisku. Zawsze trzeba być przede wszystkim Człowiekiem!

Kazimierz Kelles –Krauz, znakomity socjolog i kolejna wielka postać polska, jeszcze w roku 1901 napisał o Abramowskim: „Specjalna ...najwybitniejsza cecha osobowości Abramowskiego, którą on też wniósł do teorii materialno-historycznej, a raczej - w tych teoriach odnalazł, i jest – w naszej literaturze przynajmniej – tym, co ją na pierwszy plan wyprowadził, to *kult człowieka*, jak sam nasz autor się wyraża – głęboki szacunek i względność dla żywej, konkretnej, cierpiącej i radującej się, zdolnej tworzyć i być kształtowaną – jednostki ludzkiej.” (Cyt. za: Abramowski, *Metafizyka doświadczenia*, PWN, Warszawa 1980, str. 633).

Z kolei znany i doskonały pisarz Igor Newerly w powieści *Wzgórze błękitnego snu* (str. 63 i 4) dał taką ocenę E. Abramowskiego wygłoszoną przez głównego bohatera powieści, zesłańca syberyjskiego: „*Abramowski nie podzielał poglądu większości socjalistów na państwo. Jak wiadomo, w większości swej godzą się oni na istnienie państwa po rewolucji, uważając, że to będzie zupełnie inne państwo, nasze państwo, dobre, w służbie klasy robotniczej. Otóż Abramowski twierdzi, że nie może być dobrego państwa, jak nie może być dobrego wilka. Każde państwo z natury swej będzie złe, oparte na przemoc, strachu i sile zbrojnej, dlatego ogłasza się socjalistą bezpaństwowym. Po drugie, każda rewolucja ustroju powinna być poprzedzona rewolucją świadomości, rewolucją moralną. Stary, zgniły świat nie może urodzić nowego zdrowego – ludzie skażeni niewolnictwem i upodleniem nie zbudują pięknego gmachu wolności. Stąd proponowana przez Abramowskiego droga do socjalizmu – nie z góry, nie przemocą przez opanowanie władzy i wydanie odpowiednich dekretów, ale od dołu, stopniowo, w miarę rozwoju stowarzyszeń spółdzielczych. Kooperatysta na jest zapatrzony w daleki abstrakcyjny świat o lepszym ustroju, ale on buduje ten świat nie czekając żadnego przewrotu. Tworzy nowe instytucje, wydzierając kapitalizmowi coraz to nowe dziedziny handlu, rolnictwa, przemysłu. Kooperatywy spożywcze zmieniają handel, kooperatywy na wsi organizują produkcję mleka i serów i całego rolnictwa. Towarzystwa oszczędnościowo-pożyczkowe lub wzajemnego kredytu umożliwiają ludowi tworzenie własnych przedsiębiorstw, a obok związku zawodowe bronią interesów klasy robotniczej. Wszystko to tworzy obraz nie tyle państwa socjalistycznego, ile socjalistycznej rzecznospolitej kooperatywnej.*”

Omówienie wszystkich dokonań Abramowskiego i osiągnięć byłoby bardzo skomplikowane. Zresztą to nie jest i nie było naszym zamiarem. Skupimy się na przystającym do tematu rozdziale problemie, tzn. na uwarunkowaniach (sytuacjach) społecznych i na sposobach, metodach kierowania, w tym przypadku, w skali tzw. kooperatywów oraz na wynikających z ich funkcjonowania konsekwencjach.

Swoją koncepcję społeczną i zarazem koncepcję państwa sprowadził Abramowski przede wszystkim do rozważań nad 'kooperatyżmem', którego istota polegała na pokojowym przekształceniu ustroju społecznego poprzez zakładanie spółdzielni i i zrzeszeń opartych na pomocy wzajemnej, a tym samym wedle Abramowskiego pojęcia na „sprawie wyzwolenie ludu pracującego”. Nie była to myśl specjalnie nowatorska, odbiegająca od modnego w ówczesnej myśli postępowej, socjalizmu utopijnego. Ale w stosunku do „porządku” kapitalistycznego była postępową. Ten ostatni i w ogóle państwo kapitalistyczne były przez Abramowskiego surowo krytykowane. Swoje wyobrażenia zawarł w opracowaniach: *Zasada republiki kooperatywnej*, *Zmowa powszechna przeciw rządowi*, *Idee społeczne kooperatyżmu*, *Socjalizm a państwo*, *Pierwiastki indywidualne w socjologii*. Zainicjował także powołanie Towarzystwa Kooperatywistów w 1906 roku. Uogólnione rozważania koncentrowały się głównie wokół więzi między jednostką i wspólnotą społeczną. Problem trudny. Jeszcze bardziej precyzyjnie rzecz ujmując chodziło o sprzeczności i wzajemne uwarunkowania między twórczą i wolną jednostką a zorganizowanym przymusem życia zbiorowego, społecznego. Państwo uznawał bowiem Abramowski, podobnie jak i K. Marks, jako aparat zewnętrznego ucisku i przymusu. Bez wahania używał określenia – państwo policyjne, i oczywiście, opisywał jego funkcjonowanie, nie odmawiając mu wszakże konieczności realizacji pewnych funkcji takich jak np. obronność, porządek publiczny, komunikacja itp. Republika kooperatywna miała być urzeczywistnieniem demokracji prawdziwej, tzn. obywatelskiej bez państwa. Jest to zatem granica anarchizmu. Miała składać się z federacji dobrowolnych stowarzyszeń między którymi jednostka mogła sobie wybierać w miarę potrzeb i uzdolnień, a które na bazie wspólnej własności miały im zapewnić dobrobyt. Organizacja kooperatywna miała więc zapewnić zniesienie przymusu, pogodzenie dobrobytu i wolności, woli większości i wolności indywidualnej. System ten nie miał obejmować wszystkich, a jedynie tych, którzy do kooperatyw przystąpią dobrowolnie. Abramowski dość dokładnie rozpracował zasady funkcjonowania kooperatyw. Efekty funkcjonowania kooperatyw

opisał m.in. w: *Program wykładów nowej etyki*, oraz w: *Etyka a rewolucja* Abramowski, podobnie jak Lew Tołstoj zdawał sobie sprawę, że jego ideały uzależnione są w decydującym stopniu od ogólnego podwyższenia poziomu moralności, od sposobu życia i bycia społeczeństwa. Te zaś wiązał jednoznacznie i wielokrotnie z własnością, przede wszystkim produkcyjną. Gdyby trzeba szukać autora pierwszej wersji powiedzenie iż polityka jest jedynie funkcją ekonomii, to bezsprzecznie należałoby ją przypisać Abramowskiemu. Napisał w pracy *Pierwiastki indywidualne w socjologii* (str.170 ww. wydania): „Zmiany, które zachodzą w polityce i ideologii pod wpływem faktu ekonomicznego, zastają tam miejsce zajęte przez zorganizowaną dawniej zjawiskowość, którą muszą stopniowo osłabiać i rozluźniać...Mówiąc językiem materializmu dziejowego – ‘nadbudowy’ żyją pod wpływem swej podstawy ekonomicznej.” Można by nawet zaryzykować stwierdzenie, że Abramowski zbyt jednostronnie podchodzi do problematyki kształtowania moralności. Nie zostawił bodaj ani jednej wzmianki o wpływie na postawę (moralność) człowieka wpływów genów. O wpływie środowiska na tę sferę życia człowieka pisał, owszem, i to dużo.

Kończąc te kilka zdań o E. Abramowskim można, a może nawet dla jasności sprawy – trzeba, postawić pytanie. Dlaczego Abramowski miał tak wiele zastrzeżeń do instytucji państwa jako takiego, szczególnie kapitalistycznego? Czy chodziło o jego ciągoty anarchistyczne? Nie.

Otóż bał się ograniczenia wolności, w tym twórczej człowieka. Czy jednak dziś kiedy państwo samo rezygnuje, niestety, z wielu funkcji (z których rezygnować akurat nie powinno! (np. sprawy socjalne, zarobkowe...)) warto poruszać ten problem. Otóż tak, bowiem jest tylko mamieniem obywateli, że państwo daje im coraz więcej, swobody, wolności. Państwo jako wielka instytucja może i tak, może jest liberalne, ale jego coraz liczniejsze, w urzędników też, agendy, a wiec w końcowym rezultacie i ono samo już nie! Państwo wyręcza wszechwładna biurokracja i biurokratyzm.

Biurokracja, to wg M Webera, i nie tylko, synonim administracji. To biuro i jego pracownicy. „Rzecz’ nie do zastąpienia. Biurokratyzm natomiast to wszelkie choroby biurokracji: dysfunkcje, dewiacje, anomalie, alienacja itd.

Czy trzeba mnożyć przykłady o nowych, zasadach, przepisach, normach, ograniczeniach? Obywatel, który wychowuje swoje dziecko przez kilka lat nie może zacydować, czy może ono iść do szkoły w wieku 5 lat i 11

miesiący, czy też w wieku 6 lat i 8 miesięcy. Czy trzeba przypominać, że pod względem utrudnień życia i działalności gospodarczej znajdujemy się, wg oficjalnych danych europejskich w czołówce państw naszego kontynentu? Chyba nie!. Abramowski bał się takich sytuacji, i niestety, przewidywał je.

XXX

Powyżej przedstawiliśmy skrótowo sylwetki kilku wielkich Polaków, których trzeba pokazywać w kontekście innych wielkich Europejczyków, poświęcających swoje prace nowym ładom państwowym i ich kierowaniem. Przedstawiliśmy w w. w. płaszczyźnie wielkiej polityki, oddziaływania w dużej skali. Teraz zrobimy wyjątek i pokażemy jednego, kolejnego Polaka i wypracowane metody jego oddziaływanie, czyli kierowanie w mikro-skali; w zakładzie pracy – konkretnie w nieistniejącej już hucie Bankowej swoim rodzinnym mieście Dąbrowie Górniczej. Odniósł sukces światowy. Z czasem jego mocno unaukowanym już osiągnięciom związanym z kierowaniem i organizacją prac zespołowych przydało rangę europejską i ogólnoświatową. O jego wielkości niech zaświadczy m.in. fragment ze wstępu T. Kotarbińskiego do jego książki *O nauce organizacji*: „Zgoda panuje co do słuszności przestróg i zaleceń uznawanych przez naszego praktyka i teoretyka w jednej osobie. Co więcej, coraz wyraźniej wychodzi na jaw, że dotyczą one nie tylko organizacji gospodarki i kierowania jej sprawami, lecz mają walor we wszystkich dziedzinach działań ludzkich i należą przeto do dyscypliny ogólniejszej, do ogólnej teorii dobrej roboty.”

BYŁ NIM: PROFESOR KAROL ADAMIECKI I JEGO HARMONIZACJA KIEROWANIA

Urodził się w Dąbrowie Górniczej. Kształcił w Łodzi i Petersburgu uzyskując dyplom inżyniera – technologa. Najpierw zasłynął wszakże jako utalentowany wynalazca i racjonalizator. Należy dodać, że jego zainteresowania organizacją miały poniekąd charakter patriotyczny. Pracując w Dąbrowie Górniczej leżącej w owym czasie na styku trzech zaborów (jeszcze do niedawna, na terenie sąsiednich Mysłowic, stał symboliczny słupek oznaczający miejsce styku granic trzech zaborów) spotykał się z opinią dozoru technicznego pochodzącego spośród zaborców, że słaba wydajność pracy jest rezultatem lenistwa i nieudolności polskich robotników. W pracy *O nauce organizacji napisał*: „Drażniło to moją ambicję narodową – zwłaszcza, iż przy bliższej obserwacji przekonałem się, że robotnicy pracowali gorliwie”. Zbulwersowany, postanowił te krzywdzące opinie zweryfiko-

wać i zaczął sam, nieoficjalnie, prowadzić swoje słynne później na cały świat badania dotyczące harmonizacji pracy jako jednego z podstawowych czynników wydajności. Syntezę swoich badawczych spostrzeżeń i dojrzałe wnioski ogłosił na I Międzynarodowym Kongresie Naukowej Organizacji w Pradze w roku 1924. Po wygłoszeniu referatu wielu ówczesnych naukowców z tej dziedziny próbowało dowiedzieć, że miano „ojca naukowej organizacji i zarządzania” należy się K. Adamieckiemu, a nie F.V. Taylorowi. (Szerzej na ten temat wypowiada się Z. Martyniak w pracy *Organizacja i zarządzanie 15 pionierów*, Oficyna Wydawnicza ‘Antykwa’, Kraków 1999).

Istoty techniczno-organizacyjnej harmonizacji w pracy walcowni (*nota bene*, autor tego opracowania kilka lat pracował na walcowni jako robotnik fizyczny), na czym skupił się K. Adamiecki i co pokazał na wykresach, nie będziemy opisywać, jest zbyt specjalistyczna i nie stanowi centrum naszego zainteresowania. Zwrócimy większą uwagę na uogólnienia dokonane przez Profesora.

Zacniemy od uogólnień, które, ku naszemu zadowoleniu są po części (tej możliwej) zbieżne z naszymi rozważaniami zamieszczonymi w innym opracowaniu. Najpierw, pisał K. Adamiecki, należy zharmonizować to co jest, a dopiero później wprowadzać potrzebne zmiany. „Rozpoczynanie od ulepszenia szczegółów może organizacji może nawet niekiedy wprowadzić zamęt i trudności”. Twierdził, że studium syntetyczne powinno poprzedzać a nie uzupełniać metodę eksperymentalną. Wiele miejsca w swojej podstawowej pracy *O nauce organizacji* poświęcił problemom, które i dziś są bardzo aktualne. Mianowicie chodzi o planowanie systemowe, o którym aktualnie tak dużo się mówi i pisze, a więc uwzględniające technologię, organizację i działania człowieka oraz grup roboczych. Pisał, i to świadczy o jego głębokim humanitaryzmie: „Człowiek nie jest aparatem o ciągłym biegu, możemy od niego wymagać systematyczności w pracy, ale nie możemy i nie mamy prawa przeciążać go – przeciwnie jesteśmy obowiązani dawać mu wytchnienie potrzebne dla jego organizmu... Dla każdego robotnika przerwy muszą być częste i dostatecznie długi na wypoczynek, czy to chwilowy, czy też dłuższy dla przyjęcia posiłku... Jeżeli na któregoś robotnika przypada z konieczności w pewnych chwilach praca bardzo intensywna, to bezwarunkowo należy dać mu potem dostateczną przerwę na wypoczynek. Wreszcie sam podział pracy powinien być szczególnie sprawiedliwy”.

Oczywiście Adamiecki nie był związkowcem i nie pisał tego występując w obronie robotników. Ich praca

stanowić miała bardzo ważny element w systemie harmonizacji pracy i wydajności. Dlatego przykładał do ich postawy tak duże znaczenie. Przestrzegał jednak, że w zharmonizowanej pracy „z początku, naturalnie, zachodzą pewne trudności z powodu nieuwagi robotników, a po części z powodu zwykłej ich niechęci do systematyczności.” Panaceum na tę dolegliwość miała być właśnie właściwa organizacja pracy. Pisał: „Za pomocą z góry ułożonego planu postępowania, opartego na znajomości wszystkich warunków i zasadniczych cech organizacji pracy zbiorowej, można szybko otrzymać ogromną wydajność niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z pracownikami dobrze wyszkolonymi czy nie. Jest to w wysokim stopniu ważny wniosek”. Ten wątek rozważań Adamieckiego zakończmy jeszcze jednym jego cytatem: „...wiele zdziałać można przy dobrej woli, energii i zapale kierowników, jak również, że przy gruntownym zrozumieniu przez nich podstawowych zasad i idei przewodnich wcale nie potrzeba uciekać się do specjalistów doradców organizacji, zapraszanych z zewnątrz”.

Osiągnięcia Karola Adamieckiego znalazły swoje odzwierciedlenie i uznanie w europejskim życiu naukowym. Znaczny czas swojego dorosłego i naukowego życia spędził w Rosji na stanowiskach dyrektorskich i doradczych. Wiele publikował w różnych językach. Oblicza się, że opublikował około 20 książek i znaczących artykułów. Był założycielem Towarzystwa Naukowej Organizacji i Kierowania w Polsce. Będąc dyrektorem Instytutu Naukowej Organizacji zrezygnował z pensji. Amerykańska Encyklopedia Zarządzania z lat 60. zalicza go do trójki najwybitniejszych uczonych europejskich z tej dziedziny. Dwukrotnie jest wybierany na wiceprezesa Międzynarodowej Organizacji Nauk o Kierowaniu. Jest członkiem władz wielu międzynarodowych instytucji i organizacji. Posiadał unikalne odznaczenia ogólnoeuropejskie.

* Do opracowania powyższego szkicu posłużyły głównie (oprócz materiałów źródłowych) m.in. poniżej wymienione książki:

- Budziło J., Dybowski S., (1960). *Z dziejów postępu*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- *Filozofia słowiańska Historia i współczesność*, (2007) Red. W. Słomski, Wyd. Katedra Filozofii Wyższej Szk. Finansów i Zarz., Warszawa.
- *Idea demokracji w tradycji myśli socjalistycznej* (1974), Red. R. Rudziński, Wyd. K. i W. Warszawa.
- Miszewski B. *Postęp społeczny* (1977), PWN, Warszawa.

- *Wkład Polaków do kultury świata*, (1976) Red: M. A. Krąpca, P. Tarasa, J. Turowski, Wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
- Newerly Igor *Wzgórze błękitnego snu*, (1994) Wyd. Dolnośląskie, Wrocław
- Szwarc A., Urbański M., Wieczorkiewicz P., (2002) *100 postaci, które tworzyły historię Polski*, Grupa Wydawnicza Bertelsmann Media, Warszawa,
- oraz Internet.

SPIS AUTORÓW / LIST OF AUTHORS

RAMIRO DÉLIO BORGES DE MENESES, PROF., INSTITUTO UNIVERSITÁRIO DE CIÊNCIAS DA SAÚDE - CESPU,
GANDRA, PORTUGAL

ELŻBIETA KOTOWSKA, DOC. DR, WYŻSZA SZKOŁA MENEDŻERSKA

PAWEŁ KRASUSKI, MGR, WYDZIAŁ PEDAGOGIKI I PSYCHOLOGII UMCS

KATARZYNA KRAWERENDA-WAJDA, MGR, INSTYTUT RELIGIOZNAWSTWA UJ

MAGDALENA POGOŃSKA-POL, DR, UNIWERSYTET ŁÓDZKI, ŁÓDŹ

AGATA RAKOWSKA, MGR, ODDZIAŁ XX DZIENNY SZPITALA NOWOWIEJSKIEGO W WARSZAWIE

ZDZISŁAW SIROJĆ, PROF. DR HAB, UCZELNIA WARSZAWSKA IM. MARII SKŁODOWSKIEJ - CURIE

JÓZEF SMOLIŃSKI, PROF. DR HAB., UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH

WALDEMAR STELMACH, DOC. DR, WYŻSZA SZKOŁA MENEDŻERSKA

RENATA WILCZYŃSKA, MGR, ZESPÓŁ SZKÓŁ Z ODDZIAŁAMI INTEGRACYJNYMI NR 112, WARSZAWA

KAJA WOJCIECHOWSKA, MGR, III KLINIKA PSYCHIATRYCZNA, INSTYTUT PSYCHIATRII I NEUROLOGII
W WARSZAWIE

JOLANTA ŻÓŁTOWSKA, DR

Informacja dla Autorów

Redakcja „Studiów Społecznych” zaprasza do współpracy Autorów, którzy chcieliby publikować swoje teksty na łamach naszego pisma. Uprzejmie informujemy, że przyjmujemy do publikacji artykuły nie dłuższe niż 20 stron znormalizowanego maszynopisu (1800 znaków ze spacjami na stronę), a w przypadku recenzji – niż 8 stron. Do artykułów prosimy dołączyć streszczenie w języku polskim i angielskim (wraz z angielskim tytułem artykułu) o objętości do 200 słów. Prosimy o niewprowadzanie do manuskryptów zbędnego formatowania (np. nie należy wyrównywać tekstu spacjami czy stosować zróżnicowanych wypukleń, wyliczeń itp.). Sugerowany format: czcionka Arial, 12 pkt., interlinia 1,5. Piśmiennictwo zawarte w artykule należy sformatować zgodnie z tzw. zapisem harwardzkim, zgodnie z którym lista publikacji istotnych dla artykułu ma być zamieszczona na jego końcu i ułożona w porządku alfabetycznym.

Fijałkowska B., Madziarski E., van Tocken T.L. jr., Kamińska T. (2014). *Tamizdat i jego rola w kulturze radzieckiej*. Warszawa: Wydawnictwo WSM.

Szczegółowe instrukcje Autorzy znajdują pod następującym adresem elektronicznym:

<http://www.wsm.warszawa.pl/wydawnictwo/czasopisma/studia-spoleczne/instrukcje-dla-autorow>

W tekście artykułu cytowaną publikację należy zaznaczyć wprowadzając odnośnik (nazwisko data publikacji: strony) lub – gdy przywołane jest nazwisko autora/nazwiska autorów w tekście – (data publikacji: strony), np.: Radzieckie władze „[...]” podjęły walkę z tamizdatem na dwóch płaszczyznach: ideologicznej i materialnej” (Fijałkowski i wsp. 2014: 23) lub: Radziecka prasa, jak stwierdza Fijałkowski i współnicy, „łżyła autorów druków bezdebitowych” (2014: 45). W przypadku przywoływanych tekstów, gdy nie ma bezpośredniego cytowania, należy jedynie podać nazwisko i rok publikacji (bądź sam rok, jeśli nazwisko autora pada w tekście głównym). W odnośnikach w tekście głównym należy w przypadku więcej niż dwóch autorów wprowadzić „i wsp.,” np. (Fijałkowski i wsp. 2014). W tekście piśmiennictwa (tj. alfabetycznie ułożonej literaturze) prosimy wymienić wszystkich autorów danej publikacji. Więcej o zasadach stylu harwardzkiego m.in. na Wikipedii (http://pl.wikipedia.org/wiki/Przypisy_harwardzkie). Uwaga, przypisy krytyczne, inaczej tzw. aparat krytyczny, prosimy w miarę możliwości zredukować do minimum i wprowadzać do głównego tekstu manuskryptu.

Zaznaczamy, że Redakcja nie płaci honorariów, nie zwraca tekstów niezamówionych oraz rezerwuje sobie prawo do skracania tekstów. **Teksty prosimy przysyłać drogą elektroniczną na adres redakcja.stud.spol@wsm.warszawa.pl**

Teksty artykułów przesyłane do publikacji powinny być zredagowane przez Autorów i przesłane Redakcji w wersji ostatecznej, ściśle spełniającej wymagania Redakcji i zgodnej ze standardami APA. Redakcja nie akceptuje kolejnych poprawek, przesyłanych przez Autorów, zmieniających treść tekstu oraz odbiegających od oryginału przesłanego Redakcji w pierwszej wersji. Poprawki redakcyjne Autorów tekstów są akceptowane jedynie w wypadku, gdy na skutek uwarunkowań technicznych prosi się Autorów o zaopiniowanie zmian edytorskich w tekście, zaproponowanych przez Redakcję.

All texts of articles submitted for publication should be edited by the authors and sent to the Editor in the final version, following APA standards as well as Instructions for the Authors. The Editor will not accept further amendments, sent by the authors, changing the content of the text and deviating from the original first version. Editorial amendments are allowed only in cases where due to technical conditions, the authors are asked for an opinion about editorial changes in the text proposed by the Editor

Do tekstu należy dołączyć informację o aktualnym miejscu zamieszkania, nazwie i adresie zakładu pracy, tytule naukowym, stanowisku i pełnionych funkcjach. Każdy tekst przesłany pod adres Redakcji z prośbą o druk na łamach czasopisma podlega ocenie. Proces recenzji przebiega zgodnie z założeniami „double blind” peer review (tzw. podwójnie ślepej recenzji). Do oceny tekstu powołuje się co najmniej dwóch niezależnych recenzentów (tzn. recenzent i autor tekstu nie są ze sobą spokrewni, nie występują pomiędzy nimi związki prawne, konflikty, relacje podległości służbowej, czy bezpośrednia współpraca naukowa w ciągu ostatnich 5 lat). Recenzja ma formę pisemną i kończy się stwierdzeniem o dopuszczeniu lub niedopuszczeniu tekstu do druku.

W związku z przypadkami łamania prawa autorskiego oraz dobrego obyczaju w nauce, mając na celu dobro Czytelników, uprasza się, aby Autorzy publikacji w sposób przejrzysty, rzetelny i uczciwy prezentowali rezultaty swojej pracy, niezależne od tego, czy są jej bezpośrednimi autorami, czy też korzystali z pomocy wyspecjalizowanego podmiotu (osoby fizycznej lub prawnej).

Wszystkie przejawy nierzetelności naukowej będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucje zatrudniające Autorów, towarzystwa naukowe itp.).

Do przedłożonych tekstów z prośbą o druk, Autor tekstu jest zobowiązany dołączyć:

- Informację mówiącą o wkładzie poszczególnych Autorów w powstanie publikacji (z podaniem ich afiliacji oraz kontrybucji, tj. informacji, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod, protokołu itp. wykorzystywanych przy przygotowaniu publikacji), przy czym główną odpowiedzialność ponosi Autor zgłaszający manuskrypt.
- Informację o źródłach finansowania publikacji, wkładzie instytucji naukowo-badawczych, stowarzyszeń i innych podmiotów.



WYDAWNICTWO
im. Prof. Leszka J. Krzyżanowskiego

*Wyższej Szkoły Menedżerskiej
w Warszawie*



wsm.warszawa.pl